

# Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 9-12 (266/269) wrzesień/grudzień 2012 r. cena 9,50 zł (w tym 5% VAT), nakład 8 000 egz.

**Brydżowego  
nowego roku!**

Ćwierćfinałowe horrory w Lille >**6-23** Panie w blasku brązu >**23-25**  
Benefis Andrzeja Wilkosza >**26-28** Abecadło rozgrywki i wistu >**64-67** Kontry bilansowe >**70-71**





*Przedstawiamy najbardziej pożądaną kartę do gry na świecie.*



*Fournier*

*The United States  
Playing Card Company*



European Safe Office  
Av. San Blas, 19  
01171 Legutiano (Álava) Spain  
Tel (+34) 945 46 5  
Fax (+34) 945 46 55 43  
fournier@nhfournier.es



Oddział w Polsce  
82-420 Ryjewo  
Grunwaldzka 42/9  
Tel.: +48 792 88 01 15  
info@quint.com.pl

© 2012 The United States Playing Card Company, a subsidiary of Jarden Corporation (NYSE:JAH). All rights reserved.  
BICYCLE®, BEE®, KEM® and AVIATOR® are registered trademarks owned, manufactured and distributed by  
The United States Playing Card Company, Erlanger, KY 41018 USA.



Radostaw Kietbasiński

## Szanowny Czytelniku!

W dniach 29–30 września odbył się w Warszawie Walny Zjazd Polskiego Związku Brydża Sportowego. W obradach udział wzięło 69 delegatów (trzech delegatów nie przyjechało), reprezentujących wszystkie 16 Wojewódzkich Związków Brydża Sportowego, oraz wielu zaproszonych gości.

Zjazd podsumował mijającą kadencję oraz wybrał nowe władze związku na lata 2012–2016. O ile wybór prezesa związku nie wzbudził emocji (byłem jedynym kandydatem), to wybory do zarządu były już bardzo emocjonujące. Fakt, że tak wielu działaczy zdecydowało się kandydować, dobrze rokuje na kolejną kadencję. Na mój wniosek zjazd zwiększył liczbę członków zarządu do 15 oraz wybrał siedmiu zgłoszonych przeze mnie kandydatów. W drugiej siódemce znaleźli się zarówno działacze z dużym związkowym stażem, jak i przedstawiciele młodego pokolenia: Adrian Bakalarz i Tomasz Urbański. W naszym gronie serdecznie witam również kol. Igora Chalupca (który objął funkcję wiceprezesa i przewodniczącego Komisji Marketingowej), a także naszych parlamentarzystów: posła Tomasza Latosa (zarząd) i senatora Leszka Czarnobaję (komisja rewizyjna).

Podczas zjazdu delegaci zgłosili blisko 80 różnych wniosków i propozycji – czasami wzajemnie wykluczających się. Na przykład część propozycji dotyczyła obniżenia obciążeń finansowych (składek, opłat do turniejów), co – według wnioskujących – powinno zwiększyć liczbę zawodników rejestrujących się w PZBS. Z kolei inne postulaty szły w kierunku zwiększenia aktywności związku poprzez organizację szkoleń, obozów, akcji marketingowych – a więc zwiększenia wydatków. Wszystkie zgłoszone postulaty zostaną przeanalizowane przez odpowiednie zespoły nowego zarządu, a najciekawsze na pewno będą realizowane. Jednym z tematów, który wzbudził sporo emocji na zjeździe, była kwestia naszego magazynu *Świat Brydża* (patrz str. 83).

Zaraz po wyborach odbyło się pierwsze, krótkie zebranie nowego zarządu, na którym wybrano członków prezydium i wiceprezów (szczegóły na: [www.pzbs.pl](http://www.pzbs.pl)). 19 paździer-



nika obyło się drugie zebranie zarządu. Każdy z wiceprezów objął pion, w którym funkcjonuje kilka komisji. Przewodniczący poszczególnych komisji będą zgłaszać osoby, z którymi chcą współpracować. Każda komisja ma sporą autonomię, a wnioski i postulaty wypracowane w komisjach będą dyskutowane i przyjmowane na posiedzenia zarządu. Dużą rangę otrzymał kapitanat sportowy, na czele którego stanął kol. Marek Wójcicki. Rolą kapitanatu będzie wybór kapitanów poszczególnych reprezentacji, jak i określenie sposobu wyłonienia par do reprezentacji. Marek został również szefem komisji szkolenia, co w naturalny sposób wiąże się z przygotowaniem reprezentacji na najważniejsze zawody międzynarodowe. W przyszłym roku wszystkie nasze narodowe drużyny będą walczyć o medale. W lipcu we Wrocławiu odbędą się drużynowe mistrzostwa Europy juniorów (z udziałem trzech naszych reprezentacji). Z kolei we wrześniu nasze ekipy open, kobiet i seniorów polecą na wyspę Bali (Indonezja), by wziąć udział w drużynowych mistrzostwach świata: Bermuda Bowl, Venice Cup i Senior Bowl. Warto podkreślić, iż obok Marka do zarządu zostało wybranych jeszcze trzech kolegów reprezentujących ścisłą czołówkę naszych brydżystów, tj. kol. kol. Stanisław Gołębiowski, Piotr Walczak i Mirosław Cichocki. Nigdy jeszcze w historii naszego związku tzw. wysoki wyczyn nie miał tak licznej reprezentacji w zarządzie

W dniach 13–14 października odbył się jubileusz 75-lecia legendy polskiego brydża kol. **Andrzeja Wilkosza** (na zdjęciu). Uroczystości odbyły się w gościnnych salach Hotelu Litwiński w Tęgorozu (pod Nowym Są-

czem), który od lat jest brydżowym centrum Małopolski. Na obchody przybyło wielu gości, w tym wieloletni partner jubilat Łukasz Lebiada. Młodszym czytelnikom przypomnę tylko, iż Łukasz był jednym z najlepszych polskich brydżystów. Podczas DME w Estoril w 1970 r., gdy nasza drużyna zdobyła srebrny medal, Łukasz otrzymał tytuł „Chopina polskiego brydża”. Od końca lat 70. mieszka w Kanadzie, a jego przyjazd do Tęgorozu sprawił wszystkim uczestnikom wielką radość. Andrzej Wilkosz otrzymał wiele prezentów i listów gratulacyjnych, w tym specjalne dyplomy od prezydenta WBF Gianarriga Rony i prezydenta EBL Yves'a Aubry'ego. Cała uroczystość została perfekcyjnie zorganizowana przez działaczy Małopolskiego ZBS na czele z jego prezesem kol. Witoldem Stachnikiem. Duże gratulacje i brawa dla organizatorów, a panu Andrzejowi – w imieniu całego naszego środowiska – życzenia zdrowia i gromkie „Sto lat!!!”.

31.10–4.11 odbyło się w Lozannie posiedzenie prezydium Światowej Federacji Brydżowej (WBF). Jednym z głównych tematów był kalendarz mistrzostw. Podpisane zostały już wstępne umowy na wszystkie mistrzostwa świata do roku 2018. Jedyną niewiadomą są otwarte mistrzostwa świata 2014, które miały odbyć się w Berlinie, ale niemiecka federacja wycofała się z organizacji. W uzgodnieniu z władzami Poznania zgłosiłem kandydaturę tego miasta, która została bardzo dobrze przyjęta. Niestety, warunki finansowe, jakie postawiła przed nami WBF, okazały się z kolei nie do przyjęcia. Po uzgodnieniach z wiceprezesami przedstawiłem naszą propozycję, która – moim zdaniem – jest nadal korzystna dla WBF, a nam pozwalałaby zorganizować kolejne udane mistrzostwa. Organizacja OMS w Poznaniu byłaby wielkim wydarzeniem, ale z drugiej strony tak duża impreza musi mieć zapewnione źródła finansowania. Gdy czytacie Państwo ten tekst, decyzja WBF powinna być już znana.

Ponieważ ten numer *SB* jest ostatnim w tym roku, składam wszystkim Koleżankom i Kolegom życzenia zdrowych i spokojnych świąt Bożego Narodzenia oraz dużo radości i satysfakcji z uprawiania naszej dyscypliny w nowym 2013 Roku! Do siego roku!

# Jak rozegrasz?

## 1. Mecz; obie strony przed partią, rozd. S

Ty		dziadek	
♠ AK1054		♠ W76	
♥ K3		♥ D54	
♦ KW		♦ D5432	
♣ KD108		♣ W2	

Ty	N	E	S
—	—	—	pas
1♠	2♥	2♠	pas
4♠	pas...		

**Kontrakt: 4♠(W). Pierwszy wist (wist odmienny, zrzutki odwrotne): ♦6. Ułóż plan rozgrywki.**

## 2. Brydż robrowy; NS po partii, rozd. S

Ty		dziadek	
♠ 6		♠ 5432	
♥ KW10973		♥ D2	
♦ AK		♦ 5432	
♣ AKD5		♣ 432	

Ty	N	E	S
—	—	—	pas
2♣ <sup>1</sup>	2♦	pas	pas
2♥	ktr. <sup>2</sup>	pas	3♠
4♥	pas...		

<sup>1</sup> acolowski forsing do dogranej; <sup>2</sup> kontra wywoławcza

**Kontrakt: 4♥(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠A, S** dotożył ♠W. W drugiej lewie N kontynuował ♠K, jego partner dodał ♠9. **Jak poprowadzisz rozgrywkę?**

## 3. Mecz; obie strony po partii, rozd. N

Ty		dziadek	
♠ KW32		♠ AD98	
♥ ADW43		♥ 2	
♦ A4		♦ K32	
♣ KD		♣ A5432	

Ty	N	E	S
—	2♥ <sup>1</sup>	ktr.	pas
2BA <sup>2</sup>	pas	3♣ <sup>3</sup>	pas
3♠ <sup>4</sup>	pas	4♥ <sup>5</sup>	pas
4BA <sup>6</sup>	pas	5BA <sup>7</sup>	pas
6♠	pas	pas	ktr. <sup>8</sup>
6BA <sup>9</sup>	pas...		

<sup>1</sup> podlimitowa dwukolorówka kiery i inny; <sup>2</sup> à la *Lebensohl*; <sup>3</sup> w zasadzie automatyczne; <sup>4</sup> cztery pikki, forsing do końcówki, zatrzymanie kierowe; <sup>5</sup> cztery pikki, krótkość kierowa; <sup>6</sup> *blackwood* na pikach; <sup>7</sup> dwie wartości z pięciu plus ♠D plus jeden boczny król; <sup>8</sup> *kontra Lightnera*; <sup>9</sup> próba ratunkowa

**Kontrakt: 6BA(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠W; S** zrzucił w pierwszej lewie ♦5. **Zaplanuj rozgrywkę.**

# Jak będziesz się bronił?

## 1. Mecz; strona WE po partii, rozdawał E

Ty		dziadek	
♠ 1098765		♠ D	
♥ A542		♥ 73	
♦ 108		♦ AKD62	
♣ 9		♣ KDW106	

Ty	N	E	S
—	—	1♦ <sup>1</sup>	2♥ <sup>2</sup>
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> 5♦ albo trójkolorówka z tylko czterema karami; <sup>2</sup> 6♥, blokujące

**Kontrakt: 2♥(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♣9.** Ze stołu – ♣K, Twój partner zabił ♣A, a z ręki rozgrywającego spadła ♣3. W drugiej lewie E wyszedł ♣8, od S – ♣7. **Ułóż plan swojej dalszej gry w obronie.**

## 2. Mecz; strona NS po partii, rozdawał N

Ty		dziadek	
♠ 64		♠ AD752	
♥ AD86		♥ 752	
♦ AW87		♦ 96	
♠ A108		♣ D42	

Ty	N	E	S
—	pas	2♦ <sup>1</sup>	2♠
3♠ <sup>2</sup>	4♠	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

<sup>1</sup> *stabe dwa* na karach; <sup>2</sup> kolor przeciwnika, w pierwszej kolejności pytanie o zatrzymanie w pikach

**Kontrakt: 4♠(S) z kontrą. Pierwszy wist (naturalny, także zrzutki): ♦A.** Twój partner (E) dotożył ♦K, a rozgrywający przebił w ręce ♠3. Następnie S wszedł na stół ♠D (Twój partner dodał ♠W), zagrał stamtąd ♦9 i przebił ją w ręce królem atu, a w kolejnej lewie:

a. ♠10 z ręki przejął ♠A w dziadku (E zrzucił karo), po czym zagrał stamtąd ♥2. Twój partner dotożył ♥3, a rozgrywający wstawił z ręki ♥W;

b. (w czwartej lewie) wyszedł z ręki ♣6.

**Jak będziesz się bronił w przypadku a, a jak w przypadku b?**

## 3. Mecz; strona NS po partii, rozdawał N

Ty		dziadek	
♠ 62		♠ 54	
♥ A10943		♥ 86	
♦ K6		♦ ADW984	
♣ AW74		♣ 953	

W	N	E	S
Eric Rodwell	Eric Greco	Jeff Meckstroth	Geoff Hampson
—	1♥	2♦	4♠
pas...			

**Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist (naturalny zmodyfikowany, czyli z dubletona starszą, a z kolorów dłuższych – trzecią-piątą najlepszą): ♦7.** Ze stołu – ♦6. Siedzisz na pozycji E, którą w rzeczywistości zajmował sam Jeff Meckstroth. **Dokładnie zaplanuj swoją grę w obronie, aby następnie porównać się z jednym z najlepszych graczy świata.**

Rozwiązania problemów na str. 91

# Pierwszy wist

W każdym z problemów grasz w meczu, zajmujesz pozycję W i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wyjścia (wistujecie *naturalnie*).

## 1. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

Ty	N	E	S
—	—	—	2BA <sup>1</sup>
pas	3♠ <sup>2</sup>	pas	4♦ <sup>3</sup>
pas	4♥ <sup>4</sup>	pas	4♠ <sup>5</sup>
pas	4BA <sup>6</sup>	pas	5♦ <sup>7</sup>
pas	5♥ <sup>8</sup>	pas	5BA <sup>9</sup>
pas	7♦	pas...	

<sup>1</sup> 20–21 (22-) PC w składzie zrównoważonym; <sup>2</sup> pytanie o konfigurację w kolorach młodszych (tzw. *stayman o młodsze*); <sup>3</sup> cztery kara (albo nawet pięć), brak czterech trefli; <sup>4</sup> *cuebidy* na karach; <sup>5</sup> *blackwood* na karach; <sup>6</sup> jedna albo cztery wartości z pięciu; <sup>7</sup> pytanie o ♦D; <sup>8</sup> jest ♦D, ale zupełny brak bocznych król

**Tvoja (W) ręka:**

♠W2 ♥K87 ♦832 ♣109753

**W co zawistujesz?**

## 2. Mecz; strona NS po partii, rozdawał N

Ty	N	E	S
—	pas	pas	1♠
ktr.	2♠ <sup>1</sup>	pas	3♦ <sup>2</sup>
pas	4♠	pas...	

<sup>1</sup> fit pikowy, na ogół tylko trzykartowy, słabsze niż bez kontry; <sup>2</sup> naturalna próba końcówkowa, kolor wymagający uzupełnienia

**Tvoja (W) ręka:**

♠95 ♥843 ♦KDW4 ♣AK53

**W co zawistujesz?**

Rozwiązania problemów na str. 93

## Na początku był Wilkosz!

Benefisowy turniej w Tęgorborzu



## Relacje

- |   |   |  |   |   |   |
|---|---|--|---|---|---|
| <b>6</b><br><b>Ćwierćfinałowe horrory późniejszych olimpijskich finalistów</b><br>2. Światowe Igrzyska Sportów Umysłowych | <b>23</b><br><b>Panie w blasku olimpijskiego brązu</b><br>Po raz pierwszy w historii polskiego brydża | <b>29</b><br><b>Milczenie bywa złotem, czyli Pekin wzięty</b><br>„Sunchime Fund Cup” the 7th Chinese Bridge Elite International Tournament | <b>32</b><br><b>Kolejny sezon ligowy rozpoczęty. Na razie faworyci górą</b><br>Drużynowe Mistrzostwa Polski 2012/2013 | <b>38</b><br><b>Jazda, panie Gazda! Tylko po co tak szybko?</b><br>Budimex Grand Prix Polski Par 2012 | <b>45</b><br><b>Nawet na niskim szczeblu może być ciekawie</b><br>Mistrzostwa Polski Teamów Systemem Pattona 2012 |
|---|---|--|---|---|---|

## Młodzieżowy

- |  |   |  |   |   |   |
|--|---|--|---|---|---|
| <b>47</b><br><b>Małe stargardzkie przesilenie</b><br>22. Memoriał Janiny Wielkoszewskiej | <b>49</b><br><b>Z Las Vegas do Monte Carlo</b><br>The Cavendish Invitational 2012 | <b>52</b><br><b>Kindersztuba w cenie</b><br>Międzynarodowe mistrzostwa Szwecji Örebro 2012 | <b>54</b><br><b>Polscy studenci po raz trzeci najlepsi na świecie</b><br>6. Akademickie Mistrzostwa Świata, Reims | <b>59</b><br><b>Polacy trzymają się mocno!</b><br>Drużynowe Mistrzostwa Świata Juniorów Młodszych, Taicang, Chiny | <b>60</b><br><b>Nauka gry w brydża sportowego pomysłem na udane wakacje</b> |
|--|---|--|---|---|---|

## Teoria

- |   |  |   |  |  |  |
|---|--|---|--|--|--|
| <b>62</b><br><b>Piękne i bestie w Tęgorborzu</b><br>Mistrzostwa Polski Juniorów w kategoriach 19–20 i 21–25 | <b>63</b><br><b>11. Młodzieżowy Szczyt w Szczyrku w dniu Święta Niepodległości</b> | <b>64</b><br><b>Abecadło rozgrywki</b><br><b>66</b><br><b>Abecadło wist</b> | <b>70</b><br><b>Kontry bilansowe</b><br>TENDENCJE WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA | <b>71</b><br><b>Którą rękę ma partner?</b><br>PROBLEMY LICYTACJI DWUSTRONNEJ | <b>73</b><br><b>Sekwencja 1♣ – 1BA</b><br>SZKOŁA LICYTACJI. UCZYME SIĘ WSPÓLNEGO JĘZYKA (14) |
|---|--|---|--|--|--|

## Technika

- |  |  |  |   |   |   |
|--|--|--|---|---|---|
| <b>74</b><br><b>Precision? Tak (bez entuzjazmu)... ale</b><br>POGRANICZE W OGNIU | <b>75</b><br><b>Wiara w słusność wyciągniętych wniosków</b><br>ZAGRANIA PSYCHOLOGICZNE | <b>76</b><br><b>Takich rozdań wam potrzeba</b> | <b>77</b><br><b>Tak miło się rozmawia...</b><br>OPOWIEŚCI PRAWDZIWE, CHOĆ UBARWIONE | <b>78</b><br><b>Prawa i reguły brydżowe</b> | <b>89</b><br><b>Jak rozegrasz?</b><br>ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW |
|--|--|--|---|---|---|

## Technika

- |   |  |  |  |  |   |
|---|--|--|--|--|---|
| <b>91</b><br><b>Jak będziesz się bronił?</b><br>ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW | <b>93</b><br><b>Pierwszy wist</b><br>ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW | <b>84</b><br><b>Konkurs Świata Brydża nr 3–4/2012</b><br>ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW | <b>88</b><br><b>Konkurs Świata Brydża nr 9–12/2012</b><br>PROBLEMY |  | <b>95</b><br><b>Gwiazdy światowego brydża Fredrik Nyström</b> |
|---|--|--|--|--|---|

## Varia

## Pokój otwarty

- |   |   |  |  |  |   |
|---|---|--|--|--|---|
| <b>68</b><br><b>Tu nie ma głupich pytań</b><br>NAUKA BRYDŻA<br><b>Klejnót w obronie</b><br>BRYDŻ W KOSMOSIE | <b>69</b><br><b>Skok nie musi być stricte blokujący</b><br>KTO PYTA, NIE BŁĄDZI | <b>79</b><br><b>Przed wszystkim prosta rada podstawowa: zawsze wistuj zakrytą kartą</b><br>PANIE SĘDZIO! | <b>80</b><br><b>Straszne skutki popierwszolewowej konfuzji</b><br>CO PISZĄ INNI? | <b>96</b><br><b>Pierwsze takie olimpijskie srebro</b><br>Z BRYDŻOWEGO KALENDARZA.<br>12 LAT TEMU | <b>98</b><br><b>Panie Blackwood, z czym do ludzi...</b> |
|---|---|--|--|--|---|

## 14. Olimpiada Brydżowa w Lille. Turniej open

Wojciech Siwiec

# Ćwierćfinałowe horrory późniejszych olimpijskich finalistów

2. Światowe Igrzyska Sportów Umysłowych/14. Olimpiada Brydżowa, Lille, Francja, sierpień 2012 r.

**Jak już pisaliśmy w poprzednim numerze naszego magazynu, największym jednostkowym sukcesem reprezentacji Polski open na 14. Olimpiadzie Brydżowej w Lille było jej ćwierćfinałowe zwycięstwo nad obrońcami tytułu (a ściślej, złotymi medalistami ostatnich trzech olimpiad: Maastricht 2000, Istambuł 2004 i Pekin 2008), a także wielokrotnymi mistrzami Europy i świata – Włochami.**

Po niezwykle dramatycznym spotkaniu pokonaliśmy Błękitną Drużynę różnicą zaledwie jednego (!) punktu meczowego **172:171**. Był to również najciekawszy mecz Polaków w Lille i właśnie on – zgodnie z zapowiedzią – zostanie na łamach tego numeru *Świata Brydża* obszerniej zrelacjonowany. Równoległe, a zatem i porównawcze – przedstawimy przebieg innego ze spotkań ćwierćfinałowych, z udziałem drugiego z późniejszych finalistów – reprezentacji Szwecji. W tej fazie gry Skandynawowie potykali się z reprezentacją Stanów Zjednoczonych, należąca obok Włochów, Holendrów i pełnej imigrantów drużyny Monako do najpoważniejszych faworytów olimpijskich zmagania. Ten pojedynek był równie zażarty i pełen dramaturgii, co nasz mecz z Włochami, a ostatecznie Szwedzi wygrali go niewiele wyżej niż Polacy, bo różnicą tylko czterech impów, **182:178**. Była to zatem prawdziwa próba charakteru dla zespołów Polski i Szwecji. Oba wyszły z niej zwycięsko i zahartowane w ćwierćfinałowych bojach pokonały też następną, półfinałową przeszkodę (my wygraliśmy z Irlandią **252:185**, zaś Szwecja z Monako **220:174**; wszystkie mecze 96-rozdaniowe) i spotkały się w wielkim olimpijskim finale. Ten należał zdecydowanie do Skandynawów (**371:234**), ale to już temat na zupełnie inną opowieść.

Oczywiście wszystkie spotkania danej fazy, więc także ćwierćfinałowe, grano na takich samych rozkładach kart, prześle-



Krzysztof Buras, Agustin Madala, Grzegorz Narkiewicz, Norberto Bocchi

dzenie równoległych zmagania naszych reprezentantów z Włochami oraz Szwedów z Amerykanami będzie zatem znakomitą okazją do dokonania interesujących zestawień i porównań, zarówno jeśli chodzi o stosowane systemy oraz konkretne sekwencje licytacyjne, jak i rozwiązania techniczne, tak w rozgrywce, jak i w grze obronnej. Zapewniamy, że dla uważnych, skrupulatnych czytelników będzie to również najlepszy z możliwych trening i szkoła gry, a także sprawdzian własnych systemów licytacyjnych i stosowanego alfabetu sygnałów. To wszystko w myśl po wielokroć sprawdzonej dewizy: *Uczmy się od najlepszych* (mistrzów), *także na ich* (wcześnie nie tak rzadko popełnianych) *błędach!* Jest to bowiem metoda dużo mniej bolesna aniżeli nauka na błędach własnych, a przy tym co najmniej równie efektywna.

### Segment pierwszy [rozdania 1–16]

**Rozd. 5 (5/1); strona NS po partii, rozdz.N**

	♠ A 10 9 8	
	♥ —	
	♦ D 9 8 7 2	
	♣ D 6 4 3	
♠ W 5		♠ K 6
♥ K D W 9 6 5		♥ 7 4 2
♦ K 6		♦ A W 10 4
♣ A 9 5		♣ K 8 7 2
	♠ D 7 4 3 2	
	♥ A 10 8 3	
	♦ 5 3	
	♣ W 10	

PO1: W	N	E	S
Versace	Żmudziński	Zaleski	Balicki
—	pas	pas	pas
1♥	ktr.	2♣	2♠
3♣	3♠	4♥	pas
pas	pas		

Wist: ♦9; 11 lew, 450 dla **WE**.

PZ1: W	N	E	S
Buras	Bocchi	Narkiewicz	Madala
—	pas	1♣	pas
1♥	pas	1BA	pas
4♥	pas...		

Wist: ♠A; 11 lew, 450 dla **WE**; rozdanie remisowe.

PO2: W	N	E	S
Ahlesved	Nickell	Petersson	Katz
—	pas	1♦	pas
1♥	pas	1BA	pas
4♥	pas...		

<sup>1</sup> 10–16 PC w składzie niezrównoważonym bez starszej czwórki albo 11–13 PC w składzie zrównoważonym

Wist: ♣4; 9 lew, 50 dla **NS**.

PZ2: W	N	E	S
Rodwell	Nyström	Meckstroth	Upmark
—	pas	1♦	pas
1♥	ktr.	rktr.	2♠
4♥	pas	pas	pas

<sup>1</sup> 11–15 PC, przygotowawcze: 2\*♦, możliwy nawet tylko singlowy honor

Wist: ♦2; 11 lew, 450 dla **WE**; 11 impów dla **USA**.

Na pierwszy rzut oka to rozdanie nie sprawia wrażenia obrotowego, mimo to późniejsi mistrzowie olimpijscy stracili w nim 11 punktów meczowych. Na wszystkich czterech prezentowanych tu stołach skończyło się na kontrakcie 4♥(W). Trzech rozgrywających – Alfredo Versace, Krzysztof Buras i Eric Rodwell – łatwo skasowało jedenaście wziętek. Nasz reprezentant dostał wist ♠A i ♠8 – w drugiej lewie utrzymał się zatem na stole ♠K, by zagrać stamtąd kiera do waleta w ręce, a po wzięciu tej lewy – kontynuować ♥D. Kiedy i nią się utrzymał, wrócił do dziadka ♣K i ponowił stamtąd atutem. Madala wskoczył ♥A i zagrał w trefla, więc rozgrywający zabił w ręce ♣A i ściągnął pozostałe

## 14. Olimpiada Brydżowa w Lille. Turniej open

kiery. A to ustawiło Bocchiego w prostym treflowo-karowym przymusie i pozwoliło Burasowi na zdobycie nadróbki.

Versace i Rodwell wzięli pierwszą lewą  $\spadesuit 10$  na stole, zagrali stamtąd kiera do figury w ręce i powtórzyli kolejną figurą atutową. A gdy wzięli obie te lewy, zgrali  $\heartsuit K$  (niepotrzebnie) i wyszli blotką pikową. Obrońcy **N** wskoczyli  $\spadesuit A$  i powtórzyli pikiem (zamiast wyjść w blotkę trefl, co pozbawiłoby przeciwników nadróbki). Rozgrywający utrzymali się zatem w dziadku  $\spadesuit K$  i zagrali stamtąd trzeci raz w kiery, oddali więc jeszcze tylko lewą na asa atutowego.

Przy czwartym stole szwedzkiego rozgrywającego Kristera Ahlesveda spotkała natomiast – na własne życzenie wprawdzie, ale to tym bardziej go nie tłumaczy – przygoda następująca. Otóż dostał on – najgroźniejszy, to fakt – pierwszy wist treflowy, zabił go asem w ręce i wyszedł stamtąd  $\heartsuit D$ , a następnie  $\heartsuit K$ . A gdy wzięli obie te lewy, wszedł na stół  $\clubsuit K$ , gdyż to właśnie z tej ręki zamierzał zagrać trzeci raz w atu. Kiedy jednak w treflach spadły od e-**S**-a dziesiątka, a potem walet, rozgrywający zmienił plan, postanowił mianowicie zagrać najpierw trzeci raz w trefle, aby wyrobić sobie dziadkową  $\clubsuit 8$  – i dzięki temu być może niezależnie się od położenia  $\spadesuit A$ . I Amerykanie nie zmarnowali już ofiarowanej im szansy – w trzeciej rundzie trefli Ralph Katz pozbył się kara, a jego partner – Nick Nickell – po wzięciu jej  $\clubsuit D$  w następnej zagrał w ten ostatni kolor po raz czwarty (!), Ralph wyrzucił zaś wówczas swoje ostatnie karo. I już było po kontrakcie, kiedy bowiem po utrzymaniu się na stole  $\clubsuit 8$  (i pozbyciu się z ręki pika) Ahlesved dopiero teraz wyszedł stamtąd trzeci raz w atu, Katz wskoczył  $\heartsuit A$ , dopuścił  $\spadesuit A$  partnera i zagrane przez niego karo przebił. W ten sposób zrobiło się bez jednej. Kiepski był to dla Szwedów początek ćwierćfinałowych zmagani.

Jakie stąd wnioski? Po pierwsze, nie wolno lekceważyć żadnego, nawet wyglądającego na w zasadzie pewny, kontraktu, a ściślej mówiąc – zadania rozgrywkowego. Po drugie zaś – na ogół w zupełności wystarczy postawić na prostą, może nawet banalną linię postępowania (rozgrywki), nie ma potrzeby poszukiwania alternatywnych supermetod, chyba że szansa powodzenia którejś z nich jest wyraźnie wyższa. W tym na przykład wypadku szwedzki rozgrywający zdecydowanie przekombinował. A przy tym wcale nie wymyślił czegoś technicznie optymalnego – nawet bo-

wiem gdyby istotnie **S** posiadał tu asa, a jego partner damę pikową, to i tak gra Kristera nie zagwarantowałaby mu w rozdaniu sukcesu. Chyba że ponadto przyjąłby – ale na jakiej podstawie? – iż **S** posiada co najwyżej dubla karowego. (Po wzięciu przez e-**N**-a trzeciej rundy trefli damą wyszedłby on optymalnie w karo, wówczas **W** ściągnąłby króla oraz asa w tym kolorze – lub utrzymał się na stole  $\spadesuit W/10$  – i zagrał stamtąd dobrą  $\clubsuit 8$ ; **S** musiałby ją przebić  $\heartsuit 10$ , wówczas rozgrywający nadbiłby w ręce  $\heartsuit W$  i wypuścił prawego obrońcę na asa atu, w następnej lewie ten ostatni musiałby więc zagrać w piki. Czyż nadal nie byłoby to jednak klasyczne przekombinowanie, i to połączone z elementami gry w widne karty?).

### Rozd. 6 (6/T); strona WE po partii, rozd. E

♠ W 10 9 8			
♥ —			
♦ K D W 10 4 3			
♣ A 10 6			
♠ D 7			♠ A
♥ K W 9 8 7 6 5 4	N	E	♥ A 3 2
♦ 9 7 2	W	S	♦ A 8 5
♣ —			♣ K D 7 5 3 2
♠ K 6 5 4 3 2			
♥ D 10			
♦ 6			
♣ W 9 8 4			

PO1: W	N	E	S
Versace	Żmudziński	Zaleski	Balicki
—	—	1♣	1♠
pas(?)	4♠	pas	pas
pas(?)			

Wist: ♥5; 10 lew, 420 dla **NS**.

PZ1: W	N	E	S
Buras	Bocchi	Narkiewicz	Madala
—	—	1♣	1♠
4♥	4♠	6♥	6♠
pas	pas	pas	

Wist: ♥4; 11 lew, 50 dla **WE**; 10 impów dla Polski.

W **PO1** Alfredo Versace dwa razy zadziwiająco spasował, także jego partner ograniczył się jedynie do otwarcia 1♣, Cezary Balicki utrzymał się zatem w – na pewno można tak to określić – komfortowym kontrakcie 4♣ z ręki **S**. Potożyłby go jedynie pierwszy wist karowy – do asa w ręce partnera, i odwrót ze strony tego ostatniego figurą treflową, do której **W** musiałby zrzucić karo. Rozgrywający wzięłyby tę lewą  $\clubsuit A$  na stole i zagrałyby najprawdopodobniej w atu, więc po utrzymaniu się singlowym  $\spadesuit A$  **E** ściągnąłby  $\clubsuit D$  i powtórzył treflem, co wypromowałoby jego partnerowi wpadkową wziętkę na  $\spadesuit D$ . Alfredo wyszedł jednak swoim siód-

mym najlepszym kierem, z nadzieją, iż po takim wstępie partner nie będzie miał problemów z podaniem mu przebitki treflowej. To Cezary przebił jednak pierwszą lewą w dziadku i zagrał w pika. Po utrzymaniu się  $\spadesuit A$  Romain Zaleski (reprezentujący w Lille Włochy Francuz pochodzenia polskiego) wyszedł  $\clubsuit K$ , a Versace przebił go damą atu. Broniący dostali zatem jeszcze tylko wziętkę na  $\spadesuit A$  i kontrakt został zrealizowany (po ataku w kiery gry nie dawało się już w żaden sposób potożyć, nawet gdyby Versace nie przebił  $\clubsuit K$  swojego partnera).

Tymczasem parze **WE** wychodził w tym rozdaniu wielki szlem w kiery, choć aby taki kontrakt zrealizować, rozgrywający musiałby przebić w ręce **W** trzy trefle, a nie zagrać w tym kolorze na ekspas asa. Inna sprawa, że tak samo musiałby być rozgrywany szlemik w kiery po ataku karowym, kiedy to również nie można by było zagrać ze stołu figury treflowej i wyrzucić na nią z ręki kara. Jeżeli więc szlemik zostałby zrealizowany, to obowiązkowo z nadróbką. Inna sprawa, że ani 6♥, ani nawet 7♥ raczej nie byłoby grane, jako że zawodnicy **NS** prawie na pewno przelicytowałiby każdą z tych gier pikami na tym samym szczeblu. Nie trzeba dodawać, iż byłyby to obrony niezwykle optymalne. Tak właśnie stało się po części w spotkaniu Szwedów z Amerykanami...

PO2: W	N	E	S
Ahlesved	Nickell	Petersson	Katz
—	—	1♣	2♠
3♦ <sup>2</sup>	4♠	4 BA <sup>3</sup>	pas
5♦ <sup>4</sup>	ktr. <sup>5</sup>	pas	pas
5♥	5♠	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

<sup>1</sup> silny; (16) 17+ PC w składzie dowolnym; <sup>2</sup> transfer na kiery, forsing do dogranej; <sup>3</sup> blackwood na kierach; <sup>4</sup> tu: jedna wartość z pięciu; <sup>5</sup> kontra wistowa

Wist: ♥W; 10 lew, 100 dla **WE**.

PZ2: W	N	E	S
Rodwell	Nyström	Meckstroth	Upmark
—	pas	1♣	2♠
4♥	4♠	5♥	pas
pas	5♠	6♥	pas
pas	6♠	ktr.	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> silny; 16+ PC w składzie nieokreślonym

Wist: ♥W; 10 lew, 300 dla **WE**; 5 impów dla USA.

W **PO2** Jonas Petersson zdołał sprawdzić, że brakuje im jednej wartości, a potem wystraszył się też perspektywy wistu w kara, licytacja ofensywna Szwedów nie wyszła zatem poza szczebel 5♥. Z tego też powo-

## 14. Olimpiada Brydżowa w Lille. Turniej open

du 5♠ Nickella zostało już skontrowane (choć przez Kristera Ahlesveda, mimo że Petersson dał jeszcze po nich forsującego pasa). W **PZ2** natomiast Jeff Meckstroth taktycznie przepychał się ze swoimi przeciwnikami kierami, ich 6♠ zdecydował się już jednak skontrować. Na obu stołach gracze **W** zawistowali w kiery, rozgrywający wzięli zatem po dziesięć lew. To Amerykanie zarobili jednak w rozdaniu pięć punktów.

### Rozd. 12 (12/I); strona NS po partii, rozd. W

♠ ADW7	♠ K986
♥ 104	♥ 2
♦ AK94	♦ 7532
♣ 542	♣ AK83

♠ 1053	♠ 1065
♥ KW9875	♥ KD93
♦ W	♦ 9
♣ DW7	♣ KDW10652

PO1: W	N	E	S
Versace	Żmudziński	Zaleski	Balicki
1♦	pas	1♠	pas
2♠	pas	4♠	pas...

Wist: ♦W; 10 lew, 420 dla **WE**.

PZ1: W	N	E	S
Buras	Bocchi	Narkiewicz	Madala
1BA <sup>1</sup>	pas	2♣	2♥
pas	2BA <sup>2</sup>	ktr.	3♥
pas	pas	3♠ <sup>3</sup>	pas
4♠	pas...		

<sup>1</sup> 14–16 PC; <sup>2</sup> dobra ręka z fitem kierowym; <sup>3</sup> cztery piki, forsing

Wist: ♥K; 9 lew, 50 dla **NS**; 10 impów dla **Włoch**.

PZ2: W	N	E	S
Rodwell	Nyström	Meckstroth	Upmark
1BA <sup>1</sup>	pas	2♣	pas
2♠	pas	4♠	pas...

<sup>1</sup> 14–16 PC

Wist: ♠4; 10 lew, 420 dla **WE**.

Brak pełnej dokumentacji z **PO2**, ale także tam Jonas Petersson (**E**) grał 4♠ (**E**) i kontrakt ten zrealizował. W tym meczu było to więc **rozdzanie remisowe**.

Standardowa końcówka w piki, osiągnięta na wszystkich czterech prezentowanych stołach (trzykrotnie z ręki **E**, raz z **W**). Zaleski, Petersson i Rodwell pewnie swoją grę zrealizowali. Były pewne różnice, jeśli idzie o szczegóły, ale generalnie rozgrywający ci trzy razy zaatutowali i puścili wkłó trefla. A potem przebili w ręce **E** drugą rundę kierów i zbadali sytuację w karach, oddając broniącym dru-

gą rundę tego koloru. W końcówce, gdy wyszło na jaw, że ten ostatni kolor był rozłożony 4–1, ratowali się podziałem trefli 3–3 (pięć lew pikowych, dwa kara i trefle). Wykorzystali też szansę karowo-treflowego przymusu, przed ostatecznym zagranie w trefle ściągnęli bowiem ostatni atut ręki **W**.

Potknął się jedynie nasz rozgrywający Grzegorz Narkiewicz. Przeciwko niemu Agustin Madala zaatakował ♥K, a w drugiej lewie wyszedł singlowym ♦W. Grzegorz zabił na stole ♦A, zgrał ♠A i z niezrozumiałych względów pociągnął następnie ♦K (?). Agustin przebił i już było po kontrakcie. Skończyło się na bez jednej, bowiem w następnej lewie Madala wyszedł w pika (zamiast w kiera, co mogłoby doprowadzić do wpadki bez dwóch). Było to pierwsze rozdanie ćwierćfinałowego spotkania tak wysoko przez nas przegrane.

### Rozd. 16 (16/I); strona WE po partii, rozd. W

♠ 108654	♠ 2
♥ W8742	♥ KD93
♦ A	♦ 9
♣ A8	♣ KDW10652

♠ AKDW7	♠ 93
♥ —	♥ A1065
♦ KW10842	♦ D7653
♣ 94	♣ 73

PO1: W	N	E	S
Versace	Żmudziński	Zaleski	Balicki
pas	pas	1♣	1♠
2♥	pas	3♣	3♦
3BA	4♣ <sup>1</sup>	4♥	ktr.
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> kolor przeciwnika: najwyraźniej Żmudziński chciał w ten sposób wskazać rękę z bardzo dobrym fitem karowym

Wist: ♠3; 10 lew, 790 dla **WE**.

Jak widać, Balicki tak jednak tej zapowiedzi partnera nie zinterpretował, nie powiedział bowiem 5♦ (co byłoby tu dla naszej pary krokiem optymalnym), tylko końcówkę w kiery przeciwnikom skontrował. Tymczasem 5♦ kładło się tylko bez jednej (z kontrą za 100), i to wyjątkowo celnym wiście, pozwalającym broniącym na odebranie dwóch należnych im wziętek treflowych. Kontrakt 4♥ był natomiast na linii **WE** nie do położenia. Balicki wzięt pierwszą lewę ♠W i kontynuował ♠A, ale Versace przebił w dziadku i zagrał ♥K, ♥D, a potem ♥9 (!). Żmudziński wzięt ♥10 i wyszedł w karo, ale po utrzymaniu się singlowym ♦A w ręce włoski rozgrywający zagrał czwarty raz w atu –

do asa w ręce Adama. Potem mógł już zatem bez przeszkód wykorzystać trefle dziadka. Były też inne drogi do sukcesu.

Znów nie mamy pełnej dokumentacji z **PZ1**, tam jednak po naszych 4♥ Włosi podzieli 5♦ i Agustin Madala (**S**) grał je z kontrą. Na szczęście Krzysztof Buras (**W**) zaatakował ♣A i treflem, gra została więc położona bez jednej, za 100. W rozdaniu straciliśmy jednak 12 impów, co było naszą drugą tak wysoką porażką w tym segmencie.

PZ2: W	N	E	S
Rodwell	Nyström	Meckstroth	Upmark
pas	pas	2♣ <sup>1</sup>	3♣ <sup>2</sup>
ktr.	5♦	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> 11–15 PC, 6\*♣; <sup>2</sup> wygląda na to, że zapowiedź ta jednoznacznie wskazała dwukolorówkę pikowo-karową

Wist: ♠2; 10 lew, 50 dla **WE**.

W **PZ2** Amerykanie w ogóle nie zdążyli pochwalić się swoimi kierami, inna sprawa, że gładko wychodziło im też 5♣ z naturalnej ręki **E** [5♣ (**W**) kładła rzecz jasna przebitka kierowa – w pierwszej albo drugiej lewie/rundzie tego koloru]. Z licytacji nie wynikało jednak precyzyjnie, która ze stron jest w tym rozdaniu w ataku, a która w obronie, przeto szwedzkie 5♦ nie zostało nawet skontrowane. Tu grano je jednak z ręki **N**, kiedy to pierwszy wist nie był tak krytyczny, wystarczyło nie wyjść w kiera. W rzeczywistości padł wist w pika, zatem Fredrik Nyström zabił pierwszą lewę ♠A w dziadku i z (ograniczoną) nadzieją kontynuował ♠K, by na kolejnego pika dać Boże wyrzucić z ręki trefla. Już drugą lewę pikową Meckstroth przebił jednak singlową ♦9. A następnie zagrał ♣K. Niestety, partner chciał być mądrzejszy – przejął ♣K asem i wyszedł w pika, z nadzieją, że coś się Jeffowi wypromuje. Istotnie, wypromowała się, tyle że dziesiąta lewa Nyströmowi. Druga wziętka wpadkowo bezpowrotnie obrońcom przepadła.

Znowu z **PO2** możemy podać jedynie krótki meldunek. A szkoda, bo z kontrolki wynika, iż skończyło się tam na kontrakcie 5♥ (**E**) z kontrą (!), bez wątplenia zapowiedzianym przez kogoś z graczy szwedzkich po 5♦ przeciwników. To jednak jeszcze nie wszystko – otóż gra ta została przez Jonasa Peterssona zrealizowana! Pierwszy wist nastąpił w ♠K, a w lewie drugiej Ralph Katz najprawdopodobniej kontynuował jakąś inną figurą pikową. Petersson przebił w ręce ♥3 i wyszedł stamtąd ♥K. Gdyby obrońca **N** – Nick Nickell – zabił tę lewę ♥A (i zagrał w karo), zadanie rozgrywającego byłoby już



## 14. Olimpiada Brydżowa w Lille. Turniej open

dziecinnie łatwe, powiedzmy zatem, iż ♥K został przepuszczony. Rozgrywający dowiedział się o podziale atutów 4-0, na pewno wszedł więc na stół ♦A i zagrał stamtąd błotkę kierową. **N** powinien być koniecznie wskaźcą na nią asem i wyjść w trefla, aby nadwyrężyć przeciwnikowi komunikację tym kolorem pomiędzy ręką a dziadkiem. Skoro zatem gra została zrealizowana, gracz ten musiał albo ♥A po raz drugi (tym razem błędnie) oszczędzić, albo też wbić się tym honorem, ale w kolejnej lewie wyjść nie w trefla, tylko w karo. A wtedy rozgrywający przebił to karo w dziadku, następnie zaś zagrał kiera do damy w ręce, wrócił na stół ♣A, ściągnął ♥W i już bez najmniejszych przeszkód wykorzystał wszystkie pozostałe trefle ręki.

**Szwedzi wygrali w tym rozdaniu 13 punktów meczowych.**

Stan po pierwszych szesnastu rozdaniach: **Polska +6, Szwecja +11 impów.** I jeszcze **wskaźniki Butlera polskich i szwedzkich par z tej fazy gry** (wobec wszystkich zapisów w ćwierćfinałowym turnieju open; ich dopełniania do zera to butlery przeciwników):

**Balicki – Żmudziński +10 impów;**  
**Buras – Narkiewicz -2 impy;**  
**Ahlesved – Petersson +13 impów;**  
**Nyström – Upmark -2 impy.**

### Segment drugi [rozdania 17–32]

**Rozd. 18 (18/II); NS po partii, rozd. E**

♠ A 6 4 ♥ D W 8 ♦ 10 7 5 3 ♣ D 9 2	♠ 10 ♥ A K 10 9 4 ♦ K 8 ♣ A K 10 8 3	♠ W 7 2 ♥ 7 6 5 3 2 ♦ A 9 6 2 ♣ 4	♠ K D 9 8 5 3 ♥ — ♦ D W 4 ♣ W 7 6 5
---	---	--	--

PO1: W	N	E	S
Madala	<b>Narkiewicz</b>	Bocchi	<b>Buras</b>
—	—	1♥	2♠
4♥	pas	pas	pas

Wist: ♠K; 11 lew, 450 dla **WE**.

PZ1: W	N	E	S
<b>Żmudziński</b>	Sementa	<b>Balicki</b>	Duboin
—	—	1♣	1♠
pas	2♠	ktr.	pas
4♥	pas	pas	pas

Wist: ♦5; 11 lew, 450 dla **WE; rozdanie remisowe.**

PO2: W	N	E	S
<b>Nyström</b>	Hamman	<b>Upmark</b>	Mahmood
—	—	1♥	1♠
4♥	pas	pas	pas

Wist: ♠K; 11 lew, 450 dla **WE**.

PZ2: W	N	E	S
Rodwell	<b>Cullin</b>	Meckstroth	Bertheau
—	—	1♠ <sup>1</sup>	1♠
ktr. <sup>2</sup>	2♠	3♠ <sup>3</sup>	4♠
5♦ <sup>4</sup>	pas	6♥	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> silny; <sup>2</sup> 16+ PC w składzie nieokreślonym; <sup>3</sup> 5–7 PC, zasadniczo bez 5+ kartowego koloru dobrej jakości; <sup>4</sup> dwukolorówka 5♥-5♠/♦; <sup>5</sup> dobra karta z fitem kierowym (w ramach istniejących możliwości rzecz jasna)

Wist: ♠D; 11 lew, 50 dla **NS; 11 impów dla Szwecji.**

Przewyborny szlemik w kiery, wymagający jedynie, aby atuty nie podzieliły się 3-0, a zatem o szansie sukcesu 78%. Wprawdzie na linii **WE** znajdują się tylko 22 miliony, obie ręce są jednak układowe i łącznie zawierają aż dziesięć kierów. Dziwi zatem niezmiernie, że na trzech stołach – w **PO1, PZ1 i PO2** – duety **WE** nawet się do gry premiowej nie przymerzyły. Wprawdzie we wszystkich przypadkach przeciwnicy licytowali piki (z różną intensywnością), ale to powinno graczom **WE** raczej pomóc, aniżeli zaszkodzić, mogli bowiem być pewni wyłączenia w tym kolorze.

Tylko Jeff Meckstroth – Eric Rodwell dysponowali precyzyjnymi ustaleniami systemowymi, dzięki którym Jeff mógł wskazać rękę dwukolorową na kierach i młodszym (oraz 16+ PC), a Eric silnie (w ramach przyręczonej uprzednio strefy 5–7 PC) jeden z kolorów partnera uzgodnić. Proszę zwrócić uwagę, jak daleko sięgają konwencyjne ustalenia pary amerykańskiej, tu reprezentowane przez zapowiedzi 3♠ i 5♦. Żadna z pozostałych par **WE** nie zdobyła się w tym rozdaniu na nic więcej poza zgłoszeniem (bądź wskazaniem w sposób pośredni, jak Balicki) kierów przez **E** i uzgodnieniem tego koloru na szczeblu czterech przez jego partnera. No, gwoli pełnej ścisłości, Cezary wskazał jeszcze mocnego trefla, a zatem siłę (17) 18+ PC.

Niestety, jak widać, rozdanie było wybitnie niesprawiedliwe i wpisując do protokołu wpadkę bez jednej, Amerykanie mogli jedynie odczuwać satysfakcję z dobrze wykonanej roboty licytacyjnej. Za to jednak żadnych punktów się nie przyznaje...

**Rozd. 20 (20/II); obie po partii, rozd. W**

♠ D 2 ♥ A 9 8 2 ♦ 9 7 5 2 ♣ 7 6 5	♠ K 10 9 5 3 ♥ K 10 7 6 ♦ K W 6 ♣ 2	♠ 8 ♥ D 3 ♦ D 8 4 3 ♣ A K W 10 8 3	♠ A W 7 6 4 ♥ W 5 4 ♦ A 10 ♣ D 9 4
--	--	---	---

PO1: W	N	E	S
Madala	<b>Narkiewicz</b>	Bocchi	<b>Buras</b>
1♣	pas	1♥	pas
2♣	pas	2♥	pas
3♣	pas	pas	pas

<sup>1</sup> transfer na piki

Wist: ♦7; 8 lew, 100 dla **NS**.

PZ1: W	N	E	S
<b>Żmudziński</b>	Sementa	<b>Balicki</b>	Duboin
2♣ <sup>1</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>	pas
2♠ <sup>3</sup>	pas	3♣	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> precision; <sup>2</sup> pytanie; <sup>3</sup> 6♣ z bocznym singletonem

Wist: ♣5; 9 lew, 110 dla **WE; 5 impów dla Polski.**

PO2: W	N	E	S
<b>Nyström</b>	Hamman	<b>Upmark</b>	Mahmood
1♣	pas	1♥	pas
2♣	pas	2♥	pas
3♣	pas	pas	pas

<sup>1</sup> transfer, 4\*♠

Wist: ♠D; 9 lew, 110 dla **WE**.

PZ2: W	N	E	S
Rodwell	<b>Cullin</b>	Meckstroth	Bertheau
2♣ <sup>1</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>	pas
2♥ <sup>3</sup>	pas	3♠ <sup>4</sup>	pas
3BA	pas	pas	pas

<sup>1</sup> 11–15 PC, 6\*♣; <sup>2</sup> pytanie; <sup>3</sup> brak starszej czwórki, co najmniej lekka nadwyżka honorowa; <sup>4</sup> pięć pików, forsing do końcówki

Wist: ♦5; 9 lew, 600 dla **WE; 10 impów dla USA.**

Trzy pary **WE** – w **PO1, PZ1 i PO2** – dosyć dokładnie przelicytowały swoje ręce, co najmniej lekko zainwitowały dograną, ale ostatecznie zatrzymały się w częściówce 3♣. Kontrakt nie leżał bynajmniej na stole, niemniej zrealizowanie go było jak najbardziej możliwe. Żmudziński i Nyström wygrali go bezproblemowo – pierwszy dostał bowiem wist błotką treflową, a drugi ♠D – do króla w dziadku i asa w ręce **S**, oraz kontynuacji ze strony tego ostatniego ♠W. Madala dostał natomiast atak karowy, który **S** zabił (♦W ze stołu) asem i powtórzył karem. Rozgrywają-

## 14. Olimpiada Brydżowa w Lille. Turniej open

cy zagrał atuty z góry (bał się karowej przebitki), w końcówce musiał zatem sprowadzić rozgrywkę do impasu przeciwko ♥W. Ten nie udał się, przeto nastąpiła wpadka bez jednej.

W **PZ2** Rodwell sprzedał swoją rękę jako więcej niż minimum, Meckstroth przesądził zatem końcówkę. Był to kontrakt podlimitowy, niemniej dzięki przyjaznym dla strony **WE** rozkładom wychodził. W pierwszej lewie Peter Bertheau zabił dziadkowego ♦K asem i powtórzył ♦10. Rodwell wziął tę lewę ♦W na stole, następnie zaś zrobił impas ♣W w ręce, sprawdził rozkład tego koloru i pewnie wyrobił sobie dziewiątą wziętkę w kierach.

Rozdanie dla Amerykanów szczęśliwe. Jak już wspomnieliśmy, ich 3BA były kontraktem wyraźnie podlimitowym [o szansie realizacji poniżej 30%; zasadniczo rozgrywającemu potrzebna była albo ♣D x x, albo ♣D x u **S** (18% + 8% = 26%)]. Na pewno więc trzy pozostałe duety **WE**, zatrzymując się w 3♣, żadnego błędu nie popełniły. Trudno jednak byłoby tu nazwać błędny dokonanie Jeffa z Erikiem, tym bardziej że swój kontrakt zrealizowali.

### Rozd. 24 (24/II); obie przed partią, rozd. W

♠ 2			
♥ AKW7543			
♦ DW8			
♣ 75			
♠ K985		♠ ADW74	
♥ D		♥ 82	
♦ AK106		♦ 93	
♣ W1064		♣ AK83	
		♠ 1063	
		♥ 1096	
		♦ 7542	
		♣ D92	

PO1: W	N	E	S
Madala	Narkiewicz	Bocchi	Buras
1♣	1♥	2♥ <sup>1</sup>	pas
3♠ <sup>2</sup>	pas	4♣ <sup>3</sup>	pas
4♦ <sup>4</sup>	pas	4♠ <sup>5</sup>	pas
4BA <sup>6</sup>	ctr. <sup>7</sup>	5♠ <sup>8</sup>	pas
6♠	pas	pas	pas

<sup>1</sup> transfer, 5♠, forsing do końcówki; <sup>2</sup> zachęcające uzgodnienie koloru partnera z fitem czterokartowym; <sup>3,4</sup> *cuebidy*; <sup>5</sup> negatywne, także ze względu na brak *cuebidu* kierowego; <sup>6</sup> *blackwood* na pikach; <sup>7</sup> *kontra karna*; <sup>8</sup> dwie wartości z pięciu oraz ♠D

Wist: ♥A; 11 lew, 50 dla **NS**.

PZ1: W	N	E	S
Żmudziński	Sementa	Balicki	Duboin
1♦	1♥	1♠ <sup>1</sup>	pas
4♠	pas	pas	pas

<sup>1</sup> najprawdopodobniej kolor co najmniej pięciokartowy

Wist: ♥6; 11 lew, 450 dla **WE**; 11 impów dla Polski.

PO2: W	N	E	S
Nyström	Hamman	Upmark	Mahmood
1♦ <sup>1</sup>	1♥	1♠ <sup>2</sup>	pas
3♠	pas	4♣ <sup>3</sup>	pas
4♠ <sup>4</sup>	pas	pas	pas

<sup>1</sup> na ogół 5♦ w składzie niezrównoważonym, cztery karty tylko w przypadku trójkolorówki 4♦441, siła 11–22 PC; <sup>2</sup> najprawdopodobniej kolor co najmniej pięciokartowy; <sup>3</sup> *cuebid*; <sup>4</sup> negatywne ze względu na rękę minimalną (w ramach dotychczasowej licytacji)

Wist: ♥10; 11 lew, 450 dla **WE**.

PZ2: W	N	E	S
Rodwell	Cullin	Meckstroth	Bertheau
1♦ <sup>1</sup>	1♥	1♠ <sup>2</sup>	pas
3♠ <sup>3</sup>	pas	4♣ <sup>4</sup>	pas
4♠ <sup>5</sup>	pas	pas	pas

<sup>1</sup> przygotowawcze, 11–15 PC, zasadniczo 2♦; <sup>2</sup> najprawdopodobniej kolor co najmniej pięciokartowy; <sup>3</sup> zachęcające podniesienie z czterokartowym fitem pikowym; <sup>4</sup> *cuebid*; <sup>5</sup> negatywne ze względu na rękę minimalną (w ramach dotychczasowej licytacji)

Wist: ♥6; 11 lew, 450 dla **WE**; rozdanie remisowe.

Powodzenie szlemika pikowego wymagało udanego impasu przeciwko ♣D oraz bądź to podziatu tego koloru 3–2, bądź to spadnięcia D W x (albo D W sec) w karach (ta dodatkowa szansa musiała być rzecz jasna sprawdzona jako pierwsza), był to zatem kontrakt około czterdziestoprocentowy (jeżeli zignorujemy fakt, iż dobrze by też było, aby atuty nie podzieliły się 4–0; szansa na to co wynosi 10%). Była to zatem gra nieprawidłowa i trzy duety **WE** – w **PZ1**, **PO1** i **PO2** – słusznie jej uniknęły. Było to zastugą graczy **W** – Fredrik Nyström i Eric Rodwell zaakcentowali wprawdzie lekką nadwyżkę (w licytacji dwustronnej wymogi stawiane skaczącemu rebidowi 3♠ są nieco niższe aniżeli w licytacji jednostronnej), a przede wszystkim czterokartowy fit w kolorze partnera zapowiedzią 3♠, ale w następnym okrążeniu – po wskazaniu przez graczy **E** krótkości treflowej odzywką 4♣ – od wymiany *cuebidów* się uchylili. I to mimo to, iż mieli zatrzymania w obu kolorach czerwonych, które można było pokazać poniżej szczebla dogranej. Pisaliśmy już na łamach *Świata Brydża* wielokrotnie, że w niektórych sytuacjach licytacyjnych *cuebidy* służą również dokładniejszemu (niż dotychczas znane) zbilansowaniu gracza, który je zgłasza bądź się od tego uchyla, mimo że stosowne kontrole posiada. I w tym wypadku Nyström i Rodwell skorzystali z takiej właśnie możliwości, uprzedzając w ten sposób swoich partnerów, iż w toku dotychczasowej licytacji zrobili już wszystko (w sensie pozytywnym), co tylko z ich



Antonio Sementa, Cezary Balicki, Giorgio Duboin, Adam Żmudziński

rękami było możliwe. I po otrzymaniu takich informacji Upmark i Meckstroth już się wyżej nie pchali.

W **PZ1** natomiast Żmudziński skoczył od razu na 4♠, co też nie było raczej zachętą do wyższej gry; świadczy o tym pas Cezarego Balickiego. Nie znamy jednak dokładnych ustaleń, jakie w naszej parze w tego typu sekwencjach obowiązują.

Zasady bilansowej roli *cuebidów* nie uszanował jedynie Agustin Madala w **PO1**. On także rozpoczął od zachęcającego uzgodnienia pików (3♠), potem jednak – po *cuebidowych* 4♣ partnera – nie tylko dał *cuebid* 4♦, ale też po negatywnych 4♠ Norberta Bocchiego chwycił byka za rogi i zadał *blackwooda*. A po wskazaniu przez partnera stosownych walorów wrzucił szlemika. Wygląda na to, że Madala odlicytował w tym rozdaniu swoją kartę co najmniej dwa razy. Na pewno był to krok nazbyt zdecydowany – nawet jeśli Agustin spodziewał się, iż negatywne 4♠ Norberta mogły zostać spowodowane przede wszystkim obawą o kara czy kiery, to powinien był zachować się nieco bardziej wstrzemięźliwie, tj. zamiast 4BA (którą to zapowiedzią przejął pełne dowództwo nad licytacją) zgłosić kolejny *cuebid* 5♦ (czyli pozostać w procesie decyzyjnym partnera).

To rozdanie było jak najbardziej sprawiedliwe, więc wszyscy rozgrywający wzięli w nim po 11 lew.

### Rozd. 27 (27/II); obie przed partią, rozd. S

♠ 83			
♥ D10732			
♦ 852			
♣ D87			
♠ W		♠ AKD107	
♥ AKW9		♥ 4	
♦ KD93		♦ AW76	
♣ 9632		♣ AW10	
		♠ 96542	
		♥ 865	
		♦ 104	
		♣ K54	

# 14. Olimpiada Brydżowa w Lille. Turniej open

## Segment trzeci [rozdziały 22–48 (1/III–16/III)]

**Rozd. 35 (3/III); WE po partii, rozd. S**

♠ 984	♠ AD106
♥ AK98654	♥ W
♦ 86	♦ K74
♣ 2	♣ A10853

♠ W72	♠ K53
♥ 107	♥ D32
♦ D102	♦ AW953
♣ KDW97	♣ 64

	N	E
W		S
S		

PO1: W	N	E	S
Buras	Bocchi	Narkiewicz	Madala
—	—	—	pas
pas	3♥	ktr.	4♥
ktr.	pas	4♠	pas
pas	5♥	ktr.	pas
pas	pas	—	—

Wist: ♠A; 10 lew, 100 dla WE.

PZ1: W	N	E	S
Duboin	Zaremba	Semanta	Żak
—	—	—	pas
pas	4♥	ktr.	pas
5♣	pas	pas	pas

Wist: ♥K; 10 lew, 100 dla NS; 5 impów dla Polski.

Końcówka w piki, którą chcieli grać w PO1 nasi reprezentanci, zostałyby położona (bez jednej) po każdej racjonalnej obronie. Broniący mogliby zmontować przebitkę karową albo treflową bądź też skrócić rękę E kierami. W tym ostatnim wypadku rozgrywający musiałby atutować z dołu – albo zatem nie zdołałby wyrobić sobie drugiej wziętki karowej, albo dostałby w tym kolorze przebitkę. Na nasze szczęście Bocchi – który rozpoczął dość niemrawo od 3♥ – poszedł po naszych 4♠ w 5♥, które zostały już oczywiście skontrowane. Narkiewicz zaatakował przeciwko tej grze ♠A, a w drugiej lewie (mimo że w pierwszej Buras dołożył markę ♠2) wyszedł ♣3 – z nadzieją, że po utrzymaniu się tym kolorem partner podegra piki. Niestety, dla tego drugiego nie było to tak jasne – zwłaszcza że do ♠A dodał przecież zachęcającą ♠2 – po utrzymaniu się ♣W w lewie następnej powtórzył więc ♣K. W ten sposób broniącym przepadła druga wziętka wpadkowa, rozgrywający przebił bowiem w ręce, a potem oddał jeszcze tylko karo i wyrobił sobie przebitkę ten ostatni kolor. Aby potożyć grę bez dwóch, obrona musiał szybko zagrać drugi raz w piki: Grzegorz w lewie drugiej albo Krzysztof w trzeciej.

W PZ1 Jerzy Zaremba zalicytował od razu to, co był powinien, potem nie musiał się

PO1: W	N	E	S
Madala	Narkiewicz	Bocchi	Buras
—	—	—	pas
1♦ <sup>1</sup>	1♥	2♥ <sup>2</sup>	pas
2BA	pas	4♦ <sup>3</sup>	pas
4♥ <sup>4</sup>	pas	5♥ <sup>5</sup>	pas
5♠ <sup>6</sup>	pas	7♦	pas...

<sup>1</sup> 11–21 PC, 4♦; <sup>2</sup> transfer: 5♠, forsing do dogranej; <sup>3</sup> zdecydowane, szlemikowe uzgodnienie kar; <sup>4</sup> cuebid, a jednocześnie wskazanie parzystej liczby wartości (z pięciu), czyli konwencja pod nazwą *blackwood turbo*; <sup>5</sup> najprawdopodobniej pytanie o damę at; <sup>6</sup> jest ♦D!

Wist: ♦5; 13 lew, 1440 dla WE.

PZ1: W	N	E	S
Żmudziński	Semanta	Balicki	Duboin
—	—	—	pas
1♦	pas	4BA <sup>1</sup>	pas
5♠ <sup>2</sup>	pas	7♦	pas...

<sup>1</sup> *blackwood* na karach; <sup>2</sup> dwie wartości z pięciu plus dama at

Wist: ♦2; 13 lew, 1440 dla WE; rozdanie remisowe.

PO2: W	N	E	S
Myström	Hamman	Upmark	Mahmood
—	—	—	pas
1♦ <sup>1</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>	pas
2♠ <sup>3</sup>	pas	4BA <sup>4</sup>	pas
5♠ <sup>5</sup>	pas	7♦	pas...

<sup>1</sup> 11–22 PC, zasadniczo 5♦ w składzie niezrównoważonym, cztery możliwe tylko w przypadku trójkolorówki 4♦441; <sup>2</sup> forsing do dogranej z fitem karowym; <sup>3</sup> wygląda to na wskazanie singletona, ale nie jesteśmy tego pewni (otwarcie przyrzekało skład niezrównoważony!); <sup>4</sup> *blackwood* na karach; <sup>5</sup> dwie wartości z pięciu plus dama at

Wist: ♦2; 13 lew, 1440 dla WE.

PZ2: W	N	E	S
Rodwell	Cullin	Meckstroth	Bertheau
—	—	—	pas
1♦ <sup>1</sup>	pas	1♠	pas
2♣ <sup>2</sup>	pas	2♥ <sup>3</sup>	pas
2♠ <sup>4</sup>	pas	2BA	pas
3♣	pas	3♦	pas
3♥	pas	4♠	pas
5♥	pas	5BA	pas
6♣	pas	6♦	pas
pas	pas	—	—

<sup>1</sup> przygotowawcze, 11–15 PC, zasadniczo 2♦; <sup>2</sup> naturalne: karta karowo-treflowa; <sup>3</sup> sztuczne pytanie przesadzające końcówkę; <sup>4</sup> patrz niżej

Wist: ♦2; 13 lew, 940 dla WE; 11 impów dla Szwecji.

Wyśmienity wielki szlem w kara, na dodatek jedyny na tej wysokości kontrakt, który w tym rozdaniu wychodził parze WE. Trzy duety tej linii – w PO1, PZ1 i PO2 – łatwo sobie z tym problemem poradziły, a najprościej i najszybciej rozwiązał go Cezary Balicki. Zawiodła jedynie mocno już w tym artykule wychwała-

na para Meckstroth – Rodwell. Nie potrafimy niestety precyzyjnie zinterpretować jej sekwencji, najprawdopodobniej po przesądzących dograną, pytających 2♥ Jeff Meckstroth zadał jeszcze kilka relayów i na podstawie Ericowych odpowiedzi na nie dokładnie rozpoznał układ ręki partnera, a potem sprawdził jeszcze wartości oraz ♦D; jego 5BA było zaś inwitem wielkoszlemowym. Można się domyślać, że Meckstroth poprzestał na szlemiku dlatego, że obawiał się, że trzeba będzie oddać lewą treflową. Nie wiedział przecież, iż pikowy singleton Rodwella jest waletem. Wyglądało więc na to, że piki trzeba będzie wyrobić przebitką w ręce W. Aby zatem pozbyć się dwóch trefli z ręki E, partner musiałby posiadać ♥A K D (x), gra w kara będzie się bowiem toczyć na ośmiu atutach, rozłożonych 4–4. A z takimi wartościami Eric przyjąłby na pewno inwit wielkoszlemowy (nie wiemy, niestety, co oznaczało jego 6♣). Wiele wskazuje zatem na to, iż para amerykańska nie doszła tu do znakomitego wielkiego szlema w kara ze względu na... zbyt precyzyjną licytację. Po prostu prowadzący ją Meckstroth znał tak dokładnie układ i lokalizację figur w ręce swojego partnera, że wiedział, iż będą duże problemy z uniknięciem przegrywającej w treflach. Na jego nieszczęście, Rodwell miał w pikach waleta, kolor ten był zatem w rękach WE pełny. Analizie Jeffa trudno jednak cokolwiek zarzucić – istotnie, po zamianie w ręce W ♠W na blotkę 7♦ (WE) nie będzie już kontraktem prawidłowym! Przy trzech innych stółach prowadzący licytację gracze E albo w ogóle tego problemu nie dostrzegli, albo/i wrzucili wielkiego szlema na ogólną siłę karty, z nadzieją, iż partner dołoży dobre wartości bądź coś się uda (np. przy singlu blotce pik w ręce W spadnie w tym kolorze trzeci walet), a w najgorszym wypadku będzie to kontrakt na impasie treflowym (gdy partner ma w tym kolorze damę). Jest takie powiedzenie, że nadmiar wiedzy może być szkodliwy, i jak ułał pasuje ono do sytuacji, w jakiej znalazł się w tym rozdaniu Jeff Meckstroth.

Drugą sesję ćwierćfinału **Polska wygrała 13, a Szwecja dwoma impami**. Stan rywalizacji po 32 rozdaniach: **Polska +19; Szwecja +13**. Butlery polskich i szwedzkich par w tej części gry:

<b>Buras – Narkiewicz</b>	<b>+25 impów;</b>
<b>Balicki – Żmudziński</b>	<b>–10 impów;</b>
<b>Myström – Upmark</b>	<b>+1 imp;</b>
<b>Bertheau – Cullin</b>	<b>+1 imp.</b>

## 14. Olimpiada Brydżowa w Lille. Turniej open

więc już poprawiać. Wprawdzie zapowiedzianych tam przez Giorgia Duboina 5♣ w zasadzie nie można było skontrować, ale z pocięciem tego kontraktu nie było żadnych problemów. Polacy wzięli pierwsze trzy lewy: ♥K, ♠K (w drugiej lewie Jurek wyszedł w ten kolor) oraz ♦A.

PO2: W	N	E	S
Rodwell	Cullin	Meckstroth	Bertheau
—	—	—	pas
pas	4♥	pas	pas
pas	—	—	—

Wist: ♥W; 10 lew, 420 dla **NS**.

PZ2: W	N	E	S
Nyström	Hamman	Upmark	Mahmood
—	—	—	pas
pas	3♥	ktr.	4♦ <sup>1</sup>
pas	4♥	pas	pas
pas	—	—	—

<sup>1</sup> kara z fitem kierowym

Wist: ♣A; 9 lew, 50 dla **WE**; 10 impów dla Szwecji.

Także w spotkaniu Szwecja – USA padło przy jednym ze stołów pełnokrwiste otwarcie 4♥, a przy drugim – niemrawe 3♥. Pierwsze zanotowało pełny triumf, w **PO2** Jeff Meckstroth wyszedł bowiem najpasywniej, jak tylko było to możliwe, tzn. singlowym waletem atu – i Per-Ola Cullin łatwo już swoją grę zrealizował. Dwa razy zaatutował, puścić wkóło ♦8, a potem przebił drugą rundę trefli i przy pomocy jednej przebitki wyrobił sobie kolor karowy. Miał zatem na co pozbyć się z ręki dwóch pików, oddał więc jeszcze tylko asa w tym ostatnim kolorze.

Także w **PZ2** skończyło się na 4♥, tyle że przedtem Zia Mahmood pokazał jeszcze kolor/wartości karowy/-e. Na tej podstawie Johan Upmark uznał, iż na pierwszym wiście należy koniecznie – w pełnym tego słowa znaczeniu! – zaatakować, przeto położył przed sobą ♣A. Jego partner dodał doń wskazującego sekwens króla, zatem w lewie drugiej Johan technicznie otworzył pik, wychodząc damą tego koloru. Liczył na to, że gdy jego partner dostanie się później do ręki – czy to karem, czy to figurą treflową – to powtórzy pikiem, podgrywając hipotetycznego waleta tego koloru w ręce rozgrywającego. W rzeczywistości sprawa była jeszcze prostsza, ♠W posiadał bowiem Nyström. Kiedy zatem po wzięciu drugiej lewy na dziadkowego ♠K Hamman dwa razy zaatutował i zagrał karo do waleta na stole, Fredrik za bił go damą i wyszedł ♠W. A jego partner przejął go ♠A i pociągnął jeszcze ♠10...

### Rozd. 38 (6/III); WE po partii, rozd. E

♠ W 10 7 6	♠ AD
♥ 5 3 2	♥ K D W 9 8 7
♦ D 8 7 5	♦ —
♣ 9 6	♣ A 10 8 7 3
♠ 9 8	♠ K 5 4 3 2
♥ 6 4	♥ A 10
♦ W 9 6 2	♦ A K 10 4 3
♣ K D W 5 2	♣ 4

PO1: W	N	E	S
Buras	Bocchi	Narkiewicz	Madala
—	—	1♥	2BA <sup>1</sup>
pas	3♠	4♣ <sup>2</sup>	pas
4BA <sup>3</sup>	pas	6♣	pas
pas	pas	—	—

<sup>1</sup> dwukolorówka 5+–5+ piki i młodszy (!); <sup>2</sup> naturalne, drugi kolor; <sup>3</sup> bardzo dobry fit treflowy

Wist: ♦A; 12 lew, 1370 dla **WE**.

PZ1: W	N	E	S
Duboin	Zaremba	Sementa	Żak
—	—	1♥	2♥ <sup>1</sup>
pas	2♠	ktr. <sup>2</sup>	3♦ <sup>3</sup>
ktr. <sup>4</sup>	pas	3♣ <sup>5</sup>	pas
3BA <sup>6</sup>	4♠	pas	pas
5♣	5♦	pas	pas
ktr.	pas	6♣	ktr.
pas	6♠	ktr.	pas
pas	pas	—	—

<sup>1</sup> dwukolorówka 5+–5+ piki z młodszy; <sup>2</sup> wskazanie nadwyżkowego otwarcia; <sup>3</sup> drugi kolor; <sup>4</sup> „coś” w karcie; <sup>5</sup> kolor przeciwnika; <sup>6</sup> zatrzymanie karowe

Wist: ♥K; 9 lew, 800 dla **WE**; 11 impów dla Polski.

Rozdanie, które w zasadzie we wszystkich meczach ćwierćfinałowych turnieju open przyniosło wysokie obroty (14, 14, 11 i 7 impów). W **PO1** nasi reprezentanci po prostej, zupełnie naturalnej sekwencji osiągnęli znakomitego szlemika w trefle – z dobrej ręki **E** [6♣(W) położyłby pierwszy wist pikowy]. O dziwo, Bocchi – mimo że wiedział, iż drugim kolorem partnera muszą być kara – nie poszedł w obronę. A przecież założenia były dla strony **NS** korzystne i znajdowało się na niej – czego również Norberto był w pełni świadom – po dziewięć kart w pikach i karach. Bez żadnych sprzeciwów ze strony przeciwników zapisaliśmy więc sobie punkty i premię za popartyjnego szlemika.

Zgola inaczej działało się w **PZ1**. To, że Zaremba dosyć nisko dowiedział się, że drugim kolorem partnera są kara, nie miało tu żadnego znaczenia, Jurek zachowałby się bowiem tak samo, gdyby ta informacja dotarła do niego później (jak stało się to w **PO1**). Wie-

dząc o podwójnych fitach, stary wyga gotów był bowiem bronić do końca. Nieśmiało wskazał więc najpierw uzupełnienie w pikach, a potem w karach, Włosi nie dali się jednak nabrać i w końcu zapowiedzieli swojego szlemika w trefle. Wprawdzie ustawili ten kontrakt z ręki **W**, kiedy to pierwszy wist w pika by go położył, doświadczony Zaremba nie mógł jednak ryzykować (ponadto dla czego miałby wyjść w pika, a nie w karo?) i poszedł na mały obrót (pojęcie to we współczesnym brydżu nieco już zapomniane), tj. karną kontrę partnera na 6♣ przeciwników odniósł na 6♠. I grał je z kontrą Sementy. Nie było szybkiego zejścia do ręki, aby podegrać stamtąd atuty, Zaremba musiał zatem oddać dwie wziętki pikowe i po jednej w każdym z pozostałych kolorów, poległ zatem bez czterech.

W rozdaniu wygraliśmy 11 impów. A propos gry na mały obrót: jeśli Jerzy Zaremba spasaowałby na kontrę partnera na 6♣ i trafił kładący wist pikowy, nasz zysk w tym rozdaniu wyniósłby 16 impów, czyli wzrosty (w porównaniu z rzeczywiście uzyskanym skutkiem zapowiedzenia przez Zarembę obronnych 6♣) o pięć punktów. Jeżeli jednak Jerzy zaatakowałby przeciwko 6♣(W) z kontrą w karo, przeciwnicy zapisaliby sobie 1540 punktów i wygraliby cztery impy. Na tej zamianie stracilibyśmy zatem aż 15 punktów meczowych, czyli trzykrotnie więcej, niż moglibyśmy na niej zyskać. A szanse na oddanie przez e-**N**-a wist pikowego i karowego były równe, czyli wynosiły po 50%.

PO2: W	N	E	S
Rodwell	Cullin	Meckstroth	Bertheau
—	—	1♣ <sup>1</sup>	1♠
ktr. <sup>2</sup>	2♠	3♥	4♠
pas	pas	5♥	ktr.
pas	pas	pas	—

<sup>1</sup> silny, 16+ PC w składzie nieokreślonym; <sup>2</sup> 5–7 PC

Wist: ♦K; 12 lew, 1050 dla **WE**.

PZ2: W	N	E	S
Nyström	Hamman	Upmark	Mahmood
—	—	1♥	2♥ <sup>1</sup>
pas	3♠	4♥(?)	4♠
pas	pas	pas(?)	—

<sup>1</sup> dwukolorówka 5+–5+ piki i młodszy

Wist: ♥K; 8 lew, 100 dla **WE**; 14 impów dla USA.

W spotkaniu Szwecja – USA obrót w tym rozdaniu był jeszcze wyższy, choć w **PO2** u Jeffa Meckstrotha na dwoje babka wróżyła, ten z niewiadomych powodów ukrył bowiem swój drugi kolor – trefle (które mógł i w zasadzie powinien był pokazać na szcze-

# 14. Olimpiada Brydżowa w Lille. Turniej open

blu pięciu, zamiast licytować 5♥). Wprawdzie został już skontrowany na 5♥ i wygrał je z nadróbką (w drugiej lewie Bertheau zabił ♥D asem i rozpaczliwie wyszedł w blotkę pikową), znakomitego szlemika w trefle (ze swojej ręki) jednak nie osiągnął. Z drugiej strony ten ostatni kontrakt mógłby przecież zostać obroniony 6♣ – tylko za 800 punktów, a zatem mniej, niż Meckstroth zapisał sobie za zrealizowanie 5♥ z kontrą i nadróbką.

Marny los Szwedów w tym rozdaniu dopełnił się w **PZ**, gdzie Upmark nie tylko nie pokazał swojego drugiego koloru, lecz zapowiedział 4♥, ale i później pozwolił Hammanowi grać 4♣, i to bez kontry. Doprawdy to niezrozumiałe! I Bob wpadł tylko za stóweczkę...

**Rozd. 44 (12/III); NS po partii, rozd. W**

♠ K1087			
♥ A9742			
♦ 108			
♣ A3			
♠ W63			♠ D2
♥ KW1083			♥ —
♦ A65			♦ K974
♣ 107			♣ KW98654
			♠ A954
			♥ D65
			♦ DW32
			♣ D2

PO1: W	N	E	S
Buras	Bocchi	Narkiewicz	Madala
pas	1♥	5♣	ktr.
pas	pas	pas	

Wist: ♥5; 9 lew, 300 dla **NS**.

PZ1: W	N	E	S
Duboin	Zaremba	Sementa	Żak
pas	1♥	4♣	4♥
pas	pas	pas	

Wist: ♠2; 7 lew, 300 dla **WE**; 12 impów dla **Włoch**.

W **PO1** Narkiewicz usiłował chwycić przeciwników za gardło, ponieważ jednak w tym celu skoczył aż na szczebel pięciu, Madala miał łatwą kontrę. Wprawdzie pierwszy wist w kiera wyrobił rozgrywającemu wziętkę w tym kolorze (Grzegorz zadysponował ze stołu dziesiątkę i przebił w ręce zagranego przez Bocchiego asa), na którą szybko pozbył się on z ręki pika, ale i tak wpadka wyniosła tyle, ile wynieść musiała, to znaczy bez dwóch. Rozgrywający oddał bowiem trefla, pika oraz dwa kara. Przygotował sobie wprawdzie przebitkę czwartej rundy tego ostatniego koloru na stole, ale Norberto uniemożliwił mu ją, zagrywając ♣A i treflem.

W **PZ1** Sementa skoczył treflami o szczebel niżej niż Narkiewicz, Żak powiedział

więc 4♥. Kontrakt był marnutki i zostałby przegrany nawet przy normalnym podziale atutów 3–2 (co najmniej bez jednej), rozkład kierów 5–0 pociągnął jednak za sobą konieczność wpadki bez trzech.

PO2: W	N	E	S
Rodwell	Cullin	Meckstroth	Bertheau
pas	1♥	3♣	3♥
pas	pas	pas	

Wist: ♦7; 7 lew, 200 dla **WE**.

PZ2: W	N	E	S
Nyström	Hamman	Upmark	Mahmood
pas	2♦ <sup>1</sup>	4♣	4♠
5♣(?)	ktr.	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> flannery: 5-6♥-4♣, sita 11-16 PC

Wist: ♥5; 9 lew, 300 dla **NS**; 11 impów dla **USA**.

W **PO2** było spokojniutko: Meckstroth skoczył tylko na 3♣ i licytację zakończył 3♥ Bertheau. I tu jednak atuty podzieliły się 5–0, przeto Cullin musiał leżeć bez dwóch.

W **PZ2** licytację zdynamizowało otwarcie 2♦ (flannery) Hammana. Upmark uznał, że ze swoją kartą musi skoczyć, a mógł to uczynić dopiero na szczeblu czterech. To z kolei zmusiło Zię do zapowiedzenia 4♣, miał w końcu 11 PC (marne jednakowoż, oj, marniutkiel!) i pełne fity w obu kolorach partnera. Wyższość tej końcówki nad kierową polegała w tym wypadku jedynie na tym, iż można ją było przegrać o lewę mniej, tj. bez dwóch. Amerykanów uratował jednak Nyström, zapowiadając 5♣ – i trudno nazwać jego postępek inaczej niż podłożeniem się. Miał przecież nie tylko pewną wziętkę na ♦A, ale i solidny pięciokart w podstawowym kolorze partnera rozgrywającego. A 4♣ Mahmooda zostały przecież zgłoszone pod presją, trudno zatem było oczekiwać, że ma on w tym kolorze prawdziwego longera, a nie jedynie fit do czterokartowych pików Hammana. Sprawiedliwości stało się zadość, choć może nie do końca, jako że nawarzone przez Fredrika piwo musiał ostatecznie wypić jego partner...

**Rozd. 46 (14/III); obie przed partią, rozd. E**

♠ W7432			
♥ A73			
♦ —			
♣ ADW84			
♠ —			♠ A6
♥ KDW8			♥ 962
♦ 86532			♦ KD1097
♣ K532			♣ 1096
			♠ KD10985
			♥ 1054
			♦ AW4
			♣ 7

PO1: W	N	E	S
Buras	Bocchi	Narkiewicz	Madala
—	—	pas	1♠
pas	3♦ <sup>1</sup>	pas	3♥ <sup>2</sup>
pas	4♣ <sup>3</sup>	pas	4♠ <sup>4</sup>
pas	4BA <sup>5</sup>	pas	5♣ <sup>6</sup>
pas	5♦ <sup>7</sup>	pas	5♥ <sup>8</sup>
pas	6♠	pas...	

<sup>1</sup> co najmniej czterokartowy fit pikowy i renons w którymś z kolorów bocznych; <sup>2</sup> pytanie o kolor renonsu; <sup>3</sup> renons w karach; <sup>4</sup> negatywne; <sup>5</sup> mimo wszystko blackwood, choć z wyłączeniem ♦A; <sup>6</sup> jedna wartość z czterech; <sup>7</sup> powinno to być pytanie o damę atui i odpowiedź ją pokazująca (bez ♠D S zalicytowałby 5♠, czyli powrócił na kolor uzgodniony), wprawdzie N miał pięć atutów, najwyraźniej obawiał się jednak, iż partner może posiadać w pikach pustego piętego króla

Wist: ♥K; 10 lew, 100 dla **WE**.

PZ1: W	N	E	S
Duboin	Zaremba	Sementa	Żak
—	—	pas	1♠
pas	4♦ <sup>1</sup>	pas	4♠ <sup>2</sup>
pas	5♦ <sup>3</sup>	pas	5♣ <sup>4</sup>
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> splinter; <sup>2</sup> negatywne; <sup>3</sup> w karach renons, jeszcze jedna próba; <sup>4</sup> tym bardziej negatywne (♦A kompletnie się pali, także ♦W na nic się nie przyda, zatem aż 5 PC idzie do piachu)

Wist: ♥K; 11 lew, 450 dla **NS**; 11 impów dla **Polski**.

PO2: W	N	E	S
Rodwell	Cullin	Meckstroth	Bertheau
—	—	pas	2♠ <sup>1</sup>
pas	4♦ <sup>2</sup>	ktr. <sup>3</sup>	pas
pas	rktr. <sup>4</sup>	pas	4♣ <sup>5</sup>
pas	4BA <sup>6</sup>	pas	5♣ <sup>7</sup>
pas	6♠	pas...	

<sup>1</sup> 6♠, ale 11–13 PC (!); <sup>2</sup> splinter z fitem pikowym; <sup>3</sup> kontra karna; <sup>4</sup> w karach renons; <sup>5</sup> negatywne; <sup>6</sup> mimo wszystko blackwood, choć z wyłączeniem ♦A; <sup>7</sup> tu: jedna wartość z czterech

Wist: ♥K; 10 lew, 100 dla **WE**.

PZ2: W	N	E	S
Nyström	Hamman	Upmark	Mahmood
—	—	pas	1♠
pas	2♣	pas	2♠
pas	3♠ <sup>1</sup>	pas	4♠ <sup>2</sup>
pas	6♠ <sup>3</sup>	pas...	

<sup>1</sup> zachęcające uzgodnienie pików; <sup>2</sup> negatywne; <sup>3</sup> mimo wszystko szlemik

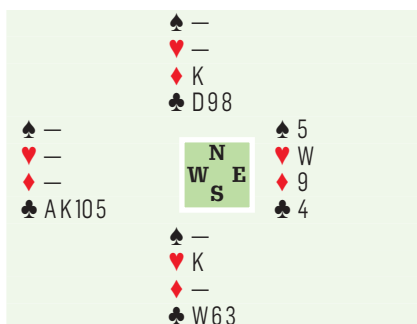
Wist: ♥K; 10 lew, 100 dla **WE**; **rozdzianie remisowe**.

Po pierwszym ataku honorem kierowym – w zasadzie wskazanym licytacją, a poza tym z ręki **W** i tak bardziej niż oczywistym – szlemik pikowy nie miał żadnych szans i generalnie był tu kontraktem marniutkim. Nawet bowiem po ataku karowym (który zapewne padłby, gdyby to **W** miał w tym kolorze mariasza,



## 14. Olimpiada Brydżowa w Lille. Turniej open

na jej podstawie należało przyjąć, iż wybór pierwszego wistującego był ograniczony, a ściślej mówiąc – iż w ogóle go on nie miał. Z tego powodu szansa, iż ♦K znajduje się u e-N-a, czyli że nie miał on możliwości oddania pierwszego wistu w ten kolor, była wyraźnie większa niż na zastanie tego honoru w ręce e-S-a. Reszta była już sprawą czystej techniki, ♦9 na stole stanowiła bowiem tak samo dobrą groźbę przeciwko królowi e-N-a, jak dama czy inny młodszy honor (z ręki W). Giorgio ściągnął zatem ♠D, a następnie ♥A (by odblokować kierową groźbę – przeciwko e-S-owi – na stole), ♠A oraz ♦A (aby także odblokować groźbę w tym kolorze), potem zaś zgrał pozostałe piki. Wkrótce powstała klasyczna końcówka z książki na temat przymusów podwójnych:



Po zagranie z dziadka ostatniego pika S nie mógł rozstać się z ♥K, a N z ♦K, obaj zrzucili więc trefle. Także blotki treflowej pozbył się w lewie tej rozgrywający, kiedy jednak w następnych ściągnął asa i króla w tym kolorze, wyrobiła mu się ♣10 w ręce. A gdyby to tej karty pozbył się w lewie dziesiątej, ostatnią wziętkę zdobyłaby ♣5...

Teoretycznie rzecz ujmując, jedynie zrywający kluczową linię komunikacyjną pomiędzy rękami WE wist treflowy uniemożliwiłby zwycięski przymus i położył kontrakt. W praktyce wystarczyłoby, aby Zaremba oddał mocno w takich sytuacjach przez teorię polecany wist pikowy (maksymalnie pasywny, jeszcze bezpieczniejszy niż wyjście w kier). Nikt o zdrowych zmysłach, a więc także Duboin, nie przeprowadziłby wówczas zwycięskiej rozgrywki, polegającej na zaimpasowaniu kierów, a potem ustawieniu przymusu podwójnego. Każdy po prostu zaimpasowałby ♦K, jako że udany impas w tym kolorze (dwukrotny) bezwarunkowo już zagwarantowałby mu realizację wielkiego szlema w bez atutu.

Rozdanie było wysoce obrotowe – gdyby włoskie 7BA zostało położone, wygraliby-

śmy w nim aż 17 impów. A że w rzeczywistości przegraliśmy ich 13, pełny obrót wyniósł aż niecodzienne 30 punktów meczowych.

Bilans części trzeciej: **Polacy przegrali ją 11, a Szwedzi aż 29 impami.** Stan rywalizacji na półmetku: **Polska +8; Szwecja –16.** Butlery par polskich i szwedzkich za ten segment:

<b>Narkiewicz – Buras</b>	<b>+16 impów;</b>
<b>Zaremba – Żak</b>	<b>–35 impów;</b>
<b>Cullin – Bertheau</b>	<b>+8 impów;</b>
<b>Upmark – Nyström</b>	<b>–46 impów.</b>

### Segment czwarty [rozdziały 49–64 (17/IV–32/IV)]

**Rozd. 52 (20/IV); obie po partii, rozd. W**

♠ KDW3	♠ A10
♥ 102	♥ W96
♦ KD853	♦ A1097
♣ 92	♣ AD76
♠ 8764	♠ 952
♥ D	♥ AK87543
♦ W642	♦ —
♣ W1053	♣ K84

PO1: W	N	E	S
Buras	Bocchi	Narkiewicz	Madala
pas	1♦	pas	1♥
pas	1♠	pas	4♥
pas...			

Wist: ♣W; 10 lew, 620 dla NS.

PZ1: W	N	E	S
Versace	Balicki	Zaleski	Żmudziński
pas	1♦	1BA <sup>1</sup>	ktr.
rktr. <sup>2</sup>	pas	2♣	2♥
pas	2♠	pas	3♥
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> naturalne, 15–18 PC; <sup>2</sup> rekontra ratunkowa

Wist: ♣W; 10 lew, 170 dla NS; **10 impów dla Włoch.**

PO2: W	N	E	S
Rodwell	Nyström	Meckstroth	Upmark
pas	1♦	1BA	4♥
pas...			

Wist: ♣W; 10 lew, 620 dla NS.

PZ2: W	N	E	S
Petersson	Nickell	Ahlesved	Katz
pas	1♦	pas	2♥ <sup>1</sup>
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> naturalne, inwitujące

Wist: ♣W; 10 lew, 170 dla NS; **10 impów dla Szwecji.**

Proszę zwrócić uwagę na ogromną różnicę, jeśli chodzi o ocenę karty i potencjału ofensyw-

nego ręki S, graczy zajmujących tę ostatnią pozycję: najpierw Madali i Katza, a następnie Żmudzińskiego i Upmarka. Otóż w **PO1** i **PZ2**, gdzie licytacja była jednostronna, tj. zawodnicy E nie weszli tam naturalnym 1BA, Agustin nie certyfikował się, tylko od razu zapowiedział końcówkę w kiery, podczas gdy Ralph zadowolony się inwitującymi 2♥ (które jego partner – z minimum otwarciem i tylko dubletonem w kierach – rzecz jasna odpasował). W **PZ1** i **PO2** natomiast, gdzie Zaleski i Meckstroth zgłosili po otwarciu N1♦ – naturalne 1BA, Johan ani trochę się tym nie przejął (a może nawet podniosło to wartość obecnego w jego ręce ♣K) i wrzucił 4♥, nasz Adam zaś najpierw wejście Romaina skontrolował, potem zalicytował kiery, a w następnym okrążeniu kolor swój nieforsująco powtórzył (i to zakończyło licytację). Jak to często w takich sytuacjach bywa, rację mieli agresorzy, mimo bowiem, iż otwierający miał zupełne minimum swojej odżywki – i to ani bez specjalnego fitu w kierach, ani bez układu – końcówka w kiery została na obu stołach łatwo zrealizowana. Po dosyć naturalnym ataku ♣W, zabitym przez E asem, i odwróceniu ze strony tego ostatniego w atut (bądź – w **PZ2** – kontynuacji treflowej) rozgrywający przebił na stole trzecią rundę trefli; oddał więc tylko trefla, kierę oraz pikę. Wystarczyło jedynie, aby ♣K leżał za asem, co zresztą było zupełnie pewne po licytacji (tam, gdzie E weszli 1BA).

Kontrakt położyłby jedynie pierwszy wist singlową ♥D. Gdyby rozgrywający pobił ją w ręce ♥A, następnie zaś wszedł do stołu piką (powiedzmy, że E pierwszą rundę tego koloru by przepuścił), zagrał stamtąd ♦K, przebił w ręce dotożonego przez prawego obrońcę (koniecznie!) ♦A i powtórzył z ręki piką – to E, po wzięciu tej lewy ♠A, musiałby koniecznie wyjść treflem spod asa (!), gdyby bowiem ściągnął uprzednio ♣A, a potem na przykład zagrał ♥W, to rozgrywający zabiłby go ♥K w ręce (albo nawet przepuścił), a następnie oddał prawemu obrońcy lewą atutową, jego kontynuację treflową zabił w ręce królem, wszedł do stołu figurą pikową i na wyrobioną ♦D pozbył się z ręki blotki treflowej. Natomiast po zagranie w piątej lewie przez E w blotkę treflową to zawodnicy WE zachowaliby kontrolę na tym kolorze – a dokładnie, nad jego drugą rundą – i po dostaniu się nią do ręki mogliby wykonać zwycięskie dla swojej strony posunięcie.

Także – i z takiego samego powodu – gdyby rozgrywka rozpoczęła się tak samo, jak opisano to wyżej, ale E zabiłby pierwszą rundę pi-

## 14. Olimpiada Brydżowa w Lille. Turniej open

ków (drugą lewą) asem, to następnie musiałby wyjść w trefla spod asa (!). Generalnie jednak, po ataku ♥D broniący dysponowałby już skuteczną ripostą na każde zagranie przeciwnika. Czy taki pierwszy wist był jednak możliwy do oddania? Chyba tak, choć łatwiej byłoby tak zagrać kilkadziesiąt lat temu, kiedy to jedno z ważniejszych wskazań pierwszowistowych zalecało właśnie, aby po otwarciu (o wejściu raczej w tym kontekście nie wspominało) partnera *silnym* 1BA przeciwko późniejszej grze przeciwnika w kolor wychodzić właśnie w atul! Miało to chronić figury w pozostałych kolorach w z założenia silnej ręce partnera.

### Rozd. 61 (29/IV); obie po partii, rozd. N

♠ K108752	♠ W9	♥ A63
♥ K	♥ DW65	♥ A72
♦ KDW87	♦ 96	♦ 10543
♣ 5	♣ AKDW7	♣ 1084

♠ D4	♠ A75
♥ 109843	♥ AD63
♦ A2	♦ A104
♣ 9632	♣ DW4

PO1: W	N	E	S
Buras	Bocchi	Narkiewicz	Madala
—	1♣	pas	1♦
1♠	2♥	2♠	3♥ <sup>2</sup>
4♠	pas...		

<sup>1</sup> transfer na kiery, siła może być znikoma; <sup>2</sup> przepychowe, blokujące

Wist: ♣K; 11 lew, 650 dla **NS**.

PZ1: W	N	E	S
Versace	Balicki	Zaleski	Żmudziński
—	2♣ <sup>1</sup>	pas	2BA <sup>2</sup>
3♣ <sup>3</sup>	ktr.	pas(?)	pas
3♠ <sup>4</sup>	pas	pas(?)	pas

<sup>1</sup> precision; <sup>2</sup> transfer na 3♣, zasadniczo blokujące z fitem treflowym, możliwe są też jednak inne, silne warianty (inwit w składzie 5<sup>+</sup>-5<sup>+</sup> na kolorach starszych, forsing do końcówki na kolorze starszym z tej jakości albo nawet 15-17 PC w składzie zrównoważonym z trzema – czterema dobrymi treflami); <sup>3</sup> karta dwukolorowa: 5<sup>+</sup>-5<sup>+</sup> na dowolnych kolorach; <sup>4</sup> piki sześciokartowe i jakiś inny kolor

Wist: ♣A; 11 lew, 200 dla **WE**; 10 impów dla Polski.

W PZ1 *precisionowskie* 2♣ Cezarego oraz blokujące 2BA Adama zrobili swoje – dostępna Włochom przestrzeń licytacyjna wyraźnie się skurczyła. Mimo wszystko dziwi dwa pasy Zaleskiego, miał on przecież pełne fity w obu longerach partnera oraz dwa asy – wartości trudne do przecenienia, szczególnie naprzeciw dużej dwukolorówki.

Żaden z rozgrywających nie miał problemów ze skompletowaniem jedenastu wziętek.

PO2: W	N	E	S
Rodwell	Nyström	Meckstroth	Upmark
—	1♣ <sup>1</sup>	pas	1♦ <sup>2</sup>
2BA <sup>3</sup>	3♥	4♠	pas...

<sup>1</sup> naturalny, na ogół 5<sup>+</sup>♣, albo 12-14 bądź 17<sup>+</sup>-19 PC w składzie zrównoważonym; <sup>2</sup> transfer; <sup>3</sup> 4♥, może być bardzo staby; <sup>4</sup> dwukolorówka 5<sup>+</sup>-5<sup>+</sup> piki z karami

Wist: ♥10; 12 lew, 680 dla **WE**.

PZ2: W	N	E	S
Petersson	Nickell	Ahlesved	Katz
—	1♣	pas	1♥
2♣ <sup>1</sup>	2♥	3♣ <sup>2</sup>	pas
3♠	pas	4♠	pas...

<sup>1</sup> karta dwukolorowa na pikach i karach; <sup>2</sup> „coś” w karcie i pewność dobrego zafitowania co najmniej jednego koloru partnera

Wist: ♣A; 11 lew, 650 dla **NS**; 1 imp dla USA.

W spotkaniu Szwecja – USA oba duety **WE** bezproblemowo osiągnęły i zrealizowały popartyjną końcówkę w piki.

### Rozd. 62 (30/IV); obie przed partią, rozd. E

♠ 2	♠ A75
♥ K7	♥ AD63
♦ DW6	♦ A104
♣ K1098765	♣ DW4

♠ KDW10643	♠ 98
♥ 9	♥ W108542
♦ 952	♦ K873
♣ 32	♣ A

PO1: W	N	E	S
Buras	Bocchi	Narkiewicz	Madala
—	—	1♣ <sup>1</sup>	1♥
3♥ <sup>2</sup>	pas	3BA	pas
4♠	pas...		

<sup>1</sup> otwarcie 1BA przyrzekałoby siłę 14-16 PC; <sup>2</sup> transfer na piki (co najmniej sześć kart w tym kolorze)

Wist: ♦W; 10 lew, 420 dla **WE**.

Krzysztof Buras przepuścił pierwszą lewą, a w drugiej zabił dziadkowym asem kontynuację ♦6, na którą zdecydował się Bocchi. Następnie nasz rozgrywający ściągnął ♠K, wszedł na stół ♥A i przebił w ręce kiera. Wbrew oczekiwaniom Krzysztofa (i innych obserwatorów) od Norberta zleciał wówczas pierwotnie drugi ♥K, rozdanie się więc skończyło. Buras miał już zapewnione dziesięć wziętek: siedem pikowych, karową oraz dwie kierowe.

Kiedy jednak ♥K nie spadłby (to **S** licytował bowiem kiery i to w jego ręce należało się spo-

dziewać obecności tego honoru), Krzysztof ściągnąłby jeszcze raz atul, po czym – w końcówce...

♠ —	♠ 7
♥ —	♥ D6
♦ D	♦ 10
♣ K109876	♣ DW4

♠ W1064	♠ —
♥ —	♥ KW85
♦ 9	♦ K8
♣ 32	♣ A

... odszedłby karem. Jak widać, w stosunku do rozkładu rzeczywistego zamieniliśmy jedynie pomiędzy rękami **NS** ♥K i ♥10. W tym momencie obrońcy byłiby bezradni. Gdyby karo wzięło damą gracz **N**, to następnie odszedłby błotką treflową i wpuścił swojego partnera na singlowego asa. I ten musiałby wyjść następnie w kiera, umożliwiając rozgrywającemu zdobycie wziętki na ♥D w dziadku, albo w ♦K – pod podwójny renons, **W** wrzuciłby wtedy z ręki jej ostatniego trefla i dokonał przebitki na stole. Jeżeliby zaś to obrońca **S** wzięł ♦K trzecią rundę tego koloru, na opisanej wyżej wpustce znalazłby się jeszcze wcześniej (zyskałby za to dodatkową opcję w postaci natychmiastowego zagrania pod podwójny renons w trzynaste karo).

Tyle tylko, iż przy takim układzie kart Bocchi położyłby grę, jeżeli w lewie drugiej wyszedłby w błotkę treflową. Madala utrzymałby się wówczas singlowym ♣A, a w lewie trzeciej musiałby kontynuować ♦K (!)...

Gwoli ścisłości, w tym interesującym rozdziale istniały też inne, warte zauważenia, warianty rozgrywkowo-obronne. Na przykład przy takim obrazie rąk **NS**...

<b>N:</b> ♠2	♥1072	♦DW6	♣1098765
<b>S:</b> ♠98	♥KW852	♦K873	♣AK

... i przebiegu pierwszych dwóch lew takim samym jak w rzeczywistości – do sukcesu rozgrywającego prowadziłoby zagranie na treflowo-kierowy przymus wpustkowy przeciwko **S**, wystarczyłoby, aby **W** ściągnął swoje wszystkie atuty. Tyle tylko, że w takim przypadku kontrakt położyłoby zagranie w drugiej lewie przez **N** w kiera...

PZ1: W	N	E	S
Versace	Balicki	Zaleski	Żmudziński
—	—	1BA	2♥ <sup>1</sup>
4♦ <sup>2</sup>	4♥	4♠	pas...

<sup>1</sup> naturalne; <sup>2</sup> teksas na piki



## 14. Olimpiada Brydżowa w Lille. Turniej open

Wist: ♠A; 9 lew, 50 dla **NS**; **10 impów dla Polski**.

W **PZ1** rozgrywka końcówki w piki znalazła się w rękach zawodnika **E**. Żmudziński ściągnął ♠A, a w drugiej lewie wyszedł w ♦3. Zaleski przepuścił Balickiemu ♦W, a kiedy Cezary powtórzył ♦6, zabił w ręce asem. Na podstawie licytacji (wejście e-S-a na szczelbu dwóch po *silnym 1BA* przeciwnika!) rozgrywający był święcie przekonany, iż ♥K leży za asem, ściągnął więc dwa razy atu i zagrał ze stołu w trefla. Liczył na to, że Żmudziński miał trefle z asem i królem oraz tylko dubletona w karach – wówczas istotnie ostatnia blotka karowa z dziadka została wyrzucona na honor treflowy z ręki rozgrywającego. To wszystko prawda, tyle że nawet wówczas nic nie zaszkodziłoby rozpocząć od ściągnięcia ♥A i przebicia na stole kiera (a nawet dwóch kierów – na mało prawdopodobny wypadek, gdyby od e-N-a leciał pierwotnie trzeci ♥K)...

PO2: W	N	E	S
Rodwell	Nyström	Meckstroth	Upmark
—	—	2♣	2♥
4♠	pas...		

Wist: ♥K; 10 lew, 420 dla **WE**.

PZ2: W	N	E	S
Petersson	Nickell	Ahlesved	Katz
—	—	1♣	2♥
3♥ <sup>1</sup>	ktr.	3BA	pas
4♠	pas...		

<sup>1</sup> transfer na piki

Wist: ♥K; 10 lew, 420 dla **WE**; **rozdanie remisowe**.

W meczu Skandynawów z Amerykanami w rozdaniu tym obyło się bez najmniejszych nawet emocji. Na obu stołach końcówka w piki została ustawiona z naturalnej ręki **W** i obaj pierwsi wistujący – Nyström i Nickell – postusznie i karnie zaatakowali w kolor licytowany przez partnerów – w obu wypadkach na szczelbu dwóch – ♥K. Od razu dało to więc rozgrywającemu dziesiątą wziętkę.

Czwarty segment ćwierćfinału **wygraliśmy pięcioma, a Szwedzi 25 impami**. Po 48 rozdaniach notowano: **Polska +13; Szwecja +9**. Butlery par polskich i skandynawskich za czwartą część meczu:

<b>Narkiewicz – Buras</b>	<b>0 impów;</b>
<b>Balicki – Żmudziński</b>	<b>+5 impów;</b>
<b>Nyström – Upmark</b>	<b>+13 impów;</b>
<b>Petersson – Ahlesved</b>	<b>+11 impów.</b>

### Segment piąty [rozdanie 65–80 (1/V–16/V)]

**Rozd. 65 (1/V); obie przed partią, rozd. N**

♠ AD74		♠ 10863				
♥ A72		♥ K63				
♦ D7		♦ AK965				
♣ A975		♣ D				
	<table border="1"> <thead> <tr> <th>N</th> <th>E</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>W</td> <td>S</td> </tr> </tbody> </table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
	♠ W52					
	♥ 1084					
	♦ W8					
	♣ KW642					

PO1: W	N	E	S
Duboin	Narkiewicz	Semeta	Buras
—	pas	1♦	pas
1♠	pas	2♠	pas
2BA	pas	3♥	pas
4♠	pas...		

Wist: ♥D; 10 lew, 420 dla **WE**.

PZ1: W	N	E	S
Żmudziński	Bocchi	Balicki	Madala
—	pas	1♦	pas
1♠	pas	2♠	pas
2BA	pas	4♠	pas...

Wist: ♥W; 10 lew, 420 dla **WE**; **rozdanie remisowe**.

PO2: W	N	E	S
Mahmood	Cullin	Hamman	Bertheau
—	pas	1♦	pas
1♠	pas	2♠	pas
2BA	pas	4♠	pas...

Wist: ♥D; 11 lew, 450 dla **WE**.

PZ2: W	N	E	S
Nyström	Rodwell	Upmark	Meckstroth
—	pas	1♦	pas
1♠	pas	3♠	pas
4BA <sup>1</sup>	pas	5♣ <sup>2</sup>	ktr. <sup>3</sup>
6♠	pas...		

<sup>1</sup> blackwood na pikach; <sup>2</sup> tu: jedna wartość z pięciu; <sup>3</sup> kontra wistowa

Wist: ♣3; 11 lew, 50 dla **NS**; **11 impów dla USA**.

Znów mamy okazję, aby porównać ocenę karty i perspektyw wyższej gry, jakiej dokonały w tym rozdaniu duety **WE**. Otóż wszyscy czterej zawodnicy **E** otworzyli licytację zupełnie naturalnym 1♦, a ich partnerzy odpowiedzieli 1♠. Trzech otwierających – Semeta w **PO1**, Balicki w **PZ1** i Hamman w **PO2** – dało teraz normalny rebid 2♠, po którym ich partnerzy porzucili jakiegokolwiek myśli o ewentualnym szlemiku. Przy pomocy forsującej, quasi-naturalnej zapowiedzi 2BA zbadali jedynie ewentualność al-

ternatywnej gry w bez atu, gracze **E** – w ten czy inny sposób – wskazali jednak preferencję gry kolorowej i licytacja wygasta na szczelbu 4♠.

Jedynie Szwed Johan Upmark w **PZ2**, mimo że i on miał zupełne minimum otwarcia (w systemie pary zdefiniowanego jako: 11–22 PC w składzie niezrównoważonym, zasadniczo 5+♦, cztery karty możliwe jedynie w przypadku układu 4♦441), dał skaczący rebid 3♠. Wielce wątpliwy, tym bardziej że – jak wynika z powyższej uwagi w nawiasie – już zaczynając 1♦, wskazał zarówno (zasadniczo) co najmniej pięć kart w tym kolorze, jak i układ niezrównoważony (!). A przecież siłę jego karty dodatkowo jeszcze ostabił fakt, iż jego singlowy trefl był honorem – damą. Trudno zatem określić tę zapowiedź Johana inaczej niż frywolną. Ocenę tę wyraźnie potwierdziło to, iż także jego partner – rutynowany Fredrik Nyström – najwyraźniej spodziewał się po odzywce 3♠ więcej, od razu po niej poszedł bowiem w *blackwooda* i doprowadził do bardzo marnego szlemika. Na tej drodze nie zatrzymała go nawet wistowa kontra Meckstrotha na odpowiadające 5♣ Upmarka.

Zrealizowanie w tym rozdaniu kontraktu 6♠(**WE**) było wprawdzie możliwe, ale wyłącznie w widne karty. Ale nawet wówczas wcale niełatwe, nie wystarczyło bowiem samo złapanie drugiego ♠K za asem. Nyström nie miał w oczach rentgena, rozegrał zatem racjonalnie (i prawidłowo): najpierw zrobił impas ♠D w ręce, a potem pociągnął z góry ♠A. A że ani nie udał się impas, ani nie spadł krótki (zasadniczo drugi) ♠W, trzeba było poleć bez jednej i w stosunkowo prostym rozdaniu wtopić aż 11 impów.

**Rozd. 67 (3/V); WE po partii, rozd. S**

♠ KW752		♠ A963				
♥ KW10		♥ A9				
♦ W96		♦ A8753				
♣ 54		♣ A10				
	<table border="1"> <thead> <tr> <th>N</th> <th>E</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>W</td> <td>S</td> </tr> </tbody> </table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
	♠ D10					
	♥ D863					
	♦ —					
	♣ KW97632					

PO1: W	N	E	S
Duboin	Narkiewicz	Semeta	Buras
—	—	1BA <sup>1</sup>	pas
pas	1♦	3♣ <sup>3</sup>	pas
2♥ <sup>2</sup>	pas	3♠	pas
3♥ <sup>4</sup>	pas		pas
4♠	pas...		

## 14. Olimpiada Brydżowa w Lille. Turniej open

<sup>1</sup> naturalne, 15–18 PC; <sup>2</sup> transfer na piki; <sup>3</sup> wskazanie nadwyżkowej karty z czterokartowym fitem pikowym (i być może jeszcze jakiejś innej jej cechy); <sup>4</sup> powtórny transfer na piki

Wist: ♥3; 11 Lew, 650 dla **WE**.

Po ataku kierowym rozgrywający miał już na co wyrzucić przegrywającego trefla z ręki, a że atuty zagrat z góry, a kara w pierwszej ich rundzie z dotu, oddał jedynie dwie wziętki w tym ostatnim kolorze.

PZ1: W	N	E	S
Żmudziński	Bocchi	Balicki	Madala
—	—	—	2♥ <sup>1</sup>
pas	3♥	ktr.	pas
4♠	5♦	ktr.	5♥
ktr.	pas...		

<sup>1</sup> przed partią: cztery kiery plus dłuższy od kierów longer w kolorze młodszym, 4–11 PC

Wist: ♠W; 6 Lew, 1100 dla **WE**; **10 impów dla Polski**.

Systemowa nowinka Włochów: nietypowo dwukolorowe otwarcia 2♦i2♥(2♦to 4♠–5+♣/♦ w sile 4–11 PC, choć podobnie jak 2♥ – tylko przed partią) nie sprawdziły się w tym rozdaniu najlepiej. Oczywiście nasi reprezentanci i tak pewnie doszli do swoich 4♠. Oczywiście nawet po ataku karowym Żmudziński swój kontrakt łatwo by zrealizował, a nawet zrobił nadrobkę, tyle tylko, iż aby skompletować jedenaście wziętek, musiałby pierwszolewowe karo e-N-a (także figurę) przepuścić w dziadku.

Najprawdopodobniej Norberto przewidział taki właśnie rozwój wydarzeń (bo chyba nie liczył na to, że partner ma kara, więc w rozdaniu występują podwójne fity) i uznał, że tańsza będzie ich własna gra w kiery, w końcu w założeniach korzystnych. Aby mieć zupełnie czyste sumienie, spróbował więc najpierw 5♦, ale oczywiście skończyło się na 5♥ z kontrą. Na ośmiu atutach, wzorcowo rozłożonych 4–4, ale... Nie była to bynajmniej przyjemna przechadzka w ciepły, wiosenny dzień. Dokładnego przebiegu obrony nie ma specjalnie sensu opisywać: wprawdzie nasi zawodnicy zgubili jedną lewę, ale i tak Madala został ograniczony do tylko sześciu wziętek, zatem mimo że był przed partią, kosztowało go to aż 1100 punktów.

Gwoli ścisłości, alternatywne 5♣ kosztowałyby stronę **NS** tylko 800, za wpadkę bez czterech z kontrą.

PO2: W	N	E	S
Mahmood	Cullin	Hamman	Bertheau
—	—	—	pas
pas	pas	1♦	2♣
2♠	pas	4♠	pas...

Wist: ♣D; 9 Lew, 100 dla **NS**.

PZ2: W	N	E	S
Nyström	Rodwell	Upmark	Meckstroth
—	—	—	3♣
pas	3BA	ktr.	pas
4♠	pas...		

Wist: ♣D; 9 Lew, 100 dla **NS**; **rozdzanie remisowe**.

Tymczasem w spotkaniu Szwecja – USA na obu stołach końcówki pikowe – rozgrywane przez zawodników **W**: Mahmooda i Nyströma – zostały przegrane (!), obie po ataku ♣D. Zia zabił pierwszą lewę ♣A na stole (Bertheau dołożył w niej ♣K) i od razu powtórzył treflem, aby przeciwnicy nie dysponowali komunikacją w tym kolorze. Planował już bowiem eliminację i wpustkę na okoliczność, gdy będzie musiał oddać lewę atutową. Na razie nic złego się nie stało, **S** wziął bowiem lewę ♣W i wyszedł ♥8. Zia utrzymał się ♥W w ręce, po czym dostał się na stół ♥A, ściągnął ♠A oraz... ♦A. I stało się, Bertheau przebił ten honor damą atu i odszedł bezpiecznie kierem, wcześniej czy później jego partner musiał zatem dostać jeszcze dwie wziętki karowe, co było równoznaczne z położeniem końcówki pikowej bez jednej...

O co chodziło Mahmoodowi, dlaczego przed pełnym zaatutowaniem postanowił zgrać ♦A? Otóż Zia liczył się z ewentualnością oddania lewy na ♠D, usiłował więc najpierw wyeliminować kara i kiery z ręki hipotetycznego posiadacza tego honoru (♠D x x). Po prostu po ♦A planował wrócić do ręki ♠K i – gdyby okazało się, że w ręce któregośkolwiek z obrońców pozostała jeszcze dama atu – zgrać ♥K i odejść karem (albo pikiem). Gdyby broniący, który weźmie tę lewę, nie miał do ściągnięcia drugiego kara, musiałby wyjść pod podwójny renons – i rozgrywający uciekłyby z drugą przegrywającą w kolorze karowym. Oczywiście wpustka musiałaby zostać stosownie zmodyfikowana w zależności od sytuacji, tj. zagrań broniących: gdyby na przykład **S**, mając pierwotnie ♦D x, wyrzucił tę figurę do asa (w ręce e-N-a pozostałyby wtedy ♦K 10), a ♠D x x ujawniłaby się u e-N-a, to po zakończeniu eliminacji należałoby odejść pikiem (a nie karem). Po utrzymaniu się damą atu obrońca **N** musiałby wówczas zgrać ♦K (i wyrobić ♦W w ręce rozgrywającego) albo wyjść pod podwójny renons. Gdyby zatem **S** posiadał drugą figurę karową oraz ♠D x x, to powinien koniecznie odblokować się tą figurą do ♦A; rozgrywający nie dysponowałby wtedy zwycięską

kontynuacją (poza ewentualnym impasem ♠D rzecz jasna). Podobnie gdyby figurą karową (do asa) odblokował się obrońca **N**, rozgrywający powinien odejść na wpustkę pikiem (albo przebić na stole ♥K i wyjść stamtąd karem – do waleta w ręce).

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że mimo wszystko można tu wytknąć Zii błąd, gdyż ♦A mógł poczekać, zatem po ściągnięciu ♠A należało wrócić do ręki ♠K, a dopiero potem zgrać ♥K oraz ♦A i odejść na wpustkę karem albo pikiem (przy ♠D x x u **S** – wyłącznie pikiem, na szansę, iż miał on w karach jedynie singletona). Nie jest to jednak do końca prawda. Być może Mahmood myślał bowiem o takim na przykład układzie rąk **NS**:

<b>N:</b> ♠8	♥D75432	♦KD104	♣D2
<b>S:</b> ♠D104	♥86	♦2	♣KW98763

Wówczas gdyby przed odegraniem ♦A rozgrywający spróbował ściągnąć ♥K, obrońca **S** przebiłby go ♠D i bezpiecznie odszedł w karo; w końcówce jego partner dostałby więc dwie wziętki w tym kolorze. Natomiast po uprzednim zgraniu ♦A zgranie ♥K (po dostaniu się do ręki **W** ♠K) doprowadziłoby rozgrywającego do sukcesu – po przebicciu tej lewy **S** nie miałby już bowiem kara, musiałby zatem wyjść w trefla pod podwójny renons. Z kolei nieściągnięcie ♥K przed zagraniem na wpustkę pikiem byłoby posunięciem nieskutecznym, gdyby **S** miał więcej niż dwa kiery, wtedy bowiem po dojściu na damę atu dysponowałby bezpiecznym odejściem kierowym.

W dużo mniej poetycki sposób przegrał końcówkę w piki Fredrik Nyström w **PZ2**, co po otwarciu Jeffa Meckstrotha nie powinno jednakże nikogo dziwić. Po zabicciu pierwszej lewy ♣A Nyström ściągnął bowiem ♠K i zaimpasował Rodwellowi hipotetyczną ♠D. Oddał zatem pika, trefla oraz dwie wziętki karowe.

### Rozd. 72 (8/V); obie przed partią, rozd. W

♠ K92	♠ 875				
♥ D85	♥ K109653				
♦ 964	♦ 10872				
♣ A1072	♣ —				
♠ ADW6					
♥ W72					
♦ AD					
♣ 9543					
	<table border="1"> <thead> <tr> <th>N</th> <th>E</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>W</td> <td>S</td> </tr> </tbody> </table>	N	E	W	S
N	E				
W	S				
	♠ 1043				
	♥ A				
	♦ KW53				
	♣ KDW86				

## 14. Olimpiada Brydżowa w Lille. Turniej open

PO1: W	N	E	S
Duboin	Narkiewicz	Sementa	Buras
1♣	pas	2♦ <sup>1</sup>	pas
3♥ <sup>2</sup>	pas	pas	3BA <sup>3</sup>
pas	4♣	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> słabe na 6♥/♠; <sup>2</sup> fity w obu kolorach starszych, zasadniczo blokujące (w każdym razie ani trochę nie inwit); <sup>3</sup> wywołanie na kolory młodsze

Wist: ♠5; 9 lew, 50 dla **WE**.

W **PO1** Włosi rozpoczęli od w miarę precyzyjnego zbilansowania swoich rąk, co wskazało na to, że w rozdaniu nie wychodzi im końcówka. Przekonaniu temu pozostali wierni do końca, także wtedy, gdy Polacy ożywili licytację i zakontraktowali własną grę 4♣. Rozgrywający – Grzegorz Narkiewicz – musiał oddać dwa piki oraz dwa kara, poległ zatem bez jednej.

PZ1: W	N	E	S
Żmudziński	Bocchi	Balicki	Madala
1♣	pas	1♦	2♣
pas	2BA <sup>1</sup>	3♥	ktr. <sup>2</sup>
pas	4♣	pas	pas
4♥	pas	pas	ktr.
pas...			

<sup>1</sup> dobra ręka z fitem treflowym; <sup>2</sup> nadwyżkowa kontra wywoławcza

Wist: ♣K; 10 lew, 590 dla **WE**; **11 impów dla Polski**.

Tymczasem w **PZ1** szybko wywiązała się licytacja dwustronna, w wyniku której Włosi solidnie uzgodnili trefle, a Balicki wskazał słabą rękę na długich kierach (najpierw bowiem – po otwarciu partnera 1♣ – zgłosił negat 1♦, a potem zalicytował na szczelbu trzech kolor swojego longera). Żmudziński zorientował się, że partner bez wątplenia ma w treflach renons, przeto – posiadając też przyzwoity fit kierowy – 4♣ przeciwników przelicytował końcówką w kiery. W ten sposób nasi reprezentanci znaleźli się w dogranej na zaledwie 17 PC, nic zatem dziwnego, że Agustin Madala ich skontrował. Z drugiej strony, trudno dostrzec w jego ręce więcej niż jedną pewną lewę defensywną, ale to już nie nasz problem.

Rozgrywający skontrowane 4♥ Cezary Balicki przebił pierwszą lewę w ręce, następnie zaś zrobił impas ♦D w dziadku, zgrał też ♦A, przebił w ręce kolejnego trefla, po czym zaimpasował piki waletem, którego Norberto Bocchi przepuścił. W tym momencie zapis przebiegu gry się urywa, ale można domniemywać, że Cezary przebił następnie w ręce jeszcze dwa trefle, a w dziadku – dwa kara, ostatnie waletem atu. Gra była więc ani przez moment niezagrożona, a rozgrywający oddał jedynie ♠K oraz dwie lewy atutowe.

PO2: W	N	E	S
Mahmood	Cullin	Hamman	Bertheau
1♣	pas	1♥	pas
1BA <sup>1</sup>	pas	2♥	pas
3♥	pas	pas	pas

<sup>1</sup> 12–14 PC w składzie zrównoważonym; <sup>2</sup> inwit

Wist: ♣K; 10 lew, 170 dla **WE**.

Zia otworzył quasi-naturalnym 1♣, a przeciwnicy nie licytowali, Hamman zatem późniejszego partnerowego zaproszenia do końcówki nie przyjął. Miał wprawdzie atrakcyjny układ 6430, wiedział też o trzykartowym ficie w ręce Mahmooda, obawiał się jednak tamże spalonych wartości treflowych, w kolorze swojego renonsu.

PZ2: W	N	E	S
Nyström	Rodwell	Upmark	Meckstroth
1♣ <sup>1</sup>	pas	1♦ <sup>2</sup>	pas
1♥	pas	2♦	pas
2♥	pas	pas	2BA <sup>3</sup>
ktr. <sup>4</sup>	3♣	3♥	pas
4♥	pas	pas	pas

<sup>1</sup> naturalne trefle albo 12–14 bądź 17\*–19 PC w składzie zrównoważonym; <sup>2</sup> transfer na kiery, może być sła-biutki; <sup>3</sup> kolory młodsze; <sup>4</sup> kontra nadwyżkowa

Wist: ♦4; 10 lew, 420 dla **NS**; **6 impów dla Szwecji**.

W **PZ2** także Szwedzi najpierw zlimitowali się na 2♥, i tu jednak gracz **S** ożywił licytację zapowiedzią 2BA, wskazując możliwość gry w oba kolory młodsze. Zawodnicy **WE** wskazali wówczas nadwyżki: Fredrik honorową, a Johan układową, zaś Rodwell wybrał do gry trefle. Ostatnie słowo należało jednak do Nyströma, który – w oparciu o renons treflowy i nadzieję na wyłączenie w tym kolorze w ręce partnera – dogolił końcówkę. Chwała Jeffowi Meckstrothowi za to, że – mimo iż przeciwników w tę dograną wpędził – dostrzegł, że jego ręka zawiera jedynie jedną pewną lewę kontrową, i nie powtórzył błędu Madali z **PZ1**. Zarówno Hamman w **PO2**, jak i Nyström w **PZ2** rozgrywali podobnie jak Balicki, zresztą na dobrą sprawę do zdobycia dziesięciu wziętek prowadziła tu każda racjonalna linia postępowania zawodnika **E** czy **W**.

Piąty set: **Polska +4, Szwecja –13; po 80 rozdaniach: Polska +17, Szwecja –4**. Butlery par polskich i szwedzkich z tego segmentu gry:

**Narkiewicz – Buras +3 impy;**  
**Balicki – Żmudziński +1 imp;**  
**Bertheau – Cullin +6 impów;**  
**Nyström – Upmark –18 impów.**

### Segment szósty [rozdania 81–96 (17/VI–32/VI)]

Rozd. 82 (8/VI); NS po partii, rozd. E

				♠ A 9 7 6	
				♥ 10 5	
				♦ AK 10 9 5	
				♣ D 8	
♠ W					♠ 10 4 3
♥ AKW 8					♥ D 7 4 3 2
♦ D 8 4					♦ 6 3 2
♣ KW 10 5 2					♣ 9 7
				♠ KD 8 5 2	
				♥ 9 6	
				♦ W 7	
				♣ A 6 4 3	

PO1: W	N	E	S
Duboin	Narkiewicz	Sementa	Buras
—	—	pas	pas
1♣	1♦	pas	1♠
ktr. <sup>1</sup>	2♠	pas	3♣
pas	4♠	pas...	

<sup>1</sup> nadwyżkowa kontra wywoławcza

Wist: ♥A; 10 lew, 620 dla **NS**.

PZ1: W	N	E	S
Żmudziński	Bocchi	Balicki	Madala
—	—	pas	pas
2♣ <sup>1</sup>	2♦	pas	2♠
pas	3♠	pas	4♠
pas...			

<sup>1</sup> precision

Wist: ♥A; 11 lew, 650 dla **NS**; **1 imp dla Włochów**.

Obaj zawodnicy **W** ściągnęli ♥A K, następnie zaś Duboin wyszedł ♦4, a Żmudziński ♠W. Po trzykrotnym zaatutowaniu w **PO1** Buras zagrał z ręki blotkę trefl – do dziadkowej damy (Duboin wskazał bowiem nadwyżkowe otwarcie, Krzysztof był więc pewien, że to on ma ♣K), podczas gdy w **PZ1** Madala wyszedł z ręki ♦W i puścił go wkóło. Było to zagranie stuprocentowe, nawet bowiem gdyby **E** pobił ♦W damą, to na trzy najstarsze dziadkowe kara wyleciałyby potem trzy blotki treflowe z ręki. Zasłużony punkt zysku dla reprezentantów Italii.

PO2: W	N	E	S
Mahmood	Nyström	Hamman	Upmark
—	—	pas	pas
1♣	1♦	pas	1♠
ktr. <sup>1</sup>	3♠	4♥	4♠
pas...			

<sup>1</sup> nadwyżkowa kontra wywoławcza

Wist: ♥K; 9 lew, 100 dla **WE**.

## 14. Olimpiada Brydżowa w Lille. Turniej open

PZ2: W	N	E	S
Bertheau	Rodwell	Cullin	Meckstroth
—	—	pas	pas
1♣	1♦	pas	1♠
pas	3♠	pas	4♣
pas	4♠	pas...	

Wist: ♥A; 11 lew, 650 dla **NS**; **13 impów dla USA**.

Także w rywalizacji szwedzko-amerykańskiej obie pary **NS** sprawnie doliczywały się do popartyjnej końcówki w piki. W **PZ2** odbyło się podobnie jak w **PO1** i **PZ1** – Bertheau zgrał ♥A K i wyszedł w ♦8. Rozgrywający – Jeff Meckstroth – zabił w dziadku ♦A, trzy razy zaatutował, po czym zaimpasował kara ♦10 na stole. Ion zrealizował zatem swój kontrakt z nadróbką.

Do niezwykłych wydarzeń doszło natomiast w **PO2**, gdzie przyszedł mistrz olimpijski Johan Upmark zdołał końcówkę w piki zrolować! Wprawdzie Mahmood z Hammanem przeprowadzili tu obronę, o której ich odpowiednikom przy pozostałych stołach nawet się nie śniło, nie znaczy to jednak wcale, że szwedzki rozgrywający powinien być skorzystać z zaoferowanej mu zgubnej opcji. Otóż Zia zaatakował ♥K, a Bob dołożył w pierwszej lewie zachęcającą ♥7 (*marke*), z ręki **S** spadła natomiast ♥6. W lewie drugiej Mahmood wyszedł więc w ♥8, spod asa, jego partner utrzymał się zatem ♥D i odwrócił w ♣9. Można byłoby puścić tę lewę do damy na stole, wówczas nie byłoby już żadnych problemów z dalszą rozgrywką, najwyraźniej Johan obawiał się jednak, iż **E** wyszedł w singletona (bo chyba nie czterech atutów w ręce **W**?!), ponadto piki mogły się przecież prozaicznie dzielić 2–2, zabił bowiem ♣9 w ręce asem. Następnie zaś trzy razy zaatutował (♠A, ♠K i ♠D) i... teraz musiał już sobie wyrobić maksimum jedną przebitką kara, aby pozbyć się na nie z ręki co najmniej dwóch trefli. Teoretycznie rzecz biorąc, można to było zrobić na jeden z trzech sposobów: albo zaimpasować ♦D, albo ściągnąć ♦A K, a potem bądź to przebić trzecią rundę koloru w ręce, bądź to zagrać ♦10 na ekspas. W oderwaniu od całokształtu rozdania największą szansę dawała ostatnia z tych rozgrywek (różnice są jednak minimalne) i ją właśnie wdrożył w życie Upmark. Zagrał mianowicie ♦A, ♦K i ♦10, a gdy w ostatniej z tych lew **E** dodał karową blotkę, zrzucił z ręki trefla. Zia wziął zatem tę lewę ♦D i ściągnął kładącą kontrakt wziętkę na ♠K.

Upmark popełnił tu poważny błąd, i to z dwóch powodów: po pierwsze – z licytacji i pierwszych lew rozgrywki wynikało, że układ

ręki Mahmooda to 1–4–3–5, a po drugie – na swoją nadwyżkową kontrę musiał on na dobrą sprawę posiadać ♦D (inaczej dysponowałby co najwyżej 12–13 PC, i to z singlowym ♠W).

Rozdanie następne – 83 (19/VI) – było już prezentowane w poprzednim *Świecie Brydża*. Przypominamy tu tylko, iż było ono niezwykle obrotowe: **Polacy wygrali w nim 14, a Szwedzi 18 impów**.

**Rozd. 89 (25/VI); WE po partii, rozd. N**

♠ 9 4 3		♠ A
♥ A D 8 7 5 3		♥ K W 6
♦ K 10 8		♦ D W 5 3 2
♣ K		♣ D 10 9 5
		♠ W 10 8 6 2
		♥ 4
		♦ A 9 6 4
		♣ 7 4 2

PO1: W	N	E	S
Duboin	Narkiewicz	Semeta	Buras
—	1♣(!)	1♦	1♥
2♥	3♠	4♥	4♠
5♥	pas	pas	pas

<sup>1</sup> transferowe wskazanie pików

Wist: ♠K; 10 lew, 100 dla **NS**.

PZ1: W	N	E	S
Żmudziński	Bocchi	Balicki	Madala
—	2♦ <sup>1</sup>	pas	4♠
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> prze partię 4♠–5♦♣♦, siła 4–11 PC

Wist: ♥A; 8 lew, 100 dla **WE**; **5 impów dla Polski**.

Tym razem systemowa nowinka pary Bocchi–Madala sprawdziła się, po konwencyjnym otwarciu Norberta 2♦ i szybkim skoku Agustina na 4♠ nasi reprezentanci zostali bowiem wyblokowani. Znajdowali się w niekorzystnych założeniach, przeto nie dziwi fakt, iż żaden z nich nie zabrał głosu w licytacji. Tymczasem na **WE** bezproblemowo wychodziła popartyjna końcówka w kiery. Jedyna pocięcha, iż kontrakt Włochów został potożony bez dwóch (choć po ataku ♥A Madala mógł już się wybronić tylko bez jednej, do wpadki bez dwóch prowadził natomiast bezwarunkowo pierwszy wist w atu i odwrót ze strony **E** w blotkę treflową).

Na nasze szczęście w **PO1** Grzegorz Narkiewicz dał na pierwszej ręce dziesięciomiltonowe otwarcie 1♣, po którym także nasi reprezentanci szybko znaleźli się w końcówce pikowej. W najgorszym wypadku mogli zatem zostać skontrolowani i potożeni bez dwóch, za 300; stracilibyśmy wówczas pięć impów. Przy tym stole sytuacja by-

ła jednak zupełnie inna niż w **PZ1**, zanim bowiem Narkiewicz–Buras zgłosili 4♠, Duboin z Semetą uzgodnili sobie kiery i zapowiedzieli dograną w ten kolor. Giorgio wiedział, że jego partner ma w pikach singletona, nie poprosił go zatem nawet o konsultację forsującym pasem, tylko sam poszedł na 5♥, licząc rzecz jasna na zrealizowanie tego kontraktu. Przeliczył się, po ataku pikowym nie mógł bowiem do końca zaatutować, jako że straciłby kontrolę nad pikami, ściągnął więc jedynie ♥K i zagrał w trefle. Miał nadzieję, że następnie przebijie w dziadku pika, a ostatniej karty tego koloru z ręki pozbędzie się na ♣D. Nic z tego, Narkiewicz zabił ♣A i wyszedł w singla karowego, w chwilę później dostał zatem kładącą grę przeciwników przebitkę w tym ostatnim kolorze.

W niniejszym rozdaniu nasi reprezentanci kolejny już raz ograli Włochów, podejmując trafną (lepszą niż oni) decyzję na wysokim szczeblu licytacji dwustronnej. A jeszcze do niedawna brydżyci z Półwyspu Apenińskiego uchodzili za niedoścignionych mistrzów w tym elemencie gry.

PO2: W	N	E	S
Mahmood	Nyström	Hamman	Upmark
—	1♣	1♦	1♥ <sup>1</sup>
2♥	2♠	4♥	4♠
4BA <sup>2</sup>	5♠	pas <sup>3</sup>	pas
ktr.	pas	pas	pas

<sup>1</sup> wskazanie pików; <sup>2</sup> *blackwood* na kierach; <sup>3</sup> dwie wartości z pięciu bez damy atu

Wist: ♥K; 9 lew, 300 dla **WE**.

PZ2: W	N	E	S
Bertheau	Rodwell	Cullin	Meckstroth
—	2♦ <sup>1</sup>	pas	3♠ <sup>2</sup>
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> 11–15 PC z krótkością karową, możliwe układy: 4–4–4–1, 4–4–0–5, 4–3–1–5 i 3–4–1–5; <sup>2</sup> inwit (!)

Wist: ♠3; 9 lew, 140 dla **NS**; **10 impów dla USA**.

Także w **PZ2** Amerykanie wyblokowali Szwedów, i wystarczył im już do tego – systemowo inwitujący! – skok Meckstrotha na 3♠. Chociaż nie tylko, swoją rolę odegrało też trój-kolorowe otwarcie Rodwella 2♦. Najczęściej opisuje ono bowiem rękę w układzie 4–4–1–4, przede wszystkim z tego powodu (ale i blefowego inwitu Jeffa) Peter Bertheau nie zdecydował się więc na zgłoszenie 4♥. Istotnie, gdyby naprawdę zastał za ręką cztery solidne kiery, mogłoby go to stono kosztować, tym bardziej że był po partii. Tymczasem jednak Szwedom uciekła wykładana popartyjna końcówka. Na domiar złego Jeff swoje 3♠ zrealizował. Wprawdzie Bertheau oddał optymal-

## 14. Olimpiada Brydżowa w Lille. Turniej open

ny pierwszy wist w at, ale w drugiej lewie jego partner, zamiast odwrócić w błotkę treflową, ściągnął ♥K. I kontynuował kierem. Meckstroth przebił w ręce i już sobie poradził, oprócz dwóch wziętek na asy w kolorach młodszych zrobił bowiem aż siedem obustronnych przebitok, tj. skrętnie wykorzystał wszystkie swoje pozostałe atuty. Przebił mianowicie trzy kara w dziadku i dwa kiery oraz dwa trefle w ręce, po uprzednim oddaniu obrońcy **E** dwóch wziętek treflowych. Gdyby zaś **W** przebił zagraną przez **E-S**-a błotkę treflową – i potoczył drugi raz at, rozgrywający wyrobiłby sobie przebitką ♣W w dziadku i dostałby się doń przebitką karową.

Jak widać, w rozdaniu tym wcale nie było łatwo zatrzymać się w porę – w **PO2** najpierw swoją strefę bezpieczeństwa przekroczył Mahmood. Był przy tym jednak tak pewny siebie (zadał *blackwooda!*), iż Nyström przyjął to za dobrą monetę i poszedł w obronne 5♣. I dopiero te – z oczywistą już kontrą Zli – zakończyły licytację. Także Amerykanie puścili jednak lewę w obronie i Johan – podobnie jak Jeff w **PZ2** – skompletował dziewięć wziętek.

Po tym rozdaniu przewaga naszej reprezentacji wzrosła do 34 impów (172:138), zatem wydawało się, że bez trudu dowieziemy ją do mety. Od rozdania następnego Włosi rozpoczęli jednak dramatyczny finisz, który omal nie zakończył się ich pełnym sukcesem...

### Rozd. 90 (26/VI); obie po partii, rozd. E

♠ A 10 9 4		♠ K 7 6 5 2
♥ K D 10		♥ W 8 6 5
♦ A K D 4 2		♦ 10 9 5
♣ 5		♣ 3
♠ D 8		♠ K 7 6 5 2
♥ A 3 2		♥ W 8 6 5
♦ W 7 6 3		♦ 10 9 5
♣ A 9 6 4		♣ 3
		♠ W 3
		♥ 9 7 4
		♦ 8
		♣ K D W 10 8 7 2

PO1: W	N	E	S
Duboin	Narkiewicz	Sementa	Buras
—	—	pas	3♣
pas	3BA	pas...	

Wist: ♠2; 8 lew, 100 dla **WE**.

Włosi bezbłędnie rozwistowali tu Grzegorza. W pierwszej lewie – po zadysponowaniu przez rozgrywającego ze stołu ♠3 – Duboin celnie wstawił na trzeciej ręce damę. Nie było to bynajmniej posunięcie oczywiste, w pewnych okolicznościach skuteczne mogłoby bowiem być zagranie przez **W** zamiast damy ósemki. Teraz jednak, gdyby tak się stało, rozgrywający

wziąłby pierwszą lewę ♠10 w ręce i... mógłby już zrealizować swój kontrakt, acz wyjątkowo w widne karty, w zakryte zwycięska rozgrywka byłaby bowiem absolutnie niemożliwa do przeprowadzenia. A tak Narkiewicz pobił ♠D asem i zagrał z ręki trefla – do dziesiątki na stole i asa w ręce Duboina. Giorgio powtórzył pikiem – do króla (!) w ręce partnera, a ten zagrał w piki po raz trzeci. Duboin prawidłowo pozbył się wówczas trefla, a Grzegorz utrzymał się w ręce ♠9. Następnie rozgrywający ściągnął jeszcze ♠10 (od **W** – kolejny trefl), ♦AKD i wpuścił Giorgio czwartą rundą tego ostatniego koloru. Nic to mu jednak nie przyniosło, kiedy bowiem Duboin utrzymał ♦W, zagrał błotkę kierową, spod asa. Narkiewicz wstawił z ręki króla, ściągnął też fortę karową, w dwukartowej końcówce musiał jednak wyjść z konfiguracji ♥D 10 i oddać dwie wziętki w tym kolorze, na ♥Ai ♥W. To przypieczerowało dawno już przesądzoną wpadkę bez jednej.

PZ1: W	N	E	S
Żmudziński	Bocchi	Balicki	Madala
—	—	pas	3♣
pas	3BA	pas...	

Wist: ♠5; 9 lew, 600 dla **NS**; 12 impów dla **Włoch**.

W **PZ1** rozpoczęło się podobnie jak w **PO1** – Żmudziński wstawił na trzeciej ręce ♠D, a Bocchi pobił ją asem i zagrał w trefla. Adam utrzymał się ♣A i powtórzył pikiem, a jego partner prawidłowo zabił tę lewę królem. Niestety, w następnej – zamiast kontynuować pikiem czy nawet wyjść w karo – Cezary wyszedł w błotkę kierową. Adam nie zabił tej lewy ♥A, więc Norberto utrzymał się w ręce ♥10 i zagrał cztery razy w kara. I po utrzymaniu się ♦W Żmudziński mógł wziąć jeszcze tylko jedną lewę – na ♥A.

PO2: W	N	E	S
Mahmood	Nyström	Hamman	Upmark
—	—	pas	3♣
pas	5♣(!)	pas...	

Wist: ♥A; 11 lew, 600 dla **NS**.

Najwyraźniej Szwedzi grają blokami staromodnymi, no bo skoro Nyström mógł sobie pozwolić na podniesienie zaporowych 3♣ partnera do szczebla pięciu... Był to jednak superoptymalny, pod każdym względem doskonały kontrakt i jako taki został łatwo i szybko zrealizowany (rozgrywający oddał jedynie ♥A oraz ♣A).

PZ2: W	N	E	S
Bertheau	Rodwell	Cullin	Meckstroth
—	—	pas	3♣
pas	3BA	pas...	

Wist: ♠2; 8 lew, 100 dla **WE**; 12 impów dla **Szwecji**.

Na czwartym z obserwowanych przez nas stołów znów zapowiedziano „standardowe” 3BA. Tu jednak Peter Bertheau wstawił na trzeciej ręce ♠8, co potwierdza wyrażone przez nas uprzednio przekonanie, iż była to pozycja problemowa. Rodwell zaczął normalnie: wziął pierwszą lewę ♠10 i zagrał w trefle. Peter zabił asem i kontynuował ♠D, którą Eric pobił w ręce asem i zagrał cztery razy w kara. Po utrzymaniu się ♦W Bertheau wyszedł ♥2, na którą Rodwell postawił z ręki króla. A następnie ściągnął fortę karową, tyle że wówczas – w czterokartowej końcówce – pozostały mu ♠9 4 oraz ♥D 10, niezależnie zatem od tego, w co by następnie zagrał, musiał oddać jeszcze trzy wziętki. I on poległ zatem bez jednej.

### Rozd. 91 (27/VI); obie przed partią, rozd. S

♠ 10 3 2		♠ A W 9 8 7 4
♥ A D 10 5 3		♥ 7 6 4
♦ W 10		♦ 2
♣ 9 8 6		♣ A K 4
♠ D 6 5		♠ K
♥ 9 8 2		♥ K W
♦ A 9 3		♦ K D 8 7 6 5 4
♣ D W 7 5		♣ 10 3 2

PO1: W	N	E	S
Duboin	Narkiewicz	Sementa	Buras
—	—	—	1♦
pas	1♥	1♠	2♦
2♥	2BA	4♠	pas...

Wist: ♥K; 10 lew, 420 dla **WE**.

PZ1: W	N	E	S
Żmudziński	Bocchi	Balicki	Madala
—	—	—	1♦
pas	1♥	1♠	3♦
3♠	4♦	4♠	pas...

Wist: ♥K; 9 lew, 50 dla **NS**; 10 impów dla **Włoch**.

Na obu stołach przeciwko rozgrywanej przez graczy **E** końcówce w piki obrońcy **S** zatakowali ♥K, otwierając w ten sposób z teoretycznego punktu widzenia jedyną pewną drogę do potożenia kontraktu. W **PO1** Narkiewicz przejął figurę partnera asem (nie byłoby to jednak posunięcie właściwe, gdyby Buras posiadał w kierach drugiego króla z błotką, a nie waletem), po czym ściągnął ♥D oraz ♥10, w ostatniej z tych lew Krzysztof zrzucił ♣10. Wyglądało to na *lawintala*: kierowego, jeżeli bowiem standardowo wykluczmy kolor karty zrzutki, tu: trefle, to do wskazania pozo-

## 14. Olimpiada Brydżowa w Lille. Turniej open

stają jedynie oba kolory czerwone. Istotnie, do bezwarunkowego położenia gry prowadziło tylko i wyłącznie zagranie przez broniącego **N** po raz czwarty w kiery – doprowadziło ono bowiem do wypromowania singlowego króla atu w ręce **S** na pewną wziętkę.

Najwyraźniej Grzegorz nie zrozumiał jednak przestania partnera, w czwartej lewie wyszedł bowiem błędnie w karo (gdyby e-S-owi chodziło o zagranie w ten kolor, dołożyłby do ♥10 najmniejszego trefla, co według każdego z normalnie stosowanych sygnałów lawintalowałoby właśnie karo) i kontrakt wypuścić. Sementa zabił bowiem ♦W asem i pociągnął ♠A z góry, wiedział bowiem, że na swoje pierwszoręczne otwarcie gracz **S** musi posiadać ♠K (inaczej miałby tylko 9 PC: ♥K W oraz ♦K D). A że król spadł, rozgrywający pokazał przeciwnikom karty.

W **PZ1** rozpoczęło się podobnie, tyle że w pierwszej lewie Madala utrzymał się ♥K, dopiero w drugiej jego ♥W został przejęty przez Bocchiego damę, w trzeciej zaś Norberto zgrał ♥A, a Agustin zrzucił ♣2. Na podstawie krótkiego opisu stosowanego przez Włochów alfabetu sygnałów, znajdującego się w ich karcie konwencyjnej, trudno precyzyjnie zinterpretować tę zrzutkę. Być może informowała ona po prostu partnera, iż **S** nie ma wartości treflowej. I to już wystarczyło, aby **N** dojrzał, że jedyną szansę na położenie kontraktu daje zagranie po raz czwarty w kiery – aby wypromować partnerowi jego hipotetycznego singlowego ♠K. Nawet bowiem, jeśli **E** posiadał w karach dwie blotki, to przegrywająca karta tego koloru mogłaby zostać wyrzucona na honor treflowy dziadka. Wówczas rozgrywający miałby bowiem rękę następującą:

♠AWxxxx ♥xxx ♦xx ♣AK

Podchodząc jednak do problemu gracza **S** w sposób czysto teoretyczny, to najczytelniejsze (dla partnera) byłoby dotożenie przezeń w trzeciej lewie kierowej ♦D (!). Poinformowałby w ten sposób e-N-a, że nie ma lewy ani w karach, ani w treflach (życząc sobie odwrotu w ten ostatni kolor, dodałby bowiem po prostu swoje najniższe karo). Partnerowi nie pozostałoby zatem nic innego, jak tylko zagrać po raz czwarty w kiery...

PO2: W	N	E	S
Mahmood	Nyström	Hamman	Upmark
—	—	—	1♦
pas	1♥	1♠	2♦
2♠	3♦	3♠	pas
pas	pas	—	—

Wist: ♦K; 11 lew, 200 dla **WE**.

PZ2: W	N	E	S
Bertheau	Rodwell	Cullin	Meckstroth
—	—	—	1♦
pas	1♥	1♠	2♦
2♠	2BA	3♠	pas
pas	pas	—	—

Wist: ♦D; 11 lew, 200 dla **WE**; **rozdanie remisowe**.

Tymczasem na froncie szwedzko-amerykańskim panował w tym rozdaniu zupełny spokój, oba duety **WE** zadowolili się w nim bowiem niespecjalnie ambitnym kontraktem 3♠. W związku z tym także sprawa pierwszego wistu (i dalszej obrony) nie była tak ważką jak w spotkaniu Polska – Włochy. W każdym razie obaj obrońcy **S** zaatakowali figurą karową, a rozgrywający zabili asem i pociągnęli ♠A z góry.

W ostatnich dwóch rozdaniach Włosi odbili 22 punkty, w dwóch kolejnych odbili na drobniaczku jeszcze trzy, dwa następne zakończyły się zaś remisowo. Kiedy zatem na stołach pojawiło się ostatnie rozdanie ćwierćfinału, nasza reprezentacja prowadziła dziewięcioma impami (172:163), co wydawało się przewagą dosyć bezpieczną. Większą niewiadomą był los batalii szwedzko-amerykańskiej, w której na jedno rozdanie przed końcem Skandynawowie prowadzili jedynie czterema punktami (182:178).

### Rozd. 96 (32/VI); WE po partii, rozd. W

♠ D 9			
♥ A 9 8 3			
♦ W 10 6 3			
♣ A W 6			
♠ W 10 8 7 6 2			♠ AK
♥ 6			♥ 7 5
♦ AK 5			♦ D 9 4 2
♣ 9 8 2			♣ K D 19 7 4
			♠ 5 4 3
			♥ K D W 10 4 2
			♦ 8 7
			♣ 5 3

PO2: W	N	E	S
Mahmood	Nyström	Hamman	Upmark
2♠ <sup>1</sup>	pas	4♠	pas
pas	pas	pas	—

<sup>1</sup> *stabe dwa*

Wist: ♦6; 11 lew, 650 dla **WE**.

PZ2: W	N	E	S
Bertheau	Rodwell	Cullin	Meckstroth
pas	1♦ <sup>1</sup>	pas	1♥
1♠	2♥	ktr. <sup>2</sup>	3♥
3♠	pas	4♠	pas
pas	pas	—	—

<sup>1</sup> przygotowawcze, 11–15 PC, 2♦, możliwy nawet singlowy honor; <sup>2</sup> dobra karta z co najmniej tolerancją pikową

Wist: ♦W; 11 lew, 650 dla **WE**; **rozdanie remisowe**.

Amerykanie do końca mieli szansę, której nie wykorzystali jednak Meckstroth z Rodwellem. Otóż gdyby po 4♠ przeciwników zapowiedzieli oni obronne 5♥, to nawet jeśli przeciwnicy skontrolowali je i wygegzekowali maksymalną wpadkę – bez trzech, za 500 – reprezentacja USA wygrałaby cztery punkty, ćwierćfinał ten zakończyłby się więc idealnym remisem i zarządzono by ośmiorozdaniową dogrywkę. Wszystko zatem byłoby jeszcze możliwe. A tak status quo zostało zachowane i do półfinału olimpiady awansowali – tyleż niespodziewanie, co chyba zastrzeżenie – Szwedzi.

PO1: W	N	E	S
Duboin	Narkiewicz	Sementa	Buras
pas	1♠	pas	1♥
1♠	2♥	ktr. <sup>1</sup>	3♥
3♠	pas	4♠	pas
pas	pas	—	—

<sup>1</sup> dobra ręka, co najmniej tolerancja pikowa

Wist: ♥A; 11 lew, 650 dla **WE**.

PZ1: W	N	E	S
Żmudziński	Bocchi	Balicki	Madala
2♦ <sup>1</sup>	pas	2♥ <sup>2</sup>	pas
2♠ <sup>3</sup>	ktr. <sup>4</sup>	rktr. <sup>5</sup>	4♥
pas	pas	4♠	ktr. <sup>6</sup>
pas	5♥	ktr.	pas
pas	pas	—	—

<sup>1</sup> *multi*; <sup>2</sup> do koloru partnera; <sup>3</sup> piki; <sup>4</sup> *kontra wywoławczą* przeciwko pikom; <sup>5</sup> dobra ręka; <sup>6</sup> zachęca partnera do licytacji obronnej, chyba że ma on wpadkę w ręce

Wist: ♦A; 9 lew, 300 dla **WE**; **8 impów dla Włoch**.

Także nam nie dane było zaznać spokoju do samego końca. W **PO1** nasi pozwolili Duboinowi gracz popartyjne 4♠ i ten łatwo zrobił nadróbkę. Tymczasem w **PZ1** jako pierwszy zaatakował Żmudziński (otwarcie 2♦ *multi*), tym razem nie wyszło to jednak naszym graczom na dobre. W następnym okrążeniu Bocchi zmieścił się bowiem wywoławczą kontrą przeciwko *starym* 2♠, po czym Madala – z solidnym sześciokartem kierowym – najpierw skoczył na 4♥, a potem, po zapowiedzeniu przez Balickiego 4♠, wyraził chęć dalszej licytacji obronnej. Skończyło się zatem na 5♥ z kontrą, co już z założenia było optymalną obroną naszej popartyjnej końcówki. Żmudziński zaatakował ♦A, a w drugiej lewie wyszedł ♠W – do ♠K w ręce partnera. Teraz można jeszcze było ściągnąć ♠A, przed zagranie drugi raz w karo należało jednak koniecznie otworzyć trefle. Broniący zdobyliby wtedy wszystkie należne im pięć wziętek: dwie pikowe, dwie karo-



## 14. Olimpiada Brydżowa w Lille. Turniej pań

miała wymagane dziesięć wziętek (sześć atutowych i po dwie w każdym z kolorów młodszych).

PZ:W	N	E	S
Kazmucha	Palmer	Sakowska	Deas
—	—	pas	2♥ <sup>1</sup>
pas	2BA <sup>2</sup>	pas	3BA <sup>3</sup>
pas	4♥	pas...	

<sup>1</sup> dwukolorówka na starszych 4<sup>+</sup>-4<sup>+</sup>, 0-10 PC; <sup>2</sup> pytanie; <sup>3</sup> maksimum otwarcia oraz układ 5<sup>+</sup>-5<sup>+</sup>

W **PZ** Danuta Kazmucha oddała natomiast bardzo dobry wist w trefla (♣9), a amerykańska rozgrywająca dodatkowo utrudniła sobie zadanie, bijąc pierwszą lewę ♣A w dziadku. Następnie wyszła stamtąd ♠D, Natalia Sakowska pobiła ją ♠K i zagrała w at (♥7). Rozgrywająca utrzymała się ♥A w ręce – i nasze zawodniczki nie dały jej już żadnych szans (kiera trzeba było wziąć dziesiątką w dziadku, a potem przebić tam dwa piki, cofając się do ręki ♣K i treflową przebitką, w końcu zaś wyjść ze stołu w karo; jako dziesiątą wziętkę **S** wyrobiłaby sobie wówczas fortę pikową). Tymczasem po ♥A Deas wyszła z ręki ♦W. Danusia zabiła go ♦A i powtórzyła ♥8. Rozgrywająca utrzymała się w dziadku ♥K i próbowała wziąć ♦K, Natalia przebiła go jednak waletem at. W rzeczywistości **S** rzuciła w tej lewie pika, potem więc musiała oddać jeszcze jedną wziętkę pikową; nawet gdyby jednak nadbiła ♥W damą, także by już leżała. Musiałaby bowiem oddać jeszcze dwa piki, wystarczyłoby, aby w pewnych wariantach gry **W** odblokowała się ♠W (w drugiej rundzie tego koloru; w pierwszej lewie została dotożona ♠9). W rozdaniu wygraliśmy pełny tuzin impów.

### F. 1/8, rozd. 14/III; obie przed partią, rozd. E

♠ DW985	♥ K	♦ 953	♣ D976
♠ 74	♥ AW4	♦ 1042	♣ AKW102
♠ AK3	♥ D72	♦ KDW876	♣ 5
♠ 1062	♥ 1098653	♦ A	♣ 843

PO:W	N	E	S
Żmuda	Zur-Campanile	Dufrot	Stansby
—	—	1♦	pas
2♣	pas	3♦	pas
3♥ <sup>1</sup>	pas	3BA <sup>2</sup>	pas
4♦ <sup>3</sup>	pas	4♣ <sup>4</sup>	pas
4BA <sup>5</sup>	pas	5BA <sup>6</sup>	pas
6♦	pas...		

<sup>1</sup> co najmniej quasi-naturalne, a jednocześnie obawa o piki; <sup>2</sup> piki trzymane; <sup>3</sup> fit karowy, zachęta szlemikowa; <sup>4</sup> cuebid; <sup>5</sup> blackwood; <sup>6</sup> dwie wartości z pięciu plus dama at (plus jeden boczny król)

Kolejny bezpardonowy szlemik naszych reprezentantek (w **PZ** Amerykanki na **WE** wzięły 11 lew na 3BA). Przeciwno 6♦ (**E**) Joanna Stansby zaatakowała ♠2. Po wyjściu w kiera wygranie szlemika nie byłoby raczej możliwe, jako że aby cel ten osiągnąć, rozgrywająca musiałaby nie tylko zabić pierwszą lewę asem na stole, ale również karkołomnie kontynuować, tj. nie atutować, tylko zagrać ♣A, ♣K (z ręki – kier) i ♣W na ekspas, a potem przebić na stole trzecią rundę pików i na wyrobioną ♣10 pozbyć się z ręki ostatniego kiera – **S** mogłaby co najwyżej przebić tę ostatnią lewę swoim singlowym asem at. Na razie jednak Kasia zabiła pierwszą lewę ♠A w ręce i po prostu wyszła stamtąd ♦K. Stansby z konieczności pobiła go asem, po czym po raz drugi nie wykorzystała szansy wyjścia w kiera (które i teraz musiałoby zostać zabite w dziadku asem), tylko powtórzyła pikiem. I już było po herbacie, nasza rozgrywająca wzięła bowiem tę lewę ♠K w ręce, następnie zaś ściągnęła ♦D, a potem ♣A, przebiła w ręce trefla, przebiła w dziadku pika, przebiła w ręce kolejnego trefla, ściągnęła ♦W i weszła nas stół ♥A, aby wykorzystać tamtejsze ♣KW. A że na ♥A spadł od **N** od początku singlowy ♥K, treflowe i kierowe wziętki Kasi zdublowały się. Dziesięć impów dla Polski.

### F. 1/8, rozd. 3/V; WE po partii, rozd. S

♠ D5	♥ AKW32	♦ W93	♣ KD3
♠ 108	♥ 985	♦ 106542	♣ A96
♠ K42	♥ —	♦ AKD87	♣ 108754
♠ AW9763	♥ D10764	♦ —	♣ W2

PO:W	N	E	S
Radin	Kazmucha	Deas	Sakowska
—	—	—	pas <sup>1</sup> (!)
pas	1BA	2BA <sup>2</sup>	pas <sup>3</sup> (!)
4♦	pas	pas	4♣ <sup>4</sup>
pas	pas	ktr. <sup>5</sup>	rktr. <sup>6</sup>
pas...			

<sup>1</sup> pas wciągający, czyli zastawienie na rutynowane przeciwniczki pułapki, tym bardziej że Danusia z Natalią nie mają w swoim systemie dwukolorowego otwarcia na starszych (2♥ to u nich kier z młodszych), Natalia nie miała też punktów na otwarciu na szcze-

blu jednego, była również święcie przekonana, iż przy tak układowej jej ręce w rozdaniu na pewno nie obiegną cztery pasy; <sup>2</sup> dwukolorówka na młodszych; <sup>3</sup> pogłębienie wilczego dotu pułapkowego; <sup>4</sup> cudowne przebudzenie śpiącej królowej; <sup>5</sup> kontra wistowa, na pierwsze wyjście w kiera; <sup>6</sup> lekko tylko parafrazując słynny cytat z Janusza Korwin-Mikkego: *Comi mogą zrobić reprezentantki Wysp Bahama?!*

Rzeczywiście, mimo że miast Bahamek na **WE** siedziaty wielce rutynowane i ogromnie utytułowane Amerykanki, wiele zrobić Natalii nie mogły, nawet gdyby Radin nie starała się być mądrzejsza od partnerki i zawiastowała we wskazane przez nią kier (Amerykanki wzięłyby wówczas dwie kierowe przebitki oraz ♣A, ale nic ponadto). W istocie **W** zaatakowała ♣A, a dopiero w drugiej lewie wyszła w kiera. Deas przebiła go i zagrała w błątkę at. Oczywiście Natalia nie mogła impasować, groziło to bowiem przegraniem wykładanej skontrolowanej gry, zabiła zatem w ręce ♠A i powtórzyła pikiem, deklarując wygranie swojego. Zapisano więc 880 punktów po stronie **NS**. Na drugim stole para **NS** wygrała z nadróbką kontrakt 5♥(**S**), po ataku ♣A. Stąd 10 punktów meczowych dla naszej drużyny, efekt psychologiczny tego rozdania był jednak warty dużo, dużo więcej.

### F. 1/4, rozd. 16/I; WE po partii, rozd. W

♠ 93	♥ A1065	♦ D7653	♣ 73
♠ 108654	♥ W8742	♦ A	♣ A8
♠ 2	♥ KD93	♦ 9	♣ KDW10652
♠ AKDW7	♥ —	♦ KW10842	♣ 94

PO:W	N	E	S
Kazmucha	Mandelot	Sakowska	Nogueira
pas	pas	2♣ <sup>1</sup>	2♠
ktr. <sup>2</sup>	pas	4♥	5♦
5♥	pas...		

<sup>1</sup> precision; <sup>2</sup> kontra wywoławcza

To i następne rozdanie pochodzą z kolei z ćwierćfinałowego spotkania Polska – Brazylia. W **PZ** nasze – jak przez cały czas odważne – reprezentantki nie zadowolily się byle czym, obronne 5♦ przeciwniczek przeliczywały zatem 5♥. Wprawdzie tę grę można było już potożyć, ale... Wist nastąpił ♠A, a potem ♠K. Natalia przebiła w ręce ♥3 i zagrała ♥K. Ten został przez zawodniczkę **N** prawidłowo przepuszczony; ujawnił się też rozkład atutów 4-0. Nasza rozgrywająca weszła wów-



## 14. Olimpiada Brydzowa w Lille. Turniej pań

czas na stół ♦A i zagrała stamtąd w blotkę atu. **N** drugi raz przepuściła, tym razem błędnie, i już było swoje (650 dla **WE**). Głębsza analiza tego rozdania została przeprowadzona w relacji z ćwierćfinałów open, na **str. 8-9**.

PZ:W	N	E	S
De Mello	Żmuda	David	Dufrat
pas	pas	1♣ <sup>1</sup>	2♦ <sup>2</sup>
ktr. <sup>3</sup>	4♦	pas(?)	5♦
ktr.	pas	pas	pas

<sup>1</sup> otwarcie naturalne; <sup>2</sup> dwukolorówka 5\*-5\* kara i starczy; <sup>3</sup> kontra wywoławcza

W **PZ** nasze zawodniczki szybko zablokowały swoje przeciwniczki (choć Kasia powiedziała 5♦ raczej w ataku) i te zdecydowały się pozwolić im grać 5♦ z kontrą. Oczywiście, po 4♦ Justyny **E** powinna była zgłosić 4♥, czy nawet 5♣ (te ostatnie, z ręki **E**, były również do wygrania), skoro jednak tego nie zrobiła, Brazylijki znalazły się już w zasadzie na straconej pozycji [nie wątpię, iż ewentualne 5♥(**E**) Polki zdołałyby już potożyć]. Kasia wpadła bez jednej (po celnym ataku ♣A i treflem), za 100, w rozdaniu zyskaliśmy zatem 11 impów.

### F. 1/4, rozd. 8/III; obie przed partią, rozd. W

♠ 8			
♥ 8			
♦ A W 9 8 7 5 4			
♣ 8 6 5 2			
♠ 7 5 2		♠ K D 9 4	
♥ A K 10 3 2		♥ D W 6	
♦ 6 2		♦ D 10 3	
♣ W 10 4		♣ 9 7 3	
	♠ A W 10 6 2		
	♥ 9 7 5 4		
	♦ K		
	♣ A K D		

PO:W	N	E	S
Vargas	Żmuda	Pain	Dufrat
de Andrade			
pas	3♦	pas	3♠
pas	4♦ <sup>2</sup>	pas	5♦
pas...			

<sup>1</sup> naturalne, forsing; <sup>2</sup> brak fitu pikowego, karta mało stosowna ku temu, aby zalicytować z nią 3BA

Wist w ♥D i łatwe swoje, do oddania była jeszcze tylko wziętka atutowa. Dufrat – Żmuda jako jedna z niewielu par zagrały tę końcówkę, na innych stołach, także w turniejach open i seniorów, królowały w tym rozdaniu kontrakty 3♦ i 3BA, te ostatnie bez dwóch albo bez trzech. Brazylijki zagrały 3♦ dwie lepiej; w rozdaniu zyskaliśmy zatem sześć punktów meczowych.

Nawet w przegranym półfinałowym meczu z Rosją nasze zawodniczki w niejednym rozdaniu wykazały swoją wyższość nad przeciwniczkami zza miedzy, późniejszymi srebrnymi medalistkami olimpijskimi...

### F. 1/2, rozd. 15/III; NS po partii, rozd. S

♠ A W 8 3			
♥ A			
♦ K D 10 9 7			
♣ 10 7 4			
♠ 5 4		♠ 10 9 7 2	
♥ W 8 3		♥ D 9 7 5	
♦ 8 4 3		♦ W 5	
♣ A D W 9 5		♣ K 3 2	
	♠ K D 6		
	♥ K 10 6 4 2		
	♦ A 6 2		
	♣ 8 6		

PO:W	N	E	S
Kazmucha	Gromowa	Sakowska	Ponomariewa
—	—	—	1♥
pas	2♦	pas	2♠ <sup>1</sup>
pas	3BA	pas...	

<sup>1</sup> bodajże minimum otwarcia bez czterech pików

Po znakomitym wiście Natalii ♣3 (!!) Polki zdjęły pięć wziętek w tym kolorze, szybko potożyły zatem grę przeciwniczej bez jednej (100 dla **WE**).

### PZ:W N E S

Chubarowa	Żmuda	Worobiejczykowa	Dufrat
—	—	—	1♥
pas	2♦	pas	2♥
pas	2♠ <sup>1</sup>	pas	3♣ <sup>2</sup>
ktr.	pas <sup>3</sup>	pas	3♠ <sup>4</sup>
pas	4♠ <sup>5</sup>	pas...	

<sup>1</sup> naturalne albo quasi-naturalne; <sup>2</sup> czwarty kolor; brak czterech pików i zatrzymania w treflach; <sup>3</sup> brak stopera treflowego; <sup>4</sup> trzy piki, propozycja gry w ten kolor na siedmiu atutach; <sup>5</sup> z czterema przyzwoitymi pikami zapowiedź oczywista

W **PZ** natomiast Katarzyna Dufrat nie śpieszyła się ze zgłoszeniem 3BA, tylko najpierw – sztuczną zapowiedzią 3♣ – sprawdziła sytuację w tym kolorze. Okazało się wówczas, iż rzeczywiście jest to pięta achillesowa strony **NS**, nasze zawodniczki wybrały więc do gry wyborną końcówkę w piki – tylko na siedmiu, ale za to niezwykle solidnych atutach. Justyna oddała jedynie dwa trefle (atak: ♣2), zrobiła zatem nadróbkę (na linii **NS** wychodziła też końcówka w kara). W pełni zasłużone 13 impów zysku dla reprezentacji polskich pań.

Wreszcie jeszcze jedno rozdanie z meczu z Francją, który decydował o brązowym medalu olimpiady Lille... [diagram na początku następnego kolumny].

W **PO** Francuzki nie wyszły poza szczebel 2♦. Owszem, w (zupetnie) wyjątkowych wypadkach otwarcie 1♦ mogło paść z trójki, ale przecież **W**, podnosząc do 2♦, musiała mieć fit co najmniej czterokartowy, **E** z kolei dysponowała atrakcyjnym układem 5-5. Nasze reprezentantki spokojnie

### ME, rozd. 30/II; obie przed partią, rozd. E

♠ D 10 6 4			
♥ 9 8 7 5 3 2			
♦ 8			
♣ D 10			
♠ 9 7 3		♠ 5	
♥ K W 4		♥ D 6	
♦ K W 9 3 2		♦ A D 10 6 4	
♣ 5 4		♣ A 9 8 6 2	
	♠ A K W 8 2		
	♥ A 10		
	♦ 7 5		
	♣ K W 7 3		

PO: W	N	E	S
Bessis	Dufrat	Puillet	Żmuda
—	—	1♦	1♠
2♦	3♠ <sup>1</sup>	pas	4♠
pas...			

<sup>1</sup> blokujące

graty jednak zapowiedziane 4♠ i łatwo zrobiły swoje; Justyna oddała tylko dwa asy w kolorach młodszych (wist: ♦2) oraz lewą kierową (420 dla **NS**).

### PZ:W N E S

Bałdysz	Poizat	Banaszkiewicz	Vives
—	—	1♦	1♠
2♦	3♠ <sup>1</sup>	pas	4♠
5♦(!)	pas	pas	ktr.
pas	5♠	pas...	

<sup>1</sup> blokujące

Wprowadzie w **PZ** Cathy Bałdysz również rozpoczęła od skromnych 2♦ (tu jednak była to zapowiedź co najmniej inwitująca), ale po dziarskim zapowiedzeniu przez Francuzki końcówki w piki znalazła się w licytacji raz jeszcze. Wiedząc, że na swoje otwarcie Ewa Banaszkiewicz bardzo często będzie miała (co najmniej) pięć kart, zapowiedziała obronną końcówkę w ten ostatni kolor (!). Najlepsze, co mogły wówczas zrobić przeciwniczki, to grę tę skontrować, potożyć bez jednej i zapisać po swojej stronie protokołu 100 punktów; wywalczylibyśmy wówczas osiem impów. Kiedy jednak zawodniczka **S** istotnie te 5♦ skontrowała, jej partnerka złamała licytacyjną dyscyplinę i odniosła tę kontrę na 5♠. Najprawdopodobniej ze strachu, iż nasze 5♦ zostanie zrealizowane, miała bowiem sła biutką, ale mocno układową rękę. To już rzecz jasna było grane. Cathy zawistowała ♦3, Ewa odebrała więc ♦A oraz ♣A, po czym nasze panie spokojnie poczekały na zawsze im należną, a grę Francuzek kładącą wziętkę w kierach, która była równoznaczna z wpadką przeciwniczek bez jednej, za 50. W rozdaniu zagarnęliśmy zatem całą pulę, tu w wysokości 10 punktów meczowych. (jur)

Sławomir Latąta

## Na początku był Wilkosz!

Benefisowy turniej w Tęgoborzu



**Wilkosz wymyślił wilkosza, później dołączył sukcesy, medale, zaszczyty i inne... Acz nie jestem pewien, czy zaszczyty nie były przed wilkoszem. A później był Witek Stachnik... Witek wymyślił benefis Andrzeja Wilkosza.**

Gdy odebrałem telefon od Witka Stachnika, zapraszający mnie na benefisowe uroczystości, pomyślałem sobie, że brakuje nam takich ludzi jak Witek – po to, aby móc uczyć takich ludzi jak Andrzej. Entuzjazm mój do pomysłu był olbrzymi i szybko zostałem malutkim trybikiem w maszynie przygotowującej to wydarzenie.

A było ono godne wielkiego Mistrza Andrzeja. Nie dopisali tylko rodzimi arcymistrzowie, ale na wytłumaczenie mają to, że Tęgoborze, czyli miejsce benefisu, leży aż za Krakowem. Nie miał kłopotu z przybyciem Stefan Szenberg, ale on mieszka bliżej – w Mediolanie. Prawdziwym hitem natomiast było przybycie samego Łukasza Lebiody – prosto z Kalifornii.

Salę benefisu otoczono zdjęciami Mistrza z całej historii jego świetności. Było na co patrzeć. Bo i występy rodzime z lat 60. i 70., i mistrzostwa Europy tudzież świata – zachęcały do wspomnień. Oglądaliśmy światek brydżowy sprzed lat pięćdziesięciu... Eh, tza się w oku kręciła...

Pierwszy turniej Mistrz zagrał ze Stefanem Szenbergiem i – jak na Mistrza przystało – dość łatwo go wygrał. Sensacją tego turnieju była runda przeciwko Łukaszowi Lebiodzie, któremu partnerował Włodek Wa-

la, a rozdanie z tego pojedynku w stylu... Andrzeja Wilkosza prezentuje poniżej Witek Stachnik.

Przy jednym stoliku zasiedli: (patrz zdjęcia powyżej) sam benefisant Andrzej Wilkosz (**N**), jego partner z czasów największych sukcesów w reprezentacji open Łukasz Lebioda, nazywany *Chopinem brydża* (**E**), partner z czasów rozgrywek seniorskich Stefan Szenberg (**S**) oraz współorganizator benefisu, kolega klubowy Andrzeja Wilkosza z Wisty Kraków Włodzimierz Wala (**W**). Wszyscy razem mają na koncie ponad 20 medali mistrzostw świata i Europy. Piatnik (a właściwie komputer i maszyna do powielania) przydzielił naszym Mistrzom takie oto obrazki:

**Obie strony przed partią, rozdawał N**

♠ 9		♠ A W 8 6 4	♠ K D 10
♥ 6		♥ K W 8 5	♥ 10 7 4 2
♦ A D 9 8 4		♦ W 10	♦ K 3
♣ K D 9 5 3 2		♣ 6 4	♣ A W 8 7
	<b>N</b>		
	<b>W</b>	<b>E</b>	
	<b>S</b>		
		♠ 7 5 3 2	
		♥ A D 9 3	
		♦ 7 6 5 2	
		♣ 10	

W	N	E	S
Włodzimierz Wala	Andrzej Wilkosz	Łukasz Lebioda	Stefan Szenberg
—	pas	1♣	pas
2♣ <sup>1</sup>	pas	3♣ <sup>2</sup>	pas
3♦	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> forsujące na jedno okrażenie, wykluczają starszą czwórkę; <sup>2</sup> słabe podniesienie

Stefan Szenberg zawistował ♠7. Andrzej Wilkosz zabił asem i wpadł w dość długi na-



myst (widoczny na zdjęciu z prawej). Odwrócił ♥5 i teraz poszło już szybko. Obrona ściągnęła kolejne cztery lewy. Obłożenie kontraktu bez jednej było warte 93,75%.

Później były obchody właściwe. Benefisant siedział na tronie, obok przygrywała kilkunastoosobowa kapela, mistrzem ceremonii był sam Witek Stachnik (w rolę tę wcielił się wspaniale). Gratulacjom, przemówieniom, wspominkom końca nie było. Mistrz oraz jego partnerzy od zielonego stolika sypali anegdotami jak z rękawa. Na przykład: *Wilkosz zaczął grać w 1953 roku, na drugim roku metalurgii. – Na szczęście na drugim, bo pewnie gdybym zaczął na pierwszym, nigdy bym studiów nie skończył – śmieje się dziś Mistrz. – Można powiedzieć, że AGH była kolebką krakowskiego brydża. Ówczesny rektor AGH prof. Jan Janowski był zapalonym brydżystą i założycielem sekcji brydża w Wiśle.*

Andrzej Wilkosz nie tylko studiów nie rzucił, ale skończył je z wyróżnieniem, potem zrobił doktorat (mówią, że w chwilach wolnych pomiędzy mistrzostwami Europy i świata), a w roku 1972 został nagrodzony nagrodą państwową I stopnia w zakresie metalurgii „Za



## Benefis Andrzeja Wilkosza

wprowadzenie, w oparciu o model matematyczny, nowoczesnej technologii do pracy wielkich pieców". Fascynujący temat, przyznanie.

Clou benefisowego programu stanowił pokaz niezapomnianych rozdań, z których dwa – z oryginalnym komentarzem sprzed lat – przypominamy poniżej, gdyż hasło *Uczmy się od Wilkosza* (był onegdaj taki cykl artykułów) będzie aktualne po wsze czasy...

<p>♠ A 9 6 2 ♥ K 9 5 3 ♦ W ♣ W 10 6 4</p> <p>♠ 10 ♥ 10 8 6 4 ♦ 7 5 3 2 ♣ D 9 8 2</p>	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	<p>♥ DW 8 7 ♦ D 7 2 ♠ AK 10 8 4 ♣ 3</p> <p>♠ K 5 4 3 ♥ A W ♦ D 9 6 ♣ AK 7 5</p>																
N	E																					
W	S																					
<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 100%;"> <thead> <tr> <th>W</th> <th>N</th> <th>E</th> <th>S</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td></td> <td style="text-align: center;">Marek Kudła</td> <td style="text-align: center;">Andrzej Wilkosz</td> <td></td> </tr> <tr> <td style="text-align: center;">—</td> <td style="text-align: center;">pas</td> <td style="text-align: center;">1♦</td> <td style="text-align: center;">ktr.</td> </tr> <tr> <td style="text-align: center;">2♦</td> <td style="text-align: center;">3♦</td> <td style="text-align: center;">pas</td> <td style="text-align: center;">3♠</td> </tr> <tr> <td style="text-align: center;">pas</td> <td style="text-align: center;">4♠</td> <td style="text-align: center;">pas...</td> <td></td> </tr> </tbody> </table>	W	N	E	S		Marek Kudła	Andrzej Wilkosz		—	pas	1♦	ktr.	2♦	3♦	pas	3♠	pas	4♠	pas...			
W	N	E	S																			
	Marek Kudła	Andrzej Wilkosz																				
—	pas	1♦	ktr.																			
2♦	3♦	pas	3♠																			
pas	4♠	pas...																				

Rozgrywam więc 4♠ z pozycji S. [Na pozór] sprawa wygląda beznadziejnie, bowiem do odniedania są cztery lewy: treflowa, karowa i dwie pikowe. A jak było w rzeczywistości?

W wistuje ♦2, E bierze asem i odwraca ♣3. Siłą woli wstrzymuję się od rutynowej rozgrywki (przy podziale pików 3–2 wzięcie 10 lub 11 lew uzależnione jest tylko od położenia ♣D), bowiem zastanawia mnie, co mogło skłonić gracza W do zalicytowania 2♦, skoro z bilansu nie powinien on mieć więcej niż jedną damę, a w karach same błotki. Tym powodem mógł być jedynie singleton w którymś z czarnych kolorów. Gdyby to był trefl, raczej zaryzykowałby nim pierwszy wist, licząc, że po otwarciu partnera na pierwszej ręce będzie miał możliwość nawet dwukrotnej przebitki. Ponadto wist E w dru-

giej lewie spod ewentualnej ♣D wydaje się zbyt ryzykowny. Jego partner może mieć z powodzeniem ♣K 9, a ja np. ♠A 8 7 5. Po takich spostrzeżeniach ♥D powinna być u otwierającego, a jedyną groźbą przegrania kontraktu może być singleton pik u gracza W. Tak więc podjęcie „trudu” przeprowadzenia analizy w płaskim na pozór rozdaniu pozwala mi na stosunkowo bezpieczne rozegranie kontraktu: trefl zabity asem, karo przebite w stole, impas ♥D–i ♥A, ♦D przebita w stole, ♥K, na którego zrzucam z ręki trefla, i trefl ze stołu. E nie może oczywiście przebić trefla atutem, więc biorę siódmą już lewę na ♣K. Dochodzi do następującej końcówki:

<p>♠ 10 ♥ 10 ♦ 7 ♣ D 9</p>	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	<p>♠ A 9 ♥ 9 ♦ — ♣ W 10</p> <p>♠ DW 8 7 ♥ — ♦ A ♣ —</p> <p>♠ K 5 4 3 ♥ — ♦ — ♣ 7</p>
N	E					
W	S					

Gram teraz ♠K i błotkę do ♠A, a następnie ♥9 ze stołu. Wprawdzie E ma już same forty – w tym dwie atutowe – ale musi mi pozwolić na wzięcie dziesiątej lewy na błotkę pik w ręce. Czy tego typu rozgrywka warta jest aż nagrody roku? [W roku 1981 – za swoje dokonania właśnie w tym rozdaniu Andrzej został uhonorowany przyznawaną przez IBPA tzw. nagrodą Solomona za najlepszą rozgrywkę roku – red.]. Nie był to chyba najlepszy rok dla światowej czołówki.



Benefisanta honorowano na różne sposoby

### Rozdanie z meczu z Belgią w mistrzostwach Europy 1970 r. w Portugalii:

<b>Strona NS po partii, rozdawał N</b>						
♠ AK 10 6 5						
♥ K 7 4						
♦ 10 2						
♣ A W 9						
<p>♠ 4 3 2 ♥ W 10 9 6 5 ♦ 3 ♣ K 10 8 7</p>	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	<p>♠ DW 9 ♥ 8 3 ♦ W 7 6 5 ♣ D 4 3 2</p> <p>♠ 8 7 ♥ A D 2 ♦ AK D 9 8 4 ♣ 6 5</p>
N	E					
W	S					

W	N	E	S
Roger Rubin	Łukasz Lebioda	Ebi J. Polak	Andrzej Wilkosz
—	1♠	pas	2♦
pas	2BA	pas	4♣ <sup>1</sup>
pas	4BA <sup>2</sup>	pas	5♥ <sup>3</sup>
pas	5♠ <sup>4</sup>	pas	7♦
pas...			

<sup>1</sup> OSW; <sup>2</sup> dwa asy, w tym zatrzymanie przynajmniej drugiej klasy w treflach; <sup>3</sup> kolejnie OSW; <sup>4</sup> ♥K i ♠K

Atak ♥W. Biorę asem i zadowolony z kontraktu, zabieram się żwawo do ściągania atutów. Już po ♦K ostro hamuję, bowiem odkłada się czwarty walet – na szczęście u E. A więc ♠A i ♠K oraz błotka pik przebita w ręce. Belgowie to jednak nie „Smurfy” z Blue Teamu i nie dość, że nie dali kładącego pierwszego wistu w trefle, to jeszcze piki dzielą się po trzy. Teraz tylko starannie – błotka kier do króla i forta pik. E nie może oczywiście nadbić, więc obaj wyrzucamy po błotce trefl. Na ostatniego pika wyrzucam ♥D (asekuracja przed dubletem kier u E), kiera przebijam w ręce, ♣A do stołu i wielka parada zakończona. ♦

\*\*\*

A później były tańce, hulanki, swawole  
*I ja tam byłem, miód i wino piłem,  
A com widział i styszał...*  
Tęgorbze, 12 października 2012

Fot. Sławek Latąta, Witold Stachnik

► Relację z głównego turnieju benefisowego – z punktu widzenia jego zwycięzcy Marka Pietraszka (który grał w parze z Przemysławem Zawadą) – zamieścimy w kolejnym numerze *SB*.

#### SPONSORZY BENEFISU

Urząd Marszałkowski w Krakowie, który był głównym partnerem imprezy.  
Grupa Kapitałowa Mo-BRUK SA – główny sponsor. Ponadto Firma Elbit, Hotel Litwiński w Tęgorbzu, Drukarnia Colonel w Krakowie, Firma Klukowski – Wilczyński, Hotel Polski w Mielcu, firma Jacka Klimczaka

# Milczenie bywa złotem, czyli Pekin wzięty

„Sunchime Fund Cup” the 7th Chinese Bridge Elite International Tournament

**W początkach października (1–4) br. stolica Państwa Środka gościła uczestników prestiżowego turnieju teamów pod nazwą „Sunchime Fund Cup” the 7th Chinese Bridge Elite International Tournament.**

Do udziału w nim zaproszono reprezentacje Holandii, Monako, Polski i USA, czyli prawdziwą śmietankę światowego brydża; stawkę tę uzupełniło osiem czołowych zespołów chińskich. **Nasz kraj reprezentowali Cezary Balicki z Adamem Żmudzińskim i Krzysztof Buras z Grzegorzem Narkiewiczem.**

Grano 16-rozdaniowe mecze każdy z każdym. **I reprezentacja Polski okazała się w tej tak silnie obsadzonej rywalizacji najlepsza, gromadząc 201 VP!** Na drugim miejscu uplasowało się Monako, ze 199 VP, a na trzecim Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, z dorobkiem 193 VP. Aktualni mistrzowie świata Holendrzy zajęli czwarte miejsce ex aequo z najlepszą drużyną chińską Beijing Evertrust (oba zespoły po 172 VP). W spotkaniach na szczycie Polacy pokonali Monako 23:7 VP, wygrali z Holandią 20:10 i niewysoko ulegli USA 13:17. Serdeczne gratulacje dla Adama, Cezarego, Grzegorza i Krzysztofa!

A teraz kilka rozkładów zza Wielkiego Muru...

**Rozd. 7/III; obie strony po partii, rozd. S**

♠ 107652	♠ KDW
♥ A	♥ KW983
♦ 10	♦ W643
♣ AW10942	♣ 3
	♠ 9843
	♥ 765
	♦ KD5
	♣ K85

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Yang	Balicki	Zhuang
—	—	—	pas
2♠ <sup>1</sup>	ktr.	pas	2BA
3♣ <sup>2</sup>	pas	4♠	pas...

<sup>1</sup> dwukolorówka piki i młodszy; <sup>2</sup> piki i trefle, nadwyżka

Mecz Polska – Geely Automobile. W **PO** Chińczycy zadowolili się kontraktem 2♠(**W**) i po ataku ♠A, a następnie blotką karo (!) zrealizowali go z nadróbką. W **PZ** zaś nasi reprezentanci – po dwukolorowym otwarciu Adama Żmudzińskiego i późniejszym nadwyżkowym pokazaniu przez niego drugiego koloru – doszli do delikatnej, teoretycznie rzecz biorąc, niewychodzącej końcówki w piki. Przeciwko tej grze obrońca **N** zaatakował jednak ♥2 i Adam nie wypuścił już z rąk ofiarowanej mu szansy. Po utrzymaniu się singlowym ♥A w ręce Żmudziński ściągnął ♣A, przebił na stole trefla, na tamtejszego ♥K pozbył się z ręki przegrywającego karo, przebił tam karo, przebił w dziadku kolejnego trefla, przebił w ręce jeszcze jedno karo i wyszedł stamtąd treflem. Broniący **N** niczego by nie zyskał, gdyby przebił tę lewą swoim singlowym asem atu (rozgrywający, który miał już siedem lew, wziętyby jeszcze ♠K w dziadku i dwa atuty w ręce), zrzucił więc kiera, lewa ta została zatem przebita królem atu na stole (także **S** pozbył się w niej kiera). Następnie Adam bezpiecznie przebił w ręce kolejne karo i – w czterokartowej końcówce – wyszedł stamtąd treflem. Obrońca **S** – któremu w tym momencie pozostały cztery blotki atu – przebił ♠3 i powtórzył ♠4. Żmudziński miał w ręce ♠10 7 (oraz ostatniego trefla), bez trudu jednak rozczytał sytuację, dotożył więc stamtąd siódmkę, którą **N** musiał pobić singlowym asem (z licytacji wiadomo było, iż ♠A znajduje się w ręce właśnie tego z przeciwników). Dzieśiątą wziętką rozgrywającego stała się zatem ♠10 w jego ręce; łącznie Adam wziętą aż siedem lew atutowych (trzy treflowe przebitki na stole i cztery piki w ręce) oraz trzy asy w kolorach bocznych. Stąd plus 620 i 12 impów dla Polski.

**Rozd. 2/V; strona NS po partii, rozd. E**

♠ AW	♠ 1032
♥ DW	♥ 987543
♦ A54	♦ K976
♣ A85432	♣ —
♠ K9764	♠ D85
♥ 1062	♥ AK
♦ D8	♦ W1032
♣ 1076	♣ KDW9

PO:W	N	E	S
Hou	Narkiewicz	Liu	Buras
—	—	pas	1BA <sup>1</sup>
pas	2♠ <sup>2</sup>	pas	2BA <sup>3</sup>
pas	3♥	pas	3BA
pas	4♣ <sup>4</sup>	pas	4♥ <sup>5</sup>
pas	4BA <sup>6</sup>	pas	5♠ <sup>7</sup>
ktr. <sup>8</sup>	6♣	pas...	

<sup>1</sup> 14–16 PC; <sup>2</sup> transfer na trefle; <sup>3</sup> nadwyżkowe przyjęcie transferu partnera; <sup>4</sup> szlemikowe uzgodnienie trefli; <sup>5</sup> cuebid; <sup>6</sup> blackwood na treflach; <sup>7</sup> dwie wartości z pięciu plus ♠D; <sup>8</sup> kontra wistowa

Mecz Polska – Sunchime Fund. Niestety, ze względu na duplikację figur kierowych, szlemik treflowy, w jakim znalazła się tu nasza para, okazał się kontraktem, delikatnie mówiąc, napiętym. Wist nastąpił we wskazane kontrą piki. Grzegorz wziętą pierwszą lewą ♠W w ręce, następnie zaś wszedł na stół ♣K, zgrał ♠A, wrócił do dziadka ♣D, przebił w ręce ♠D, a wreszcie ściągnął też ♣W oraz ♥AK. Po pełnym zatutowaniu oraz wyeliminowaniu kolorów starszych nastąpiło decydujące zagranie ♦A i karem – broniący **W** dostał się wówczas do ręki na pierwotnie drugą ♦D i w następnej lewie musiał wyjść pod podwójny renons w któryś z kolorów starszych. W ten sposób druga przegrywająca Narkiewicza w karach zniknęła, Grzegorz zrzucił bowiem z ręki blotkę tego koloru, a w dziadku dokonał przebitki. Swoja gra, 1370 dla **NS**.

Grzegorz odniósłby sukces przy singlowej albo drugiej figurze karowej (także secowym mariaszu) w ręce któregoś z obrońców. Teoretycznie rzecz biorąc, większą szansę na sukces dawało (po uprzedniej eliminacji) zagranie blotki karo z ręki do waleta na stole (albo nawet wyjście z dziadka waletem i puszczenie go wkóło, w tym także przepuszczenie wstawionej przez **W** starszej figury); pozwoliłoby to na zrealizowanie szlemika, gdyby dowolny z broniących posiadał całego mariasza karowego (szansa 50%). Narkiewicz zagrał jednak inaczej, wyszedł bowiem z racjonalnego założenia, iż gdyby **W** posiadał ♦KD..., na pewno nie skontrolowałby 5♠ z pustym królem, dużo bardziej niż pikowego życzyłby sobie bowiem wów-

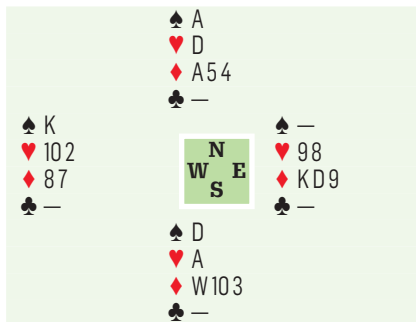
czas pierwszego wistu w kara. Z kolei **E**, gdyby miał w karach mariasza, także mógłby wyjść w ten kolor (choć – po pikowej *kontrze wistowej* ze strony partnera – na pewno nie musiałby). Wreszcie ilościowy obraz rozdania – Grzegorz znał dokładne rozkłady pików i trefli, wiedział też, że **E** miał co najmniej pięć kierów (ten zrzucił bowiem trzy karty tego koloru do trefli). Układ kar 2(**W**) – 4(**E**) nie był więc może absolutnie pewny, ale na pewno wielce prawdopodobny.

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Shen	Balicki	Li
—	—	pas	1♠ <sup>1</sup>
pas	2♣ <sup>2</sup>	2♥	3♣
pas	3♥ <sup>3</sup>	pas	3BA
pas	4♣ <sup>4</sup>	pas	4♥ <sup>5</sup>
pas	4BA <sup>6</sup>	pas	5♠ <sup>7</sup>
pas	5BA <sup>8</sup>	pas	6♣ <sup>9</sup>
pas	6BA(?)	pas...	

<sup>1</sup> precision; <sup>16</sup>\* PC; <sup>2</sup> naturalne; <sup>5</sup>\*♣ forsing do końcówki; <sup>3</sup> wywiad bezatutowy; <sup>4</sup> szlemikowe uzgodnienie trefli; <sup>5</sup> cuebid; <sup>6</sup> blackwood na treflach; <sup>7</sup> dwie wartości z pięciu plus ♠D; <sup>8</sup> inwit wielkoszlemowy; <sup>9</sup> negatywne

W **PZ** Chińczycy najwyraźniej zagrali na maksy, tym tylko można bowiem tłumaczyć fakt, iż ponad dziesięcioatutowe 6♣ przedłożyli 6BA. I oni by jednak swoją grę zrealizowali, gdyby rozgrywający postawił na (singlową lub) drugą figurę karową u **W**, tj. rozpoczął ten kolor waletem z ręki (tu: **S**) – z zamiarem puszczenia go wkóło. A wstawioną ewentualnie przez lewego obrońcę ♦D pobił na stole asem i powtórzył stamtąd karem – do dziesiątki w ręce. Wzięły wówczas sześć lew treflowych, dwie pikowe (po impasie króla rzecz jasna) dwie kierowe i dwie karowe właśnie.

Szansa jak szansa (w sumie nieco ponad 10%), Chińczyk założył jednak, iż cały mariasz karowy znajduje się u Balickiego, który wszedł do licytacji 2♥. Zabił więc pierwszą lewę (wist: ♥6) ♥K w ręce, zaimpasował piki waletem na stole i ściągnął sześć trefli, doprowadzając do końcówki pięciokartowej. Istotnie, gdyby cały mariasz znajdował się u **E**, sytuacja wyglądałaby w tej chwili na przykład tak (naprawdę **W** miał w niej ♦D 8, a **E** ♦K 9 7, reszta bez zmian: choć zamiast kiera gracze **W** bardziej przydałby się dodatkowy pik; wrócimy do tego później):

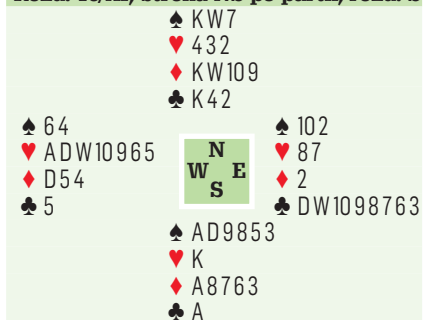


Do zagranej z ręki **N**♠**A****E** musiałby pozbyć się swojego przedostatniego kiera (gdyby bowiem odrzucił karo, rozgrywający wyrobiłby sobie dodatkową wziętkę na waleta w tym kolorze), wówczas **S** zszedłby do ręki ♥A, zagrał stamtąd ♦W i puścił go wkóło. **A** **E** wzięłyby tę lewę jednym ze swoich honorów karowych, ale w następnej musiałby wyjść spod drugiego...

Prawie tak samo stało się w rzeczywistości: do ♠**A****E** także musiał wyrzucić kiera (nie miał wprawdzie całego mariasza, ale posiadał w tym kolorze cztery karty), następnie rozgrywający przeszedł zatem do ręki ♥A i zagrał stamtąd ♦W wkóło. Cezary wzięł tę lewę ♦K i odszedł ♦7, ale chiński gracz **S** – niezmiennie wierny przyjętej uprzednio koncepcji – dodał z ręki ♦10. Żmudziński położył na nią damę, przeto **S** poprawił w dziadku asem i musiał oddać ostatnią wziętkę Balickiemu – na ♦9.

Jak widać, także w tym wariantcie rozgrywka sprowadzała się do zagrania na (singlową lub) drugą figurę karo w ręce **W**. Proszę jednak zwrócić raz jeszcze uwagę na wzmiankowany już fakt, iż gdyby w przedstawionej na ostatnim diagramie końcówce (tyle że tej prawdziwej) **W** zachował oprócz ♦D x co najmniej dwa piki, wówczas do zagranej przez rozgrywającego ♠**A****E** mógłby wyrzucić blotkę karową, a potem do ♦A odblokować się ♦K (!), co sprawiłoby, że kontrakt zawsze zostałby położony.

### Rozd. 15/XI, strona NS po partii, rozd. S



PO:W	N	E	S
Narkiewicz	Fantoni	Buras	Nunes
—	—	—	1♠
2♥	2BA <sup>1</sup>	pas	3♥
pas	4♠	5♣	5♦
pas	5♠	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> (najprawdopodobniej co najmniej) inwit do końcówki z fitem pikowym

PZ:W	N	E	S
Helgemo	Balicki	Helness	Żmudziński
—	—	—	1♠
2♥	2BA <sup>1</sup>	pas	3♦
pas	4♠	5♣	6♠
pas...			

<sup>1</sup> inwit do końcówki z fitem pikowym

Najbardziej dramatyczne i najwyżej obrotowe rozdanie spotkania Polska – Monako. Na obu stołach zaczęło się tak samo, w drugim okrążeniu Nunes dał jednak dosyć enigmatyczną zapowiedź w kolor przeciwnika, podczas gdy Żmudziński naturalnie pokazał kolor swojego drugiego longera – kara. Trudno powiedzieć, czy to właśnie decyzje otwierających na tym szczeblu przesądziły o ostatecznym rozstrzygnięciu rozdania, na pewno jednak Adamowi – gdy usłyszał od Cezarego zdecydowane 4♠ – wolno było pomyśleć, iż szlemik będzie w tym rozdaniu kontraktem szansownym. Tym bardziej że jako rozgrywający go będzie dysponował istotnymi informacjami z licytacji; przecież po 4♠ e-**N**-a **E**, który uprzednio spasaował, zgłosił jeszcze 5♣, przez co wskazał słabą honorowo, ale wysoce układową rękę z bardzo długim kolorem treflowym. W **PO** Nunes zalicytował kara dopiero na szczeblu pięciu, o tej porze był to jednak najprawdopodobniej jedynie zwyczajny *cuebid* – w każdym razie nie zachęciło to Fantoniego do gry na szczeblu sześciu. Trudno zresztą o dogłębną analizę tych dynamicznych, po części praktycznych sekwencji, w których pewną rolę odegrał też bez wątpienia zwykły czynnik fartu (bądź jego braku).

W **PO** padł wist ♥A, a w drugiej lewie Narkiewicz wyszedł w trefla. Nunes wyłapał ♦D, zrobił zatem swój kontrakt z nadróbką. Natomiast w **PZ** Żmudziński dostał łaskawy wist w singla treflowego, następnie zatem trzy razy zaatutował i na dziadkowego ♣K wyrzucił z ręki singlowego ♥K. Damę karo też oczywiście wyciął, kiedy bowiem w ręce **E** ujawniły się dwa piki, stało się w zasadzie pewne, że ma on krót-

kość karową (jako że jakąs krótkość na dobrą sprawę mieć musiał). Stąd nadrobka i w sumie 13 punktów meczowych dla Polski.

**Rozd. 5/X; strona NS po partii, rozd. N**

♠ KD1082		♠ —
♥ W9		♥ K10532
♦ K976		♦ 108432
♣ AK		♣ D72
♠ W9653		♠ —
♥ 876		♥ K10532
♦ A5		♦ 108432
♣ 984		♣ D72
	N	
	W E	
	S	
♠ A74		♠ —
♥ AD4		♥ K10532
♦ DW		♦ 108432
♣ W10653		♣ D72

PO:W	N	E	S
Verhees	Narkiewicz	Prooijen	Buras
—	1♠	2♠	3♦ <sup>2</sup>
pas	4♣ <sup>3</sup>	pas	4♥ <sup>4</sup>
pas	5♣ <sup>5</sup>	pas	5♥ <sup>6</sup>
pas	5♠	pas	6♠
pas...			

<sup>1</sup> dwukolorówka kiery i młodszy; <sup>2</sup> forsing do końcówki z fitem pikowym; <sup>3</sup> *cuebid*; <sup>4</sup> *cuebid*, brak *cuebidu* w pominiętych karach; <sup>5</sup> *cuebid*, przyrzeka też kontrolę w karach; <sup>6</sup> *cuebid*, po ogłoszeniu przez **E** posiadania longera kierowego as z damą w tym kolorze zostały podniesione do rangi konfiguracji ♥AK

Szlemik – po wskazaniu przez **E** longera kierowego – na dobrą sprawę lokalizującym w jego ręce króla w tym kolorze – był kontraktem jak najbardziej uzasadnionym. Mimo to nie wychodził, przede wszystkim ze względu na podział atutów 5-0, nie można bowiem było ani przebić na stole trzeciej rundy kar, ani wyrobić przebitkami trefli. Po licytacji, jaka miała miejsce, Ricco van Prooijen postanowił jednak już w pierwszej lewie być może postawić rozgrywającego przed palcówką i zaatakował ♥2 – spod króla. Narkiewicz nie miał jednak wyboru – musiał puścić pierwszą lewę do ręki i wziąć ją tam ♥W. Następnie Grzegorz wykazał się nienaganną techniką, w pierwszej lewie atutów zagrał bowiem ♠2 do asa w dziadku. Dzięki temu mógł potem łatwo wyimpasować Verheesowi wszystkie jego piki, nie tylko waleta, ale i dziewiątkę. Oddał zatem jedynie lewę na ♦A, oczywiście musiał jeszcze powtórzyć impas kierowy i skutecznie zaplanować komunikację. Na jego dwanaście wziętek złożyło się ostatecznie pięć pików, trzy kiery, dwa kara i dwa trefle. Proszę zwrócić uwagę, iż po zagranu w pierwszej rundzie pików figury z ręki rozgrywającemu

byłoby o wiele trudniej (choć nadal mógłby jeszcze zrobić swoje na odpowiednio wytempowanej paradzie atutowej).

Po wiście w każdy inny kolor szlemika nie dałoby się zrealizować, atak karowy musiałby jednak zostać zabity przez **W** asem, po czym trzeba by było kontynuować tym kolorem. Do kierowo-karowego przymusu by nie doszło ze względu na obecność w ręce **W** ♥8 x x, to ona zatrzymałaby bowiem ten kolor.

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Drijver	Balicki	Brink
—	1♠	pas	2♣
pas	2♠	pas	2BA
pas	3♣	pas	3♦
pas	3♥	pas	3♠
pas	4♣	pas	4♦
pas	4♥	pas	5♥
pas	6♠	pas...	

Także w **PZ** Holendrzy na **NS** – po relayowej licytacji – doszli do szlemika w piki. Balicki zawistował w ♦3, a Żmudziński zabił pierwszą lewę ♦A i bezwzględnie powtórzył tym kolorem. Ponadto Drijver rozpoczął rozgrywkę koloru atutowego od króla z ręki, a następnie próbował przebić w dziadku trzecią rundę kar, poległ więc bez dwóch. W rozdaniu wygramyśmy zatem aż 17 impów.

**Rozd. 10/X; obie strony po partii, rozd. E**

♠ 963		♠ D1072
♥ W632		♥ 74
♦ AK85		♦ W10432
♣ A2		♣ 75
♠ 85		♠ D1072
♥ D1095		♥ 74
♦ D		♦ W10432
♣ KDW986		♣ 75
	N	
	W E	
	S	
♠ AKW4		♠ D1072
♥ AK8		♥ 74
♦ 976		♦ W10432
♣ 1043		♣ 75

PO:W	N	E	S
Verhees	Narkiewicz	Prooijen	Buras
—	—	pas	1BA <sup>1</sup>
ktr. <sup>2</sup>	rctr. <sup>3</sup>	pas	pas
2♣ <sup>4</sup>	ktr. <sup>5</sup>	pas	pas
pas			

<sup>1</sup>14-16 PC; <sup>2</sup> kontra dwukolorowa: 5♠/♦-4♥/♠; <sup>3</sup> rekontra karna, co najmniej ładne dziewięć punktów; <sup>4</sup> 5♠-4♥/♠; <sup>5</sup> kontra karna

Kiedy w **PO** Louk Verhees wtrącił się do licytacji, nie było zmiłuj! Grzegorz już nie wypuścił Holendrów z kontry, nawet w przypadku kontraktu 2♣, mimo że w tym kolorze miał tylko drugiego asa. Po ataku ♦A, a potem pikowym gra toczyła się o ewentualną trzecią lewę wpadkową –

i ostatecznie rozgrywający ją przegrał, w kluczowym momencie wyszedł bowiem z ręki ♥D zamiast niższą kartą tego koloru. Zapisano zatem 800 punktów dla strony **NS**.

PZ:W	N	E	S
Żmudziński	Drijver	Balicki	Brink
—	—	pas	1BA <sup>1</sup>
pas (!)	2♣	pas	2♠
pas	3♦ <sup>2</sup>	pas	3♥
pas	3♠ <sup>3</sup>	pas	3BA
pas	pas	pas	

<sup>1</sup>15-17 PC; <sup>2</sup> transfer, cztery kiery; <sup>3</sup> trzy piki

W **PZ** Adam Żmudziński cały czas milczał jak zakłęty, dzięki czemu po pierwsze: nie został złapany za kilkaset, a po drugie: nie przekazał przeciwnikowi żadnych informacji, które ten mógłby potem wykorzystać w rozgrywce. Przeciwno ostatecznym 3BA(**S**) Żmudziński wyszedł ♣K. Brink zabił asem w dziadku drugą rundę trefli, następnie zaś zaimpasował piki waletem i ściągnął jeszcze ♠A K (Adam zrzucił ♥9). Grę można było zrealizować na treflowo-kierowym przymusie wpustowym przeciwko **W** (np. zgrać jeszcze ♦A K oraz ♥A i wpuścić lewego obrońcę treflami, by w lewie następnej musiał on chodźć spod ♥D) albo nawet na pikowo-karowym przymusie (także wpustkowym) przeciwko **E** (zgrać jeszcze ♥A K i wpuścić prawego obrońcę na ♠D, a potem jego ♦W przepuścić bądź zabić ♦K na stole i powtórzyć stamtąd karem, możliwe były też inne warianty takiej gry). Żadna z tych dróg nie wyglądała jednak specjalnie atrakcyjnie, szczególnie w świetle licytacyjnego milczenia graczy **WE**. Brink wpadł zatem na jeszcze inny pomysł – otóż w szóstej lewie wyszedł z ręki w trefla (!) – miał nadzieję, iż **W** odbierze wówczas swoje trzy (!) forty w tym kolorze, potem zaś da się ustawić jego partnera w karowo-kierowym przymusie. Jeśli zaś lewy broniący wszystkich swoich trefli nie odbierze, przymus przeciwko **E** będzie podobny, tyle że wpustkowy (bądź też rozgrywający wytropi, który z kolorów czerwonych dzieli się 3-3 i uda mu się wyrobić w nim fortę bez dopuszczenia do ręki niebezpiecznego przeciwnika **W**). Plan był jak najbardziej inteligentny, ale nie wypalił – Adam miał bowiem nie pięć, tylko sześć trefli, szybko zatem odebrał jeszcze cztery lewy w tym kolorze. Skończyło się zatem na bez jednej i kolejnym niebagatelnymsku naszej reprezentacji, tym razem w wysokości 14 punktów meczowych. (*le.on*)

# Kolejny sezon ligowy rozpoczęty. Na razie faworyci górą



**Tym razem inauguracja nowego sezonu (2012/2013) brydżowej ekstraklasy miała miejsce w wielkopolskim Mikorzynie, w ośrodku Wityng. W trakcie pierwszego zjazdu każdy z rywalizujących zespołów rozegrał po osiem 24-rozdaniowych spotkań. I mimo kilku rozsad kadrowych oraz tytularnych (nazwniczych) niewiele się zmieniło, w każdym razie nie można mówić o żadnej niespodziance, a tym bardziej sensacji.**

W czołówce sami faworyci, solidne i po wielokroć już sprawdzone firmy. Po pierwszym zjeździe zdecydowanie lideruje wrocławski Ruch SA–AZS Politechnika I, z dorobkiem 168 VP. Na drugim miejscu plasuje się Consus Carbon Kalisz (149), a na trzecim Siwik Intertrade BT Mrągowo (147). Czwarta jest KS Winkhaus Unia Leszno (144), a piąty Consus Kalisz (143), czyli drużynowi mistrzowie Polski sezonu 2011/2012. Nawet ten ostatni fakt trudno jednak uznać za zaskakujący, różnice w czołówce są bowiem niewielkie (poza przewagą liderów), zatem wszystko jest jeszcze możliwe, a pierwsze poważne rozstrzygnięcia zapadną dopiero w czasie drugiego zjazdu na początku stycznia przyszłego roku. Na razie popatrzymy więc, jak wypadły o niczym jeszcze niedecydujące mikorzyńskie przedbiegi. Większość omawianych rozdań została skomentowana przez niewymagających rekomendacji **Michała Kwietnia** (od tego sezonu Ruch–Politechnika Wrocław) oraz **Bogustawa Gierulskiego** (Siwik), zresztą często też autorów prezentowanych zagrań. Znakomita to zatem okazja, aby nauczyć się czegoś od naprawdę najlepszych...

Z rundy pierwszej Michał i Bogustaw podzielili się z nami następującymi obserwacjami...

**Rozd. 5/I; strona NS po partii, rozdawał N**

♠ W 9732		♠ A54			
♥ D10986		♥ A5			
♦ K7		♦ A W82			
♣ 5		♣ A1084			
♠ K106					
♥ W2					
♦ 106					
♣ DW9763					
		N			
		W	E		
		S			
				♠ D8	
				♥ K743	
				♦ D9543	
				♣ K2	

PO:W	N	E	S
Gotard	Pszczota	Małysz	Kwiecień
—	pas	1BA	pas
2♠ <sup>1</sup>	pas	3♣ <sup>2</sup>	pas
pas	ktr. (!)	pas	3♦
pas	3♥ <sup>3</sup>	3BA	pas...

<sup>1</sup> transfera na trefle; <sup>2</sup> beznadwyżkowe przyjęcie transferu partnera; <sup>3</sup> kiery i piki

**M. K.:** Wist w ♥3 i oczywiście bez jednej, 50 dla nas. Niekonsekwentna licytacja gracza **E** – który najpierw z absolutnym maksimum i zdrowym fitem treflowym powiedział tylko 3♣ (podczas gdy jego nadwyżkowe 2BA partner podniósłby do szczebla dogranej w to miano), a dopiero potem poprawił się na 3BA – pozwoliła Jackowi na ożywienie licytacji, a w konsekwencji znalezienie nam optymalnego pierwszego wistu. Na drugim stole – właśnie po wzmiankowanej wyżej sekwencji – szybko osiągnięto 3BA(**E**) i **S**, nie mając żadnych przesłanek pierwszowistowych, wymaszerował w karo, ze swojego najdłuższego koloru. Po takim wstępie Piotr Zatorski łatwo 3BA zrealizował, nawet z nadróbką, i w rozdaniu wygrałszy 10 impów.

Podobnie stało się jeszcze na pięciu stołach – po ataku karowym 3BA(**E**) zostały zrealizowane, także z nadróbką, a nawet dwiema.

Tylko trzykrotnie (łącznie z przypadkiem wyżej opisanym) grę położono po wiście w kiera, tylko że raz wychodził przeciwko niej **N**.

**Rozd. 11/I; obie przed partią, rozd. S**

♠ A32		♠ 10985			
♥ A9752		♥ 10			
♦ D10		♦ K96			
♣ 842		♣ AKDW9			
♠ KD76					
♥ KDW53					
♦ W53					
♣ 5					
		N			
		W	E		
		S			
				♠ W4	
				♥ 86	
				♦ A8742	
				♣ 10763	

PO:W	N	E	S
Gotard	Pszczota	Małysz	Kwiecień
—	—	—	pas
1♥	pas	1♠	pas
2♠	pas	2BA	pas
4♠	pas...		

**M. K.:** Kontrakt wprowadzie nie wychodził, ale położyć go wcale nie było łatwo. Ja na przykład oddałem pierwszy wist ♣7 i – teoretycznie rzecz biorąc – było to zagranie wypuszczające. Bezwarunkowo kładł kier (poprzedzony ewentualnie ściągnięciem ♦A) – do asa w ręce partnera i powtórzenie przezeń kierem (mógł on też odwrócić w karo, a ja pobić je asem i ponowić kierem). Generalnie chodziło o to, abym przebił/nadbił trzecią rundę kierów waletem atu; poza tym wzięlibyśmy przecież trzy asy. Na nasze szczęście pierwszy wist w trefla wydał się rozgrywającemu tak korzystny, że nieco się zapędził, a mianowicie zagrał cztery razy w ten kolor, by wyrzucić ze stołu wszystkie trzy kara. Ostatnią z tych lew Jacek przebił dwójką atu i nie dał już przeciwnikowi żadnych szans, zagrał bowiem ♥A i kierem. A potem zabił pierwszą rundę pików asem i wyszedł w kiery po raz trzeci. Ja zaś tę lewę



nadbiłem waletem atu i rozdanie wróciło do teoretycznego punktu wyjścia (bez jednej, 50 dla **NS**).

Na drugim stole naszego meczu padł wprawdzie pierwszy wist w kiera, ale **N** nie powtórzył tym kolorem i już Piotr Zatorski sobie poradził. Rozdanie przyniosło nam kolejne 10 impów zysku. A na całej sali siedmiokrotnie kontrakt 4♠(**E**) wygrano, a tylko pięć razy został on położony.

### Rozd. 20/I; obie strony po partii, rozd. W

♠ AK52 ♥ AD87 ♦ 10942 ♣ K	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td><td>S</td></tr> </table>		N		W	E	S	♠ W109 ♥ KW5432 ♦ K3 ♣ 96
	N							
W	E	S						
♠ D43 ♥ 109 ♦ AD65 ♣ D1073		♠ 876 ♥ 6 ♦ W87 ♣ AW8542						

PZ:W	N	E	S
Wesołowski	Gierulski	Czul	Skrzypczak
pas	1♣	1♥	2♣ <sup>1</sup>
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> naturalne, nieforsujące

**B. G.:** Pierwszy problem miałem już z otwarciem: 1♦ byłoby mało estetyczne, a przeciwko 1BA przemawiał singleton (choć kto wie, czy nie byłby to najlepszy opis tej karty; tyle że doprowadziłoby to po *transfere* do kontraktu 3♣, który nie mógłby już w żaden sposób zostać zrealizowany). Koniec końców, potraktowałem tę rękę jako słabą bez atu i otworzyłem 1♣, a potem na nieforsujące 2♣ partnera spasowałem.

Pierwszy wist: ♠10, **W** położył ♠D. Dostrzegłem rzecz jasną szansę teoretyczną – dawał ją dubleton ♥W10, ♥W9 albo ♥109 w ręce obrońcy z mojej prawej. Po zabiciu pierwszej lewy ♠A musiałbym zgrać ♥A, wyjść z ręki ♥D, przebić na stole wstawionego przez **E** ♥K, wrócić do ręki ♣K, zagrać stamtąd ♥8 i – gdy w autentycznym rozdaniu **E** postawi na nią ♥W – zrzucić ze stołu karo. Potem na dobrą ♥8 pozbyłbym się z dziadka blotki pikowej, a **W** mógłby co najwyżej przebić tę lewę jedną ze swoich dwóch pewnych wziętek atutowych. Tak grając, oddałbym jedynie kiera, dwa kara oraz dwa trefle. Przy stole większa wydała mi się jednak szansa praktyczna, polegająca na przepuszczeniu w pierwszej lewie ♠D (!) – z nadzieją, że gracz **W** nie będzie miał oczywiście do odwrotu w karo konfiguracji w tym kolorze.

Rzeczywiście – aby bezwarunkowo położyć grę – prawy obrońca, po utrzymaniu się ♠D, na co mu w pierwszej lewie istotnie pozwoliłem, w drugiej musiałby odwrócić w blotkę karową, spod asa z damą. Moje oczekiwania się zatem spełniły, w drugiej lewie **W** powtórzył bowiem pikiem. Zabiłem asem w ręce, zgrałem ♣K oraz ♥A, przebiłem w dziadku kiera, ściągnąłem ♠A, po czym pociągnąłem ♠K i szczęśliwie wyrobioną fortę tego koloru, na którą pozbyłem się z dziadka jednego z kar. Oddałem więc tylko pika, dwa trefle oraz dwa kara, zatem swój niepozorny kontrakt 2♣ zrealizowałem. Może nie była to wielka sztuka, ale na drugim stole naszego meczu także grane były 2♣, tyle że z ręki **S** – i po ataku ♥10 rozgrywający sobie nie poradził. Wpadł bez jednej, za 100, w rozdaniu wygraliśmy więc pięć impów. Tylko pięć par **NS** z szesnastu wzięło w nim (niewysokie) zapisy na swoją stronę.

W poniższym rozdaniu około połowy par **WE** – można tak z pełnym przekonaniem powiedzieć – zgubiło strefę...

### Rozd. 23/II; obie strony po partii, rozd. S

♠ D103 ♥ DW653 ♦ DW95 ♣ 6	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td><td>S</td></tr> </table>		N		W	E	S	♠ 765 ♥ AK9 ♦ 108 ♣ AD1092
	N							
W	E	S						
♠ AW842 ♥ 7 ♦ AK6 ♣ KW53		♠ K9 ♥ 10852 ♦ 7432 ♣ 874						

PO:W	N	E	S
Kwiecień	P. Jassem	Pszczota	Wojcieszek
—	pas	—	pas
1♠	pas	2♣	pas
3♣ <sup>1</sup>	pas	3♠ <sup>2</sup>	pas
4♥ <sup>3</sup>	pas	4♠(!)	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> 5\*♠-4\*♠, nadwyżka honorowa; <sup>2</sup> zachęcające uzgodnienie pików; <sup>3</sup> krótkość kierowa

**M. K.:** To rozdanie świadczy niestety o nie najwyższym poziomie licytacji strefy szlemowej przez naszą ekstraklasę. Aż dziewięć par **WE** na szesnastu osiągnęło tu grę premiową, nasi przeciwnicy na drugim stole (mecz Ruch–Politechnika – Connector) doszli nawet do 7♣! Czesto bowiem po 3♣ **W** nie uzgadniano pików, tylko zaczynały się *cuebidy*, a potem asy i króle, więc jazda, panie Gazda! Nie zdawano sobie sprawy, że trzy małe piki w ręce **E**, w kolorze pięciokarty partnera, których prawie na pewno nie bę-

dzie można na nic wyrzucić (aby można było pozbyć się z ręki **E** choćby jednego pika, **W** musiałby mieć ♦AKD!), mocno ostabiają potencjał, szczególnie szlemikowy, potężnych rąk **WE**. Aby w pikach oddać tylko jedną lewę, otwierający musiałby mieć w tym kolorze przepiękne wartości: dwa starsze honory, a często jeszcze waleta, a przynajmniej dziesiątkę. A ponieważ ja dałem już zachęcające 3♠, to po krótkościowych 4♥ Jacka moim obowiązkiem było zgłoszenie negatywnych 4♠. Nie miałem bowiem ani nadwyżki honorowej, ani specjalnego układu, miałem natomiast potężne walory w kierach. Co innego, gdybym zamiast ♥K posiadał ♠K...

Gwoli ścisłości, jeden szlemik treflowy został zrealizowany!? Najprawdopodobniej **S** dał się wpuścić na ♠K (po wyatutowaniu, wyeliminowaniu kolorów czerwonych i zgraniu przez rozgrywającego ♠A).

W najciekawszym spotkaniu trzeciej rundy Siwik potykał się z gliwicką Silesią...

### Rozd. 7/III; obie strony po partii, rozd. S

♠ A10 ♥ W4 ♦ 1087 ♣ D108742	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td><td>S</td></tr> </table>		N		W	E	S	♠ K87 ♥ K98732 ♦ K5 ♣ 63
	N							
W	E	S						
♠ 632 ♥ A10 ♦ D9643 ♣ W95		♠ DW954 ♥ D65 ♦ AW2 ♣ AK						

PZ:W	N	E	S
Papierniak	Gierulski	Jaworski	Skrzypczak
—	—	—	1♠
pas	1BA <sup>1</sup>	pas	2♣ <sup>2</sup>
pas	2♦ <sup>3</sup>	pas	2BA <sup>4</sup>
pas	3♣ <sup>5</sup>	pas	3BA
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> naturalne, nieforsujące; <sup>2</sup> wieloznaczne, ale na pewno brak 4♥; <sup>3</sup> wyczekujące, by partner powiedział, co ma; <sup>4</sup> 16-17 PC w składzie zrównoważonym z trzema kierami (z kartą, z którą z jakichś powodów nie padło otwarcie 1BA); <sup>5</sup> 6\*♣, patrz niżej

**B. G.:** Chociaż moje 3♣ nie były forsujące ani nawet specjalnie inwitujące, to Jerzy wiedział, że nie mam kompletnej szmaty, bo wtedy – z tak długim longerem treflowym – najprawdopodobniej spasowałbym na jego sztuczne 2♣. W sumie moja sekwencja pozwalała więc partnerowi zapowiedzieć 3BA jedynie z bardzo dobrym uzupełnieniem treflach. Wist dwa razy w kiery i już swoje, plus 600. Nawet jednak gdyby w drugiej le-

wie **W** – po utrzymaniu się ♥A – odwrócić w pika, aby wytrącić mi dojsię tym kolorem do trefli w ręce, to także zrealizowałbym grę, gdybym tylko zagrał na drugą (bądź singlową) figurę albo całego mariusza karowego u **E** (wziąłbym wtedy: cztery piki, kiera, dwa kara i dwa trefle).

Na drugim stole gracze **NS** nie dysponowali tak precyzyjnymi informacjami jak my...

PO: W	N	E	S
Cichocki	Pilch	Pikus	Janiszewski
—	—	—	1♠
pas	1BA	pas	2BA
pas	3♣	pas	pas
pas	—	—	—

... zatrzymali się zatem w 3♣. Otwierający dał tam bowiem bilansowy inwit 2BA, po którym 3♣e-N-a były po prostu negatywnym wyborem lepszego, bezpieczniejszego kontraktu częściowego. No bo gdyby miał on czy to lepsze trefle, czy to nadwyżkę honorową, to po prostu podniósłby do 3BA. Jedenaście impów dla Mrągowii. Kontrakt firmy osiągnęło w tym rozdaniu siedem na 16 duetów linii **NS**.

## Rozd. 9/III; strona WE po partii, rozd. N

♠ ADW10542			
♥ W			
♦ 62			
♣ AK8			
♠ 7		♠ K6	
♥ AD983		♥ K107	
♦ AKD103		♦ W875	
♣ W5		♣ 9642	
		♠ 983	
		♥ 6542	
		♦ 94	
		♣ D1073	

PO: W	N	E	S
Cichocki	Pilch	Pikus	Janiszewski
—	1♠	pas	pas
2♠ <sup>1</sup>	4♣	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

<sup>1</sup> dwukolorówka kiery i młodszy

PZ: W	N	E	S
Papierniak	Gierulski	Jaworski	Skrzypczak
—	1♠	pas	1BA
ktr.	4♣	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

Pojedynek pierwszowistowy, a w jego ramach zdecydowany triumf wyjścia agresywnego, atakującego nad pasywnym, niby-bezpiecznym. Wprawdzie w obu pokojach gracze **W** wskazali – tak czy inaczej – kiery, niemniej tylko w **PZ** pierwszy wistujący wyszedł w ten kolor – dziesiątką. Jego partner zabił pierwszą lewą ♥A, ściągnął dwa kara – i już musiało być bez jednej. Natomiast w **PO** Krzysztof Pikus zawistował superpasywnie w trefla,

bez wątplenia w nadziei, iż jest to drugi kolor Cichockiego. To była jednak zgadywanka – szczególnie w świetle faktu, iż **E** miał po cztery karty w każdym z kolorów młodszych – podczas gdy kiery partner posiadał na pewno. Pilch zabił pierwszą lewą ♣A (**W** dał na trzeciej ręce waleta), ściągnął asa aty z góry i powrócił do trefli, wyrzucił więc na ten kolor z ręki jedną czerwoną kartę i swój skontrowany kontrakt zrealizował. 12 impów dla Silesii.

## Rozd. 12/III; strona NS po partii, rozd. W

♠ 854			
♥ AD6			
♦ AK10742			
♣ 7			
♠ D109		♠ AK2	
♥ KW107542		♥ 8	
♦ W		♦ 9865	
♣ D5		♣ A10984	
		♠ W763	
		♥ 93	
		♦ D3	
		♣ KW632	

PO: W	N	E	S
Cichocki	Pilch	Pikus	Janiszewski
3♥	3BA	pas	pas
pas	—	—	—

PZ: W	N	E	S
Papierniak	Gierulski	Jaworski	Skrzypczak
3♥	3BA	4♥(!)	ktr.
pas...	—	—	—

Blok na szczeblu trzech to broń przepiękna, ale też... obosieczna, szczególnie gdy jest to systemowo zapór klasyczny, zbliżony do *Culbertsonowskiego prawa dwóch i trzech*. Przy obu stołach wymusił on na zawodnikach **N** zapowiedzenie wykładanych, ale też mocno podlimitowych 3BA, do których – pozostawieni sami sobie – gracze ci raczej by nie doszli. W **PO** Tomasz Pilch łatwo ten robrowy kontrakt zrealizował, jako że po pierwszym wście ♣10 prawidłowo zadysponował z dziadka króla. W **PZ** zaś Waldemar Jaworski nie kalkulował szans na ewentualne potożenie 3BA, tylko – najwyraźniej dobrze wiedząc, czego może się spodziewać po odzywcy partnera, nawet w korzystnych założeniach – przeliczył je obronnymi 4♥(!). Mimo że w kierach miał tylko singlową blotkę, a z boku asa i asa z królem! Zaiste, odważna i niezwykle celna była ta decyzja, ręce same składają się do okłasków! Zbigniew Papierniak poległ bowiem tylko bez jednej i obronił popartyjną końcówkę przeciwników najtaniej, jak tylko można, bo za 100 punktów. A jego drużyna wygrała w tym rozdaniu 11 impów.

## Rozd. 18/III; strona NS po partii, rozd. E

♠ K102			
♥ AK532			
♦ W96			
♣ W8			
♠ AD865		♠ 74	
♥ 8		♥ 96	
♦ AKD4		♦ 53	
♣ KD6		♣ A1097432	
		♠ W93	
		♥ DW1074	
		♦ 10872	
		♣ 5	

PO: W	N	E	S
Gierulski	Pilch	Skrzypczak	Janiszewski
—	—	3♣	pas
3♠	pas	4♣	pas
4BA <sup>1</sup>	pas	5♦ <sup>2</sup>	pas
6♣	pas...	—	—

<sup>1</sup> blackwood; <sup>2</sup> tu: jedna wartość

**B. G.:** Niezbyt oczywiste otwarcie Skrzypczaka 3♣, poza tym chyba nic ciekawego. Chciałbym się jednak pochwalić naszym ustaleniem systemowym, otóż po moich forsujących 3♣ Jerzy – odzywką 4♣ (drugi szczebel) odpowiedział, że ma w pikach dokładnie dwie blotki. Pierwszy szczebel wskazałby singla albo renons, trzeci – drugi starszy honor, czwarty – trzy blotki, a piąty – trzeci starszy honor (tzw. *OSW szczebelkowe*). Swoją licytacją chciałem utrudnić przeciwnikom wist pikowy. Po pierwsze – mógł on być śmiertelny, choć jedynie przy skrajnych podziałach kolorów młodszych, tj. trefli 3–0, a kar gorszym niż 4–3. Po drugie, uznałem, że lepiej będzie, jeżeli ewentualny impas pikowy pozostanie mojemu partnerowi na późniejszą fazę rozgrywki, gdyby pojawiły się jakieś nieprzewidziane trudności. Nie było jednak żadnych. Wist: ♥D i pewne swoje, plus 920. A w **PZ** – **W** otworzył na trzeciej ręce 1♠ i ten... obiegł z pasami. Rozgrywający zrobił trzy nadrobki, to jednak my wygraliśmy w rozdaniu 12 impów.

Szlemika treflowego zagrała w tym rozdaniu potowa par **WE**.

Zadziwiająca różnicę w ocenie karty wykazały pary **NS** w rozdaniu następującym:

## Rozd. 2/IV; strona NS po partii, rozd. E

♠ A9			
♥ D1074			
♦ DW1074			
♣ 95			
♠ W1065432		♠ K8	
♥ W9		♥ A86532	
♦ 73		♦ 98	
♣ 83		♣ 1076	
		♠ D7	
		♥ K	
		♦ AK42	
		♣ AKDW42	



Siwik Inertrade BT Mrągowo przeciwko AZS-owi UW Technikum Gastronomicznemu Warszawa, od lewej: Łukasz Witkowski (T), Mirosław Cichocki (S), Piotr Nawrocki (T) i Krzysztof Pikus (S)



Obrońcy tytułu Consus Kalisz przeciwko KS Cracovii 1906 Caldo-Izolacji, od lewej: Dominik Filipowicz (Consus), Andrzej Lubojemski (Cracovia), Krzysztof Martens (Consus) tudzież Wit Klapper (Cracovia)

PO: W	N	E	S
Żak	Kluz	Cieślak	Mścisz
—	—	2♦ <sup>1</sup>	ktr.
rktr. <sup>2</sup>	pas	2♥ <sup>3</sup>	3♣
pas	3BA	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> wygląda to na wywołanie koloru partnera; <sup>3</sup> kiery

PZ: W	N	E	S
Klapper	Narkiewicz	Postuszny	Buras
—	—	2♥ <sup>1</sup>	ktr.
pas	3BA	pas	4♣
pas	4BA	pas	6♣
pas...			

<sup>1</sup> naturalne słabe dwa

Być może pewną rolę odegrała tu też sztuczność otwarcia 2♦ w **PO** – tam duet **NS** nie wychylił się bowiem nawet poza próg 3BA, podczas gdy w **PZ** Buras z Narkiewiczem niemal z automatu znaleźli się w (prześwietnym) szlemiku. W **PO** wzięto trzynaście, a w **PZ** dwanaście lew, Consus wygrał zatem w tym rozdaniu z Cracovią 12 impów. W świetle faktu, iż kontrakt 6♣ wylicytowała w nim jedynie połowa par mających ku temu sposobność, trudno zbyt surowo oceniać postawę graczy linii **NS** w **PO** tego akurat spotkania.

I jeszcze jedno rozdanie z tej rundy, o wysokim potencjale obrotowym...

Rozd. 7/IV; obie strony po partii, rozd. S			
	♠ KD987653		
	♥ 2		
	♦ K83		
	♣ K		
♠ 2		♠ —	
♥ W964		♥ AD83	
♦ AD1062		♦ 74	
♣ D97		♣ AW106542	
		♠ AW104	
		♥ K1075	
		♦ W95	
		♣ 83	

W	N	E	S
Kwiecień	Janiszewski	Pszczota	Pilch
—	—	—	pas
pas	4♠	5♣	5♠
6♣	pas	pas	ktr.
pas	pas	pas	

**M. K.:** Wist w ♥5 i łatwe swoje za plus 1540. Niezbyt rozumiała jest dla mnie kontra e-S-a (chyba że była to konwencyjna kontra na jedną lewą), już lepszy byłby pas, a najlepsze 6♣. Pierwszy wist nie utrudnił rozgrywki, ale po licytacji, jaka miała miejsce, także po każdym innym ataku Jacek bezproblemowo by sobie poradził. Po prostu zrobiłby dwa impasy w karach. Albo nawet zabiłby pierwszą rundę tego koloru asem (czy zrobił w niej impas damą), a potem zagrał z ręki karo do dziesiątki w dziadku. W toku dalszej gry na trzy kara wyleciałyby trzy kiery z ręki.

Na drugim stole meczu Ruch–Politechnika–Silesia Gołębiowski–Starkowski (**NS**) rzeczywiście po 6♣ przeciwników zapowiedzi obronne 6♠ (i przegrali je z kontrą bez dwóch, stąd 14 impów dla Wrocławia). Nie znamy ich sekwencji, przedstawiamy zatem bez wątplenia podobną pochodzącą ze spotkania Consus–Cracovia:

PZ: W	N	E	S
Klapper	Narkiewicz	Postuszny	Buras
—	—	—	pas
pas	4♠	5♣	5♠
6♣	6♠	pas	pas
ktr.	pas...		

Bez dwóch za 500 i trzy impy dla Consu, w **PO** para Cracovii (**WE**) zrealizowała bowiem kontrakt 5♣, warty 600 punktów.

A teraz nie pierwsza i nie ostatnia w tej relacji pochwała Michała Kwietnia po adresem swojego ulubionego partnera Jacka Pszczoty. Mecz Ruch–Politechnika – Kurt–Royce...

Rozd. 17/V; obie przed partią, rozd. N			
	♠ K4		
	♥ KD92		
	♦ K98743		
	♣ 10		
♠ 10876		♠ DW9532	
♥ 85		♥ AW7	
♦ D2		♦ A105	
♣ KD983		♣ 4	
		♠ A	
		♥ 10643	
		♦ W6	
		♣ AW7652	

PO:W	N	E	S
Ohrysko	Pszczota	Jeleniewski	Kwiecień
—	1♦	1♠	ktr.
3♠	4♥	4♠	ktr.
pas...			

**M. K.:** Po bardzo agresywnych 4♥ Jacka (których zresztą byśmy nie wygrali) zdecydowałem się skontrować 4♠; miałem przecież tylko 1 PC w naszych kolorach (tym bardziej że mój ewentualny pas nie byłby forsujący, a na 5♥ absolutnie nie miałem). Zawistowałem ♦W: dama, król, as – i rozgrywający wyszedł z ręki w trefla. Wskoczyłem asem i wyszedłem ♥6 – Jacek wstawił na trzeciej ręce damę, a gracz E – Marek Jeleniewski – zabił asem, po czym ściągnął ♦10, blokkę karową przebił na stole (zrzuciłem ♣2) i zadysonował stamtąd ♣K. Jacek rozczytał, że na swoją licytację muszę mieć ♠A (przy tylko 6 PC w pozostałych kolorach), zresztą była to w tym momencie jedyna szansa na obłożenie kontraktu – przebił więc ♣K królem atu (!). A potem ściągnął ♥K, a ja wzięłem jeszcze ♠A, grę zatem istotnie potożyliśmy bez jednej.

Na drugim stole meczu natomiast...

PO: W	N	E	S
<b>Gawryś</b>	<b>Lutostański</b>	<b>Gołębiowski</b>	<b>Krupowicz</b>
—	1♦	1♠	ktr. <sup>1</sup>
3♣	3♥	4♠	ktr.
pas...			

<sup>1</sup> kontra sputnik, przyrzeka kiery

... doszło do takiej samej pozycji, co u nas, choć **S** dał tam pierwszy wist ♥6. Rozgrywający zabił ♥D asem i wyszedł w trefla, a **S** wskoczył ♣A i zagrał ♦W: dama, król, as. Następnie Gołębiowski ściągnął też ♦10, przebił blotkę karo na stole i zadysponował stamtąd ♣K. Tyle że tu Piotr Lutostański przebił go ♠4 (?), rozgrywający nadbił więc w ręce ♠5, po czym połączył atuty damą – w lewie tej spadły ponadto ♠A i ♠K. Do oddania był zatem już tylko kier, stąd plus 590. I kolejne 12 impów pojechało do Wrocławia.

I jeszcze jedno rozdanie z tej rundy, w którym Marek Jeleniewski wykazał się może drobną, ale niezwykle istotną, bo kluczową wyższością techniczną nad swoim rutynowanym i utytułowanym odpowiednikiem przy drugim stole...

### Rozd. 19/V; strona WE po partii, rozd. S

♠ AD10	♠ K983
♥ 109863	♥ 2
♦ D1072	♦ A
♣ D	♣ KW106543
♠ W52	♠ AK76
♥ D	♥ AKW32
♦ KW8653	♦ 5
♣ A98	♣ D76
	♠ DW94
	♥ 9864
	♦ 863
	♣ K10

PO: W	N	E	S
<b>Ohrysko</b>	<b>Pszczola</b>	<b>Jeleniewski</b>	<b>Kwiecień</b>
—	—	—	2♦
pas	4♥ <sup>2</sup>	pas	4♥
pas	pas	5♣	pas...

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> wywołanie koloru partnerowego longera

Na obu stołach rozgrywano końcówkę w trefle. obrońcy **S** ściągnęli ♥A, a w drugiej lewie wyszli w pika – do blotki z dziadka, dziesiątki od gracza **N** i ♠K w ręce rozgrywającego. Następnie został ściągnięty rzecz jasna ♦A i...

W kolejnej lewie Marek Jeleniewski wyszedł z ręki blotką atu (!) – do asa na stole. Od e-**N**-a spadła wówczas singlowa dama, przeto dziadkowe ♣9 i ♣8 stały się pewnymi dościami tamże. Dzięki tym komunikacjom rozgrywający był w stanie wyrobić sobie dwoma przebitkami kara, a potem bezproblemowo dostać się do fort tego ko-

loru. Wyrzucił więc na nie (oraz ♦K) wszystkie pozostałe mu jeszcze w ręce piki i zrobił nielicytowanego szlemika.

Przy drugim stole natomiast rozgrywający (po ściągnięciu ♦A) rozpoczął atutowanie od zagrania z ręki ♣K (?) – i oczywiście nie wpadł na pomysł, iż po takim wstępie do sukcesu doprowadziłoby go już tylko przejęcie tego honoru asem na stole. Bo kiedy ♣K utrzymał się, istniały już tylko dwa dojścia do dziadka (♣A i ♣9), zatem do zrealizowania gry konieczny stał się podział kar 3–3 bądź 4–2 z krótką damą (albo konfiguracja ♦109 sec u **S**, trafnie wyłapaną przez rozgrywającego). Niefartownie odkładała się jednak w tym kolorze czwarta dama z dziesiątką, przeto ze szlemika zrobiła się częściówka. Trzeba bowiem było oddać z ręki dwa piki i poleć bez jednej. Kosztownie, bo za 12 impów.

Na marginesie, **N** położyłby bezwarunkowo grę, gdyby zabił pika (drugą lewą) asem i odszedł w ♣D. Wytrąciłby w ten sposób rozgrywającemu jedno dojście ze stołu (♣A) w momencie, gdy jego kara byłaby jeszcze zablokowane.

Godne uznania zagranie w obronie wykonał w meczu siódmej rundy Unia Winkhaus – Siwik Marek Wójcicki...

### Rozd. 10/VII; obie strony po partii, rozd. E

♠ 853	♠ AK76
♥ 7	♥ AKW32
♦ AW10972	♦ 5
♣ A95	♣ D76
♠ 102	♠ DW94
♥ D105	♥ 9864
♦ KD4	♦ 863
♣ W8432	♣ K10

PO: W	N	E	S
<b>Kierznowski</b>	<b>Wójcicki</b>	<b>Rogowski</b>	<b>Pazur</b>
—	—	1♥	pas
2♥	pas	4♥	pas...

Przeciwko rozgrywanej przez Zbigniewa Rogowskiego końcówce w kiery Bogusław Pazur zaatakował ♠D. Rozgrywający zabił w ręce ♠A i wyszedł stamtąd singlową ♦5 – do (czytelnej *odwrotnej*) ♦8 od e-**S**-a, ♦K ze stołu i ♦A Marka. Wójcicki rozczytał, iż układ ręki rozgrywającego to najprawdopodobniej 4–5–1–3 (ewentualnie 3–6–1–3), przeto mimo longera na stole jego najstarszym punktem są właśnie trefle. Wyszedł zatem ♣9, spod asa, i broniący szybko odebrali dwie górne wziętki w tym kolorze, po czym Pazur

przebił jego trzecią rundę. W tym momencie – gdy Marek dostał się do ręki ♦A – była to jedyna obrona skuteczna; mogła ona też przynieść sukces, gdyby przeciwnik miał w ręce ♣K x x. Na jednym z pozostałych stołów obrońca **N** – znalazłszy się w takiej samej jak Marek sytuacji – wyszedł w atu, ale rozgrywający puścił tę lewą do dziadka (!), wziął ją tam ♥D, następnie zaś zgrał ♠K i przebił na stole dwa piki, w międzyczasie zaś ściągnął ♦D, zrzucając z ręki trefla, i przebił w ręce karo.

PZ: W	N	E	S
<b>Kowalski</b>	<b>Gierulski</b>	<b>Bizoń</b>	<b>Skrzypczak</b>
—	—	1♣	pas
1♦ <sup>1</sup>	2♦	2♥	3♦
4♥	pas...		

<sup>1</sup> zasadniczo negat, ale też m.in. 7–11 PC w składzie zrównoważonym bez starszej czwórki

W **PZ** licytowano inaczej, więc przeciwko końcówce w kiery Skrzypczak wyszedł w karo. I po zabiciu dziadkowego ♦K asem także Gierulski – aby grę położyć – musiałby wyjść w blotkę treflową, spod asa. Bogusław dysponował jednak dużo mniejszym zasobem informacji – i wyraźnie gorszym przegłędem sytuacji – niż jego odpowiednik przy drugim stole, temu trudnemu zadaniu zatem nie sprostał. Odwrócił w pika (?) i Bizoń nie miał już żadnych problemów z zrealizowaniem kontraktu.

W ostatniej, ósmej rundzie pierwszego zjazdu doszło do pojedynku na szczycie pomiędzy zespołami zajmującymi wówczas pierwsze dwa miejsca w tabeli, Ruchem–Politechniką Wrocław i Siwkiem Mrągowo. Wygrali go 23–7 VP wrocławianie i dzięki temu umocnili się na prowadzeniu, pokonani mrągowianie spadli zaś na trzecią pozycję. Oto trzy najbardziej istotne momenty tego pojedynku...

### Rozd. 7/VIII; obie strony po partii, rozd. S

♠ 763	♠ KDW5
♥ 105	♥ KD97
♦ 109543	♦ A
♣ DW2	♣ AK109
♠ A94	♠ 1082
♥ AW32	♥ 864
♦ 8762	♦ KDW
♣ 85	♣ 7643

W	N	E	S
<b>Kwiecień</b>	<b>Rogowski</b>	<b>Pszczola</b>	<b>Kierznowski</b>
—	—	—	pas
pas	pas	1♣	pas
1♥	pas	4BA <sup>1</sup>	pas
5♥ <sup>2</sup>	pas	7♥	pas

<sup>1</sup> blackwood na kierach; <sup>2</sup> dwie wartości bez damy atu

Komentując to rozdanie, Michał Kwiecień ograniczył się do stwierdzenia, że Jacek wykazał się w nim prostą i skuteczną licytacją.

A Michał – takąż rozgrywką. Wziął bowiem pierwszą lewę (wist: ♦9) ♦A w dziadku, ściągnął ♣A, przeszedł do ręki ♥A, zagrał stamtąd trefla – do damy od N i króla na stole, po czym trzecią rundę tego ostatniego koloru przebił w ręce ♥3. Od e-N-a spadł wówczas także ♣W, przeto wystarczyło już tylko do końca wyatutować. Jak widać, rozgrywający bardziej obawiał się podziału atu 4–1 niż ewentualnych komplikacji w kolorze treflowym. Najczęściej jednak trzeba będzie przebić w ręce W dwa trefle: trzecią rundę blotką, a czwartą waletem atu, a wówczas nie sposób zaasekurować się przed rozkładem kierów 4–1 (chyba że spada singlowa ♥10, a piki dzieli się 3–3). W związku z tym można byto sobie pozwolić na dwukrotne zaatutowanie: asem i królem, a dopiero potem wziąć się za przebijanie trefli.

W PZ licytacja była o tyleż dłuższa, co mniej skuteczna:

PZ: W	N	E	S
Gierulski	Zatorski	Skrzypczak	Klukowski
—	—	—	pas
pas	pas	1♣	pas
1♥	pas	2♦ <sup>1</sup>	pas
2BA <sup>2</sup>	pas	3♥ <sup>3</sup>	pas
3♠ <sup>4</sup>	pas	4♣ <sup>5</sup>	pas
4♥	pas	4BA <sup>6</sup>	pas
5♥ <sup>7</sup>	pas	6♠ <sup>8</sup>	pas
6♦ <sup>9</sup>	pas	6♥	pas
pas	pas	—	—

<sup>1</sup> wskazanie silnego trefla, ale nie *odwrotka*; <sup>2</sup> naturalne, tylko cztery kiery, brak czterech pików; <sup>3</sup> zachęcające uzgodnienie kierów; <sup>4,5</sup> *cuebidy*; <sup>6</sup> *blackwood* na kierach; <sup>7</sup> dwie wartości bez ♥D; <sup>8,9</sup> patrz niżej

Zapowiedziane przez Skrzypczaka 6♣ by- to inwitem wielkoszlemowym – na zatrzymanie drugiej klasy w tym kolorze, w pierwszej kolejności damę. Swoją odzywką 6♦ Gierulski poinformował partnera, że wprawdzie ♣D nie posiada, ale ma w tym kolorze dubletona. Jerzy wiedział, że Bogusław posiada tylko cztery kiery, wyhamował więc licytację w szlemiku (zakładał, że przy ewentualnym szlemie trzeba będzie przebić w ręce W dwa trefle). Wydaje się zatem, że błąd popełnił Gierulski, miał on bowiem również – najprawdopodobniej bezcennego przy grze kontraktu 7♥ – waleta atu, waloru, o którym nie mógł przecież w żaden bezpośredni sposób poinformować partnera.

Teraz jednak powinien był wiedzieć, że Jerzy ma do przebicia trefle, a jednej z tych przebitek będzie właśnie można dokonać bezpiecznie ♥W. Dlatego – posiadając i dubletona w treflach, i dodatkową, prawie na pewno bardzo przydatną wartość w kolorze atutowym – powinien był zapowiedzieć wielkiego szlema w kiery.

A tak Wrocław wygrał w rozdaniu 13 impów. Jego problem nie był jednak banalny, najlepiej świadczy o tym fakt, że na 16 stołach ekstraklasowego zjazdu para Kwiecień – Pszczoła była jedyną (!), która w nim kontrakt 7♥ wylicytowała.

### Rozd. 15/VIII; strona NS po partii, rozd. S

♠ A D 10 5 ♥ 3 ♦ A 7 6 3 ♣ A K 5 4	♠ K 6 ♥ 9 6 5 ♦ D 9 8 5 4 ♣ D 9 8	<table border="1" style="margin: auto; border-collapse: collapse;"> <tr><td style="padding: 2px;">N</td><td style="padding: 2px;">E</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">W</td><td style="padding: 2px;">S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ 9 4 3 ♥ A K W 10 7 2 ♦ 2 ♣ 10 7 2
N	E						
W	S						
♠ W 8 7 2 ♥ D 8 4 ♦ K W 10 ♣ W 6 3							

PO:W	N	E	S
Kwecień	Gierulski	Pszczoła	Skrzypczak
—	—	—	pas
2♦ <sup>1</sup>	ktr. <sup>2</sup>	3♥ <sup>3</sup>	pas
pas	ktr. <sup>4</sup>	pas	4♠
pas	—	—	—

<sup>1</sup> *multi*; <sup>2</sup> nawyrażniej z założenia objaśniająca; <sup>3</sup> *fity* w obu kolorach starszych, blokujące; <sup>4</sup> *kontra wywoławcza*, nadwyżka

**M. K.:** Czasami obrońcy są bez szans i pozostaje im jedynie... liczyć na pomoc ze strony rozgrywającego. Zawistowałem ♥A, a w drugiej lewie wyszedłem ♦2. [Kilka-krotnie już polecaliśmy na łamach *Świata Brydża* pożyteczną konwencję wistową: otóż jeśli pierwszy broniący zamierza wyjść w drugiej lewie w singletona, to w lewie pierwszej powinien odwrócić systemową kolejność zagrywania z konfiguracji as–król, tj. gdy normalnie wychodzi się z niej asem, w tych okolicznościach należy zagrać królem; będzie to informacja dla partnera, że w drugiej lewie został zagrany singleton]. Rozgrywający wziął drugą lewę ♦W w ręce i zaimpasował atuty damą. Jacek zabił ♠K, ale – mimo iż był pewien, że w drugiej lewie wyszedłem w singla – nie poszedł na łatwiznę zagrania w karo, do przebitki. Dokładnie bowiem przeanalizował rozdanie i wywnioskował, że jedyną szansę stworzy obronie rozkład ręki

S 4–3–3–3. Nawet wtedy jednak zagranie do przebitki nic nie daje, bowiem będzie ona ostatnią wziętką broniących. Rozgrywający ściągnie po prostu ♠A i przebije na stole dwa kiery, a przegrywającego trefla pozbędzie się na ♦A. W czwartej lewie Pszczoła wyszedł zatem w kiera (!), którego Skrzypczak musiał przebić w dziadku. W ręce pozostał mu jednak jeszcze jeden kier, przeto ściągnął następnie ♠A i sam zagrał w karo do ręki, tyle że wstawił stamtąd króla (zamiast dziesiątki). Najwyraźniej wyszedł z założenia, iż skoro nie zagraliśmy do przebitki karowej, to jej nie ma. Ja jednak dopiero teraz zrobiłem tę przebitkę ♠9 i wyszedłem w trefla. Rozgrywający musiał zatem oddać jeszcze lewę treflową i poległ bez jednej. Na drugim stole zaś Gawryś (S) końcówkę pikową zrealizował i w rozdaniu wygraliśmy 12 impów.

### Rozd. 23/VIII; obie po partii, rozd. S

♠ 8 6 2 ♥ A K W 7 4 ♦ 10 8 ♣ A K 5	♠ A K 10 9 5 4 ♥ — ♦ A K 4 2 ♣ D 4 2	<table border="1" style="margin: auto; border-collapse: collapse;"> <tr><td style="padding: 2px;">N</td><td style="padding: 2px;">E</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">W</td><td style="padding: 2px;">S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ 7 3 ♥ 8 6 3 ♦ D 9 3 ♣ W 10 9 6 3
N	E						
W	S						
♠ D W ♥ D 10 9 5 2 ♦ W 7 6 5 ♣ 8 7							

PZ: W	N	E	S
Kwecień	Gierulski	Pszczoła	Skrzypczak
—	—	—	pas
pas	1BA	2♦ <sup>1</sup>	2♥
pas	4♥	ktr. <sup>2</sup>	pas
4♠	pas	pas	pas

<sup>1</sup> 6♥/♠, tak jak otwarcie *multi*; <sup>2</sup> *kontra wywoławcza*

**M. K.:** Nadmiar agresji nie zawsze popłacał – to celne i ostrzegawcze stwierdzenie jak najbardziej słusznie coraz częściej pojawia się na łamach *Świata Brydża*. Tu na przykład, chwycony za gardło, musiałem w zasadzie – w odpowiedzi na wywoławczą, atakująco-obronną kontrę partnera – zalicytować 4♠, z kompletnym śmieciem i dublem w jego kolorze (na pasa nie miałem przecież ani najdrobniejszej nawet zacinki w kierach, ani też ani jednej lewy defensywnej w kolorach bocznych). Ale też – po ataku ♥A – wziętem bezproblemowo 11 lew. Na drugim stole zaczęło się od 1♠ i licytacja była mniej skoczna, więc E zdołał się odlicytować...

## Jazda, panie Gazda! Tylko po co tak szybko?

Sopot, 29 lipca 2012 roku



Triumfatorzy sopockiego turnieju o Budimex Grand Prix Polski Par 2012 – Paweł Szymaszczyk i Rafał Marks; w środku prezes Piotr Suchodolski

Drugą dziesiątkę tegorocznych turniejów o Budimex Grand Prix Polski Par rozpoczęła rywalizacja sopocka, czyli trzeci kongresowy turniej par 52. Międzynarodowego Kongresu Bałtyckiego Sopot 2012 (trwającego od 26 lipca do 5 sierpnia). Wśród 280 duetów najlepsi okazali się **Rafał Marks z Pawłem Szymaszczykiem (63,11%)**; wyprzedzili oni rutynowanych **Jacka Kalitę z Michałem Kwietniem (62,33%)** oraz **Grzegorza Supersona z Krzysztofem Żakiem (62,30%)**. W całej klasyfikacji kongresowej triumfowali zaś – ex aequo – **Michał Kwiecień i Jacek Kalita**, gromadząc po **2395 pdf.**, trzecie miejsce zajęli **Dominik Filipowicz, z 1893 pdf.** Serdeczne gratulacje dla najlepszych!

A teraz posłuchajmy sopockich wrażeń najlepszego zawodnika 52. Międzynarodowego Kongresu Bałtyckiego **Michała Kwietnia...**

**GPPP, rozdz. 6 (6/I); WE po partii, rozdz. E**

♠ AD963			
♥ 2			
♦ K1032			
♣ 1076			
♠ 87		♠ K4	
♥ A98643		♥ W1075	
♦ W		♦ AD954	
♣ AW85		♣ D3	
		♠ W1052	
		♥ KD	
		♦ 876	
		♣ K942	

W	N	E	S
P. Jassem	Kalita	K. Jassem	Kwiecień
—	—	1♦	pas
1♥	1♠	2♥	3♠
4♥	4♠	ktr.	pas...

Popartyjnym przeciwnikom wychodziło 11 lew w kiero, jednak wykorzystując przewagę założeń, po ich 4♥ udaliśmy się w desperacką obronę 4♠. A oni w zasadzie trafili decyzję, nie zapowiedzieli bowiem 5♥, tylko nas skontrowali. Wist: ♥W – do asa w ręce W, a następnie odwrót w ♦W. Jacek dodał z ręki blotkę, więc gdyby E przejął tę lewę ♦D i odwrócił w trefla (po ewentualnym ściągnięciu jeszcze ♦A), mogłoby być nawet bez pięciu, za 1100. Ale ♦W utrzymał się i W zagrał w następnej lewie w atu. Kalita zabił ♠A i powtórzył pikiem – do króla w ręce E; i teraz już przeciwnicy mogli nas położyć jedynie bez trzech, za 500. E wyszedł w kiera, przeto rozgrywający utrzymał się ♥K w dziadku i wyrzucił z ręki karo, następnie zaś przeszedł do ręki pikiem i zagrał stamtąd blotkę treflową – do ♣9 na stole. W został zatem wpuszczony na ♣W i musiał teraz albo wyjść w kiera pod podwójny renons, albo w trefla – i wyrobić Jackowi ♣K w dziadku (gdyby odszedł blotkę treflową, spod asa, to po utrzymaniu się ♣K na stole Kalita albo ponowiłby stamtąd treflem i oddał W dwie wziętki w tym kolorze, albo za-

gratby w karo i oddał dwie lewy karowe obrońcy E). Za minus 500 nasza nota wyniosła nieco ponad 87%, podczas gdy za minus 800 otrzymalibyśmy tylko 16,2%, a za minus 1100 – zaledwie około 1,5%.

**GPPP, rozdz. 15 (15/II); NS po partii, rozdz. S**

		♠ —	
		♥ D10	
		♦ AD74	
		♣ AKW8654	
♠ W8763			♠ AKD104
♥ 6543			♥ W82
♦ K3			♦ 9862
♣ 73			♣ 9

W	N	E	S
—	Kalita	—	Kwiecień
pas	1♣ <sup>1</sup>	1♠	pas
3♠	4♦ <sup>2</sup>	pas	ktr.
pas	5BA	pas	4♥
pas...			6♣

<sup>1</sup> otwarcie całkowicie naturalne; <sup>2</sup> rewers treflowo-karowy

Po absolutnie naturalnym otwarciu 1♣ (3+♣, ale na ogół 4+♣) łatwo i pewnie osiągnęliśmy szlemika w ten kolor. Także 5BA Jacka było *po amerykańsku*: partnerze, wybierz optymalnego szlemika! Kontrakt wydaje się prościutki, nie-



Medaliści tegorocznych mistrzostw Polski par seniorów, rozegranych w trakcie 52. Międzynarodowego Kongresu Bałtyckiego w Sopocie, od lewej: Jerzy Mścisz i Kazimierz Omernik (srebro), Jerzy Kniga-Leosz – [czwarty z lewej prezes Zarządu Pomorskiego WZBS Piotr Suchodolski] – i Michał Szmakfefer (złoto) oraz Włodzimierz Ilnicki i Stefan Cabaj (brąz)

mniej za plus 1390 (nadróbka) nasza nota była bliska 81% wyniku maksymalnego.

**GPPP, rozd. 21 (24/III); NS po partii, rozd. N**

♠ 96	♠ AKDW4	♠ —
♥ 10976532	♥ KD8	♥ A4
♦ W	♦ D95	♦ AK108732
♣ K74	♣ W6	♣ A1093

	N	
W	E	S
	1087532	
	♥ W	
	♦ 64	
	♣ D852	

W	N	E	S
<b>Kalita</b>	<b>Kwiecień</b>		
—	1♠	2♦	4♠
pas	pas	ktr.	pas
5♥	ktr.	pas...	

Rozdanie bardzo interesujące z punktu widzenia taktyki, otóż prawie wszyscy zawodnicy **S** skakali w nim na 4♠, co często doprowadzało do kontraktu 5♥(W) i kontry ze strony e-N-ów. Moim zdaniem, w aktualnych założeniach (NS po) 4♠ są zapowiedzią taktycznie niewłaściwą, nieco przeostrzoną, partner może się bowiem po niej spodziewać, iż **S** ma „coś” w karcie i na tej m.in. podstawie skontrować późniejszą grę przeciwników. Tak też często się działo i za minus 650 NS notowali poniżej 25% maksa. Nie mówiąc o tym, że już same 4♠, gdyby zostały skontrowane, zakończyłyby się wpadką bez dwóch, za 500, a zatem nieoptacalną.

**GPPP, rozd. 25 (25/III); WE po partii, rozd. N**

♠ 72	♠ A43	♠ KDW
♥ 973	♥ K865	♥ DW4
♦ AKD	♦ 42	♦ W109875
♣ AW1097	♣ KD53	♣ 6

	N	
W	E	S
	109865	
	♥ A102	
	♦ 63	
	♣ 842	

W	N	E	S
<b>Kalita</b>	<b>Kwiecień</b>		
—	1♣	1♦	pas
2BA	pas	3♦	pas
3BA	pas		

Kolejne ciekawe rozdanie – po inwitujących 2BA Jacka powiedziałem negatywne 3♦, ale oni tak zapowiedzieli niezdiscyplinowane 3BA. Wist kierowy (a także karowy

oraz blotką pik) i odwrót ze strony e-S-a w trefla grę kładły, ale **N** zaatakował figurą trefl (naukowym atakiem była rzecz jasna blotka kier). Ale i teraz – po zabiciu pierwszej lewy ♣A – trzeba było grać bardzo starannie i ostrożnie, bowiem ściągnięcie choćby dwóch kar z ręki bądź wyjście stamtąd ♣W przegrywały. Aby na pewno zrobić swoje, trzeba było koniecznie zagrać w pika (po ewentualnym ściągnięciu jednej figury karowej), a po przepuszczeniu tej lewy przez e-N-a powrócić do ręki karem i wyrobić trefle (zrzucając ze stołu kara!). Tak też rozwiązał ten problem mój partner, mógł zatem pewnie wziąć trzy kara, cztery trefle, pika oraz albo kiera, albo jeszcze jednego pika. Proszę zwrócić uwagę, że pełne, dziewięciokartowe kara, posłużyły w tym rozdaniu przede wszystkim za karty komunikacyjne! (oraz trzy wziętki rzecz jasna).

Za plus 600 nagrodzono nas notą w wysokości ponad 82% maksa.

## Słupsk, 12 sierpnia 2012 roku



Bogusław Gierulski i Jerzy Skrzypczak – zwycięzcy turnieju Budimex Grand Prix Polski Par 2012 na słupskim Festiwalu Solidarności

Dwunasta odstona cyklu Budimex Grand Prix Polski Par 2012 miała miejsce w Słupsku – w ramach 22. Międzynarodowego Festiwalu Brydża Sportowego „Solidarność” (przeprowadzonego w dniach 10–18 sierpnia), jako trzeci festiwalowy turniej par. Wystartowało w nim 207 duetów, a zwyciężyli **Bogu-**

**staw Gierulski z Jerzym Skrzypczakiem**, z rezultatem **63,97%**. Na podium stanęli także **Michał Nowosadzki z Piotrem Tuszyńskim (62,92%)** oraz **Marek Barylewski z Cezarym Krzezińskim (61,09%)**. Klasyfikację generalną 22. Festiwalu Solidarności wygrał dla odmiany **Cezary Krzeziński**, z dorobkiem **1433 pdf.**, wyprzedzając **Piotra Tuszyńskiego (1335 pdf.)** oraz **Michała Nowosadzkiego (1247 pdf.)**. Serdecznie gratulujemy!

A dwa rozdania z turniejów przez siebie wygranych przedstawi i omówi **Bogusław Gierulski...**

**GPPP, rozd. 26 (26/III); obie po partii, rozd. E**

♠ 106	♠ AD732	♠ KW5
♥ KW83	♥ 9	♥ A10652
♦ K52	♦ AW84	♦ D9
♣ AW83	♣ K74	♣ 1062

	N	
W	E	S
	984	
	♥ D74	
	♦ 10763	
	♣ D95	

W	N	E	S
<b>Gierulski</b>	<b>Skrzypczak</b>		
—	—	pas	pas
1♣	1♠	2♦	pas
2♥	2♠	2BA <sup>2</sup>	pas
3♥	pas	3BA <sup>3</sup>	pas...

<sup>1</sup> transfer na kier; <sup>2</sup> inwit; <sup>3</sup> wybór kontraktu w świetle informacji o ficie kier w ręce partnera i korzystnym położeniu ♠KW

W pełni wyrozumowana i niezwykle odważna decyzja mojego partnera. Wiedział on o ficie kierowym w mojej ręce, ale też był świadom faktu, że po licytacji, jaka miała miejsce, jego ♠KW x to zarówno dwa zatrzymanie w tym kolorze, jak i dwie potencjalne lewy. Ponadto przy alternatywnej grze w kierzy mogła nam zagrozić przebitka pikowa (gdybym miał trzy karty w tym kolorze). Ja też nie poprawiałem jego 3BA na 4♥, bo uznałem, że moja ręka nie przyniesie wówczas dodatkowej lewy przebitkowej w pikach. Po naturalnym wiście pikowym (**N** prawidłowo wstawił w pierwszej lewie damę) Jerzy zgodnie z logiką licytacji trafił kiera, a potem ściągnął wszystkie swoje wziętki w tym kolorze. Wywarł w ten sposób tak silną presję na e-N-a, że ten nie był w stanie jej wytrzymać, i zrobił nadróbkę; za plus 630 otrzymaliśmy notę ponad 93%. Ale nawet bez tej nadróbki zapisalibyśmy sobie coś około 85%.

# Budimex Grand Prix Polski Par 2012

Jak się tak licytuje i rozgrywa, to można wygrać każdy turniej. Ten wygraliśmy.

## 7. KTP, rozd. 7/I; obie po partii, rozd. S

♠ 974	♠ DW10	♠ A653
♥ A10632	♥ W85	♥ 9
♦ W86	♦ A73	♦ KD104
♣ A8	♣ KW62	♣ D1094
		♠ K82
		♥ KD74
		♦ 952
		♣ 753

W	N	E	S
Gierulski	Stugocki	Skrzypczak	Moszczyński
—	—	—	pas
pas	1♣	pas	1♥
pas	1BA	ktr. <sup>1</sup> (!)	pas...

<sup>1</sup> kontra wywoławca przeciwko kierom

To rozdanie pochodzi z kolejnego wygranego przez nas w Słupsku turnieju. Swojego końcowego pasa mogę uzasadnić faktem, iż posiadałem kilka miltonów, oraz przekonaniem, że rozkłady są dla rozgrywanego niekorzystne. Inna sprawa, że grając w turnieju na maksy, dosyć często stajemy przed decyzją, która musi doprowadzić do ekstremalnego wyniku. Tu również byłem pewien, że zapis za 1BA z kontrą to będzie typowy wóz albo przewóz. Skrzypek zawistował ♦D, rozgrywający przepuścić, ale zabił drugie karo (lepiej było jeszcze raz przepuścić) i zagrał ♥W. Nie przepuszczałem ani razu, tylko zabiłem ♥A i ponowiłem karem – Jerzy wziął więc tę lewę ♦10 i odegrał ♦D (lawintalując w ten sposób trefle); ja zaś dołożyłem do niej ♥2. Rozgrywający miał trudną wyrzutkę, w końcu pozbył się trefla, mając nadzieję na korzystne położenie honorów w tym kolorze. Nie było to posunięcie celne, dużo lepiej było do czwartego kara dołożyć kiera albo pika, a następnie – po dwukrotnym zagranie przez nas w trefle (♣4 do asa i z powrotem) – nie impasować w ręce waletem, tylko zabić królem (bądź dodać blotkę); byłoby wówczas „tylko” bez jednej, za 200. A tak, po zagranie Skrzypka w trefle i kontynuacji tego koloru przeze mnie N poległ bez dwóch (wzięliśmy trzy kara, trzy trefle, kiera i pika), za 500, co znacznie przekroczyło nasze oczekiwania w tym rozdaniu. Zanotowaliśmy za to ponad 98% maksa (podczas gdy za plus 200 dostalibyśmy około 86,5%).

## Warszawa, 26 sierpnia 2012 roku



Artur Rutkowski i Henryk Brodawski – oni wygrali trzynasty turniej Budimex Grand Prix Polski Par 2012, rozegrany w ramach 40. Grand Prix Warszawy im. Jana Romańskiego

Turniej trzynasty Budimex Grand Prix Polski Par 2012 rozegrano w ramach 40. Grand Prix Warszawy im. Jana Romańskiego, jako czwarty turniej kongresowy. Zagrało w nim 320 duetów, zaś zwyciężyli **Henryk Brodawski z Arturem Rutkowskim**, nagrywając **63,62%**. Drugie miejsce zajęli **Roman Opaliński z Przemysławem Zawadą (60,06%)**, a trzecie – para miksowa **Anna Kowalska z Markiem Tyranem (59,96%)**. W generalnej klasyfikacji kongresowej 40. Grand Prix Warszawy najlepsi okazali się – ex aequo – **Wojciech Gawet** oraz **Rafał Jagniewski**, z dorobkiem po **2350 pdf**. Na trzecim stopniu podium stanął 16-latek **Michał Klukowski**, z **2282 pdf**. *Świat Brydża* dotacza się do serdecznych gratulacji dla wyżej wymienionych!

A kilka rozdań z tegorocznej stołecznej batalii przedstawiam i skomentuję nasi stali korespondenci, a także członkowie zwycięskiego zespołu Grand Prix Warszawy 2012, **Bogusław Gierulski i Michał Nowosadzki...**

## GPPP, rozd. 5 (5/I); NS po partii, rozd. N

♠ KD W108743	♠ 965
♥ 10	♥ AKW52
♦ K	♦ D108
♣ 753	♣ D6
	♠ A2
	♥ D873
	♦ 972
	♣ K1082

W	N	E	S
Warocki	Gierulski	Urbański	Skrzypczak
—	—	—	—
pas	4♠	pas	pas

**B. G.:** Prawie wszyscy grający tu w piki zawodnicy linii **NS**, na ogół na szczeblu dogranej, brali dziesięć lew, nasi przeciwnicy popisali się jednak znakomitą obrońcą. **E** zawistował ♥A, a w drugiej lewie wyszedł ♣D (!). Po tym ciosie zostałem pozbawiony jakiegokolwiek szansy, po doświadczeniu do ręki ♠A **W** ściągnął bowiem ♣K i postać trefla do przebitki. Bez jednej i za minus 100 otrzymaliśmy notę w wysokości niespełna 3,5% maksa. Taką obronę powtórzono jedynie na kilku stołach. Za wypuszczone jej 4♠ płacono zaś stronie **NS** ponad 77%. Byliśmy absolutnie bezradni – nawet bowiem gdybyśmy tchórzliwie zatrzymali się w 3♠, to za plus 140 zanotowalibyśmy niespełna 21%, a za ewentualne plus 170 – około 40,5%.

## GPPP, rozd. 15 (15/II); NS po partii, rozd. S

♠ W6532	♠ KD1098
♥ 10864	♥ A73
♦ 73	♦ W4
♣ 93	♣ AK5
	♠ A74
	♥ —
	♦ AKD965
	♣ 10642
	♠ —
	♥ KD W952
	♦ 1082
	♣ DW87

W	N	E	S
Gierulski	—	Skrzypczak	—
—	—	—	2♥ <sup>1</sup>
3♦	3♥	ktr.	pas
4♥	pas	4BA <sup>2</sup>	pas
5♣ <sup>3</sup>	pas	5♥ <sup>4</sup>	pas
5BA <sup>5</sup>	pas	7BA	pas...

<sup>1</sup> słabe dwa; <sup>2</sup> blackwood; <sup>3</sup> tu: trzy wartości (jako jedni z nielicznych jeszcze nie zamieniliśmy szczebli!); <sup>4</sup> pytanie o ♦D; <sup>5</sup> jest ♦D

Wist: ♥K, bezproblemowe 13 lew, 1520 dla **WE** i prawie 94% dla tej strony. Kluczem do sukcesu była moja zapowiedź 4♥, wskazująca tu coś około układu 3-1-6-3 z dobrymi karami. Nie chciałem rzecz jasna pokazywać tak lichych trefli. Jerzy wiedział zatem o 12 pewnych lewach, miał też pełne prawo liczyć na to, że kolor pikowy przyniesie tę brakującą. Tym bardziej że miał w nim też dziesiątkę. A gdybym ja posiadał tylko dubla w pikach, to rosta szansa na obecność w moje ręce siedmiu kar...

W tym roku wygraliśmy wspólnie z parą Michał Nowosadzki – Piotr Tuszyński dwa główne turnieje zespołów w Słupsku



i Warszawie. Oto rozkład z finału w stolicy, w którym w 12 rozdaniach zwyciężyliśmy 58:15,2 impa:

### FTT, rozd. 13; obie po partii, rozd. N

♠ A7		♠ 8
♥ 9762	N	♥ A1083
♦ 8542	W E	♦ KDW10
♣ D72	S	♣ AK43
		♠ 96543
		♥ D5
		♦ 973
		♣ 865

PZ:	W	N	E	S
	Gawet	Gierulski	Jagniewski	Skrzypczak
	—	1BA	ltr.	2♠ <sup>1</sup>
	pas	pas	ltr.	pas
	2BA <sup>2</sup>	3♠	pas...	

<sup>1</sup> naturalne zniesienie; <sup>2</sup> dwa (lub nawet trzy) kolory do gry, niekoniecznie oba młodsze

Rozdanie to można by zatytułować *Blokujące bez atu*. Po wiście ♥7 Skrzypczak wpadł bez dwóch, za 200. Trzeba tu było poskromić w sobie chęć bezpośredniego uzgodnienia pików, jako że to wepchnęłoby przeciwników w wykładaną końcówkę kierową. Gdybym od razu podniósł do 3♠, Jagniewski na pewno i tak dałby kontrę, po której Gawet musiałby zapowiedzieć 4♥. Natomiast moje opóźnione 3♠ skutecznie wyhamowały impet przeciwników, a także zablokowały wymianę informacji [bez nich mogło potoczyć się z powodzeniem tak: E – 3♣, W – 3♦ (kara i kiery), E – 4♥!]. Sytuacja stała się zbyt zawiła i żaden z nich nie znalazł w sobie dość siły, aby jeszcze raz zabrać głos w licytacji.

Pateczkę komentatora – do końca warszawskiej relacji – przejmuje teraz **Michał Nowosadzki**, który grał to rozdanie w pokoju otwartym...

PO:	W	N	E	S
	Nowosadzki	Klukowski	Tuszyński	Zatorski
	—	1BA	ltr. <sup>1</sup>	2♥ <sup>1</sup>
	pas	3♠ <sup>3</sup>	ltr. <sup>4</sup>	pas
	4♥	pas...		

<sup>1</sup> kontra dwukolorowa, systemowo 5♠/♦-4♥/♠; <sup>2</sup> transfer na pik; <sup>3</sup> przywołana ręka z czterema pikami, ale bez specjalnej nadwyżki honorowej; <sup>4</sup> kontra wywoławcza, większa siła

**M. N.:** Być może druga kontra Tusia nie była aż tak oczywista, bo przecież jak oni mieliby większą kartę, to już można by było sporo postawić. Z drugiej strony przeciw-

nicy ujawnili dziewięć pików, zatem jeżeli dysponowaliby większą siłą, to raczej wychodziłaby im końcówka i bez wątpienia by ją zapowiedzieli. Z rozgrywką nie było rzecz jasna problemów – plus 620 i cenne 10 impów dla nas.

### FTT, rozd. 22; strona WE po partii, rozd. E

♠ A		♠ 1032
♥ W9654	N	♥ K83
♦ 6	W E	♦ D98
♣ AD10543	S	♣ W862
♠ KW9864		♠ D75
♥ D7		♥ A102
♦ K1042		♦ AW753
♣ K		♣ 97

PO:	W	N	E	S
	Nowosadzki	Klukowski	Tuszyński	Zatorski
	—	—	pas	1♦
	2♠	3♣	pas	3BA
	pas...			

I tak moje 2♠ to był blok na tym kolorze, a zdecydowałem się na taką zapowiedź mimo posiadania aż 12 PC, gdyż krótkie figury obniżały wartość ręki. Ponadto wyznaję zasadę, iż blok w niekorzystnych założeniach po pasie partnera to powinna być karta w miarę porządną, zawsze zaś dobrze jest zabrać przeciwnikom trochę przestrzeni licytacyjnej. Po moich 2♠ Michał Klukowski zgłosił naturalne, forsujące 3♣, mimo że posiadał w swym arsenale zapowiedź 4♣, o znaczeniu: dwukolorówka 5<sup>+</sup>-5<sup>+</sup> trefle i kiery. Najwyraźniej Michał zaliczył tak ze względu na znaczną dysproporcję tak ze względu na długość, jak i jakość swoich longerów, ze znaczną przewagą trefli. Ale też 3BA Piotra Zatorskiego były – moim zdaniem – zapowiedzią przedwczesną. I tym to sposobem nasi oponenti wyładowali w kontrakcie dalekim od optymalnego, chociaż – jak sądzę – żaden z nich ewidentnego błędu nie popełnił. Po wiście ♠8 rozgrywający trochę się poszamotał, ale na realizację gry nie miał żadnych szans. Ostatecznie wziął cztery kiery, dwa trefle i dwa asy w pozostałych kolorach, poległ zatem bez jednej, za 50. A że na drugim stole nasi partnerzy wygrali z nadróbką 4♥, w rozdaniu zyskaliśmy 11 impów.

### FTT, rozd. 23; obie po partii, rozd. S

♠ A8		♠ K765
♥ W10983	N	♥ A
♦ 75	W E	♦ AK10964
♣ 9875	S	♣ A2
♠ D943		♠ W102
♥ KD64		♥ 752
♦ W832		♦ D
♣ 4		♣ KDW1063

PO:	W	N	E	S
	Nowosadzki	Klukowski	Tuszyński	Zatorski
	—	—	—	pas
	pas	pas	1♣	2♣
	ltr.	pas	3♦	pas
	4♣	pas	4♦	pas
	4♥	pas	4BA	pas
	5♦	pas	6♦	pas...

Komentarz do licytacji: **pierwszy pas e-S-a** – na drugim stole jego odpowiednik (Jerzy Skrzypczak) zdecydował się na otwarcie 3♣, co znacznie utrudniło licytację przeciwnikom i ostatecznie utknęli oni w 3BA; przy naszym stole Piotrek Zatorski spasował, najprawdopodobniej ze względu na układ 3-3 w starszych; **kontra** – negatywna; **3♦** – silny trefl na karach; **4♣** – *cuebid* uzgadniający kara, wprawdzie karta było dosyć słaba honorowo, ale z dobrym fitem w niezłym układzie; wyszedłem z założenia, że przecież 3BA i tak nie będziemy grali, nie będzie zatem grzechem od razu szczebel ten przekroczyć (jako taką alternatywą były 3♥ – z wartości; uprzednia kontra – w naszym systemie – wykluczyła u mnie pięciokart starszy); **4♦** – wyczekujące; **4♥** – *cuebid*; **4BA** – *blackwood* na karach; **5♦** – tu: zero wartości z pięciu; **6♦** – Tusio wiedział, że muszę mieć trochę punktów, a mój *cuebid* treflowy był na pewno krótkościowy (po pierwsze – ze względu na logikę licytacji, a po drugie – z honorowym na pewno zaliczywałbym najpierw 3♥).

W taki oto sposób doszliśmy do bardzo ładnego szlemika, i to nie w rozłożone 4-4 piki! Kar mieliśmy jednak dziesięć i był to kolor w zasadzie pełny. A dwa piki z ręki E wyrzucano się na mariocha kierowego. Proszę sprawdzić, iż mimo drugiego ♠A szlemika w ten kolor nie można wygrać po pierwszym wiście karowym i późniejszej przebitce w tym kolorze. A rozdanie przyniosło nam 10 punktów meczowych zysku.

# Budimex Grand Prix Polski Par 2012

## Bolesławiec, 23 września 2012 roku

W ramach 21. Bolesławieckiej Trzydniówki Brydżowej (20–23 września) rozegrano też czternasty turniej z cyklu Budimex Grand Prix Polski Par 2012. Wśród 187 duetów najlepsi okazali się **Dariusz Bogucki z Andrzejem Fronczakiem (62,13%)**, którzy minimalnie wyprzedzili **Bogusława Pazura z Markiem Wójcickim (także 62,13%)**; trzecie miejsce zajęli natomiast **Andrzej Hermansdorfer z Ryszardem Łazikiewiczem (61,38%)**. Inną ważną częścią składową bolesławieckich zmagani były Mistrzostwa Polski Teamów Systemem Pattona 2012, tej rywalizacji poświęcony jest jednakże odrębny artykuł.

Wybrane rozdania z turnieju o GPPP 2012 skomentowali dla czytelników *Świata Brydża* ponownie **Michał Nowosadzki i Bogusław Gierulski...**

### GPPP, rozd. 2 (2/I); NS po partii, rozd. E

♠ KW63			
♥ A5			
♦ D9842			
♣ K3			
♠ A72			♠ D9854
♥ K86			♥ DW3
♦ 5			♦ A107
♣ AD9652			♣ W4
			♠ 10
			♥ 109742
			♦ KW63
			♣ 1087

W	N	E	S
Tuszyński		Nowosadzki	
—	—	pas	pas
2♣ <sup>1</sup>	2♦	ktr. <sup>2</sup>	3♦
ktr. <sup>3</sup>	pas	pas	pas

<sup>1</sup> precision; <sup>2</sup> kontra negatywna; <sup>3</sup> modelowo układ 3–3–1–6 i nadwyżka honorowa

**M. N.:** Już w pierwszej rundzie turnieju przeciwnik **E** poczuł zew krwi, który nakazał mu ukarcić wywoławczą kontrę swojego partnera na nasze 3♦. Teoretycznie rzecz biorąc, była to decyzja słuszna, w praktyce jednak... Grę bezwarunkowo kładł jedynie pierwszy wist ♣4 (!?), spod drugiego waleta, na który drugi wistujący musiaby wstać na trzeciej ręce ♣9 (!?). Rozgrywający wzięby lewę ♣K, po czym wszedłby na stół figurą karo (**E** musiaby przepuścić, dokładając ♦7) i zagrałby stamtąd ♠10. **W** musiaby wskoczyć ♠A i dopuścić ♣W partnera, a ten zagrać następnie ♦A i ♦10. Jedynie po tak ekwilibrystycznej obronie rozgrywa-



Dariusz Bogucki z Andrzejem Fronczakiem – najlepszy duet czternastego turnieju z cyklu Budimex Grand Prix Polski Par 2012, rozegranego w ramach 21. Bolesławieckiej Trzydniówki Brydżowej

jący wzięby tylko osiem lew: pięć atutowych i po jednej w każdym z kolorów bocznych.

Oczywiście przy stole padł normalny wist w ♣W, którego **W** zabił ♣A i powtórzył treflem. Po utrzymaniu się ♣K w ręce Piotr wszedł na stół ♦K i zagrał stamtąd pika, a **W** wskoczył ♠A i wyszedł w kiera. Tusio zabił w ręce ♥A, przebił w dziadku pika i na tamtejszą ♣10 wyrzucił z ręki kiera. Potem zaś przebił w ręce zagranego przez **W** kiera (po utrzymaniu się ♣D), przebił na stole ♠W i zagrał stamtąd ♦W; oddał więc jeszcze tylko jedną lewę, na asa atu. Tak, jak grał, kiery nie musiały się dzielić 3–3. Za plus 670 otrzymaliśmy prawie 99,5% maksa.

### GPPP, rozd. 3 (3/I); WE po partii, rozd. S

♠ 742			
♥ W94			
♦ 1093			
♣ K542			
♠ W83			♠ D105
♥ A			♥ D65
♦ DW87654			♦ AK
♣ W10			♣ 98763
			♠ AK96
			♥ K108732
			♦ 2
			♣ AD

W	N	E	S
Gierulski		Skrzypczak	
—	—	—	1♥
3♦	pas	pas	ktr.
pas	3♥	pas	4♥
pas...			

**B. G.:** Oto, jak rozgrywa Jerzy Skrzypczak. Wist: ♦D, **E** wzięty pierwszą lewę ♦A i po-

wtórzył ♦K. Skrzypek przebił ♥2, po czym zagrał ♠A, ♠K i pikiem. Po utrzymaniu się ♠DE wyszedł w ♣8, którą Jerzy pobił w ręce ♣A i wyszedł stamtąd – ♥3 (!). Wyliczył bowiem, że **W** miał siedem kar, trzy piki oraz najprawdopodobniej dwa trefle (w singla mógłby wyjść na pierwszym wiście). A ♥A musiał posiadać na swoje wejście 3♦ w niekorzystnych założeniach (wszystkie inne miltony miał **E**). Po utrzymaniu się singlowym ♥AW powtórzył treflem, którego mój partner zabił ♣K w dziadku i zaimpasował ♥D. Za plus 420 dostaliśmy prawie 95,5% maksa. Gdyby jednak Jerzy spasował na 3♥ i rozegrał tak samo, to już za plus 170 nasza nota wyniosłaby prawie 80%.

### GPPP, rozd. 7 (7/I); obie po partii, rozd. S

♠ W432			
♥ ADW8			
♦ AD			
♣ 1097			
♠ D108			♠ K765
♥ 10			♥ K975432
♦ K1098732			♦ —
♣ 65			♣ 82
			♠ A9
			♥ 6
			♦ W654
			♣ AKDW43

W	N	E	S
Tuszyński		Nowosadzki	
—	—	—	1♣
pas	1♥	pas	2♠ <sup>1</sup>
pas	2♦ <sup>2</sup>	pas	3♥ <sup>3</sup>
pas	4♣ <sup>4</sup>	pas	4♠ <sup>5</sup>
pas	4BA <sup>6</sup>	pas	5♦ <sup>7</sup>
pas	6♣ <sup>8</sup>	pas	

<sup>1</sup> 15+ PC, jeśli 18+ PC, to mogą być tylko cztery trefle, forsing na jedno okążenie; <sup>2</sup> sztuczne pytanie, przesądzenie dogranej; <sup>3</sup> 15–17 PC, 6\*♣–4♦, krótkość kierowa; <sup>4</sup> zachęcające uzgodnienie trefli; <sup>5</sup> cuebid; <sup>6</sup> blackwood; <sup>7</sup> trzy wartości z pięciu; <sup>8</sup> werdykt

**M. N.:** Generalnie w tym turnieju nie mogliśmy narzekać na brak furt, ale akurat w tym rozdaniu Piatnik niestusznie nas ukarał. Po powyższej, jednostronnej licytacji (przeciwnicy nie interweniowali, choć z ich kartami można było coś licytować) wylądowaliśmy w całkiem przyzwoitym szlemiku w trefle, niestety z naturalnej ręki **S**. Przeciwniczka **W**, znajdująca się na pierwszym wiście, zdecydowała się na wyjście ♦7, spod siódmego króla. Zadsponowałem z dziadka damę – i wprawdzie impas się udał, ale przeciwnik na **E** lewę tę przebił. I już nie można było wygrać. A po każdym innym ataku szło, choć rzecz jasna trzeba było co nieco trafić...

## GPPP, rozd. 11 (11/II); obie przed, rozd. S

♠ 852		♠ A73
♥ DW8753		♥ K42
♦ 93		♦ D7
♣ 63		♣ KD1092
♠ KW6		♠ A73
♥ 10		♥ K42
♦ W854		♦ D7
♣ AW874		♣ KD1092
	N	
	W	E
	S	
	♠ D1094	
	♥ A96	
	♦ AK1062	
	♣ 5	

PO: W	N	E	S
Gierulski	Kupnicki	Skrzypczak	Majdański
—	—	—	1♦
pas	1♥	2♣	ltr. <sup>1</sup>
3♥ <sup>2</sup>	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> trzykartowy fit kierowy; <sup>2</sup> dobra ręka z fitem treflowym i krótkością kierową

**B. G.:** Przeciwno rozgrywanym przez mojego partnera 3BA S zaatakował ♦A, a w drugiej lewie wyszedł ♠10. Jerzy utrzymał się ♠W na stole i powtórzył karem, do damy w ręce i króla u e-S-a. Ten kontynuował pikiem, przeto Skrzypek zgrał swoje lewy w kolorach czarnych, kończąc w dziadku i ustawił lewego obrońcę w kierowo-karowym przymusie wpustkowym. Wziął zatem 10 lew, a za plus 430 otrzymaliśmy notę w wysokości ponad 90% wyniku maksymalnego.

Wszystko, co mogli zrobić obrońcy, to ograniczyć rozgrywanego do swojego, co nastąpiłoby, gdyby najpóźniej po wzięciu pierwszego kara S zgrał w kiera. Ale nawet za plus 400 dostalibyśmy bardzo przyzwoitą notę, a mianowicie nieco ponad 78% maksa. Po prostu kontrakt firmowy nie był tu łatwy do zaliczowania, szczególnie gdy E wiedział o singlu kierowym w ręce partnera. Zapowiedziano go jedynie na 20 stółach z 90, najczęściej po wejściu E odzywką 1BA (po: S – 1♦, N – 1♥).

## GPPP, rozd. 12 (12/II); NS po partii, rozd. W

♠ K5		♠ DW7642
♥ A10987		♥ —
♦ 1084		♦ W76
♣ A108		♣ W432
♠ 1093		♠ DW7642
♥ KDW2		♥ —
♦ A2		♦ W76
♣ KD96		♣ W432
	N	
	W	E
	S	
	♠ A8	
	♥ 6543	
	♦ KD953	
	♣ 75	

**M. N.:** Nasi przeciwnicy licytowali tu krótko: W – 1BA, E – 4♥ (teksas na piki), W – 4♣. E nieco przesadził, więc od razu w licytacji dostaliśmy prezent, jako że cztery lewy bra-

liśmy niemal z góry, a już położenie kontraktu bez jednej (za 50) dawało nam wysoką notę (87,5%). Udało nam się jednak wywalczyć drugą wziętkę wpadkową, a plus 100 było już prawie pełnym maksem (97,3%). Otóż Piotr zaatakował w ♦8, a rozgrywający pobit moją damę asem i (niezbyt dobrze) powtórzył z ręki karem. Po zabiciu dziadkowego ♦W królem wyszedłem w trefla, którego mój partner pobit asem i powtórzył treflem. Rozgrywający wziął tę lewę waletem w dziadku i – jak się okazało, niepotrzebnie – przebit w ręce karo. A następnie wyszedł z ręki w pika, na którego Tusio nie wskoczył królem, więc wziętem tę lewę ♠A i zagrałem w karo. A mój partner przebit ją królem atu i postął do przebitki trefla...

## GPPP, rozd. 15 (15/I); NS po partii, rozd. S

♠ 872		♠ D
♥ 104		♥ KDW763
♦ AW82		♦ 965
♣ D1093		♣ K85
♠ AKW95		♠ D
♥ 52		♥ KDW763
♦ D43		♦ 965
♣ A64		♣ K85
	N	
	W	E
	S	
	♠ 10643	
	♥ A98	
	♦ K107	
	♣ W72	

**M. N.:** Przeciwnicy licytowali (jednostronnie): W – 1♠, E – 2♥, W – 2♠, E – 3♥, W – 4♥, gdzie 3♥ były zapowiedzią inwitującą. I przyszło mi wistować z ręki S. Zdecydowałem się na agresywny atak ♦7 (!), bardzo celny, jak się za chwilę okazało. Tusio wziął bowiem pierwszą lewę ♦W i powtórzył ♦2 (!), nie tylko zatem szybko zdjeliśmy trzy wziętki w tym kolorze, ale i wypromowaliśmy sobie nim drugą lewę atutową. Po wzięciu trzeciego kara asem mój partner zgrał bowiem w ten kolor raz jeszcze (!), a że miał też ♥10, w tym momencie moje ♥A 9 8 zostały podniesione do rangi dwóch pewnych wziętek. Za plus 100 nasza nota wyniosła ponad 96% maksa.

## GPPP, rozd. 20 (20/II); obie po partii, rozd. W

♠ K6		♠ 832
♥ D10976		♥ 85
♦ DW42		♦ A10
♣ D10		♣ 965432
♠ W1097		♠ 832
♥ 432		♥ 85
♦ 876		♦ A10
♣ K87		♣ 965432
	N	
	W	E
	S	
	♠ AD54	
	♥ AKW	
	♦ K953	
	♣ AW	

W	N	E	S
Gierulski	Tuszyński	Nowosadzki	
pas	pas	pas	1♣
pas	1♥	pas	1♠
pas	2♣ <sup>1</sup>	pas	2BA <sup>2</sup>
pas	3♥ <sup>3</sup>	pas	3♠ <sup>4</sup>
pas	3BA <sup>5</sup>	pas	4♣ <sup>6</sup>
pas	4♥ <sup>7</sup>	pas	6BA <sup>8</sup>
pas...			

<sup>1</sup> PRO; <sup>2</sup> od 18 PC w składzie zrównoważonym; <sup>3</sup> pięć kierów; <sup>4</sup> najczęściej cuebid, ale na razie wątpliwości, w co zagrać; <sup>5</sup> propozycja kontraktu; <sup>6</sup> cuebid; <sup>7</sup> do gry, przede wszystkim jednakże brak ♦A

**M. N.:** Partner musiał posiadać 10–11 PC, wyglądało zatem na to, że 12 lew wypadnie z ręki, i tak faktycznie było. Wist ♠W zabiłem królem na stole i zagrałem stamtąd karo z zamiarem postawienia z ręki króla (!?). Było to wprawdzie posunięcie niepoprawne z punktu widzenia rozgrywki pojedynczego koloru, w kontekście całego rozdania nie chciałem jednak, aby E zabił figurę karową asem i wyszedł w trefla. Musiałbym bowiem wówczas od razu podejmować decyzję w sprawie impasu treflowego. A przecież istniały różne szanse przymusowe. W rzeczywistości E miał ♦A 10 sec i w pierwszej rundzie koloru wskoczył asem, więc pokazałem przeciwnikom karty. Za plus 1440 zanotowaliśmy niespełna 90% maksa.

I jeszcze jednak refleksja na temat tego interesującego rozdania:

W	N	E	S
Gierulski	Poznysz	Skrzypczak	Kurowski
pas	pas	pas	1♣
pas	1♥	pas	2♦ <sup>1</sup>
pas	3♣ <sup>2</sup>	pas	3♥
pas	3♠ <sup>3</sup>	pas	4BA <sup>4</sup>
pas	5♦ <sup>5</sup>	pas	6BA
pas...			

<sup>1</sup> odwrotka; <sup>2</sup> silny, 5♥; <sup>3</sup> cuebid; <sup>4</sup> pytanie o asy; <sup>5</sup> tu: zero wartości z pięciu

**B. G.:** Wist: ♠W i łatwe 12 lew. Tak licytowała to rozdanie para Lech Kurowski – Aleksander Poznysz. Bravo! A my skonstatowaliśmy ze smutkiem (dostaliśmy tylko nieco ponad 10%), że nawet w epoce zdalnie sterowanych bezałogowych samolotów i kosmicznych technologii można też zginąć od maczugi. Tu w postaci starej wysłużonej odwrotki i prostych pytań strefy szlemowej. W sumie jednak niezwykle skutecznym!

## GPPP, rozd. 48 (18/V); NS po partii, rozd. E

♠ 87653		♠ W10
♥ K1096		♥ W52
♦ 3		♦ DW76542
♣ K107		♣ 8
♠ AK94		♠ D2
♥ D7		♥ A843
♦ AK98		♦ 10
♣ D65		♣ AW9432

W	N	E	S
	Tuszyński		Nowosadzki
—	—	pas	2♣ <sup>1</sup>
ktr.	3♣	3♦	pas
3BA	pas	4♦	pas
5♦	pas...		

<sup>1</sup> precision

**M. N.:** W tym rozdaniu nieco sprawdziłem Piotra na wiście. Gracz **E** nie dał tu rady przekonać partnera, że karty to on nie ma, posiada jedynie długie kara; doszło zatem do końcówki w ten kolor. Jak widać, jest ona z góry bez jednej. W nasze szeregi wkradła się jednak pewna doza niepewności, jako że zdecydowałem się na atak błotką kier, spod asa (!?). Skąd ten wybór? Otóż **W** sprzedał dużą kartę z zatrzymaniem treflowym (raczej królem), a jego partner raczej treflową krótkość, wist w ten kolor zatem odrzucitem. Tak samo nie podobało mi się pierwsze wyjście w singla atu, a także pikowe – z drugiej damy. Poza tym zawsze przecież mogła pojawić się na stole konfiguracja ♥KW..., albo sam król, ale przy walecie w ręce rozgrywającego. W rzeczywistości w dziadku ukazała się ♥D x, rozgrywający zadysponował stamtąd błotkę i mniej czujny obrońca **N** mógłby – dosyć automatycznie – położyć na trzeciej ręce ♥9. Ale nie Tusio! On spokojnie posiedział, przeliczył punkty i wyszło mu, że po pierwsze – ♥A raczej się w ręce rozgrywającego nie mieści, po drugie – pierwszy wist spod waleta po licytacji, jaka miała miejsce, byłby dosyć dziwny, a po trzecie wreszcie – i kto wie, czy nie najważniejsze! – mając w ręce ♥A, rozgrywający na pewno zadysponowałby ze stołu damę! W oparciu o te przesłanki, a szczególnie ostatnią, bardzo mocną, Piotr położył zatem na trzeciej ręce ♥K i rozdanie wróciło do normy; szybko bowiem ściągnęliśmy trzy lewy. A za plus 50 zanotowaliśmy ponad 80% maksa.

## Stargard Szczeciński, 10 listopada 2012 roku

Ostatni w tegorocznym cyklu, piętnasty turniej Budimex Grand Prix Polski Par rozegrano w Stargardzie Szczecińskim, w ramach 22. Memoriału Janiny Wielgoszewskiej. Wystartowało w nim 107 duetów, a zwyciężyli doświadczeni **Stanisław Gołębiowski z Maciejem Wręczyckim (63,57%)**. Drugie miejsce zajęli **Krzysztof Antas z Tadeuszem Kaczanowskim (62,80%)**, a trzecie **Wojciech Kaźmierczak z Michałem Klukowskim (61,73%)**. Punktację długofalową całego memoriału wygrali natomiast – ex aequo – **Sylwester Walerowicz i Krzysztof Sikorski**, gromadząc po **216 pdf**. Trzecią pozycję zajęli – także ex aequo – **Jacek Grzelczak** oraz **Przemysław Błaszczak**, obaj po **200 pdf**. Serdeczne gratulacje dla najlepszych!

A oto jedno z najszerzej dyskutowanych rozdań stargardzkiego turnieju o GPPP...

## GPPP, rozd. 30 (30/III); obie partia, rozd. E

♠ AW542		♠ 1076
♥ 3		♥ D82
♦ W9732		♦ D6
♣ A10		♣ W8754
♠ D98		♠ K3
♥ 10765		♥ AKW94
♦ 85		♦ AK104
♣ K932		♣ D6

Droga do optymalnego z punktu widzenia techniki licytacji kontraktu była tu dosyć prosta:

W	N	E	S
—	—	pas	1♣ <sup>1</sup>
pas	1♠	pas	2♥ <sup>2</sup>
pas	2♠ <sup>3</sup>	pas	3♦ <sup>4</sup>
pas	4♦ <sup>5</sup>	pas	4BA <sup>6</sup>
pas	5♥ <sup>7</sup>	pas	6♦ <sup>8</sup>
pas...			

<sup>1</sup> Wspólny Język; <sup>2</sup> silny trefl na kierach; <sup>3</sup> na razie najlepiej jest pokazać piątego pika, tym bardziej że karowy pięciokart e-N-a jest marnej jakości i na drodze do ewentualnego szlemika może/powinien zostać pokazany jedynie jako uzupełnienie tego koloru, gdy jako pierwszy zgłosi go partner; <sup>4</sup> naturalne, <sup>5</sup> ♥-4♦; <sup>6</sup> teraz już śmiało można uzgodnić kara, zachęcająco, z przekroczeniem szczebla 3BA; <sup>7</sup> blackwood na karach; <sup>8</sup> dwie wartości z pięciu, ale brak ♦D

Brakuje damy atu, zatem trzeba hamować w szlemiku. W meczu – na pewno karowym, jako że karta jest wyraźnie ukie-

runkowana do gry w kolor, a nie w bez atu. Rozdanie dało jednak poważny asumpt do rozważań, jak daleko można odejść od kontraktu optymalnego – „zepsuć” go i obniżyć szanse jego realizacji – grając w turnieju na maksy, czyli z przyczyn czysto taktycznych. Praktyka stargardzka pokazała, że dosyć daleko. W tym bowiem przypadku superpoprawne 6♦, lew 13, 940 dla **NS**, dawało tej stronie notę jedynie nieco powyżej średniej (około 58,%). Prawdziwe eldorado zapewniały parom **NS** dopiero nieprawidłowe (przynajmniej z teoretycznego punktu widzenia) szlemiki w piki (plus 1010 za lew 13 w ten kolor było dla **NS** warte prawie 90% maksa), a zwłaszcza w bez atu (plus 1020 za lew 13 nagradzano notą w wysokości 95% dla **NS**). A przecież szanse realizacji obu tych kontraktów były wyraźnie niższe niż prawdopodobieństwo wygrania szlemika karowego – i grając w meczu, najprawdopodobniej nikt by się na żadnego z nich nie zdecydował (jeśli tylko para uzgodniłaby kara). Oczywiście jeśli już, to z tych dwóch gier należało wybrać 6BA, które mogło zostać zrealizowane nawet przy złym i bardzo złym rozkładzie pików – na karach, kierach i ewentualnie jakimś przymusie.

Szlemika w bez atu zapowiedzieli w tym rozdaniu pięć par **NS**, ale tylko cztery z nich wzięły wszystkie trzynaście lew. Królami polowania zostali jednak Wojciech Kaźmierczak z Michałem Klukowskim – którzy jako jedyni ukierunkowali tu swoją agresję nie na wyżej płatne szlemiki, tylko ku wielkiemu szlemowi karowemu. Prawidłowo! – był to bowiem kontrakt o prawdopodobieństwie realizacji wyższym (szacujemy je na blisko 50%) niż wynosiła szansa wygrania szlemika w bez atu. Jeżeli zatem już grać naprawdę ostro, to o najwyższą stawkę (inaczej: jeśli już spadać, to z wysokiego konia), tu na przykład ambitni juniorzy za plus 1440 otrzymali pełnego, niedzielonego z nikim maksa.

W połowie grudnia zostanie rozegrany wielki finał Budimex Grand Prix Polski 2012, jak zwykle z bardzo wysoką pulą nagród. Po fazie eliminacyjnej stawce pretendentów do tego zaszczytnego trofeum przewodzi **Wojciech Gawet**, przed **Dominiem Filipowiczem** i **Andrzejem Pawlakiem**.

(jur

## Nawet na niskim szczeblu może być ciekawie

Mistrzostwa Polski Teamów Systemem Pattona 2012

Ta interesująca rywalizacja, będąca kolejnym punktem programu niedawnej 21. Bolestawieckiej Trzydniówki Brydżowej, cieszy się coraz większą popularnością, w tym roku wystartowały w niej 44 zespoły. Mistrzostwa zdominowały jednak zdecydowanie ekipy Martens i Unia Winkhaus Leszno – i to właśnie pomiędzy nimi rozegrała się ostatecznie walka o medale z najcenniejszych kruszców.

Zwycięsko wyszli z niej Dominik Filipowicz, Krzysztof Martens, Michał Nowosadzki i Piotr Tuszyński, czyli Martens, srebrne krążki wręczono natomiast Wojciechowi Gawłowi, Rafałowi Jagniewskiemu, Bogusławowi Pazurowi i Markowi Wójcikiem, czyli Unii. Na najniższym stopniu podium stanęła zaś drużyna prowadzona do boju przez Romana Grzelaka. Medalistom serdecznie gratulujemy! A teraz kilka interesujących rozkładów z tegorocznych MPTSP...

### E., rozd. 2/I; strona NS po partii, rozd. E

♠ W1074		♠ D963
♥ 1093		♥ AD6
♦ W985		♦ KD3
♣ A7		♣ 863
♠ AK5	N	
♥ K5	W	
♦ 10742	E	
♣ KDW2	S	
		♠ 82
		♥ W8742
		♦ A6
		♣ 10954

PO: W	N	E	S
Staby	Filipowicz	Płocha	Martens
—	—	1♣	pas
2♣	pas	2BA	pas
3BA	pas...		

Wist: ♥4; 9 lew, 400 dla WE.

PZ: W	N	E	S
Nowosadzki	Cebulski	Tuszyński	Kostur
—	—	1♣	pas
2♠	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> transfer na bez atu, forsing do dogranej

Wist: ♥4; 10 lew, 430 dla WE; dwa (pattonowe) punkty za rozdanie oraz jeden imp dla Martensa.



Najlepsze zespoły tegorocznych Mistrzostw Polski Teamów Systemem Pattona, na podium od lewej: Unia Leszno (srebro), Martens (złoto) i Grzelak (brąz)

W tym rozdaniu stawką gry była ewentualna nadrobka, w systemie pattonowskim rzecz wielce istotna. W PO rozgrywający zabił pierwszą lewą ♥A w ręce, po czym zagrał trefla do króla na stole – i asa u N. Broniący ten wyszedł następnie w blokę karo, a że E wstawił wówczas z ręki ♦K (inne rozwiązanie tej lewy, zwłaszcza o tak wczesnej porze, nie było w zasadzie możliwe), musiał się już zadowolić jedynie dziewięcioma wziętkami: trzema pikami, trzema karami, karem i dwoma treflami. S pobił bowiem ♦K asem i powtórzył kierem. W PZ natomiast Piotr Tuszyński w pierwszej utrzymał się ♥K w dziadku, a w drugiej sam zagrał stamtąd w karo do króla w ręce. S pobił go ♦A i wyszedł w pika. Rozgrywający zabił w dziadku ♠A i zagrał ♣K. N wzięt tę lewą ♣A i ponowił kierem. Piotr utrzymał się ♥A w ręce, następnie zaś ściągnął trzecią wziętkę kierową, dwie lewy treflowe oraz ♠Ki ♠D. Doszło wówczas do końcówki trzykartowej, w której Tuszyński wpuścił prawego obrońcę czwartą rundą pików, na waleta – i wymusił odeń wyjście w karo, do podzielonego układu impasowego ♦107 na stole – ♦D3 w ręce. Dzięki temu Piotr zdobył dodatkową wziętkę w tym ostatnim kolorze i zrealizował swój kontrakt z bezcenną nadrobką.

### E., rozd. 12/I; obie przed partią rozd. S

♠ D9632		♠ K75
♥ K63		♥ 10954
♦ AK		♦ 65
♣ AK2		♣ DW85
♠ W84	N	
♥ 87	W	
♦ DW102	E	
♣ 10943	S	
		♠ A10
		♥ ADW2
		♦ 98743
		♣ 73

PO: W	N	E	S
Kozikowski	Filipowicz	Laszczuk	Martens
—	—	—	1BA <sup>1</sup>
pas	2♥ <sup>2</sup>	pas	2♠
pas	3♣	pas	3BA
pas	4BA <sup>3</sup>	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> systemowo 12–14 PC; <sup>2</sup> transfer na piki; <sup>3</sup> inwit

PZ: W	N	E	S
Nowosadzki	Wulkiewicz	Tuszyński	Spodenkiewicz
—	—	—	pas
pas	2BA <sup>1</sup>	pas	3♣ <sup>2</sup>
pas	3♠ <sup>3</sup>	pas	4BA <sup>4</sup>
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> 19–21 PC w składzie zrównoważonym; <sup>2</sup> stayman odwrotny; <sup>3</sup> 5♠; <sup>4</sup> inwit

Na obu stołach rozgrywający prawidłowo – przynajmniej z teoretycznego punktu widzenia – rozwiązali piki, tj. w pierwszej rundzie tego koloru zagrali blokę z ręki N do dziesiątki w ręce S. Przy podziale koloru 3–3 metoda ta była symetryczna wobec każdej innej racjonalnej, ponadto pozwalała jednak zdobyć cztery wziętki pikowe przy ♠W x oraz ♠K x u E. Niestety, rozkłady nie pokrywały się z szansami, obaj zawodnicy S wzięli zatem tylko trzy lewy pikowe. Kluczowe było to jednak jedynie w PZ, gdzie kontrakt rozgrywał N i dostał wist ♣D, oprócz dwóch pików oddał on zatem dwa trefle i poległ bez jednej, za 50. W PO natomiast Krzysztof Martens zdecydował się otworzyć słabym 1BA, rozgrywka ostatecznego blackwooda znalazła się więc w jego rękach. A że z pozycji W naturalnym pierwszym wistem była ♦D, kontrakt nie był ani chwilę zagrożony; Martens oddał jedynie dwa piki, a sam skompletował 11 wziętek, wartych 460 punktów. Stąd dwa pattonowe punkty za wygraną rozdania oraz 11 impów dla jego drużyny.

# Mistrzostwa Polski Teamów Systemem Pattona 2012

## F., rozd. 12/III; NS po partii, rozd. W

♠ K 8 4 2		♠ 6 5 3
♥ K W 9		♥ D 10 3
♦ A W 9 6 2		♦ 10 7 4
♣ 9		♣ K D W 10
♠ A 9		♠ D W 10 7
♥ 5 4		♥ A 8 7 6 2
♦ K D 5 3		♦ 8
♣ A 6 5 4 2		♣ 8 7 3

PO: W	N	E	S
Kozikowski	Filipowicz	Laszczuk	Martens
1♣	1♦	2♣(!)	ltr. <sup>1</sup>
3♣	3♠	pas	pas
4♣	pas	pas	4♠
ltr.	pas	pas	pas

<sup>1</sup> kontra wywoławcza

PZ: W	N	E	S
Nowosadzki	Wulkiewicz	Tuszyński	Spodenkiewicz
1♣	1♦	1♠	ltr. <sup>2</sup>
1BA	2♠	pas	pas
3♣	pas	pas	pas

<sup>1</sup> transfer na bez atu; <sup>2</sup> kontra wywoławcza na kolory starsze

W **PO** Martens z Filipowiczem zostali wpuśczeni przez treflową licytację i przepych przeciwników w 4♣ – i ostatecznie Dominik rozgrywał je z kontrą. Kontrakt położyłby jedynie pierwszy wist w atu, otwierający drogę do trzykrotnego potączenia pików (w wersji podstawowej). Obrońca **E** zaatakował jednak ♣K i ♣D, zatem Filipowicz zdołał zarówno przebić w ręce dwa trefle, jak i wyrobić sobie kiery (z przyczyn techniczno-komunikacyjnych grając ten kolor z góry), więc swoją skontrolowaną grę zrealizował (pięć wziętek atutowych, cztery kierowe oraz ♦A). **WPZ** zaś Michał Nowosadzki z Piotrem Tuszyńskim zdołali się utrzymać w częściowce treflowej, na szczeblu trzech. Grę można było położyć, choć bez dwóch jedynie po ataku ♦A i karem do przebitki, a potem dopuszczeniu e-**N**-a ♥K i zagranie przezeń kolejnego kara do przebitki, a wreszcie – dopiero teraz – otwarcie przez e-**S**-a pików. O obkład bez jednej było jednak dużo łatwiej. **N** zaatakował w pika, później jednak zgubił drugą wziętkę karową swojej strony (w końcówce, gdy **S** wyszedł w karo, jego partner zabił asem wstawionego przez rozgrywającego z ręki ♦K i powtórzył ♦9 – lewę tę wzięła dziadkowa ♦10). Stąd kolejne punkty, w tym aż 14 impów, dla Martensa.

Przed przedostatnią rundą finałową Unia traciła do Martensa jedynie 1,5 VP, zapowiadał się zatem dwumecz pomiędzy tymi zespółami. W pierwszym starciu Martens rozbił jednak przeciwników taryfą i ze względu na roz-

miar jego przewagi to drugie spotkanie okazało się już niepotrzebne. Obejrzymy zatem dwa rozdania z decydującego pojedynku...

## F., rozd. 26/VII; obie po partii, rozd. E

♠ AKD 8 7 5 2		♠ 4
♥ 2		♥ K 9 3
♦ 9 7 3		♦ W
♣ 9 4		♣ AKDW 10 7 5 3
♠ 9		♠ W 10 6 3
♥ ADW 8 4		♥ 10 7 6 5
♦ A 10 6 5 4 2		♦ KD 8
♣ 8		♣ 6 2

PO: W	N	E	S
Gawet	Tuszyński	Jagniewski	Nowosadzki
—	—	1♣	pas
1♦	3♠	5♣	pas
pas	pas	—	—

PZ: W	N	E	S
Filipowicz	Wójcicki	Martens	Pazur
—	—	1♣	pas
1♥	3♠	5♣	pas
6♣(!)	pas	pas	6♠(!)
ltr.	pas...	—	—

Przepięknyszlemik w trefle oraz w kiery, w **PO** Gawet – Jagniewski poprzestali jednak na 5♣ i po ataku ♦K wzięli wszystkie trzynaście lew (640 dla **WE**). W **PZ** natomiast – w takiej samej pozycji licytacyjnej jak jego odpowiednik przy drugim stole – Dominik Filipowicz uznał, iż na tak wysokim szczeblu dwa asy to prawdziwa potęga – i dołożył 6♣. Także Bogusław Pazur zrobił wówczas to, co mógł najlepszego, mimo popartyjnych założeń poszedł bowiem w obronę 6♣. Wpadł bez czterech za 1100, popartyjną grę premiovą przeciwników obronił zatem wysoce optymalnie. Cóż z tego, całą pulę, i to wysoką, zagarnął jednak w tym rozdaniu team Martensa.

## F., rozd. 27/VII; obie przed partią, rozd. S

♠ 6 3 2		♠ D 10 9 8
♥ 8 6 5 3 2		♥ A D 10 7
♦ W 4 2		♦ 7
♣ 9 4		♣ A K 10 3
♠ 7 5 4		♠ AKW
♥ K 4		♥ W 9
♦ D 10 8 6 5		♦ AK 9 3
♣ 8 6 5		♣ DW 7 2

PO: W	N	E	S
Gawet	Tuszyński	Jagniewski	Nowosadzki
—	—	—	1♣
pas	1♦	ltr.	1BA
pas	pas	ltr.	pas
pas	pas	—	—

PZ: W	N	E	S
Filipowicz	Wójcicki	Martens	Pazur
—	—	—	1♣ <sup>1</sup>
pas	1♦	1♥	1BA <sup>2</sup>
pas	pas	pas	—

<sup>1</sup> system *Snail*: 15–19 w składzie niezrównoważonym albo 18–20 PC w składzie zrównoważonym (przy niemożności otwarcia 1♦); <sup>2</sup> 18–20 PC w składzie zrównoważonym

Nawet na tak niskim szczeblu może dochodzić do interesujących pojedynków pomiędzy rozgrywającym a obrońcami (a wcześniej w licytacji). Na obu stołach padł wist *czwartą najlepszą* ♦6. W **PO** Michał Nowosadzki wziął pierwszą lewę ♦9 w ręce, po czym odszedł ♥9. **W** wskoczył ♥K i powtórzył kierem – do damy w ręce swojego partnera, ten ostatni ściągnął też ♥10, do której tak **S**, jak i **W** pozbyli się błotek karowych (**W** – ♦8!). W piątą lewę Jagniewski wykonał jednak wypuszczając grę wyjście w pika (w odpowiedzi na partnerową ♦8?), zamiast ściągnąć ♥A oraz ♣A K (te ostatnie tylko wtedy, jeżeli **S** nie zatrzyma w ręce czterech trefli) – i wpuścić rozgrywającego do ręki treflem (gdy zachowa on tam ♠W) albo pikiem (jeżeli **S** ♠W się pozbędzie). W końcówce **E** musiałby dostać jeszcze kładącą kontrakt wziętkę na jedną ze swoich czarnych dam.

Po wyjściu przez **E** ♠10 Michał wstawił z ręki ♠W, a potem zgrał ♦A K (**E** pozbył się błotki treflowej i ♥A!) oraz ♠A K i wyszedł z ręki ♣D. Jagniewski wziął tę lewę ♣K, ściągnął jeszcze ♠D oraz ♣A, ale ostatnią wziętkę musiał oddać przeciwnikowi – na ♠W w jego ręce. W ten sposób skontrolowane 1BA zostało zrealizowane.

**WPZ** Bogusław Pazur wziął pierwszą lewę ♦W na stole, następnie zaś udanie zaimpasował piki waletem w ręce i odszedł ♥W. Filipowicz wskoczył wówczas ♥K i powtórzył tym kolorem, a Martens odebrał w nim jeszcze trzy wziętki. Rozgrywający pozbył się z ręki trefla i kara, Krzysztof wpuścił go więc tam pikiem. Pazur był bezradny, mógł wziąć jeszcze tylko jednego pika oraz ♦AK, trzy ostatnie lewy musiał jednak oddać Martensowi (na ♣A K oraz ♠D). Gdyby wcześniej zagrał ♣D, Krzysztof poibiłby ją ♣K i raz jeszcze odszedł pikiem, także wyrabiając sobie w tym kolorze forę.

Stąd kolejne punkty (dwa za wygranie rozdania plus sześć impów) dla zespołu przegranych mistrzów Polski.

Także srebrni medalisci – drużyna Unii Winkhaus Leszno – wykonali w Bolesławcu wiele bardzo dobrych i efektownych zagrań. Przykładem niech będzie poniższy wielki szlem kie-



rowy, osiągnięty w sposób niezwykle precyzyjny przez Bogustawa Pazura z Markiem Wójcickim w jednym ze spotkań fazy eliminacyjnej:

EL, rozd. 20; obie po partii, rozd. W			
♠ AK		♠ 632	
♥ K1084		♥ AD97	
♦ AK5		♦ 973	
♣ A732		♣ KDW	
	N		
	W	E	
	S		

W	N
Pazur	Wójcicki
1♦	1♠
2♣	2♥
2♠	3♠
4♣	5♣
5♦	6♦
7♥(!)	pas

**Znaczenie poszczególnych zapowiedzi według nowatorskiego systemu *Sna-il*:** 1♦ – (14+) 15–17 PC albo 21+ PC w składzie zrównoważonym bądź quasi-zrównoważonym, lub podacol (20+ PC albo 9+ LW) w układzie nierównoważonym; 1♠ – 4♥ bez 4+♠ (ponadto układ nieokreślony), siła dowolna, bądź 15+ PC, karta z aspiracjami szlemikowymi dobra do prowadzenia licytacji relayowej; 2♣ – relay, forsing na jedno okrażenie, zasadniczo 20+ PC (co najmniej podacol, pewne układy jednak wykluczone), może być cztero-kartowy fit kierowy; 2♥ – cztery kiery, układ zrównoważony lub quasi-zrównoważony, przesądzenie końcówki (co najmniej trzy kontrole bądź ich ekwiwalent w odpowiednich miltonach); 2♠ – kolejny relay; 3♠ – dokładny układ 3–4–3–3, lepiej niż minimum (które w tej sekwencji jest określone na 7PC (trzy kontrole w postaci asa i króla); 4♣ – szlemikowe uzgodnienie kierów, wezwanie do *cuebidu*, z wykorzystaniem konwencji *blackwood turbo*; 5♣ – *cuebid*, a jednocześnie wskazanie nieparzystej liczby wartości, ponadto kolejna nadwyżka honorowa (z ręką słabszą **E** powiedzianą 4♥); 5♦ – *cuebid*; 6♣ – dodatkowa wartość w treflach (na pewno dama), brak *cuebidów* w karach i pikach, a zarazem karta jeszcze lepsza, niż to zostało dotychczas ujawnione, przynajmniej jeśli chodzi o jakość honorów (urodę ręki); 7♥ – w oparciu o same pozytywne kroki partnera Boguś wydedukował, iż musi on mieć około 12–13 PC, i to bez figur w karach i pikach (damę w którymś z tych kolorów miał bowiem szansę wskazać bezpośrednio). W związku z tym w zasadzie pewnymi honorami Wójcickiego były właśnie ♥A D oraz ♣KDW. A to dawało bardzo dobrego wielkiego szlema w kiery. Zaiste, zadziwiająca precyzja systemu oraz budzące uznanie pełne wzajemne zrozumienie partnerów. (EIP)

Ryszard Kietczewski

## Małe stargardzkie przesilenie

### 22. Memoriał Janiny Wielkoszewskiej



Jak zwykle w Stargardzie atmosfera była bardzo sympatyczna

Fot. Foto Gwiazda

**9–11 listopada w Stargardzie Szczecińskim odbył się 22. Memoriał Janiny Wielkoszewskiej. Dwa lata wcześniej jubileusz 20-lecia był chyba apogeum tej imprezy pod względem rozmachu, nagród i gościnności. Wiadomo, że jak wchodzi się na szczyt, to wyżej już trudno się posuwać.**

Jeszcze w ubiegłym roku siłą rozpędu memoriał prezentował się bogato. Jednak kryzys daje znać o sobie coraz bardziej. Nie bez znaczenia dla rozmachu organizacyjnego było też odejście Janka Chojankowskiego, który był jednym z motorów memoriału od początku jego istnienia. Te minorowe uwagi w niczym nie umniejszają faktu, że sposób prowadzenia imprezy w dalszym ciągu może być wzorem dla innych organizatorów. Jeśli jednak imprezę w Stargardzie będą robili ciągle ci sami ludzie, nieuchronne jest zmęczenie materiału. Potrzeba odmłodzenia zespołu organizacyjnego, wszak czas jest nieubłagany.

Imprezę – jak już to się dzieje od kilku lat – rozpoczynał turniej poświęcony pamięci Mariana Skwirczyńskiego – pierwszego arcymistrza brydżowego ze Stargardu. Na starcie stanęła skromna liczba 21 duetów, a najbardziej spragnioną parą (nagrodami były pięknie stylizowane beczutki Dębowej wraz z zawartością) byli Stanisław Janik – Andrzej

Witkowski, którzy następną parę pozostawili z tytułu aż o 7,48%, naciągając (jeszcze przed odbiorem nagrody) aż 66,75%.

Oto jedno z rozdań, a którym zwycięzcy zanotowali pełnego maksa:

Obie po partii, rozdawał W			
		♠ W87652	
		♥ 84	
		♦ 954	
		♣ W6	
♠ 94		♠ KD3	
♥ KD93		♥ AW1052	
♦ 6		♦ AK7	
♣ KD9852		♣ 74	
	N		
	W	E	
	S		
		♠ A10	
		♥ 76	
		♦ DW10832	
		♣ A103	

Andrzej ze Staszkiem stanęli w kontrakcie bezatutowym. obrońca **S** po wzięciu na ♣A nie wpadł na pomysł odebrania drugiego czarnego asa. Gdyby to uczynił, obrońcy mieliby tłuste 15%, jako że aż 60% par wylądowało w szlemiku. Dwóm parom nie skontrolowano tego i zdolały zapisać sobie dokładną średnią. Rozdanie to warto zadeptykować zwolennikom likwidacji *blackwoda*.

Pierwszy memoriałowy turniej był liczony na impy. Jego zwycięzcami zostali Roman Szlachetka – Bogustaw Zieliński reprezentujący barwy LKS Pomorzanie Nowogard. Zdobywając 69 impów, wyprzedzili dwie następne pary aż o 25 impów.

Oto jedno z dwóch rozdań, które przyniosło zwycięskiej parze zysk 11 impów:

**Obie przed partią, rozdawał S**

♠ 82	♠ AD9653	♠ 10
♥ DW104	♥ 97	♥ AK8532
♦ D53	♦ AW76	♦ K1042
♣ W1083	♣ 5	♣ D2
	♠ KW74	
	♥ 6	
	♦ 98	
	♣ AK9764	

Zwycięzcy dobiegli – jako jedna z trzech par (przy 37 duetach posiadających ręce **NS**) – do szlemika w piki. Kolejne 11 to był podarunek od przeciwników, którzy dobiegli do szlemika w BA, tam, gdzie *Deep Finesse* potrafił się doliczyć do lew dziewięciu.

Wreszcie główny turniej memoriałowy (107 par) zaliczany do cyklu Budimex GPPP padł tuż przed rekina turniejowego Stanisława Gołębiowskiego w parze z Maćkiem Wręczyckim. O ich zwycięstwie zadecydowało m.in. rozdanie zagrane przeciwko trzeciej parze tego turnieju – Wojtkowi Kaźmierczakowi i Michałowi Klukowskiemu. Było to – a jakże – w rozdaniu 13:

**Obie po partii, rozdawał N**

♠ 952	♠ 952	♠ DW76
♥ D93	♥ D93	♥ A852
♦ W863	♦ W863	♦ 94
♣ W83	♣ W83	♣ AK7
♠ AK108	♠ AK108	
♥ KW10764	♥ KW10764	
♦ KD10	♦ KD10	
♣ –	♣ –	
	♠ 43	
	♥ –	
	♦ A752	
	♣ D1096542	

**WE** osiągnęli absolutnie maksowy kontrakt 6BA. Z trafieniem rozgrywki kierów nie było problemu po wysokim (4♣) bloku obrońcy **S**. Za jego wygranie otrzymali 91,16%. A dlaczego nie całe 100? Bo czterem obrońcom przeziębili się ♦A, a jeszcze jedna para również osiągnęła 6 BA. Nam **S** zainterweniował odzywką 2BA. Z ręką **W** skontrowałem, a jak dobiegło do mnie 3♦, skontrowałem, wiedząc, że partner ma opozycję treflową. Za 1400 mieliśmy tylko *meisterdrittel*, czyli 1/3 maksa

Kończący memoriał turniej teamów zgromadził – podobnie jak turniej początkowy – 21 podmiotów, choć tym razem były to podmioty czteroosobowe. Zwyciężył w imponującym stylu zespół w składzie Krzysztof

Antas – Tadeusz Kaczanowski, Krzysztof Sikorski – Sylwester Walerowicz, wyprzedzając następną parę o 13 VP.

W zasadzie decydujący mecz zwycięzcy rozegrali w rundzie przedostatniej przeciwko mojemu teamowi. Na początek pierwszy wist. Posiadasz następującą rękę na pozycji **N**:

♠ –
♥ D9653
♦ D103
♣ 98732

Wystuchałeś licytacji:

W	N	E	S
		pas	1♦
1♠	pas	2♦	pas
4♠	pas..		

W kolor partnera prawie nigdy nie jest źle. Tylko jaką kartą? Tadek Kaczanowski wyszedł ♦3, Michał Klukowski ♦10. Jakie to miało skutki, widać poniżej:

**WE po partii, rozdawał E**

♠ K10753	♠ –	♠ AW84
♥ K	♥ D9653	♥ W74
♦ W87	♦ D103	♦ A96
♣ AD65	♣ 98732	♣ W104
	♠ D962	
	♥ A1082	
	♦ K542	
	♣ K	

Straciliśmy 11 impów, bo zatrzymaliśmy się w 2♠.

W kolejnym rozdaniu licytowano:

W	N	E	S
			1BA
pas	2♥	ktr.	2♠
pas	3♦	pas	4♠
pas	5♣	pas	5♦
pas	5♠	pas	6♠
pas..			

**Obie po partii, rozdawał S**

♠ 932	♠ KD876	♠ W10
♥ W852	♥ 43	♥ AD1096
♦ 1086	♦ AD2	♦ 7543
♣ D98	♣ A73	♣ 42
	♠ A54	
	♥ K7	
	♦ KW9	
	♣ KW1065	

Po rozegraniu czerwonych kolorów Krzysztof namierzył dłuższe trefle u **W** i zaczął u niego damę. 13 impów dla Gdańska.



Sylwester Walerowicz – współzawodnik, wspólnik z Krzysztofem Sikorskim, punktacji długofalowej 22. Memoriału Janiny Wielgoszewskiej w Stargardzie Szczecińskim

I ostatnie – najniższe przegrane przez nas rozdanie:

**Obie przed partią, rozdawał W**

♠ K2	♠ K2	♠ D873
♥ DW7	♥ DW7	♥ 10542
♦ W5	♦ W5	♦ 43
♣ ADW876	♣ ADW876	♣ K104
♠ W954	♠ W954	
♥ AK986	♥ AK986	
♦ K2	♦ K2	
♣ 95	♣ 95	
	♠ A106	
	♥ 3	
	♦ AD109876	
	♣ 32	

W wyniku pewnych zawirowań w licytacji utrzymaliśmy się na linii **WE** w kontrakcie 3♥. Kiery nam się nie podzieliły, za to oba króle stały i wpadliśmy tylko bez jednej za 50.

Nasi młodzi partnerzy z teamu doszli do bardzo dobrych 5♦. Im dla odmiany dobrze podzieliły się kiery, za to niedobrze stały króle i tak oddaliśmy przeciwnikowi jeszcze 3 impy. Ponieważ nasz zysk w czwartym rozdaniu wyniósł tylko 2 impy, przegraliśmy mecz 0:20. Ile było w tym naszego pecha, a ile szczęścia przeciwników – nie chce mi się liczyć.

Zwycięzcą memoriału został zawodnik z Trójmiasta Paweł Walerowicz, zdobywając puchar ufundowany przez postać Michała Jacha.

A potem pozostała już tylko ceremonia zakończenia – krótsza niż zwykle, z mniejszą reprezentacją lokalnych władz, bez kilku kluczowych działaczy, którym zabrakło zdrowia. I bez Janka Chojanowskiego.

Sic transit?



# Z Las Vegas do Monte Carlo

The Cavendish Invitational 2012

**Taką właśnie transoceaniczną przeprowadzkę odbył w tym roku tradycyjny turniej dla zaproszonych par, poprzedzony ich aukcją, The Cavendish Invitational. Po prawie dwóch dekadach w Nowym Jorku i tyłuż w stolicy światowego hazardu Las Vegas 38. edycja tej prestiżowej rywalizacji odbyła się po raz pierwszy w Europie, w połowie listopada br.**

Była przy tym najbardziej istotną częścią większego, trwającego ponad tydzień monakijskiego brydżowego święta. Otworzył je, także tradycyjny, otwarty, tj. ogólnodostępny, turniej teamów pod nazwą Patton de Monaco 2012, z udziałem ponad siedemdziesięciu zespołów. **Triumfowała w nim drużyna pod wodzą Marii Teresy Lavazy, w której grali Norberto Bocchi, Giorgio Duboin, Guido Ferraro, Agustin Madala i Antonio Sementa;** a na trzecim stopniu podium stanął team De Botton, z naszymi reprezentantami Krzysztofem Burasem i Grzegorzem Narkiewiczem. Przez następne dwa dni toczyły się przedbiegi przed cavendishem parowym, tj. Monaco Cavendish Teams 2012, tym razem z udziałem dwudziestu zaproszonych zespołów. **Zwycięsko wyszedł z nich team Zimmermann, czyli od niedawna oficjalna reprezentacja Monako, w składzie: Geir Helgemo, Tor Helness, Fulvio Fantoni, Franck Multon, Claudio Nunes oraz Pierre Zimmermann.** Wreszcie gwóźdź programu – trzydniowy turniej par na impy across the field, poprzedzony ich licytacją. Wystąpiło w nim 58 duetów, w tym wielu mistrzów świata oraz prawdziwych gwiazd na brydżowym firmamencie. Cena wywoławcza wynosiła 5000 euro (za parę), a przebijano zrazu o minimum 500, a potem (od szczebla 10 000 euro) o co najmniej 1000 euro. Najdrożej poszły znane firmy: Helgemo – Helness – za 45 000 euro, Fantoni – Nunes – za 40 000 euro, oraz Amerykanin Joe Grue z Australijczykiem Ishmaelem Del'Montem – za 28 000 euro. Pierwsze dwie inwestycje nie były udane, wylicytowane pary wypadły bowiem poniżej oczekiwań i ich nabywcom zwróciło się jedynie 40 000 euro (za Helge-



Krzysztof Buras

mo z Helnessem) i 11 500 euro (za Fantoniego z Nunesem). Jedynie właściciel trzeciego z wymienionych wyżej duetów – w dokumentacji figuruje, iż był nim Alfredo Versace – zarobił na nim 18 000 euro, za ich czwarte miejsce (w finale A) wyplacono mu bowiem 46 000 euro.

Nasi reprezentanci – Krzysztof Buras z Grzegorzem Narkiewiczem – zostali sprzedani za okrągłe 20 000 euro (była to ósma pod względem wysokości z wylicytowanych stawek) – w ręce Amerykanina Charlesa Wigodera (który w tym turnieju grał w parze z Jackiem Pszczotą). A że zajęli bardzo przyzwoite szóste miejsce, ich właścicielowi wyplacono 34 500 euro. W turnieju wystąpiło też kilku innych polskich brydżystów.

W sumie do puli aukcyjnej wpłynęło 636 000 euro, natomiast z opłat wpisowych zgromadzono 84 500 euro. W obu wypadkach 90% wpływów przeznaczone było dla zdobywców czołowych lokat bądź/oraz ich nabywców.

Po raz pierwszy w historii Cavendish Invitational turniej został podzielony na dwie fazy: eliminacyjną i finałową. A ściśle mówiąc, trzy finały, w najwyższym z których (A) zagralo 12 duetów. Dostyc niespodziewanie **zwyciężyli młodzi Izraelczycy Lotan Fischer z Ronem Schwartzem.** W licytacji poszli za 25 000 euro, teraz zaś ich właścicielowi – znowu w rubryce tej figuruje Alfredo Versace – wyplacono niebagatelną kwotę w wysokości 145 000 euro. Sami triumfatorzy otrzymali natomiast – jako

pierwszą nagrodę z puli wpisowego – 20 500 euro. Na podium turnieju znaleźli się jeszcze **Francuzi Philippe Cronier – Jean-Christophe Quantin (2. miejsce,** sprzedani za 15 000 euro, ich właściciele – Angielce Janet de Botton – wyplacono 85 000 euro, sami zawodnicy otrzymali natomiast z puli wpisowego nagrodę w wysokości 11 500 euro) oraz **Agustin Madala z Zią Mahmoodem (3. miejsce** i – odpowiednio – 25 000 euro, 57 000 euro i 7 500 euro). Zarówno wysokość pul, jak i nagród była wyższa niż przed rokiem w Las Vegas – mniej więcej o różnicę wartości pomiędzy euro a dolarem. Wtedy bowiem licytacja przyniosła kwotę 626 500 dolarów, nabywca zwycięzców otrzymał 146 398 dolarów, a oni sami 21 168 dolarów. Wprawdzie aukcyjna cena wywoławcza była wyraźnie wyższa, wynosiła bowiem 12 500 dolarów od pary, ale w turnieju wystartowało jedynie 36 duetów. Także w przyszłym roku Cavendish Invitational 2013 ma się odbyć w Monaco (Monte Carlo). Na razie obejrzymy jednak kilka rozkładów z tegorocznych bojów...

Jedno z najbardziej emocjonujących, obrotowych rozdań rywalizacji par wyglądało następująco:

**Rozd. 4/FI; obie strony po partii, rozd. W**

		♠ AKD10863	
		♥ —	
		♦ W843	
		♣ 92	
♠ W4			♠ —
♥ 108762			♥ KDW54
♦ K7			♦ D52
♣ KD86			♣ A10753
		♠ 9752	
		♥ A93	
		♦ A1096	
		♣ W4	

Oto, jak przebiegały w nim wydarzenia na stołach, gdzie walczyły pierwsze trzy duety...

	W	N	E	S
	Wladow	Madala	Elinescu	Zia
	pas	4♠	4BA <sup>1</sup>	5♠
	pas	pas	ktr. <sup>2</sup>	pas
	pas	pas		

<sup>1</sup> karta dwukolorowa; <sup>2</sup> kontra atakująco-obronna: partnerze, wybieraj!

W	N	E	S
<b>Jansma</b>	<b>Cronier</b>	<b>Paulissen</b>	<b>Quantin</b>
pas	3 BA <sup>1</sup>	4♥	4♠
5♣ <sup>2</sup>	5♥ <sup>3</sup>	pas	5♠
pas	pas	6♣	ltr. <sup>4</sup>
6♥	ltr. <sup>5</sup>	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> solidna odzywka cztery w starszy (taka, z jaką niektóre pary otwierają tzw. *teksasem południowoafrykańskim* 4♣/4♦); <sup>2</sup> trefle z fitem kierowym; <sup>3</sup> na wszelki wypadek – po drodze do 5♠ – wskazanie renonsu w kierach; <sup>4,5</sup> *kontry karne*

W	N	E	S
<b>Del'Monte</b>	<b>Schwartz</b>	<b>Grue</b>	<b>Fisher</b>
pas	4♠	4 BA <sup>1</sup>	5♠
6♣ <sup>2</sup>	ltr. <sup>3</sup>	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> karta dwukolorowa; <sup>2</sup> do koloru partnera; <sup>3</sup> *kontra karne*, ale też krok mający na celu naprowadzenie partnera na odwrót (w drugiej lewie) kierowy – do przebitki

Jest to znakomita okazja do przypomnienia niegdyś wielce popularnej, dla doświadczonych graczy (tak kółkowych, jak i meczowych) absolutnie świętej, dziś jednakże jakby coraz bardziej zapominanej *zasady gry na mały obrót*. Tym bardziej że w tak układowych, dynamicznych rozdaniach na ogół do końca nie wiadomo, co komu wychodzi, a zwłaszcza – co komu wyjdzie. Tu na przykład wydaje się, iż przy pierwszym z przedstawionych stołów gracze **WE** trafili decyzję, na 5♠ ich przeciwnicy mają bowiem do oddania trzy lewy z góry. Natomiast w pozostałych dwóch przypadkach – tak przynajmniej można by sądzić – **WE** niepotrzebnie przelicytowali 5♠ oponentów – 6♥ czy 6♣, więc zamiast wziąć na swoją stronę zapis, niepotrzebnie oddadzą go...

To wszystko prawda, tyle że... Elinescu w dosyć naturalny sposób – szczególnie po sekwencji, jaka miała miejsce przy jego stole – zaatakował ♥K i Madala szybko pokazał 11 lew. Decyzja Niemców okazała się zatem tyleż prawdziwa, co... niezwykle kosztowna. Zwłaszcza w świetle faktu, że na drugim z powyższych stołów obrona w zasadzie – ale tylko w zasadzie! – niewychodzących 5♠ okazała się prawie darmowa. Paulissen oddał tylko dwa czerwone asy i przegrał swoje 6♥ bez jednej. Nieco gorzej poszło parze **WE** przy trzecim stole, oni bronili się bowiem 6♣. Schwartz zaatakował przeciwko nim ♦8, a jego partner zabił pierwszą lewę ♦A (ze stołu została dokończona ♦2) i czym prędzej zagrał ♥A i kierem – do przebitki. Tu doszło zatem do wpadki bez dwóch, za 500, i tak byłoby dla strony **WE** wynik wyraż-

nie korzystniejszy niż ewentualne minus 850 – za 5♠ przeciwników z kontrą, które najprawdopodobniej zostałyby zrealizowane.

W półfinale Patton de Monaco Lavaza pokonała team Angeliniego, w którym grała legenda światowego brydża, 85-letni już dziś Benito Garozzo. W jednym z rozdań stary mistrz dał jednak prawdziwą szkołę rozgrywki prawie dwa razy od siebie młodszemu Antoniowi Semencie. Oto ten rozkład...

### Rozd. 19; strona WE po partii, rozdawał S

♠ 4		♠ AW762
♥ A962		♥ D754
♦ 976		♦ KD4
♣ AKD83		♣ W
	♠ 953	
	♥ W8	
	♦ W832	
	♣ 10752	
		♠ KD108
		♥ K103
		♦ A105
		♣ 964

PZ:W	N	E	S
<b>Duboin</b>	<b>Angelini</b>	<b>Sementa</b>	<b>Versace</b>
—	—	—	1 BA <sup>1</sup>
2 BA <sup>2</sup>	pas	4♥	pas...

<sup>1</sup> 12–14 PC; <sup>2</sup> dwukolorówka kiery i młodszy

Pierwszy wist: ♠K. Sementa zabił w ręce ♠A, zgrał ♣W, po czym wyszedł ♥D, na swoje nieszczęście wiedział bowiem, iż ♥K musi się znajdować u Versacego. Istotnie, Alfredo pobił damę królem, a rozgrywający zabił tę lewę w dziadku asem. Następnie Antonio zagrał karo – do króla w swojej ręce i asa Versacego. Alfredo powtórzył ♦5, więc ♦W e-N-a został pobity damą w ręce rozgrywającego. Teraz Sementa przebił na stole pika, ściągnął ♣A K, aby pozbyć się na nie z ręki kara oraz blotki pikowej, i kontynuował ♣D. Mógł zrzucić na nią kolejnego pika, a potem – gdyby S lewę tę przebił – połączyć atuty; oddałby wówczas jeszcze tylko tę właśnie lewę. Antonio przebił jednak ♣D w ręce ♥4, Alfredo zaś lewy tej nie nadbił, tylko rozstał się ze swoim ostatnim karem. Teraz nastąpiło przebiecie w dziadku kolejnego pika i zagranie stamtąd w karo – i to właśnie było posunięciem bezwarunkowo przegrywającym, podczas gdy do sukcesu rozgrywającego prowadziło zagranie ze stołu każdej innej karty, a optymalnie – dobrego trefla. Karo to musiało zostać przebite w ręce, Alfredo nadbił jednak ♥7 dziesiątką i zagrał kiera do wale-

ta w ręce Angeliniego. Ten zaś w lewie ostatniej pokazał dobrą ♦3 i ta właśnie niepozorna karta grę położyła.

PO:W	N	E	S
<b>Lauria</b>	<b>Bocchi</b>	<b>Garozzo</b>	<b>Madala</b>
—	—	—	1 BA <sup>1</sup>
3♣ <sup>2</sup>	pas	4♥	pas...

<sup>1</sup> 12–14 PC; <sup>2</sup> dwukolorówka kiery i młodszy

Garozzo dostał wist ♠D, zabił ją w ręce asem i wyszedł stamtąd ♥4, a z dziadka – po dokończeniu przez Madalę ♥3 – zadysponował ♥6. (Nieco lepsze było zagranie stamtąd ♥9, pozwalające na zrealizowanie gry nawet przy ♥K W 10 3 u e-S-a, a jeszcze lepsze zabicie tej lewy ♥A, skuteczne przy ♥K W 8 3 oraz ♥K 10 8 3 tamże). Bocchi zabił ♥4 ósemką i zagrał w karo, a Madala pobił wstawionego przez rozgrywającego z ręki ♦K asem i powtórzył ♦10. Garozzo wziął tę lewę ♦D w ręce, następnie zaś ściągnął ♣W, wszedł na stół ♥A i grał stamtąd dobre trefle, by pozbyć się z ręki jej ostatniego kara, a potem pików. Przy statystycznych podziałach – kierów 3–2 i trefli 4–3 – nie było już żadnych problemów z realizacją kontraktu.

Oczywiście wszystkie honory dla sędziego Benita są w pełni uzasadnione, trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że w tym wypadku to nie tyle Garozzo przeprowadził znakomitą rozgrywkę, co Sementa popełnił w rozdaniu kilka poważnych błędów. Podstawowym z nich było to, że na dobrą sprawę Antonio sam, na własne życzenie, pozbył się kontroli nad kolorem atutowym. Przeszła ona w ręce przeciwników, co ci skrzętnie wykorzystali i w końcu odatowali rozgrywającego do końca i odebrali fortę w kolorze bocznym. Owszem, nie ulega wątpliwości, iż rozgrywający, wychodząc z ręki ♥D, próbował zabezpieczyć się przed rozkładem atutów 4–1, co z tego, skoro skutkiem tego kroku wyrzucił się przy normalnym i najbardziej prawdopodobnym ich podziale 3–2. Jak już po drodze zauważyliśmy, z punktu widzenia zabezpieczenia się przed rozkładem kierów 4–1 optymalne było wyjście blotką kier do asa w dziadku, a następnie odblokowanie ♣W, przebiecie na stole pika i granie tamtejszych trefli. W wielu wypadkach, także przy kierach rozłożonych 4–1, rozgrywający mógłby wówczas ograniczyć swoje przegrywanie do jedynie trzech wziętek atutowych. Szczerze mówiąc, i wówczas istniałoby jednak zagrożenie w postaci możliwości przegrania gry przy podziale atutów 3–2. Może

zatem istotnie rozgrywający powinien być założyć taki właśnie rozkład, a o tych mniej korzystnych po prostu zapomnieć...

Garozzo zostawił dobrze zaprowadzony mecz (po ośmiu rozdaniach +15 impów) i w jego drugiej połowie (kolejne osiem rozdań) odpoczywał. Może to być poważny błąd taktyczny Angeliniego, ostatecznie półfinał ten wygrał bowiem dla Lavazzy rzutem na taśmę, w ostatnim rozdaniu, Norberto Bocchi. Trudno przy tym nie podziwiać jego znakomitej oceny sytuacji, niezrównanego wyczucia i odwagi...

### Rozd. 32; strona WE po partii, rozdawał W

♠ 532											
♥ A6543											
♦ KD97											
♣ 4											
♠ K94		♠ AW76									
♥ K9		♥ W108									
♦ W862		♦ A5									
♣ A973		♣ DW62									
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
		♠ D108									
		♥ D72									
		♦ 1043									
		♣ K1085									

PO:W	N	E	S
Versace	Bocchi	Lauria	Madala
pas	pas	1♣	pas
1♦	1♥	pas	2♥
2BA	pas	3BA	pas
pas	ctr. (!)	pas	pas

Ostatnia partia. Norberto zdawał sobie sprawę, iż jego drużyna przegrywa, więc żeby odwrócić losy spotkania, potrzebny jest pokaźny zysk. Zapowiedziane przez Laurię z Versacem 3BA (nieco ostre, to fakt!) zatem skontrował (!), mimo że – z jego punktu widzenia – potożenie tej gry wcale nie było pewne. Za wszelką cenę trzeba było coś zrobić! Przeciwnicy wytrzymali kontrę i Bocchi oddał wist ♥6. Ze stołu ♥10, zaś Madala nie potożył na nią rzecz jasna ♥D, tylko dodał zachęcającą ♥2. Na podstawie licytacji wiedział bowiem, iż w ręce rozgrywającego znajduje się ♥Kx albo ♥Ax, potożenie damy może zatem doprowadzić jedynie do straty wziętki (w pierwszym z powyższych przypadków). Po utrzymaniu się na stole ♥10 Versace zagrał stamtąd ♣D, potożonego na nią przez Madalę ♣K pobił w ręce asem, wrócił do dziadka ♣W i kontynuował stamtąd ♣2. Agustin wskoczył ♣10, zagrał ♥7 do asa w ręce partnera, po czym został przezeń dopuszczony na ♥D, wyszedł zatem w karo. Alfredo zabił w dziadku ♦A, zgrał dobrą ♣9 oraz ♠K i bez najmniejszej już nadziei

powtórzył z ręki ♠4. Istotnie, Bocchi – który uprzednio do trefli pozbył się dwóch pików (oraz kara) – dodał teraz ♥4, Versace wziął zatem swojego ♠A i schował karty do pudełka. Bez dwóch! 500 dla NS.

W PO Duboin – Sementa (WE) zatrzymał się w 2BA i po ataku błotką kierową wpadli bez jednej, za 100. Lavazza wygrała więc w tym rozdaniu dziewięć impów, nie tylko zatem odrobiła ośmiopunktową stratę, jaką przed nim notowała, ale wyszła też jeden imp na plus. I taką właśnie, najmniejszą z możliwych różnicą wygrała to spotkanie. W finale poszło jej już dużo łatwiej, bowiem po pierwszej jego połowie przeciwnicy (zespół Breno, prowadzony przez Romaina Zaleskiego), przegrywając 50 impami, poddali się.

I na zakończenie godna uznania rozgrywka Krzysztofa Burasa, także z turnieju Patton de Monaco...

### Rozd. 3; strona WE po partii, rozdawał S

♠ AK8743											
♥ AD3											
♦ D65											
♣ 2											
♠ 10		♠ 652									
♥ K9864		♥ 105									
♦ KW107		♦ 843									
♣ K104		♣ DW875									
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
		♠ DW9									
		♥ W72									
		♦ A92									
		♣ A963									

W	N	E	S
Lhuissier	Narkiewicz	Francesche	Buras
—	—	—	1♣
1♥	2♥ <sup>1</sup>	pas	2♠
pas	2BA	pas	3♠ <sup>2</sup>
pas	4♣ <sup>3</sup>	pas	4♦ <sup>4</sup>
pas	4BA <sup>5</sup>	pas	5♠ <sup>6</sup>
pas	6♠	pas...	

<sup>1</sup> transfer na piki; <sup>2</sup> fit pikowy; <sup>3,4</sup> cuebidy; <sup>5</sup> blackwood; <sup>6</sup> dwie wartości z pięciu plus ♠D

Nie był to kontrakt rewelacyjny, kiedy jednak W zaatakował przeciwko niemu ♦W i wstawiona ze stołu ♦D zdobyła wziętkę, Krzysztof nie wypuścił już z rąk ofiarowanej mu szansy. Po wejściu lewego obrońcy 1♥ wiadomo było, że to on ma ♥K, impas w tym korze się zatem uda, była to jednak dopiero jedenasta wziętką rozgrywającego. Potrzebna była albo jeszcze jedna – trzecia – lewa kierowa, albo dodatkowa przebitka w ręce zawierającej krótszy fragment atutów. Do sukcesu mogła więc doprowadzić jedynie eliminacja i końcowa wpustka. Aby ją przygotować, Buras zgrał ♣A, przebił na stole



Grzegorz Narkiewicz

trefla, zszedł do ręki ♠D, przebił w dziadku kolejnego trefla (asem atu) i dostał się do ręki ♠9. Obrońca W nie dodał wówczas pika do koloru, stało się zatem jasne, że eliminacja będzie mogła być jedynie częściowa (aby bowiem wpustka była skuteczna, w ręce S musiał pozostać atut, nie można więc było ściągnąć trzeci raz pików). Teraz nastąpiło przebicie na stole czwartej rundy trefli (na wszelki wypadek) i wreszcie zagranie ♦A i ♦9, wpuszczające gracza W na króla w tym kolorze. I ten wyszedł następnie w kier, którego Krzysztof przepuścił do waleta w ręce, ściągnął ♠W (dziadkowy ♠K został zagrany wcześniej) i ponowił impas kierowy damą w dziadku. Jeżeli by zaś W odszedł nie kierem, tylko w karo, Buras zrzuciłby ze stołu ♥3, przebił tę lewę ♠W w ręce, zaimpasował kiery damą w dziadku, ściągnął tamtejszego pika i w lewie ostatniej wykorzystał ♥A.

Gwoli ścisłości, do sukcesu rozgrywającego prowadziła również wpustka bezatutowa, czyli karowo-kierowy przymus wpustkowy przeciwko obrońcy W (tyle że powodzenie takiego manewru na ogół zależy też od dokładnego rozliczenia przez rozgrywającego ręki wpuszczanego obrońcy). To znaczy, iż można było także rozpocząć grę od ściągnięcia wszystkich atutów... (le.on)



## Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ ADW652		♠ —
♥ 984		♥ AK763
♦ 103		♦ K974
♣ A6		♣ KW85
♠ 9874		♠ —
♥ D52		♥ AK763
♦ 6		♦ K974
♣ D10973		♣ KW85
	♠ K103	
	♥ W10	
	♦ ADW852	
	♣ 42	

W	N	E	S
Gierulski		Skrzypczak	
—	—	—	1♦
pas	1♠	ktr.	rktr. <sup>1</sup>
3♣	4♠	5♣	pas
pas	ktr.	pas...	

<sup>1</sup> trzykartowy fit w pikach

Na drugim stole:

W	N	E	S
—	—	—	1♦
pas	1♠	2♥	ktr. <sup>1</sup>
pas	4♠	pas...	

<sup>1</sup> trzykartowy fit w pikach

Należy tu zwrócić uwagę na kontrę Skrzypka. Uaktywniła ona kolor treflowy, który został właściwie doceniony i wykorzystany. Na drugim stole **E** wszedł 2♥ i partner nie dostrzegł tak wielkiej siły ofensywnej drzemiącej w jego karcie – dwa fity, w tym jeden pięciokrotny, i dwie damy w kolorach partnera – więc na 4♠ zalicytowane przez **N** wszyscy się zgodzili. Tak oto zapisaliśmy +550 i +450 = 1000, czyli cenne 14 impów.

Z tego samego meczu jeszcze jedno rozdanie:

## Mecz; NS po partii, rozdawał S

♠ KW4		♠ A10862
♥ AK985		♥ 6
♦ D954		♦ KW2
♣ K		♣ D432
♠ D953		♠ A10862
♥ D32		♥ 6
♦ A73		♦ KW2
♣ AW8		♣ D432
	♠ 7	
	♥ W1074	
	♦ 1086	
	♣ 109765	

W	N	E	S
Gierulski		Skrzypczak	
—	—	—	pas
1♣	1♥	ktr. <sup>1</sup>	2♥
2♠ <sup>2</sup>	pas	4♠	pas...

<sup>1</sup> piki; <sup>2</sup> 4-kartowy fit pikowy

Po początku ♥A i karo zaimpasowałem waletem i teraz (chyba normalnie, ale całko-

wicie nietrafnie) zagrałem ♠A i pik. **N** odebrał swoje lewy pikowe i odszedł ponownie w karo. Sprawdziłem, że miał trzy kara (co najmniej), trzy piki i pięć kierów (z licytacji), więc nie mógł zaistnieć przypadek drugiego ♣K w impasie – szarpnąłem ♣A. Alternatywną rozgrywką było zagranie na singlową ♣10 lub ♣9 i rozpoczęcie rozgrywki tego koloru ze stołu damą. Ten drugi sposób wydał mi się zbyt karkołomny, gdyż wymagał kolejnego trafiania (w przypadku powodzenia pierwszego impasu i spadnięcia od e-**N**-a ♣9 lub ♣10), czy też **N** nie posiada w tym kolorze 10 9 sec.

A teraz w akcji Roman Zaleski. Rozdanie z tego samego meczu:

## Mecz; obie przed partią, rozdawał N

♠ 1063		♠ 975
♥ KDW742		♥ A106
♦ 3		♦ 85
♣ D96		♣ W7542
♠ DW8		♠ AK42
♥ 5		♥ 983
♦ AK10976		♦ DW42
♣ K103		♣ A8

W	N	E	S
Gierulski		Skrzypczak	
—	2♦ <sup>1</sup>	pas	2♥ <sup>2</sup>
3♦	pas	pas	3♥ <sup>3</sup>
pas...			

<sup>1</sup> multi; <sup>2,3</sup> spasu lub popraw

Trzeba zauważyć, że **S** zupełnie nie docenił swoich wartości lub też para **NS** grała bardzo słabymi blokami, co zaowocowało równie słabymi i tchórzliwym kontraktem. Zawistowałem w ♦A, a potem w ♠D. Rozgrywający nie zagrał zbyt precyzyjnie, ale i kontrakt nie był wygórowany, ostatecznie wziął dziewięć lew. Na drugim stole licytowano ambitniej:

Zaleski (N)	Lanzarotti (S)
2♥	4♥
pas	pas...

Z tej ręki pierwszy wist w karo nie ułatwił rozgrywki. Podłożonego waleta **W** wziął ♦K i zagrał w atu. Do oddania są cztery lewy, tyle że po wzięciu na ♥A **E** bezwzględnie musi zagrać w trefle. **E** jednak ponownie podegrał karo i Roman nie wypuścił już szansy. Przebił karo i odebrał atuty (**W** rzucił dwa kara). Wszedł do stołu pikiem, przebił karo, wszedł pikiem, wyeliminował kara i wpuścił **W** pikiem, wyrabiając po drodze 13. pika

na stole. obrońcy **W** pozostały same trefle. Elegancko i z zachowaniem zasad kindersztuby, rzekłbym. Gdyby obrońca zostawił sobie o jedno karo więcej niż na stole, Roman wcześniej wpuściłby go pikiem i pozostawił mu wybór koloru, w którym musiałby on wyrobić brakującą do kontraktu lewę – w karach lub w treflach. Ale nawet gdyby obrońca **E** zagrał prawidłowo w trefle (po wzięciu na ♥A), **W** musiałby bronić się bardzo precyzyjnie, tj. po wzięciu tej lewy na ♣K, musiałby w kolejnej zagrać ♠D. Popatrzmy, do jakiej końcówki mógłby doprowadzić rozgrywający, gdyby obrońca tego nie uczynił:

♠ 1063		♠ 975
♥ 42		♥ —
♦ —		♦ —
♣ —		♣ W7
♠ DW8		♠ AK4
♥ —		♥ —
♦ A10		♦ —
♣ —		♣ W7

Po zagranie kolejnego atutu (ze stołu pik) **W** znajdzie się w przymusie atutowym. Jeżeli odrzuci pika, wyrobi się ♠10 w ręku, jeżeli karo – karo można wyrobić przebitką i dojść pozostałym honorem pikowym do wyrobionej forty.

Polecam wszystkim udział w Międzynarodowych Drużynowych Mistrzostwach Szwecji w 2013 roku, tym bardziej że będzie to jubileuszowa, 80. edycja tej imprezy; przypuszczam zatem, że padną kolejne rekordy – nie tylko frekwencji, ale też jeśli chodzi o siłę gry uczestników. ♦

## Sławkowi Falkowskiemu

– lekarzowi o wielkim sercu – najszczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

## Ojca

składają Przyjaciele

# Na uczelniach bez zmian: polscy studenci po raz trzeci najlepsi na świecie

6. Akademickie Mistrzostwa Świata, Reims, Francja, 9–15 lipca 2012 roku

**Ponad dwa lata temu fetowaliśmy, także na łamach *Świata Brydża* (nr 9–10/2010), zdecydowany triumf akademickiej reprezentacji Polski w piątym mistrzostwach świata w tej kategorii, rozegranych na dalekim Tajwanie, w położonej w południowej części wyspy metropolii Kaohsiung.**

*Polscy studenci zdemolowali resztę świata* – tak zatytułowaliśmy relację z tej imprezy. Minęły prawie dwa lata i kolejną edycję tej rywalizacji – 6. Akademickie Mistrzostwa Świata – gościło francuskie Reims, miasto o tradycji sięgającej czasów rzymskich, starożytne Durocortorum, stolica kraju galijskiego plemienia Remów, a później rzymskiej prowincji Gallia Belgica. Dziś Reims znane jest przede wszystkim ze swojej słynnej katedry, której wznoszenie rozpoczęto w drugiej dekadzie XIII wieku na miejscu wczesnochrześcijańskiego kościoła z V wieku, oraz jako miejsce koronacji królów francuskich. W tej historycznej scenerii rywalizowali studenci z kilkunastu krajów, łącznie siedemnaście zespołów, przede wszystkim z Europy i Azji, ale też – po raz pierwszy w historii – afrykańska Botswana (kiedyś Betswana). Gospodarze – Francuzi wystawili trzy, a Chiny i Polska – po dwie drużyny. Jako **POLSKA 1** wystąpili **Maciej Bielawski z Bartłomiejem Iglą, Paweł Jassem z Piotrem Tuczyńskim oraz Jakub Wojcieszek z Piotrem Zatorskim; POLSKA 2** grała natomiast w składzie: **Natalia Sawkowska z Piotrem Butrynem i Piotr Nawrocki z Janem Sikorą. Coachem i opiekunem obu ekip był tradycyjnie Stanisław Gołębiowski.**

Rozegrano siedemnaście 16-rozdaniowych spotkań systemem każdy z każdym (w tym jedna pauza). W pierwszej rundzie mistrzostw oba polskie zespoły musiały stoczyć pojedynki bratobójczy, zgodnie z oficjalną numeracją wygrany przez POLSKĘ 1 24:6 VP. Po rundzie piątej nasza

pierwsza reprezentacja wyszła samodzielnie na czoło tabeli i pewnie pozostała tam do samego końca mistrzostw. Także POLSKA 2 przez cały czas plasowała się w ścisłej czołówce, balansowała pomiędzy miejscem drugim a trzecim, w ostatniej rundzie, kiedy miała pauzę (za 17 VP) przeskoczyli ją jednak ostatecznie Czesi, gromiąc Botswanę 25:5 VP. I tak jednak na podium 6. Akademickich Mistrzostw Świata stanęły dwie drużyny studentów polskich: POLSKA 1 (z dorobkiem 348 VP) na najwyższym, a POLSKA 2 (334 VP) na jego trzecim stopniu; wywalczyliśmy zatem w Reims złote i brązowe medale. Miejsce drugie i srebro przypadło **studentom czeskim**, grającym we Francji w składzie: **Lukas Barnet – Frantisek Kralik oraz Michal Kopecky – Milan Makura.** Serdeczne gratulacje dla nowo-starych akademickich mistrzów świata oraz pozostałych medalistów!

A teraz kilka rozdań z Francji jako próbka stylu, w jakim nasi studenci kolejny raz gromili swoich przeciwników z różnych stron świata...

### Runda 3. Polska 1 – Francja 1

Problem ten jak ułać pasowałyby do naszej rubryki *Pierwszy wist*, w związku z czym w taki właśnie sposób zostanie tu przedstawiony...

Rozd. 10/III; obie po partii rozdawał E			
PO:W	Ty	E	S
Coudert	Jassem	Lorenzini	Tuczyński
—	—	1♣ <sup>1</sup>	pas
1♥ <sup>2</sup>	pas	2♥ <sup>3</sup>	pas
2BA <sup>4</sup>	pas	3♥ <sup>5</sup>	pas
3♠ <sup>6</sup>	pas	4♠ <sup>7</sup>	pas
4BA <sup>8</sup>	pas	5♠ <sup>9</sup>	pas
6♥	pas...		

<sup>1</sup> francuski system *Lepszy Młodszy*; <sup>2</sup> według ogólnie przyjętych zasad; <sup>3</sup> na ogół fit czterokartowy, acz możliwe tylko trzy kiery; <sup>4</sup> w pierwszym czytaniu: inwit do końcówki w składzie zrównoważonym albo quasi-zrównoważonym, ale w zasadzie tylko cztery kiery; <sup>5</sup> minimum rebidu, ale na pewno cztery kiery; <sup>6,7</sup> *cuebi-dy*; <sup>8</sup> *blackwood* na kierach; <sup>9</sup> dwie wartości z pięciu plus dama aty

**Twoja (tym razem N) ręka:**

♠86 ♥54 ♦W762 ♣KW854

**Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?**

Przed takim zadaniem został postawiony Paweł Jassem. I nie był to problem błahy, gdyż mógł spowodować obrót w wysokości 17 impów. Licytacja przeciwników była jednak wielce informacyjna, a przede wszystkim wynikało z niej, iż obie ręce **WE** są zrównoważone, a kontrakt grany jest na ośmiu atutach rozłożonych 4–4. Nie ma zatem specjalnego powodu do oddania wistu agresywnego, atakującego, tylko należy wyjść pasywnie. Potwierdza to również inne, jeszcze bardziej przekonujące, rozumowanie. Otóż wszystko wskazuje na to, że przeciwnicy zapowiedzieli szlemika z pełnym, honorowym pokryciem bilansowym, mają zatem na osi co najmniej 32 PC. A wówczas partnerowi pierwszego wistującego mieszczą się jedynie dwa-trzy miliony, czyli co najwyżej jedna dobra, wysoka figura. Jeżeli zatem jest nią ♣D, to ponadto partner nie ma już raczej niczego użytecznego. Wówczas obrona weźmie najprawdopodobniej tylko jedną lewą treflową – i nic więcej – a jeżeli nawet należą się jej dwa trefle, to nie ma pośpiechu z ich wyrabianiem, jako że gracze **NS** nie dochodzą wtedy do ręki kolorem bocznym. I albo te swoje dwa trefle wezmą, albo nie, niezależnie od pierwszego wistu.

Z punktu widzenia e-**N**-a dużo korzystniej byłoby zatem, gdyby jedyna wysoka figura partnera znajdowała się poza treflami. Wówczas albo on weźmie lewą na ten honor, a **N** zdobędzie wziętkę na swojego ♣K, albo **N** weźmie dwie lewy treflowe na ♣KW (figura partnera zostanie natomiast wyimpasowana). Powyższe rozumowanie zdecydowanie potwierdza pierwsze wrażenie, że w rozdaniu tym należy wistować pasywnie. Tak też postąpił Paweł Jassem, który wyszedł ♠6. Jeszcze lepszą alternatywą był wist w aty, szczególnie że z licytacji wynikało, że przeciwnicy mają w tym kolorze damę. Pełny rozkład kart:

## 6. Akademickie Mistrzostwa Świata

Rozd. 10/III; obie po partii, rozdawał E

♠ 86		♠ D1042
♥ 54		♥ DW86
♦ W762		♦ A10
♣ KW854		♣ A73
♠ AW73	N	
♥ AK102	W	E
♦ KD	S	
♣ D62		
♠ K95		
♥ 973		
♦ 98543		
♣ 109		

Wist: ♠6; 11 Lew, 100 dla NS.

Wprawdzie pierwszy wist wytał partnerowi króla, ale honor ten i tak siedział przecież w impasie, przeto Jassem niczego nie stracił (gorzej byłoby, gdyby partner nie miał ♠K, lecz ♠D). Rozgrywający trzy razy zaatakował, do końca wyeliminował piki i kara, wreszcie musiał jednak zagrać w trefle – i oddać w tym kolorze dwie wziętki. Szlemik został zatem położony bez jednej.

Możliwe, że zamiast calej powyższej analizy Paweł Jassem zastosował się tu po prostu do wyniesionej z domu jednej z zasad swojego taty Krzysztofa: *Przeciwko szlemikowi nigdy, przenigdy nie wistuj spod króla!* Trudno się z nią solidaryzować bezwarunkowo, w tym jednak rozdaniu istniały wszelkie przesłanki, aby się do niej zastosować. Tymczasem w pokoju zamkniętym:

PZ:W	N	E	S
Wojcieszek	Lebatteux	Zatorski	Kilani
—	—	1♣	pas
1♥	pas	2♥	pas
2♠ <sup>1</sup>	pas	3♠ <sup>2</sup>	pas
4♦ <sup>3</sup>	pas	4♥ <sup>4</sup>	pas
4♠ <sup>5</sup>	pas	5♣ <sup>6</sup>	pas
6♥	pas...		

<sup>1</sup> wygląda to na naturalny inwit pikowy...<sup>2</sup>... a to na jego przyjęcie i jednocześnie wskazanie czterech pików; <sup>3</sup> *cuebid*; brak kontroli w pominiętych treflach; <sup>4</sup> negatywne; <sup>5</sup> *cuebid*, w zasadzie pytanie o zatrzymanie w treflach; <sup>6</sup> zatrzymanie pierwszej klasy w treflach

Wist: ♣4 (?); 12 Lew, 1430 dla WE; 17 imków dla Polski 1.

W tym wypadku argument, iż obie ręce WE są zrównoważone, nie był aż tak silny jak w PO (W mógł mieć na przykład pięć kierów lub/i tylko trzy piki), ponadto z licytacji wiadomo było, że ♣A znajdzie się na stole, W nie ma zaś stopera w tym kolorze, mimo wszystko ewentualnej wyrzutki (wyrutek) i tak raczej nie było widać. Pozostał natomiast w pełnej mocy argument, że gracz S ma co najwyżej jeden wysoki honor i jeśli jest



Polscy studenci – złoci i brązowi medaliści 6. Akademickich Mistrzostw Świata – na podium w Reims

nim akurat ♣D, szanse obrony drastycznie maleją. Także tu należało zatem wyjść w kolor starszy (choć w PZ przeciwnicy nie sprawdzili damy at, przeto – teoretycznie rzecz ujmując – S mógł mieć ♥D albo ♠D, raczej nie obie; wist w kolor starszy nie był tu zatem tak bezpieczny jak kierowy w PO) i spokojnie poczekać na (ewentualne) lewy wpadkowe. Wydaje się, że Aymeric Lebatteux zgubiła również chytrych – pragnął on już w pierwszej lewie postawić rozgrywającego przed decyzją, gdy w dziadku wyłożą się ♣A D (x). Owszem, mogło tak być, tylko że po pierwsze – przeciwnik mógłby wtedy zrezygnować z impasu treflowego jedynie, gdyby dysponował jakąś poważną szansą alternatywną, a na to – przy zrównoważonych rękach WE – raczej się nie zanosilo; po drugie zaś – było co najmniej tak samo prawdopodobne, iż ♣D znajduje się w ręce W, a wówczas pierwszy wist w ten kolor mógł być – i w rzeczywistości był! – jedynym atakiem szlemika wypuszczającym.

Proszę też zauważyć, iż gdyby w którejkolwiek z rąk WE zamienić trefla z karem, tak że rozgrywający dysponowałby trzema wziętkami w tym ostatnim kolorze, to 6♥ wygrywałoby się zawsze (na udanym impasie pikowym) i nawet pierwszy wist treflo-

wy nic by temu kontraktowi nie zaszkodził (mógłby co najwyżej puścić nadróbkę, jako że rozgrywający – nie wiedząc jeszcze, czy wychodzi mu impas pikowy, najprawdopodobniej przepuściłby wówczas pierwszą lewą treflową do damy w ręce). Podsumowując, w rozdaniu tym atakującym wistem treflowym w zasadzie nie można było niczego zyskać, można natomiast było dużo stracić. I, co ważniejsze, dawało się to wszystko odczytać z licytacji: jasno i jednoznacznie w PO oraz nieco mniej wyraźnie w PZ.

Prestiżowy pojedynek z pierwszą reprezentacją studentów francuskich POLSKA 1 wygrała 35:30 impów, czyli 16:14 VP.

### Runda 11. Polska 1 – Chiny 1

Rozd. 3/XI; strona WE po partii, rozd. S

		♠ A753	
		♥ 52	
		♦ KD9	
		♣ 8543	
♠ 2			♠ W6
♥ K874			♥ DW96
♦ 1076432			♦ AW8
♣ W6			♣ AKD10
	N		
	W	E	
	S		
		♠ KD10984	
		♥ A103	
		♦ 5	
		♣ 972	

## 6. Akademickie Mistrzostwa Świata

PO:W	Ty	E	S
Wu	Tuczyński	Song	Jassem
pas	2♠	ktr.	1♠ <sup>1</sup>
pas	pas	pas(?)	3♠ <sup>2</sup>

<sup>1</sup> jak widać, para gra systemem Krzysztofa Martensa (czy też pary Martens – Krzysztof Jassem), w którym przedpartyjne otwarcia 1♥/♠ dawane są z siłą 9–16 PC; <sup>2</sup> blokujące

Wist: ♣W; 8 lew, 50 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Wojcieszek	Liu	Zatorski	Yang
—	—	—	2♠
pas	3♠	ktr.	pas
4♥	pas...		

<sup>1</sup> *stabe dwa* na pikach

Wist: ♠A; 10 lew, 620 dla **WE**; **11 impów dla Polski 1**.

Trudno nawet byłoby tu powiedzieć, iż w **PO** Paweł Jassem z Piotrem Tuczyńskim wyblokowali swoich chińskich przeciwników. W gruncie rzeczy licytacja strony **NS** była bowiem w obu pokojach bardzo podobna, przynajmniej jeśli chodzi o jakość problemu stworzonemu graczowi **E**. Rozdanie rozstrzygnęło się skutkiem tego, że w **PO** Song Qi nie zdecydował się na drugą kontrę, podczas gdy w **PZ** Piotr Zatorski jak najbardziej prawidłowo skontrolował – i tu w istocie blokujące – 3♠ odpowiadającego. Wprawdzie w ten sposób Piotr w zasadzie przesądził grę swojej strony na szczeblu czterech, miał jednak dużą siłę oraz ładne honory, jego ręka dawała też możliwość gry we wszystkie trzy pozostałe kolory. A przy tym mógł liczyć na wyłączenie pikowe. Oczywiście mogło zdarzyć się i tak, iż **WE** przegraliby już każdy swój kontrakt, wówczas jednak przeciwnikom często wychodziłyby 3♠. Poza tym nikt jeszcze nigdy nie wygrał brydżowego meczu, podejmując wyłącznie decyzje asekurowanie, aby – broń Boże – nie przegrać zapowiedzianego kontraktu.

W **PO** blokujące 3♠ Pawła zakończyły zatem licytację i ten przegrał swój kontrakt bez jednej; musiał bowiem oddać trzy trefle, karo oraz kiera. W **PZ** natomiast – po *kontrze wywoławczej* partnera na szczeblu trzech – Jakub Wojcieszek zapowiedział końcówkę w kiery i swój kontrakt zrealizował. I to łatwiutko, po odebraniu ♠A obrońca **N** wyszedł bowiem prostolinijnie ♦K. Nawet jednak bez tego rozwiązującego mu wszelkie problemy zagrania rozgrywający na pewno by sobie poradził. Powiedzmy bowiem, że w drugiej lewie zawodnik **N** kontynuowałby pikiem. **W** przebiłby w ręce i zagrał w atu, a **S** wzięłyby tę lub następną lewę na ♥A i bezpiecznie odszedł kierem.

Po ujawnieniu się w ręce S♠K D oraz ♥A (9PC) rozgrywający wiedzieliby, że nie może on mieć ponadto choćby jednej figury karowej, jako że gdyby ją posiadał, otworzyłby nie *staby* 2♠, tylko 1♠. A nawet jeżeli obecność całego mariasza pikowego w ręce **S** nie była pewna, to przy tylko jednej z tych figur mógłby on posiadać co najwyżej jeden honor karowy, nigdy całego mariasza. Ponadto byłoby bardzo mało prawdopodobne, aby **N** miał w karach singla (singlową figurę), a **S** trzy karty (♦K 9 x czy ♦D 9 x). Optymalną rozgrywką byłoby więc utrzymanie się trzecią rundą kierów (♥K) w ręce i zagranie stamtąd ♦10 (!), z zamiarem puszczenia jej wkóło. Jeśli **S** wzięłyby tę lewę ♦D albo ♦K, **W** wróciłby potem do ręki ♣W i zaimpasował kara waletem w dziadku. Podobnie – jeżeli **N** położyłby na ♦10 figurę, rozgrywający zabiłby w dziadku ♦A, wrócił do ręki ♣W i powtórzył stamtąd karem – do waleta na stole.

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że **N** miałby szansę na sukces, gdyby w drugiej lewie wyszedł ♦9, spod mariasza (!). Wówczas także jednak nic nie stałoby na przeszkodzie temu, aby rozgrywający dodał z dziadka blotkę (i ewentualnie oddał tę lewę na ♦D czy ♦K obrońcy z prawej). Przecież przy ♦K D x u e-S-a gra byłaby nie do zrealizowania, **W** musiałby bowiem oddać dwie lewy w tym kolorze – czy to naturalne, czy to lewę na figurę i przebitkę. Potem, gdy rozgrywający sprawdziłby, że to **S** posiada ♥A, wiedzieliby już też, że nie może on mieć całego mariasza karo, w drugiej rundzie tego koloru zrobiłby więc impas ♦W na stole.

Z drugiej strony, e-N-owi trudno byłoby wyjść w ♦9, gdyż jego partner mógł mieć w tym kolorze dubletona, wówczas zagranie figury otworzyłoby drogę do przebitki. Tyle tylko, że rozgrywający zawsze mógłby jej uniknąć, ♦K (zagrane go przez **N** w drugiej lewie) przepuszczając...

**Rozd. 7/XI, obie strony po partii, rozd. S**

	♠ K 5 2		
	♥ A 9 7		
	♦ 10 8 7 2		
	♣ 10 7 3		
♠ D 10 7		♠ 6 4 3	
♥ 8 6 2		♥ D W 10 3	
♦ D W 5 4 3		♦ 9	
♣ 6 2		♣ A W 9 5 4	
	♠ A W 9 8		
	♥ K 5 4		
	♦ A K 6		
	♣ K D 8		

PO:W	N	E	S
Wu	Tuczyński	Song	Jassem
—	—	—	1♣
pas	1♦	pas	1BA
pas	3BA	pas...	

Wist: ♠7; 10 lew, 630 dla **NS**.

Pierwszy wist w pika – spod trzeciej damy – dał rozgrywającemu dwie dodatkowe wziętki w tym kolorze i łatwą już realizację kontraktu z nadróbką (cztery piki, dwa kiery, dwa kara oraz dwa trefle).

PZ:W	N	E	S
Wojcieszek	Liu	Zatorski	Yang
—	—	—	2BA <sup>1</sup>
pas	3BA	pas...	

<sup>1</sup> 20–22–PC w składzie zrównoważonym

Wist: ♦4; 8 lew, 100 dla **WE**; **12 impów dla Polski 1**.

W pierwszej lewie chiński rozgrywający zadysponował ze stołu ♦8, a wstawioną przez Zatorskiego ♦9 zabił w ręce asem. Następnie **S** dostał się do dziadka ♠K i zagrał stamtąd trefla – do króla w ręce. A kiedy wziętą tę lewę, powrócił na stół ♥A, zagrał stamtąd blotkę pikową (?) i zrobił impas waletem w ręce. Od tego momentu wygranie kontraktu stało się trudne, Wojcieszek wziętą tę lewę ♠D i wyszedł w kiera. Gdyby rozgrywający zabił tę lewę ♥K w ręce, mógłby następnie ściągnąć dwa piki oraz ♦K, a potem wpuścić obrońcę **E** trzecią rundą kierów – aby musiał on zagrać trefle. Dziewiątą wziętką gracza **S** stałaby się wówczas ♣D w ręce.

Drugą lewę kierową rozgrywający jednak przepuścił – i już musiał bezwarunkowo leżeć, **E** zagrał bowiem w kiery po raz trzeci. **S** utrzymał się więc w ręce ♥K i zgrał dwa piki oraz ♦K, ale ostatnie trzy wziętki musiał oddać przeciwnikom. Poległ zatem bez jednej.

Kontrakt został przegrany wskutek poważnego błędu technicznego i z tego właśnie powodu rozdanie jest wręcz szkoleniowe. Jego problem polegał na niedostatkach komunikacyjnych – rozgrywający miał tylko dwa dojścia do stołu (♠K i ♥A), a chciał wykonać stamtąd trzy podegrania: dwa treflowe – do mariasza w ręce, oraz jedno pikowe – na impas waletem. Wszystkiego zrobić się nie dało, należało zatem dojścia te wykorzystać optymalnie, w sposób maksymalnie efektywny. Jeśli chodzi o piki, istniała alternatywna (wobec impasu waletem w ręce) racjonalna metoda rozwiązania tego koloru, otóż można było w zamian zagrać go z góry, odnosząc sukces przy podziale pików 3–3 oraz 4–2 z ♠D x bądź z ♠10 x. Owszem, szansa powodzenia tej metody była nieco mniejsza niż prawdopodobieństwo udania się impasu, mimo to i tak była to szansa solidna. Szczególnie w porównaniu z alternatywną









Zbliżają się kolejne mistrzostwa Europy. W 2013 roku do wyższej kategorii juniorskiej przejdzie złote pokolenie, które domino wało w ostatnich latach na świecie. Przed selekcjonerem zatem trudne zadanie powołania godnych następców. Tymczasem brakuje cyklicznych kryteriów i szkoleń, takich jak prowadzone dwa razy do roku przez Włodzimierza Krzysztofczyka, zwykle przy oka-

zji obozów brydżowych. Idealem byłoby powrót do pomysłu szerokiej kadry juniorów młodszych i kilku etapów kadry młodzieżowej, które w oparciu o testy i wyniki turniejów wyłoniłyby reprezentację Polski z prawdziwego zdarzenia. Póki co nie traćmy nadziei na stworzenie dobrych struktur i weselmy się, bo – jak pisze Włodek Krzysztofczyk...

## Polacy trzymają się mocno!

Drużynowe Mistrzostwa Świata Juniorów Młodszych, Taicang, Chiny

**Do Taicangu na 14th World Youth Bridge Teams Championship jechaliśmy w roli zdecydowanego faworyta. Przed dwoma laty w Filadelfii – po raz pierwszy – zdobyliśmy mistrzowski tytuł, a że w Europie nie przegrywamy już chyba z dziesięć lat, nasze notowania automatycznie były bardzo wysokie.**

Ekipę juniorów młodszych stanowiły trzy pary: Wojtek Kaźmierczak – Łukasz Witkowski, Michał Gulczyński – Michał Klukowski i... no właśnie. Bez komentarza ani rusz (!). Otóż ostatnio modne jest wspieranie reprezentacji brydżowych przez mafię. Drużynę open upatrzyła sobie mafia kaliska, a nas wzięta pod opiekuńcze skrzydła mafia z Wołomina. Ci z Kalisza delegowali do teamu reprezentacyjnego swojego bossa wraz z ochroniarzem. Mafia wołomińska zachowała się daleko bardziej honorowo. Otóż do mojej dyspozycji oddelegowała dwóch najlepszych rewolwerowców z ważną książeczką zdrowia i licencją na zabijanie. I tak oto gangsterzy z Wołomina – Igor Łosiewicz i Andrzej Terszak – dołączyli do drużyny.

W początkowej fazie rozgrywek docieraliśmy się, bacząc, aby nie odstawać zbyt od liderów. Z tej fazy gry wynotowałem parę ciekawych zagrań naszych przyszłych złotych medalistów.

3. runda. Mecze z zawsze niewygodną i skocznie grającą drużyną Norwegii...

W	N	E	S
Kaźmierczak	Bakke	Witkowski	Brandsnes
1♥	2♥	pas	3♠
4♦	4♠	4BA (!)	pas
6♦	pas...		

### NS po partii, rozdawał W

♠ DW1063	♠ 4
♥ W85	♥ K4
♦ —	♦ DW6543
♣ AKD105	♣ 8763
♠ A7	♠ N
♥ AD1076	♥ E
♦ AK987	♥ S
♣ 9	♠ K9852
	♥ 932
	♦ 102
	♣ W42

Po dynamicznym początku Łukasz już szykował się do *cuebidu* 4♠, gdy odzywkę tę zajął mu przeciwnik. W trudnej sytuacji Idol zaliczył 4BA – w intencji lepszego uzgodnienia kar. Po obydwu stronach zastony 4BA zostało wytłumaczone identycznie jako 5,5♦. Bardzo mi się podobają takie inteligentne akcje. Niestety w przypadku juniorów młodszych częściej zdarzają się licytacje typu łubudu-bu, po których boli mnie brzuch i muszę pić niezdrową coca-cola. Na drugim stole Michał Klukowski zaliczył znacznie lepiej: 4♠. Po automatycznym 5♦ drugi Norweg włączył maszynę losującą, a że wyszło zielone, to spasował.

Ogólnie graliśmy nieźle, choć w strefie szlemowej pojawiały się proste kalafiory. Nie uszło to uwadze coacha drużyny Staszka Gołębiowskiego, który postanowił wziąć sprawy w swoje ręce i przeprowadzić stosowne szkolenie. Zaczął od gry wstępnej, opowiadając o zaletach grania 3BA z każdą kartą i w każdej pozycji. Potem przeszedł do meritum wykładu, przedstawiając *konwencję Blackwoda* (ogólne zaskoczenie, szmer zdziwienia) i ogłosił, że szlemiki grywamy, gdy brakuje maksimum jednego asa (*odgłosy niedowierzania pomieszane z zachwytem*) i zakończył ulubionym stwierdzeniem: ale oczywiście

najlepiej grać 3BA (*ogólny aplauz, oklaski na stojąco*). Po wyczerpującym szkoleniu drużyna grała w strefie szlemowej jak z nut. Muszę tylko poprosić Staszka o krótkie szkolenie na temat sprawdzania zatrzymań, zanim zagolimy szlemika. Tu tkwią jeszcze potężne rezerwy. Zwłaszcza u Kazka...

W siódmej rundzie trafiliśmy na groźną drużynę Łotwy. Zabijali nas długimi namyślaniami i szło nam jak po grudzie, aż do rozdania...

### WE po partii, rozdawał N

♠ K42	♠ D1083
♥ AW982	♥ K103
♦ K5	♦ D4
♣ 953	♣ AK108
♠ AW7	♠ N
♥ 4	♥ E
♦ AW763	♥ S
♣ D642	♠ 965
	♥ D765
	♦ 10982
	♣ W7

Po nieskomplikowanej licytacji, w trakcie której N odmeldował się kierami, Andrzej Terszak (E) rozgrywał firmowe 3BA. Obrońca zawistował w kiera i N po zabiciu ♥A kontynuował kiery. Teraz Gangster zabił kiera królem, odegrał trzy trefle, zostawiając sobie komunikację do ręki, i wykonał kontrolowany zakup, odchodząc kierem. Przeciwnicy – nigdy nie byli w Wołominie – prostodusznie pociągnęli kiery i... N musiał w końcu odejść w piki. Andrzej zabił pika, odciągnął ♠A i wrócił treflem do ręki. Łotysz zaskwierczał w przymusie pikowo-karowym. Tak... wiem. Obrona nie była najwyższej próby. Ale wiecie, jak ciężko się gra z odbezpieczonym pistoletem przystawionym do skroni!

Niektóre mecze były nudne, ale moje chtëpaki – wiedząc, że przysypiam w brydżar-

mie – roboty, ile się dało, abym nie spadł z krzesła. Tym razem graliśmy na bardzo agresywnie usposobionych Szwedów i... działo się!

**Obie przed partią, rozdawał W**

♠	D 10 7 3	♠	A 6 4
♥	—	♥	D W 7
♦	10 8	♦	W 9 3 2
♣	K W 9 6 5 4 2	♣	A D 8
♠	K 9 2	♠	W 8 5
♥	K 9 8 5 4	♥	A 10 6 3 2
♦	K D 7	♦	A 6 5 4
♣	10 7	♣	3

	N		
W		E	
	S		

W	N	E	S
<b>Gulczyński</b>	<b>Gronkvist</b>	<b>Klukowski</b>	<b>Gronkvist</b>
1♥ pas	4♣ pas	4♥ rktr.	ktr. pas...

Gulczynek cienko otworzył 1♥. Teraz do akcji wkroczył N, bezpardonowo zgłaszając 4♣.

Kluk rzecz jasna zacytował 4♥ i gdy usłyszał młodzieżową kontrę, bez wahania podwoił. Pierwszy wist: ♠3 Michał zabił w ręce i zagrał kiera do ♥D. Gdy się utrzymał, nastąpiła dłuższa przerwa. Ja w tym czasie zakupiłem i obaliłem coca-cola, zrobiłem parę okrążeń naszej hali gry, jeszcze nieco ćwiczeń gimnastycznych na krześle i... nic. Gulczynek nadal gra! Wydawało się, że o czymś chyba zapomniał. Zacząłem się denerwować, i o to właśnie chodziło. Rzecz jasna kontrakt został wygrany. Jeszcze parę takich gier i nie będę musiał chodzić do fryzjera.

Grając w tym rytmie, dobrnęliśmy do przedostatniej rundy round robin. Zajmowaliśmy drugie miejsce i w ostatnim meczu potykaliśmy się z liderami: drużyną Francji. Gdy wygraliśmy pełną taryfą, przesunęliśmy się na pierwsze miejsce i to my wybieraliśmy jako pierwsi przeciwników do ćwierćfinału i ewentualnego półfinału. Wybraliśmy Angli-

ków (masakra w round robin) i Francuzów (demolka w ostatnim meczu). Ta pierwsza decyzja nie była chyba dostatecznie przemyślana. Znakomicie usposobieni Anglicy, grając szczęśliwie i ofensywnie, rozbili nas w pierwszej ćwiartce na 57 impów. Zwykle w takich sytuacjach nasi sportowcy „starają się”..., „walczą”... i potem słyszą: *Polacy, nic się nie stało...* Nasi juniorzy pokazali prawdziwy charakter. W tak trudnej sytuacji zdolali się zmobilizować i odrobić straty. To był nasz najważniejszy mecz! I to my mogliśmy zaryzykować po wygranym spotkaniu: *Polska, biało-czerwoni...*

Późniejsze zwycięstwa w półfinale nad Francją i w finale nad USA były już dopełnieniem formalności. Byliśmy najlepsi i potrafililiśmy to udowodnić. Siła naszej drużyny tkwiła w trzech znakomitych parach i sześciu świetnych zawodnikach. Jeszcze o nich ustyszycie!

*Włodzimierz Krysztofczyk*

## Nauka gry w brydża sportowego pomysłem na udane wakacje

Od wielu lat organizowane są w Polsce młodzieżowe obozy brydżowe. W minione wakacje odbyły się aż trzy duże zgrupowania w różnych letniskowych lokacjach: Międzyzdroje, Głuchotąży i Stasikówka. Wszystkie miały rewelacyjną frekwencję. Jeśli dodamy do tego doborową kadrę szkoleniową i dobry program pozabrydżowy, to mamy sprawdzony przepis i pomysł, aby może w ten sposób także promować naszą dyscyplinę.

### Wyrwani z objęć Morfeusza zaktualizowali swoje brydżowe matryce

#### Wakacyjny Obóz Kadr Wojewódzkich w Głuchotążach

Od razu zaczęto się z kopyta, czyli turnieju powitalnego. Przez dwa tygodnie tętniliśmy wigorem, doskonaląc swoje umiejętności poprzez urozmaicone treningi i turnieje. Trudne testy nie były aż tak męczące jak poranne rozgrzewki, które z godną podziwu wytrwałością przeprowadzał codziennie rano Adrian Bakalarz, wyrwywając nas z objęć Mor-



Uczestnicy obozu brydżowego w Głuchotążach

feusza. Na zajęciach prowadzonych w trzech grupach zaawansowania każdy trener miał coś innego do przekazania, dlatego mogliśmy zaktualizować nasze brydżowe matryce. W międzyczasie odbywały się drużynowe rozgrywki siatkówki i piłki nożnej, a także turnieje ping-ponga. Znalazła się też chwila, by poleniuchować w grocie solnej i zwiedzić jaskinię. Pomimo natłoku zajęć uśmiech nie schodził nam z twarzy, a dni magicznie mijały na pogłębianiu brydżowych więzi...

*Teresa Wojtusiak*

### Tak niewiele trzeba, by bawić się do łez...

#### Małopolski Obóz Kadry Wojewódzkiej, Stasikówka 16–26.08.2012 r.

Młodzieżowe obozy brydżowe w Stasikówce zdobywają coraz większą popularność, o czym świadczy liczba uczestników w sile 164. Staraniem niezmordowanego komendanta Marcina Kufłowskiego, ale także dzięki oddanym gospodarzom Małgorzacie i Janowi Cudakom podnosi się z roku na rok

standard warunków pobytowych i sprzętowych. Wydawałoby się, że młodzież może być zmęczona obozami organizowanymi nieustannie U Pradziada, tymczasem coraz bogatsza oferta i lepsza organizacja nie pozwalają nawet pomyśleć o nudzie. Turnieje dzięki maszynie do powielania, którą pożyczył TZBS, i pierniczkom z Mielca były o wiele atrakcyjniejsze. Do tego rowerowa wycieczka i karaoke, które ubawiło uczestników do łez. Młodzież zdała egzamin integracyjny, ponieważ do zabawy zaprosiła także starsze pokolenie. Śpiewaniu i tańcom nie było końca... Noc musiała się skurczyć do rozmiarów częściówki.

Obecność starszych wspaniale zaświadczyła o ich żywotności, nieustannej chęci podnoszenia umiejętności. Z Białej Podlaskiej przyjechała pani Danuta Skonieczna, z Torunia pani Ewa Krakówka, a z Tarnowa pani Wiesława Kotelon i pan Stanisław Drwał. Świetnie przygotowane i poprowadzone przez znakomitych trenerów Włodka Krysztofczyka, Leszka Nowaka i Ryszarda Kiełczewskiego zajęcia musiały przyciągnąć nie tylko młodzież.

W obozie wzięli udział przyszli trenerzy w osobach instruktorów Marka Markowskiego, Jana Grygiera, Jana Sybilskiego, Rolanda Lippika, Sławomira Zimniaka, Artura Toeplitza, którzy pod okiem selekcjonerów prowadzili zajęcia praktyczne, uwielbiane przez młodych i starszych adeptów obwody stacyjne.

Najważniejsze sztychy i nagrody zdobyła stara gwardia, która najwięcej skorzystała przez te wszystkie lata szkoleń. Cały obóz i palmtopa wygrał Adam Krysa, który zdemontował równą formę we wszystkich turniejach. Drugie miejsce i sprzęt hi-fi zajął Krzysztof Superson, a trzecie i aparat fotograficzny – Grzegorz Wadas.

Zgrupowanie dla początkujących wygrał **Stasław Mączka i Adaś Trzaskowski**, którzy pomylili chyba obozy, skoro prezentują już spore umiejętności techniczne. Honor gospodarzy uratowały dziewczyny Dominika Ocylok i Iwona Szumera oraz cała bez wyjątku drużyna UKS Olimpia Kraków. To, co już umięją najlepsi rodem z Mazowsza, pokazały, dobrze przez nich rozwiązane, rozdania. Stanisław Mączka rozgrywał jako jedyny na sali kontrakt 4♠ po wście w blotkę karo. Oto, jak rozumował w poniższym rozdaniu granym w turnieju na impy.



Obozowy turniej z udziałem trenerów w Stasikówce

### Obie po partii, rozdawał S

♠ 752	♠ D6
♥ 10943	♥ KD875
♦ AK3	♦ 7652
♣ AW2	♣ 43

♠ A84	♠ D6
♥ A6	♥ KD875
♦ 104	♦ 7652
♣ D109875	♣ 43

♠ KW1093	♠ D6
♥ W2	♥ KD875
♦ DW98	♦ 7652
♣ K6	♣ 43

W	N	E	S
	<b>Trzaskowski</b>		<b>Mączka</b>
—	—	—	pas
pas	1♣	pas	1♠
pas	1BA	pas	2♣ <sup>1</sup>
pas	2♠	pas	4♠
pas...			

<sup>1</sup>gadżet

4♠ zaliczywałem zachęcony zarówno dobrym kolorem pikowym, jak i składem oraz 35-proc. optacalnością grania końcówek na średnią. Z rozgrywką nie miał już żadnych problemów. O sile gry tej pary świadczy także, niby proste, a jednak dla większości nie atwe rozdanie, z którym poradziły sobie w turnieju teamów tylko dwa duety.

### Obie po partii, rozdawał S

♠ K10	♠ D98643
♥ D62	♥ W108
♦ KD3	♦ W42
♣ KD1054	♣ 2

♠ 72	♠ D98643
♥ 9	♥ W108
♦ 108765	♦ W42
♣ 98763	♣ 2

♠ AW5	♠ D98643
♥ AK7543	♥ W108
♦ A9	♦ W42
♣ AW	♣ 2

Trzaskowski i Mączka zaliczyli 7♥, co w porównaniu do 6♥ na drugim stole przyniosło drużynie AZS UW Warszawa 11 impów. Szlema (7BA) zrealizowała jeszcze tylko firma Halastra – Robert (ojciec) i dziesięcioletni Wiktor (syn).

Poza turniejami obozowymi po raz trzeci z rzędu rozegrano młodzieżowe mistrzostwa Małopolski, w których najlepszą formę zdemontował **Błażej Krawczyk**, zdobywając wszystkie kolory szlachetnych kruszców. Turniej par miksowych wygrała **Marta Ozimek**, której partnerował **Filip Rożek**. W turnieju par zwyciężyli **Krzysztof Superson i Grzegorz Skołyżewski**. W teamach doszło do niesamowitej sensacji. Otóż skazywany na porażkę we wczesnej fazie rozgrywek młodzieży zespół w składzie Monika Suchodolska, Zuzia Armatyńska, Ania Litwora oraz Michał Kaleta i Piotr Konarski wywalczył srebro. Złoto zdobyli młodzi zawodowcy: **Maciej Grabiec, Maciej Kita, Michał Krysa i Błażej Krawczyk**.

Poza treningami i turniejami brydżowymi zorganizowano współzawodnictwo bardziej ruchowe. Grano w bule, tenisa stołowego, siatkę, kosza i nożną. Opiekunem i animatorem tych aktywnych działań był Tomek Kopka, który także sędziował wszystkie te konkurencje. Obrazu dopełniają pyszne posiłki do syta, całe mnóstwo nagród i gadżetów, które zorganizował Marcin Kuflowski. Słodkie desery ufundowała firma Bahlsen ze Skawiny.

# Piękne i bestie w Tęgoborzu

Mistrzostwa Polski Juniorów w kategoriach 19–20 i 21–25

Kiedyś dziewczęta nie lubiły rywalizacji, bo sport był raczej domeną mężczyzn, także brydż sportowy uchodził za męską grę. Dziś dziewczyny potrafią ogrywać chłopaków i nie robią tego za pomocą czarów, jak mógłby sugerować tytuł, lecz odpowiednią techniką użytkową. No, może czarują troszkę wdziękiem. Wystarczy, że przegłędnie klasyfikacje generalne obu kategorii wiekowych, a znajdziecie same dziewczyny na czele. Kategorię 21–25 lat wygrała **Agnieszka Stawenta** przed Piotrem Zatorskim i Michałem Kanią, natomiast wśród juniorów młodszych dziewczęta dokonały prawdziwego pogromu chłopców. Zwyciężyły, co znamienne, exaequo trzy brydżowe czarownice: **Magdalena Budzyńska, Anna Morgiel i Barbara Roston**, a w pierwszej dziesiątce były jeszcze cztery inne brydżowe czarodziejki. Przegląd rozpoczynamy od szczęścia, które musi towarzyszyć dobrej grze, aby można było myśleć o wygrywaniu.

**Natalia Banaś i Agnieszka Szczypczyk** zaprezentowały skuteczną, dobrą grę w całym turnieju, przyprowadziły nutę ostrawki. Oto przykład takiej brawurowej licytacji tegorocznych mistrzyń Polski dziewcząt U–25. Pomimo misfitowych rąk i niestojących czarnych figur szlemik okazał się trafnym posunięciem, bo po prostu wychodził, a zalicytowała go tylko zwyciężczyni. W świetle licytacji wydawał się jednak dobry. Chociaż Natalia miała rękę minimalną, to kluczową rolę odegrała informacja o tolerancji kierowej, po otrzymaniu której Agnieszka ruszyła do przodu, a gdy dowiedziała się o ♥K, zalicytowała najlepszy kontrakt: 6 BA(!). Szczęśliwie ♦W miał krótki żywot, a serdeczna ♥D mdląta już w trzecim okrążeniu.

**Maksy; obie przed partią, rozdawał W**

♠ K 9 3			
♥ D 9 7			
♦ W 6 2			
♣ K D 7 4			
♠ A D W 10		♠ 5 2	
♥ K 6		♥ A W 10 8 3	
♦ 10		♦ A K D 9 7	
♣ A W 10 8 3 2		♣ 6	

♠ 8 7 6 4	
♥ 5 4 2	
♦ 8 5 4 3	
♣ 9 5	

W	N	E	S
<b>Natalia Banaś</b>		<b>Agnieszka Szczypczyk</b>	
1♣ <sup>1</sup>	pas	1♥	pas
2♣ <sup>2</sup>	pas	2♦ <sup>3</sup>	pas
2♠	pas	3♦	pas
3♥	pas	4BA <sup>4</sup>	pas
5♦ <sup>5</sup>	pas	6BA	pas...

<sup>1</sup> WJ; <sup>2</sup> 15\* PC; <sup>3</sup> GF; <sup>4</sup> 102; <sup>5</sup> trzy wartości z pięciu

**Basia Roston o brydżowej bezwzględności swojej partnerki Ani:**

W turnieju dziewcząt wbrew pozorom musiałyśmy z Anią grać dużo uważniej niż w kategorii open. Przy czterech wynikach z każdego z 27 rozdań najmniejszy błąd mógł dużo kosztować. Moja partnerka już w pierwszym rozdaniu turnieju wykazała się bezwzględnością w licytacji i w obronie.

**Maksy; obie przed partią, rozdawał N**

♠ D W 10 7 4			
♥ 9			
♦ D 6 5 2			
♣ 10 3 2			
♠ K		♠ 9 8 5 3	
♥ A D W 10 6 5		♥ 8 3	
♦ K 4		♦ 9 8 7 3	
♣ A 9 8 7		♣ D 6 5	

♠ A 6 2	
♥ K 7 4 2	
♦ A W 10	
♣ K W 4	

W	N	E	S
	<b>Barbara Roston</b>		<b>Anna Morgiel</b>
—	pas	pas	1BA
2♦ <sup>1</sup>	2♠	pas	pas
3♥	pas	pas	ptr.
pas...			

<sup>1</sup> multi

Wist: ♠D do asa i odwrót małym kierem. Rozgrywająca kładzie ♥D, i grając do ♣D, bezskutecznie szuka dojścia do stołu. Ania bierze i odwraca w pika. Rozgrywająca przebija i gra ♥A kier i kiera... ale musi ostatecznie leżeć bez dwóch. Zauważmy, że Ania już w pierwszej lewie zażegnała niebezpieczeństwo wpustki, odchodząc w kiera, a nie w pika, które to zagranie pozwoliłoby rozgrywającej zrównać się z ilością atutów obrończyni na pozycji S i wobec braku pików w końcowej fazie rozgrywki wpuścić e-S-kę w celu podarowania lewy karowej. Wynik plus 300 przyniósł nam pełną satysfakcję.

**Turniej, w którym chłopcy mieli równe szanse z dziewczętami**  
**Magdalena Budzyńska i Wojciech Kaźmierczak** wygrali tegoroczne miksty w kategorii 19–20. Oto relacja Wojtka z rozdania, które przyczyniło się do ich sukcesu.

**Maksy; obie przed partią, rozdawał E**

♠ 8			
♥ K 10 8 3 2			
♦ D 4 3			
♣ A D 7 5			
♠ K 6 5		♠ A 9 7 4 2	
♥ D 9 7		♥ A 4	
♦ A 2		♦ K W 10 9 8 6	
♣ K W 10 9 3		♣ —	

♠ D W 10 3	
♥ W 6 5	
♦ 7 5	
♣ 8 6 4 2	

Z bilansu wynikało, że Magda ma co najwyżej pięć punktów, a ponadto nie skontrolowała 2♥, więc uznałem, że wisty w starsze kolory są bez przyszłości. W związku z tym zdecydowałem się na atak ♦D. I ten pasywny (!) wist okazał się celny, ponieważ rozgrywający, walcząc o nadróbki, spróbował wyrobić piki. Partnerka po wzięciu pika odwróciła w kiera, ostatecznie rujnując maksose marzenie przeciwnika. Za ograniczenie łupów rywali do dziewięciu wziętek otrzymaliśmy fantastyczną notę.

Ten sam turniej. Po jednostronnej licytacji i wiście w ♦4 Łukasz Witkowski grający te zawody z Karoliną Wałędzik rozgrywał standardowy kontrakt 3BA z ręki W.

**Maksy; obie przed partią, rozdawał E**

♠ 8 6 5 4			
♥ 5 4			
♦ A 10 5 4			
♣ 6 5 2			
♠ K 9		♠ A W 10 7	
♥ A K 7		♥ 10 9 8	
♦ 9 8 7 6		♦ D W 3	
♣ A K D W		♣ 10 4 3	

♠ D 3 2	
♥ D W 6 3 2	
♦ K 2	
♣ 9 8 7	

Obrońcy zagraли trzykrotnie w kara, na trzecie S wyrzucił kiera. *Mamy dziewięć lew. Jak wziąć bezpiecznie dziesiątą? Co teraz? ♠K i pik do ♠W?* – zastanawiał się Łukasz. *A co, gdy ♠D nie jest w impasie? Najpierw jednak pociągnę trefle – pomyślał*

i wykonał: podzieliły się po trzy, na czwarte go **S** znowu wyrzucił kiera, a **N** pika. Teraz Łukasz zagrał ♠9 i puścił wkoto, ciągle rozważając kolejne posunięcia. *Jeśli **S** przepuści (zagraniem mimo wszystko bardzo trudne, nawet dla najlepszych) to ściągamy ♠K, ♥AK i wychodzimy dowolnie w kiera lub karo, a ostatnią lewę weźmie ♠A. A jak nie przepuści? Nie ma już kar, więc zapewne odejdzie kierem lub piką. Przejmiemy ♠K asem i wykorzystamy ♠W10, co zapewni nam dziesięć lew.* Gwoli reporterskiej sumienności: obrońca **S** nie utrudnił zadania Łukaszowi i nie przepuścił ♠9, a zatem Łukasz wdrożył drugi z opisywanych wariantów.

Chociaż wszyscy zainteresowani znają rozstrzygnięcia poszczególnych konkurencji mistrzostw Polski obu kategorii wiekowych, to jednak mistrzyniom i mistrzom należą się gratulacje. Oto plejada okrytych chwałą: **Magdalena Budzyńska – Wojciech Kaźmierczak** (mikst 19–20), **Dominika Stawenta – Ilia Szpunto** (mikst 21–25), **Barbara Roston – Anna Morgiel** (TP open 19–20), **Łukasz Gawet – Piotr Zatorski** (TP open 21–25), **Łukasz Witkowski, Wojciech Kaźmierczak, Igor Łosiewicz i Andrzej Terszak** (TT 19–20), **Dominika Stawenta, Aleksandra Jarosz, Izabela Weinhold, Jan Grzeszczak i Adam Waszkiewicz** (TT 21–25), **Barbara Roston – Anna Morgiel** (TP dz. 19–20) i **Agnieszka Szczypczyk – Natalia Banaś** (TP dz. 21–25).

Zarówno Marcin Kuflowski, jak i Hotel Litwiński stanęli na wysokości zadania i otrzymali wysokie noty od uczestników za poziom organizacji imprezy. Ucichły nawet echa sporej burzy forumowej na temat lokalizacji mistrzostw, która znów się zbiera nad akademickimi mistrzostwami Polski. ♦

## Amatorskie wczasy brydżowe w Stasikówce

24.02.–1.03.2013

Informacje: 667-675-292

# 11. Młodzieżowy Szczyt w Szczyrku w dniu Święta Niepodległości

Marsze, pochody, pikniki albo grill. Takie pomysły na świętowanie na stałe wpisały się w mentalność Polaków. A może jednak da się inaczej? Może warto zaprosić młodzież z całej Polski i zaproponować jej uczczenie bohaterów o wolność naszej ojczyzny w nieco mniej martyrologiczny sposób, bo w duchu sportowej rywalizacji i młodzieżowej integracji. Ta idea już od jedenastu lat przyświeca organizatorom Młodzieżowego Festiwalu Brydżowego. To dzięki nim Podbeskidzie na kilka dni staje się młodzieżową stolicą Polski. W tym roku chęć uczestnictwa w festiwalu zgłosiło ponad 150 zawodników, głównie z województw śląskiego, małopolskiego i mazowieckiego. Nie zabrakło też przedstawicieli Wrocławia, Poznania i Łodzi. Patronat nad imprezą objął prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult, uroczystego otwarcia dokonał ojciec chrzestny festiwalu Ryszard Radwan – naczelnik Wydziału Kultury Fizycznej Turystyki, a wsparcie Urzędu Miasta i innych sponsorów pozwoliło organizatorom na zapewnienie wielu atrakcji i imprez towarzyszących. Po odejściu od stolika można było zagrać w tekkena na PS2, turnieju tenisa stołowego, meczu piłki halowej czy wyszaleć się w dyskotecce. Każdy otrzymał w prezencie specjalny t-shirt który wraz z ubiegłorocznym tworzy swego rodzaju niekończącą się historyjkę. Imprezę zdominowali zawodnicy z Mazowsza. Warszawa wygrała klasyfikację miast, a Uniwersytet Warszawski okazał się najlepszym klubem zawodów. W finale najlepsi byli jednak wrocławianie Katarzyna Dufurat i Michał Nowosadzki, a turniej pocieszenia wygrał duet ze Śląska Paweł Kaleta – Rafał Parkitny.

**WE po partii, rozdawał W**

♠ 2	♠ AD105
♥ K63	♥ 842
♦ 109872	♦ KW4
♣ D1072	♣ K95
♠ K964	♠ W873
♥ W109	♥ AD75
♦ AD	♦ 653
♣ AW63	♣ 84

Barw gospodarzy bronili między innymi Elżbieta Twardowska i Maksymilian Chodacki. Oboje popisali się w tym rozdaniu czuciem i rozumieniem brydża praktycznego. Maks otworzył 1BA, a Ela wcieliła w życie postulat szybkości i kamuflażu, licytując 3BA. **N** zawistował w ♦9, a Maksymilian oparł na delikatnej przestance braku wist w starszy swoją techniczną rozgrywkę koloru pikowego, co zaowocowało wygranym kontraktem i dobrym procentem z rozdania.

W niedzielny poranek dyrektor hotelu Irena Chumińska w swoim ciepłym przemówieniu zaprosiła młodzież na kolejną edycję festiwalu, po czym wręczono nagrody i puchary. W trakcie zamknięcia imprezy zawodnicy zadeklarowali swój przyszłoroczny udział i wyrazili przekonanie, że na dwunastym szczycie pęknie bariera 100 par. Emocjonujący weekend zakończył integracyjny turniej przyjaciół brydża, w którym do młodzieży dołączyli działacze, organizatorzy i zawodnicy z Podbeskidzia. A wygrali go (gościnnie tylko do niedzielnego poranka) Adrian Bakalarz z Kacprem Kacperskim.

Mirostlaw Józwiak,  
Adrian Bakalarz



www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża

Marek Wójcicki

# Abecadło rozgrywki

Rozgrywka opiera się na rachunku prawdopodobieństwa, wyciąganiu wniosków z licytacji (bądź jej braku) oraz z zagrań przeciwników. Uwzględnienie tych trzech czynników, w połączeniu z oceną niebezpieczeństw zagrażających kontraktowi, jest warunkiem skutecznej rozgrywki.

## Rachunek prawdopodobieństwa

W rozgrywce jedną z podstawowych przesłanek do wyboru właściwej linii postępowania jest rachunek prawdopodobieństwa. Oto kilka danych z tej dziedziny:

### Prawdopodobieństwo podziału koloru w rękach przeciwników...

Przy posiadaniu łącznie 6 kart:	
4-3	62%
5-2	30,5%
6-1	7%
7-0	0,5%

Przy posiadaniu łącznie 7 kart:	
4-2	48%
3-3	36%
5-1	15%
6-0	1%

Przy posiadaniu łącznie 8 kart:	
3-2	68%
4-1	28%
5-0	4%

Przy posiadaniu łącznie 9 kart:	
3-1	50%
2-2	40%
4-0	10%

Przy posiadaniu łącznie 10 kart:	
2-1	78%
3-0	22%

Przy posiadaniu łącznie 11 kart:	
1-1	52%
2-0	48%

Oto kilka przykładów stosowania rachunku prawdopodobieństwa do wyboru właściwej linii rozgrywki:

♠ AK	
♥ A32	
♦ 9432	
♣ DW32	
	N W E S
♠ 32	
♥ K654	
♦ K87	
♣ AK54	

**S** rozgrywa 3BA; **W** zaatakował ♠D. Jak należy rozgrywać?

Rozgrywający ma osiem lew (cztery treflowe, dwie pikowe, dwie kierowe); dziewięć można wziąć, jeżeli zastaniemy ♦A w ręce **E** (50% szans) lub gdy kiery podzieli się 3-3 (36% szans). Ze względu na słabość zatrzymanie pikowego nie ma możliwości sprawdzenia obu tych szans, wobec tego trzeba wybrać jedną z nich. Przytoczone wyżej prawdopodobieństwa jednoznacznie wskazują, którą – dobre położenie ♦A. Wobec tego po wzięciu lewy pikowej gramy od razu karo i po dołożeniu blotki przez **E** kładziemy króla.

♠ 32	
♥ 32	
♦ 432	
♣ AK5432	
	N W E S
♠ AK	
♥ AKDW	
♦ K765	
♣ 76	

Ponownie **S** rozgrywa 3BA; **W** zaatakował ♠D. Jak należy rozgrywać?

Rozgrywający ma osiem lew (dwie pikowe, cztery kierowe, dwie treflowe). Dodatkowo może wziąć przy podziale trefli 3-2 (68%) lub przy dobrym położeniu ♦A (50%). Widać z tego, że należy grać na dobry podział trefli, zwłaszcza że da nam to nadróbkę. Jednak należy zauważyć, że jeżeli zagramy ♣A i ♣K, nie będziemy mieli dojścia do fort. Wobec tego należy zagrać blotkę trefl z ręki i przepuścić w dziadku. Przeciwnicy najprawdopodobniej zagrają w piki i teraz gramy trefle z góry, biorąc przy ich podziale 3-2 11 lew.

Najczęściej obliczanie szans jest bardziej skomplikowane. Oto bardziej życiowy przykład:

♠ AKD3	
♥ 432	
♦ AW10	
♣ K43	
	N W E S
♠ 1042	
♥ AKD5	
♦ 432	
♣ A52	

**S** rozgrywa 4BA po ataku ♣D. Jak należy rozgrywać?

Rozgrywający ma dziewięć lew z góry. Na dziesiątą jest kilka szans: podział pików 3-3 (36%), spadnięcie drugiego ♠W (ok. 16% – 1/3 z 48% na podział 4-2), podział kierów 3-3 (36%), dwukrotny impas karowy (75%). Pozornie wydaje się, że należy zacząć od kar.

Jednak grając umiejętnie, wykorzystamy wszystkie powyższe szanse i przegramy tylko wtedy, gdy wszystkie zawiodą (8% szans). Oto rozgrywka 92-procentowa: trefla bijemy królem i gramy dwa górne piki. Jeżeli spadł walet, to mamy szansę na nadróbkę. Jeżeli nie spadł, to przechodzimy do ręki kierem i gramy karo do dziesiątki. Jeżeli **E** weźmie na figurę i zagra w trefla, bierzemy i gramy figurę pik. Jeżeli się podzieliły, to mamy dziesiątą lewę. Jeżeli nie, to przechodzimy do ręki kierem i zgramy ostatnią figurę kier. Jeżeli kiery podzieli się 3-3, to już mamy dziesiątą lewę. Jeżeli ten podział zawiedzie, to musimy wykorzystać ostatnią szansę – kolejny impas karowy.

To rozdanie jest przykładem na to, że nie należy grać na największą szansę, ale na kombinację szans, dającą największe prawdopodobieństwo realizacji kontraktu.

## Wnioski z licytacji przeciwników

Bardzo ważne jest wyciąganie wniosków z licytacji przeciwników. Niejednokrotnie na podstawie licytacji można odtworzyć dość dokładnie położenie kluczowych figur bądź układ rąk obrońców, co pozwala przyjąć linię rozgrywki całkowicie odmienną od dyktowanej przez statystykę. Oto przykład takiej rozgrywki:

♠ DW1092	
♥ —	
♦ W432	
♣ AK54	
	N W E S
♠ A8765	
♥ DW	
♦ AD	
♣ DW109	

**W** otworzył licytację 1♥, po czym **S** rozgrywa 6♠. **W** zaatakował ♥K.





Bez licytacji przeciwników prawidłową rozgrywką jest wykonanie najpierw impasu pik, a potem impasu karo. Rozgrywka ta daje 75% szans na realizację kontraktu.

Ale po otwarciu licytacji przez **W** prawdopodobieństwo udania się któregokolwiek z impasów jest bliskie zeru (gracze **WE** mają razem 13 PC, wobec tego gdyby któryś z króli był pod impasem, to otwierający miałby tylko 10 PC). Jak należy wobec tego rozgrywać?

Należy przebić kiera, przejść do ręki **♠A** (już teraz może spaść singlowy król od **W**), przebić drugiego kiera i – o ile piki podzieliły się 2-1 i król pozostał u obrońców – zacząć grać trefle. Jeżeli obrońcy nie przebiją, to po zgraniu czterech trefli odchodzimy atutem – jeżeli zgodnie z naszą analizą **W** weźmie lewą na króla, będzie musiał zagrać albo w karo, albo w podwójny renons (co po przebicciu w stole umożliwi nam wyrzucenie **♦D**).

## Inne przesłanki

### Zasada ograniczonego wyboru

Niejednokrotnie przesłanki dla wyboru właściwego zagrania dostarczy nam *zasada ograniczonego wyboru* – reguła mówiąca, że wykonanie określonego zagrania przez obrońcę sugeruje, że nie miał on do wyboru równocennego zagrania alternatywnego. Oto dwa przykłady ilustrujące tę regułę: Mamy do rozegrania kolor:

N	S
AK1092	8765

Po zagraniu asa od **E** spadła dama. Co dalej? Zgodnie z *regułą ograniczonego wyboru* należy przejść do stołu i po zagraniu stamtąd w ten kolor i dotożeniu blotki przez **W** – impasować: gdyby **E** miał DW sec, to mógłby do-

tożyć albo damę, albo waleta; wobec tego dotożenie damy jest przesłanką, że nie ma on drugiej figury.

♠ AK3			
♥ A W103			
♦ DW2			
♣ AK3			
	N		
	W	E	
	S		
♠ DW10			
♥ K987			
♦ K98			
♣ D54			

Po licytacji...

N	S
2♣ (acol)	2BA
3BA	6BA

...**S** rozgrywa 6BA. **W** zaatakował **♠8**. Rozgrywający wziął asem w stole i zagrał **♦D**. **W** zabił asem i odszedł w pika. Przy zgraniu pików, kar i trefli obaj obrońcy dokładali do koloru. Gdzie należy szukać **♥D**? Przesłanką może być reguła ograniczonego wyboru – **W** zdecydował się na wyjście z blotek. Wobec tego jest dość prawdopodobne, że nie miał w kierach samych blotek, gdyż wtedy wist w kiery stanowiłby alternatywę dla wyjścia w piki. Dlatego należy założyć, że **♥D** jest u **W**.

## Rozgrywka wywiadowcza

Założmy, że w powyższym rozdaniu, po odejściu **W** w trzeciej lewie w pika **E** nie dotożył do koloru. Wobec tego wiemy już, że **W** ma sześć pików, a **E** jednego. Teraz do zgranych kar i trefli obaj obrońcy dokładali do koloru. Gdzie teraz szukać **♥D**? **W** ma sześć pików, co najmniej trzy trefle i co najmniej trzy kara. Może mieć więc co

najwyżej jednego kiera. Wobec tego, po zgraniu **♥A**, należy impasować damę u **E**.

Odłożenie rozegrania kluczowego koloru, takiego jak kiery w powyższym przykładzie, daje szansę odtworzenia układu rąk obrońców, co niejednokrotnie pozwoli na znalezienie dodatkowych przesłanek. Rozgrywkę taką nazywamy rozgrywką wywiadowczą.

## Metoda hipotezy

Metodą hipotezy nazywamy przyjęcie w rozgrywce założeń, dotyczących położenia kluczowych kart, opartych na wnioskach z licytacji oraz warunkach koniecznych do realizacji kontraktu, co stwarza dalsze przesłanki rozgrywki. Oto przykład takiego rozumowania:

♠ 109865			
♥ K32			
♦ W			
♣ KW53			
	N		
	W	E	
	S		
♠ KD743			
♥ 654			
♦ A			
♣ A1064			

Po licytacji...

W	N	E	S
pas	pas	pas	1♠
pas	4♠	pas...	

...**W** zaatakował **♦K**. Bijemy asem i gramy króla atu. **E** bije asem i odchodzi w karo. Przebijamy i ściągamy **♠K**. Od **W** spada walet. Jak należy rozgrywać? Aby można było zrealizować kontrakt, **♥A** musi być w ręce **W**. Wobec tego przyjmujemy, że ma on już 10 PC (mariasz karo, **♠W** i **♥A**). Dlatego **♣D** należy poszukiwać w ręce **E**, gdyż z 12 PC **W** otworzyłby licytację.

# Nauczyciele grali o tytuły w gościnnym Grudziądzu

Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego w Grudziądzu był organizatorem 16. Mistrzostw Polski Nauczycieli w Brydżu Sportowym, rozegranych pod patronatem Jarostawa Czarnowskiego, wiceprezesa Zarządu Głównego ZNP, który uroczystie otworzył zawody. W ceremonii otwarcia uczestniczył również m.in. wiceprezydent Grudziądza Przemysław Ślusarski.

Mistrzostwa zgromadziły 66 uczestników z całej Polski. Sędziował (nadzwyczaj sprawnie) Roman Kmiecik. Mistrzami Polski nauczycieli w turnieju par na zapis maksymalny zostali Karina Drobinia i Ryszard



Konopka (Słupsk). W turnieju teamów najlepsza była reprezentacja województwa świętokrzyskiego: Jarostaw Dębicki, Janusz Gawęcki, Norbert Krzyszanek, Wojciech Stanula.

Uczestnicy chwalili warunki stworzone przez organizatorów w Zespole Placówek Młodzieżowych „Bursa” i umówili się na kolejne nauczycielskie mistrzostwa w przyszłym roku – ponownie w gościnnym Grudziądzu.

Marek Wójcicki

# Abecadło wistu



Wist, czyli gra w obronie, jest, moim zdaniem, najtrudniejszym elementem gry w brydża. Potrzeba do niego wiele wyobraźni. Poza tym, wymagając nie mniejszego zrozumienia między partnerami niż licytacja, jest trudniejszy do skodyfikowania ze względu na znacznie większą ilość możliwych sytuacji i większy element niepewności.

Z tego powodu położenie nacisku na dopracowanie sygnałów wistowych jest niezbędne, jeżeli chce się myśleć o jakichkolwiek sukcesach.

## Alfabet sygnałów

Przez alfabet sygnałów rozumie się sposób przekazywania informacji przez obrońców poprzez zagrywanie konkretnych kart, bądź kolejność, w jakich karty są zagrywane przy wychodzeniu i dokładaniu kart.

Oto uzgodnienia, składające się na alfabet sygnałów:

- sposób wychodzenia z sekwensów honorowych;
- sposób wychodzenia spod honoru (honorów);
- sposób wychodzenia z błotek, sygnalizacja ich ilości;
- *zrzutki jakościowe*<sup>1</sup> – zachęcające i zniechęcające;
- *zrzutki ilościowe*<sup>2</sup> – przekazywanie informacji o ilości posiadanych kart;
- zrzutki pomocnicze – *sygnaty Lavinthala*<sup>3</sup>, *marka zastępcza*<sup>4</sup> i inne.

<sup>1</sup> *zrzutki jakościowe* – sposób dokładania kart w kolorze informujący o jakości tego koloru; <sup>2</sup> *zrzutki ilościowe* – sposób dokładania kart w kolorze, informujący o liczbie kart w tym kolorze; <sup>3</sup> *lawintal* – sygnał wskazujący, w jakim kolorze znajdują się wartości w ręce obrońcy bądź w jaki kolor chce on zagrania od partnera; <sup>4</sup> *marka zastępcza* – zrzutka jakościowa, dawana w kolorze innym niż kolor, którego informacja nią przekazywana dotyczy

Pewne sygnały wynikają z logiki, są niezależne od przyjętych systemów wistowych – np. bicie na trzeciej ręce najniższą kartą z sekwensu.

Opracowano co najmniej kilka sposobów komunikowania się pomiędzy obrońcami. Omówimy bardziej znane z nich.

## Wist naturalny

*Wist naturalny* to historycznie najstarszy alfabet sygnałów.

W jego klasycznej wersji: z sekwensu honorowego (także z pary sąsiadujących honorów) wychodzimy najstarszą kartą, z wewnętrznego – najwyższą z sąsiadujących kart. Z koloru zawierającego same błotki wychodzimy najstarszą kartą, niezależnie od ich ilości. Z koloru czterokartowego lub dłuższego, zawierającego honor, wychodzi się *czwartą najlepszą*<sup>5</sup>, co pozwala korzystać z *prawa jedenastu*. Spod trzeciego honoru zagrywa się najmłodszą błotką (z honoru z jedną błotką – oczywiście honorem).

Dla odróżnienia wistu z dubletona od wistu z trzech błotek wprowadzono modyfikację zwaną *MUD* (od angielskich słów Middle – Up – Down) polegającą na tym, że z trzech błotek wychodzi się drugą kartą od góry, a w drugiej lewie tego koloru wyrzuca się kartę wyższą. W ten sposób można odróżnić wyjście z trzech błotek od wyjścia z dwóch lub z czterech (albo większej ich liczby). Natomiast czy wychodzący ma dwie, czy cztery karty w kolorze wyjścia, można wywnioskować z licytacji i przebiegu rozgrywki.

*Sygnaty jakościowe* – dodanie wysokiej karty lub wyrzucenie przy zrzutce nie do koloru wysokiej karty w jakimś kolorze jest zachętą do zagrania w ten kolor (*marka*<sup>6</sup>); taką samą zachętą jest zrzucenie dwóch kart w kolorze w kolejności starsza – młodsza. Dołożenie niskiej karty lub zrzucanie w kolejności młodsza – starsza jest sygnałem zniechęcającym (*demarka*<sup>7</sup>). Ten sposób zrzucania nazywamy *marką* (bądź *demarką*) *naturalną*.

*Sygnaty ilościowe* – dołożenie kart w danym kolorze w kolejności starsza – młodsza oznacza parzystą liczbę kart w tym kolorze, w kolejności młodsza – starsza – nieparzystą. Ten sposób zrzucania nazywamy *ilościową* *ką naturalną*.

## Prawo jedenastu

Po wyjściu z *czwartej najlepszej* drugi broniący może obliczyć, ile kart wyższych od karty wyjścia znajduje się poza ręką wy-

chodzącego. Oblicza się to, *odejmując od jedenastu wysokość błotki, w jaką nastąpiło pierwsze wyjście*. Widząc dziadka oraz swoje karty, można zwykle dość dokładnie oszacować, co ma w ręce rozgrywający. Niejednokrotnie obliczenie dokonane na podstawie prawa jedenastu umożliwia podjęcie prawidłowej decyzji, co zrobić na trzeciej ręce. Oto przykład:

Pierwsze wyjście siódmką, w stole znajduje się K 9 3 2, my mamy jako drugi broniący A 10 5 4. Rozgrywający kładzie ze stołu dwójkę. Co robimy? Liczymy! 11 – 7 = 4. W stole są dwie karty wyższe od siódemki, my mamy dwie w ręce, wobec tego rozgrywający nie ma w ręce karty wyższej od siódemki – możemy spokojnie dołożyć czwórkę i czekać dalej, aby partner podegrał króla.

Oto zestawienie ilustrujące sposób wychodzenia z poszczególnych konfiguracji w wiście naturalnym (H oznacza honor, x – błotkę, karta wytłuszczona jest kartą, w którą robimy pierwsze wyjście w danym kolorze, a podkreślona – kartą, którą w miarę możliwości dokładamy lub wychodzimy w drugiej kolejności):

**A** K x, **K** D, **K** D W, **D** W x, **K** W 10 (x x), **K** 10 9 x, **D** 10 9 x, **x** x, x x x, **x** x x x (x x), H x x, H x x x, H x x x (x x).

## Wist odwrotny

Zasady *wistu odwrotnego* zostały sformułowane przez Amerykanina Sydneya Rusinowa jeszcze w latach trzydziestych XX w., ale w Polsce szerszą popularność wist odwrotny zdobył w latach siedemdziesiątych.

Oto te zasady:

- z sekwensów i z pary sąsiadujących honorów wychodzi się drugą kartą od góry; wyjątek od tej zasady stanowi wyjście z dwóch honorów sec lub w kolor licytowany przez partnera – w takich przypadkach z pary honorów lub z sekwensu wychodzimy najstarszą kartą;
- z sekwensu wewnętrznego wychodzi się najstarszą kartą z sąsiadujących;
- przy wyjściach z błotek – z dubletona wychodzi się niższą; z trzech błotek – środkową, potem dokłada się niższą; z czterech lub więcej – *czwartą najlepszą*;

- z trzeciego honoru (H x x) – środkową kartą, a z czwartego lub dłuższego – *czwartą najlepszą*;
- *zrzutki jakościowe* – dotożenie małej karty lub dotożenie kart w kolejności młodsza – starsza to zrzutka zachęcająca, natomiast demarką jest dotożenie dużej karty lub zrzucanie w kolejności starsza – młodsza;
- *zrzutki ilościowe* – dotożenie w danym kolorze kart w kolejności młodsza – starsza wskazuje parzystą liczbę kart w tym kolorze, a starsza – młodsza – nieparzystą.

Taki system sygnałów jakościowych i ilościowych nazywamy *zrzutkami odwrotnymi*.

Oto zestawienie ilustrujące zasady wistu odwrotnego:

**A K x, A K, K D x, K D, K D W, D W, D W x, W 10 x, W 10, K W 10 (x x), K 10 9 x, D 10 9 x, 10 x, x x, x x x, 10 9 x, x x x x (x x), H x x, H x x x, H x x x x (x x).**

### Wist odmienny

*Wist odmienny*, najbardziej chyba w tej chwili popularny w Polsce, to sposób wistowania polegający na tym, że wist w figurę jest zgodny z zasadami *wistu naturalnego*, a w błotkę – *odwrotnego*. Czyli krótko mówiąc: *z figur naturalnie, z błotek odwrotnie*. Przy wście odmiennym stosuje się zrzutki odwrotne.

Ilustracja:

**A K x, A K, K D x, K D** (w sytuacjach gdy nie może to zmylić partnera), **K D W, D W, D W x, W 10 x, W 10, K W 10 (x x), K 10 9 x, D 10 9 x, 10 x, x x, x x x, 10 9 x, x x x x (x x), H x x, H x x x, H x x x x (x x).**

### Wist journalist

*Journalist* to system sygnałów defensywnych opracowany przez zespół redakcyjny magazynu *Bridge Journal*. Różnicuje on sposób wychodzenia przeciwko kontraktom bezatutowym i kolorowym; przy obronie przeciwko kontraktom bezatutowym niektóre z kart wyjścia przekazują także intencje wychodzącego.

**Przeciwko bez atu:**

- wist w *asa* prosi partnera o odblokowanie się w przypadku posiadania figury; a w przypadku posiadania samych błotek dania ilościówki; daje się go z kolorów z A K D, A K W lub A K 10;
- wist w *króla* oznacza kolor z A K lub K D, raczej krótki, gdyż w przeciwnym razie wist nastąpiłby w błotkę;

- wist w *damę* prosi partnera o wyrzucenie waleta bądź przejęcie starszym honorem, a w przeciwnym razie o ilościówkę; daje się go z kolorów z K D W, K D 10, D W 10 lub D W;
- wist w *waleta* oznacza, że wistujący nie ma w tym kolorze wyższej karty;
- wist w *dziesiątkę* jest atakiem z wewnętrznego sekwensu i informuje, że wistujący ma w tym kolorze jeden z trzech najstarszych honorów; mogą to być następujące konfiguracje (oczywiście z błotkami): A W 10, A 10 9, K W 10, K 10 9, D 10 9;
- wist w *dziewiątkę* – oznacza, że wistujący ma jeszcze dziesiątkę;
- wist w *wysoką błotkę* oznacza, że jest to najwyższa karta w kolorze wistu;
- wist w *małą błotkę* oznacza dobry kolor, z jednym lub z dwoma honorami.

### Przeciwko grom kolorowym:

Przy wyjściach z honorów stosuje się zasady *wistu odwrotnego* (przy wyjściu do dziesiątki włącznie); przy wyjściach z kolorów zawierających same błotki – wychodzi się najstarszą kartą (chyba że jest to dziesiątka – wtedy wychodzi się drugą od góry). Spod honorów wychodzi się: przy parzystej liczbie kart – w *trzecią najlepszą* (ma wtedy zastosowanie analogiczne do *prawa jedenastu prawo dwunastu*), a przy nieparzystej – w najmłodszą kartę.

Typ stosowanych zrzutek – naturalne bądź odwrotne; *journalist* pozostawia to do uzgodnienia.

### Wist kombajn

Zasady wistu *kombajn* zostały opracowane przez Łukasza Stawińskiego. Oto jego podstawy:

- z sekwensów i z honorów sąsiadujących wistuje się naturalnie – najstarszym honorem;
- z sekwensów wewnętrznych wychodzi się drugą z kart sąsiadujących;
- z błotek wychodzi się ilościowo, tak jakby dawało się *ilościówkę odwrotną*: z dwóch – niższą, z trzech – najwyższą, z czterech – trzecią od góry (potem wyższą), z pięciu – drugą lub trzecią od góry (potem niższą);
- zrzutki – zarówno ilościowe, jak i jakościowe – odwrotne.

Ilustracja powyższych zasad:

**A K x, A K, K D x, K D, K D W, D W, D W x, W 10 x, W 10, K W 10 (x x), K 10 9 x, D 10 9 x, 10 x, x x, x x x, x x x x, x x x x x, H x x, H x x x, H x x x x (x x).**

<sup>5</sup> *czwarta najlepsza* – czwarta z kolei karta w kolorze w ręce, licząc w kolejności starszeństwa od najstarszej; <sup>6</sup> *marka* – zrzutka jakościowa, zachęcająca do kontynuacji wistu bądź do zagrania w kolor, w którym jest dawana; <sup>7</sup> *demarka* – zrzutka jakościowa, zniechęcająca do kontynuacji wistu bądź do zagrania w kolor, w którym jest dawana; <sup>8</sup> *sec* – sformułowanie oznaczające brak błotek w danym kolorze przy parze (bądź, rzadko używane, trzech) określonych kart, np. A K sec to as z królem bez błotki, D W 10 sec – trzy karty w kolorze: dama, walet i dziesiątka

## Mityng Brydżowy „Beskidzki Szlem”

Pod patronatem Prezydenta Miasta Bielsko-Biała

w tym

- \* GPPP Budimex „Orle Gniazdo”
- \* III Mistrzostwa Polski Środowisk Ubezpieczeniowych

Szczyrk 15–17.02.2012  
Szczegóły: [www.pzbs.pl](http://www.pzbs.pl)







KTO PYTA, NIE BŁĄDZI

Władysław Izdebski

# Skok nie musi być stricte blokujący

Panie Redaktorze!

**Turniej par; my (WE) po partii**

W	N	E	S
—	1♥	2♠	3♥
?			

Moja ręka:

♠K2 ♥A106 ♦A109 ♣D10654

3♥ – chyba bliskie obłożenia (2♠ po partii, więc solidne), ale strach skontrować. Zgłosiłem 3♣, które partner podniósł do czterech. Nasze ręce:

♠ K2		♠ A108754
♥ A106	N	♥ —
♦ A109	W	♦ KW76
♣ D10654	E	♣ 873
	S	

Czy karta **E** upoważnia do 4♣?

Do oddania trzy trefle, być może jedno karo i pik. 4♥ byłoby bez trzech.

Powiedziałem partnerowi, że sprzedaje drugi raz tę samą kartę i uniemożliwia mi skontrowanie 4♥. Odpowiedział, że kontrę na 4♥ i tak zamierzał znieść, więc nie ma problemu. Ja myślę, że skontrowane 4♥ trzeba zostawić, gdyż karta jest w miarę typowa i zawiera 1,5–2 lewy defensywne. Nie widać żadnej dodatkowej lewy na kontrakt pikowy (no, może czwarte karo), a piki są bardzo słabe do gry własnej.

Proszę o opinię.

Aha, po wiście ♥K 4♣ wychodziło.

Z poważaniem Darek

## Rozwiązanie problemu

Darku!

Na początku chciałbym wesprzeć twego partnera – ja też zgłosiłbym 4♣. Układ 6–4 i renons w kolorze przeciwnika to wystarczające walory, by licytować wyżej. Zresztą patrząc na obie ręce, widać, że popartyjna końcówka 4♣ jest zupełnie przyzwoita i, jak wspomniałeś, po wiście kierowym wychodziła. Piszesz: *Powiedziałem partnerowi, że sprzedaje drugi raz tę samą kartę i uniemożliwia mi skontrowanie 4♥.* Otóż skok na 2♠ nie jest odzwyczajnie stricte blokującą, ale analogiczną do otwarcia *stabe dwa*.

W	E
2♠	2BA
?	

Gdyby otwarcie 2♠ (*stabe dwa*) sprzedawało do końca siłę karty, to nie stosowalibyśmy pytającej odzywki 2BA. Podobnie zresztą jest w licytacji dwustronnej:

W	N	E	S
—	1♥	2♠	pas
2BA			

Zgłoszone przez **W** 2BA nadal mają charakter sztuczny, proszą partnera o dalsze informacje o jego karcie. Jest jednak faktem, że siła skoku 2♠ jest nieźle sprecyzowana, mieści się w obszarze 7–10 PC (wiele tu zależy od stylu gry pary), a także określona jest długość koloru (sześciokart). Wejście 1♠ ma zdecydowanie szerszy zakres siły, a także

niesprecyzowaną długość koloru wejścia. Dlatego nie budzi większych wątpliwości ustalenie, że w sekwencji...

W	N	E	S
—	1♥	1♠	2/3♥
ktr.			

... kontra **W** jest negatywna, wywołuje dwa nielicytowane kolory. Ale w sekwencji...

W	N	E	S
—	1♥	2♠	3♥
ktr.			

... kontra negatywna nie ma zbytniego sensu, gdyż ręka **E** jest nieźle określona: modelowo jednokolorowa, w stosunkowo wąskim przedziale siły. Dlatego większy sens ma ustalenie, by po wejściu skaczącym (tu: 2♠) kontra **W** miała charakter silnie propozycyjny. Z drugiej strony brakuje nam odzywki inwitującej końcówkę pikową. Dlatego we współczesnym brydżu króluje ustalenie, że na wszystkie niewymuszone uzgodnienia koloru na poziomie dwóch i trzech kontra nie ma charakteru karnego. W omawianej sekwencji kontra byłaby inwitem do końcówki pikowej, zaś 3♣ licytacją w walce (do pasa), analogicznie jak w licytacji jednostronnej:

W	E
2♠	?

2BA – co najmniej inwitują końcówkę, 3♣ – taktyczne, do pasa.

Porozmawiaj o tym z partnerem. ♦

## Mistrzostwa Śląska juniorów

13 października w zabrzańskim MOSiR-ze rozegrano mistrzostwa Śląska juniorów do lat 20 punkty meczowe. Grano pod patronatem i o nagrody ufundowane przez prezesa MOSiR-u Zdzisława Iwańskiego

Złote medale zdobyli Dominik Kaszowski i Damian Machura (Senior Katowice). Z zabrzańskich zawodników najlepiej wypadli Paweł Sanocki i Janusz Kaczor (UKS Śląsk), którzy zajęli 10. miejsce. W turnieju udział wzięło 46 młodych brydżystów. Najmłodszy uczestnik turnieju Jakub Sęk (ur. w 2001 r.), który zajął 18. miejsce, otrzymał

nagrodę (lornetkę) ufundowaną przez Stanisława Bujdę, współorganizatora zawodów.

Pozostałe atrakcyjne nagrody ufundowali Urząd Miejski Zabrze i Toyota Zabrze. Dużo radości sprawiły nagrody w postaci fachowej literatury autorów z wysokiej półki, w tym Władysława Izdebskiego. Organizatorzy: Śląski Związek Brydża Sportowego (fundator pucharów) oraz MOSiR Zabrze i UKS Śląsk Zabrze.

Stanisław Bujdo  
wiceprezes UKS Śląsk Zabrze



## TENDENCJE WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA

Władysław Izdebski, Dariusz Kardas, Włodzimierz Krysztofczyk

## Kontry bilansowe

Uważni obserwatorzy zmagani profesjonalnych brydżystów (transmisje na *BBO*) zapewne zauważyli, jak bardzo zmienia się znaczenie odzywki kontra. Coraz rzadziej odzywka ta służy karceniu przeciwnika, a coraz częściej ma charakter wywoławczy.

We współczesnym brydżu agresywność licytacji walczących stron bardzo się zwiększyła. Otwarcia z 11 (10) PC, odpowiedzi z 4<sup>+</sup> miltonami oraz wejścia z kotem w galarecie nie są w dzisiejszym brydżu niczym nadzwyczajnym.

W coraz mniejszym stopniu możemy polegać na tzw. *bilansie stolika*. Bywa on tak rozchwiany, że niekiedy trudno jest określić, po czyjej stronie jest przewaga siły, kto jest w ataku, a kto w obronie. Jako antidotum na ten stan rzeczy pojawiły się *kontry bilansowe*. Pisałem o tym w artykułach: *Czyja wina, czyli jaka kontra?* (*ŚB* 11–12/2008) oraz *Kontra bilansowa* (*ŚB* 3–4/2010). Pora temat ten nieco rozwinąć.

Jako **E** posiadasz kartę:

♠AD75 ♥98 ♦AKD82 ♣32

Licytacja:

W	N	E (Ty)	S
1♦	1♥	1♠	3♥
pas	pas	?	

## Co licytujesz?

Popatrz na całe rozdanie (finał Rosenblum Cup, Montreal 2002, Włochy – Indonezja):

Obie strony po partii, rozdawał W			
♠ K96	♥ 10	♦ W9765	♣ AKD10
♠ AD75	♥ 94	♦ AKD82	♣ 32
♠ 8432	♥ AKDW82	♦ 10	♣ W4
♠ W10	♥ 7652	♦ 43	♣ 98765

Stół pierwszy

W	N	E	S
Duboin	Karwur	Bocchi	Sacul
1♦	1♥	ktr.	3♥ <sup>1</sup>
pas	pas	ktr.	pas
4♣	pas	4♦	pas
4♥	pas	4♠	pas
5♣	pas	6♦	pas...

<sup>1</sup>szaleńczy blok

Krzysztof Martens tak komentuje licytację Włochów (**WE**): *Kluczem do tej pięknej licytacji była powtórna kontra Bocchiego. Pozwoliła ona na dwustronną wymianę informacji. Seria cuebidów i 5♣, które mówiło – mamy wszystkie cuebidy, ale co z atutami? Wreszcie 6♦ – o atuty się nie martw.*

Stół drugi:

W	N	E	S
Lasut	Versace	Manoppo	Lauria
1♦	1♥	ktr.	2♥
ktr.	3♥	5♦	pas...

*Manoppo (Indonezja) zapewne obawiał się kontrować 3♥ z tak dużym fitem karowym. Oznacza to, że Lasut często ukarnia kontrę w takich pozycjach licytacyjnych. Odzywka 5♦ jest z tego punktu widzenia bezpieczna, ale bardzo obniża poziom licytacji pary.*

Blokujące uzgodnienie koloru, a więc tego typu...

W	N	E	S
1♦	1♥	ktr.	3♥
pas	pas	ktr.	

... z założenia ujawnia dziewięć lub więcej atutów u przeciwnika, co jednocześnie **gwarantuje** naszej stronie także posiadanie koloru uzgodnionego. Zgodnie z *zasadą lew łącznych* dziewięć atutów daje optymalną licytację na poziomie trzech. Jeśli tak, to rozsądek podpowiada nam, iż kontra **E** na 3♥ nie może być karna, jest zdecydowanie wywoławcza. Na przykład w sekwencji...

W	N	E	S
1♦	ktr.	3♦	ktr.

... nikomu nie przyjdzie do głowy, iż kontra **S** jest karna; jest jedynie poszukiwaniem koloru uzgodnionego, który niewątpliwie mamy.

Dlatego dziś, zwłaszcza w profesjonalnym brydżu, większość par stosuje zasadę:

**Kontra na blokujące uzgodnienie koloru na poziomie trzech wskazuje siłę i jest niemal obligatoryjnie kontrą wywoławczą. Chcąc silnie uzgodnić kolor partnera, poprzęć to kontrą na uzgodniony kolor przeciwników.**

**W sytuacjach przepychowych uzgodnienie koloru partnera jest tylko walką o zapis w strefie częściówki.**

Taki mechanizm pozwala znaleźć drogę do właściwego kontraktu, np. w takim rozdaniu:

WE po partii, rozdawał W			
♠ 96	♥ K7	♦ D10765	♣ AKW5
♠ AD85	♥ 98	♦ AK32	♣ 832
W	N	E	S
1♦	1♥	1♠(ktr.) <sup>1</sup>	3♥ <sup>2</sup>
pas	pas	ktr.	pas
3BA			

<sup>1</sup>w zależności od ustaleń; <sup>2</sup>blokujące

Już standardem stało się ustalenie, iż kontra na swobodnie uzgodniony kolor na poziomie dwóch nie jest karna. Poniższe rozdanie prezentowane było we francuskim *Le Bridgeurze*...

Turniej par, obie po partii, rozdawał W			
♠ A75	♥ A	♦ A864	♣ A9764
♠ 63	♥ D107654	♦ KD1073	♣ —
W	N	E	S

Zaledwie 23 miliony na linii. Jednak niezwykle układowy charakter rąk pozwala myśleć o wzięciu 12–13 lew przy grze w kara.

Sekwencja, która miała miejsce przy stole (system naturalny):

W	N	E	S
1♣	pas	1♥	1♠
2♦	2♠	ktr.	pas
2BA	pas	3♦	pas
3♠	pas	4BA	pas
5♣	pas	6♦	pas...

Rewers 2♦ jest niewielki, ale jego zaletą są cztery asy (asy są więcej warte niż 4 punkty). Po 2♠ – 3♦ **E** byłoby walką o częściówkę, nie forsowałyby licytacji. Natomiast 3♦, poprzedzone kontrą, forsują. *Blackwood* po *cuebidzie* 3♠ nie był typowy ze względu na renons treflowy, ale okazał się niezwykle

skuteczny. Choć wychodził szlem, to szlemik już był w tym turnieju znakomitym wynikiem. Rozrzut kontraktów był ogromny, niektórzy poprzestali na częściówce, ci, co próbowali 3BA – brali tylko osiem lew.

Kilka przykładowych sekwencji (licytacja naturalna, np. systemem SAYC)...

a.	W	N	E	S
	1♣	pas	1♥ <sup>1</sup>	1♠
	2♦ <sup>2</sup>	2♠	3♣/♦ <sup>3</sup>	

<sup>1</sup> w systemach o pełnej strefie otwarć może być staby, 4\* PC; <sup>2</sup> rewers (w licytacji dwustronnej może być nieco stabszy niż zwykle); <sup>3</sup> nie forsują

b.	W	N	E	S
	1♣	pas	1♥	1♠
	2♦ <sup>1</sup>	2♠	ktr. <sup>2</sup>	pas
	2BA	pas	3♣/♦ <sup>3</sup>	

<sup>1</sup> rewers; <sup>2</sup> wskazanie sity; <sup>3</sup> forsują

c.	W	N	E	S
	1BA	pas	3♣ <sup>1</sup>	3♠
	pas	pas	ktr. <sup>2</sup>	

<sup>1</sup> transfer na kara, mogą być bardzo stabe; <sup>2</sup> wskazanie sity dającej bilans na końcówkę, nie obiecuje żadnej opozycji w pikach, wręcz pyta o zatrzymanie w tym kolorze

d.	W	N	E	S
	1BA	pas	3♣ <sup>1</sup>	3♠
	pas	pas	4♦ <sup>2</sup>	

<sup>1</sup> transfer na kara, mogą być bardzo stabe; <sup>2</sup> długie kara, staba ręka, nie forsują

Na zakończenie przykład na pierwszy rzut oka dosyć szokujący:

W	N	E	S
1♥	ktr.	2♥ <sup>1</sup>	2♠
3♥	?		

<sup>1</sup> stabe podniesienie

Ręka N:

♠AKW5 ♥4 ♦A643 ♣KDW3

Czy przyszłoby Ci do głowy kontrować z tą ręką? Na pewno NIE! A jednak niektórzy eksperci uważają, iż kontra N powinna być forsująca, gdyż przeciwnicy, blokując, posiadają 9 atutów. Taka forsująca kontra pozwala ekonomicznie (poniżej dogranej) otworzyć przestrzeń do licytacji szlemikowej. W powyższym przykładzie mamy wygodny *cuebid* 4♥, ale w takiej sekwencji...

W	N	E	S
1♠	ktr.	2♠ <sup>1</sup>	3♥
3♠	?		

<sup>1</sup> stabe podniesienie

... N mając...

♠5 ♥AKW4 ♦A643 ♣KDW3

... chciały mieć taką forsującą kontrę, wskazującą aspiracje szlemikowe z krótkością pik.

## Podsumowanie

Ten artykuł jedynie pokazuje pewne trendy w licytacji. Kontry to niezwykle obszerny i wielce kontrowersyjny temat, nawet najwięksi eksperci nie mogą w tej kwestii dojść do porozumienia. Na przykład z tak komplementowanej przez Krzysztofa Martena licytacji pary Duboin – Bocchi (rozdział 1) wynika, że kontra na 3♥ forsowała u tej pary do końcówki – 5♦. To wygodne ustalenie – gdy przyjdzie karta na co najmniej 11 lew, ale mając bilans na 3BA (9 lew), nie zawsze wystarczy siły na lew 11, gdy zabraknie stopera w kolorze przeciwnika. Wtedy chcielibyśmy wyhamować w częściówce 4♦.

### Przykład:

W	N	E	S
1♦	1♠	ktr.	2♠
3♦	3♠	?	

Jako E posiadamy:

♠105 ♥AK54 ♦D43 ♣D1032

Jeśli spotkamy u partnera (W) rękę...

♠K9 ♥97 ♦AKW965 ♣K87

... kontra jest jedynym skutecznym sposobem na sprawdzenie zatrzymania i osiągnięcia kontraktu 3BA.

Ale przecież otwierający może mieć też takie ręce:

W<sub>1</sub>: ♠K9 ♥D7 ♦KW10965 ♣A87

W<sub>2</sub>: ♠D9 ♥D7 ♦AW10965 ♣A87

W<sub>3</sub>: ♠A9 ♥97 ♦A109865 ♣A87

W<sub>4</sub>: ♠9 ♥W107 ♦KW10986 ♣AK7

Z pierwszą nie wygramy 3BA mimo posiadania stopera w pikach. Z drugą możemy przegrać już 4♦. Z trzecią obiecująco wyglądają 3♠ z kontrą, a z czwartą 5♦.

Byłoby nierozsądnie twierdzić, że tego rodzaju kontra w pełni rozwiązuje nasze problemy. Wprawdzie ujawnia dodatkowe wartości, ale nie wskazuje wyraźnego kierunku. Daje parze narzędzie, które jedynie zwiększa szanse na trafne rozwiązywanie trudnych problemów licytacji dwustronnej

I jeszcze jedno:

Zapewniam, że na skierowane do eksperta pytanie „Co znaczy kontra w sekwencji...?” otrzymacie różne odpowiedzi – wszystko zależy od tego, którego z nich spytacie. ♦

## PROBLEMY LICYTACJI DWUSTRONNEJ

Władysław Izdebski

# Którą rękę ma partner?

We wszystkich poniższych problemach obie strony są przed partią. Twoim zadaniem jest odpowiedzieć na tytułowe pytanie.

### PROBLEM 1

W	Ty	E	partner
1♦	pas	1BA	pas
2♦	pas	pas	ktr.

a. ♠DW94 ♥K1076 ♦653 ♣A8

b. ♠AD75 ♥KD32 ♦5 ♣DW65

c. ♠AD4 ♥97653 ♦42 ♣KD8

d. ♠107 ♥AD54 ♦AW5 ♣K1042

Nim przejdziemy do odpowiedzi na tytułowe pytanie, porozmawiamy o tego typu sytuacjach szerzej.

Gdyby licytacja biegła na przykład tak...

W	N	E	S
1♠	pas	1BA	pas
2♠	ktr.		

... sytuacja N byłaby mało komfortowa. Obaj przeciwnicy licytują, nie ma żadnej gwarancji, że odpowiadający (E) ma jakikolwiek fit w kolorze pikowym. Może mieć singla, a nawet renons pik i długości w trzech pozostałych kolorach. Wybieranie się w tej fazie licytacji na poziom trzech za pomocą kontry wywoławczej byłoby szaleństwem. Kontra w powyższej sekwencji ma charakter karny, wskazuje *trappingasa*.

Zupełnie inaczej wyglądałaby sytuacja po takiej sekwencji zdarzeń:

W	N	E	S
1♦	pas	1BA	pas
2♦	ktr.		

Odpowiadający (E) nie zgłosił koloru starszego, a tym samym ma siedem lub więcej kart w kolorach młodszych. Jest niemal pewne, że przeciwnicy (WE) mają co najmniej osiem kar na połączonych rękach. W świetle powyższego N ma niemal pewność uzgodnienia koloru starszego. Wiemy też, że siły obu stron są w miarę wyrównane: E zgłosił nieforsujące 1BA, a W nieforsujące 2♦. Ponadto możemy poszukać naszego koloru już na poziomie dwóch. Wszystkie

te okoliczności prowadzą do wniosku, że kontra powinna mieć charakter wywoławczy!

## Zapamiętaj!

Po otwarciu w kolor starszy – w sekwencjach...

W	N	E	S
1♥/♠	pas	1BA	pas
2♥/♠	ktr.		

... kontra jest karna, wskazuje *trappingpassa!*

Po otwarciu w kolor młodszy – w sekwencjach...

W	N	E	S
1♣/♦	pas	1BA	pas
2♣/♦	ktr.		

... kontra jest wywoławcza!

Powyższe rozważania w znacznej mierze dotyczą także naszej problemowej sekwencji:

W	Ty	E	Partner
1♦	pas	1BA	pas
2♦	pas	pas	ktr.

Uzbrojeni w tę wiedzę możemy już szukać odpowiedzi na tytułowe pytanie.

Nie jest to ręka **b**, ponieważ siła tej karty upoważniała do kontry w pierwszym okrążeniu licytacji. Nie jest to ręka **d**, gdyż nie posiadamy wsparcia w pikach. Z ręką **c** można dać kontrę, choć nie jest to ręka modelowa do tej akcji. Ale ponieważ partner też słucha licytacji, więc wie, że wywołujemy przede wszystkim kolory starsze (trefle posiada głównie **E**), mając 3–3 w kolorach starszych, zgłosi 2♥. Najlepiej spełnia wymogi kontry ręka **a**.

## PROBLEM 2

W	Ty	E	partner
1♦	pas	1BA	pas
2♦	pas	pas	2♠

- a. ♠AD10953 ♥A7 ♦63 ♣K53
- b. ♠AW863 ♥52 ♦1083 ♣A97
- c. ♠W108432 ♥65 ♦7 ♣A954
- d. ♠D8543 ♥A93 ♦4 ♣KW42

Nie jest to ręka **a**, gdyż jest ona wystarczająco silna, by zalicytować z nią 2♠ już w pierwszym okrążeniu licytacji. Nie jest to ręka **d**, z którą – jeśli chcemy licytować – powinniśmy wznowić licytację kontrą.

Może to być ręka **b**, a także **c**. Nie ma wpływu dla naszej decyzji liczba miltonów, gdyż dotychczasowa licytacja przeciwników

wskazuje, iż nie są oni zbyt silni, więc możemy domniemywać, iż siły obu stron są wyrównane. Tak więc licytując 2♠ z ręką **c**, spodziewamy się zastać sporo miltonów u partnera, a my wniesiemy do wspólnego interesu układ 6–4, co prawdopodobnie zapewni nam wygraną.

## PROBLEM 3

W	Ty	E	partner
3♥	pas	pas	ktr.

- a. ♠D1054 ♥8 ♦A743 ♣KW32
- b. ♠AW93 ♥D54 ♦106 ♣KD82
- c. ♠K842 ♥73 ♦D973 ♣A106
- b. ♠KD54 ♥8 ♦AD43 ♣AD52

Celem bloków jest utrudnienie wymiany informacji przeciwnikom. Do tej pory nikt jeszcze nie znalazł niezawodnego sposobu, aby nadrobić straty trzech poziomów licytacji, które zabrała odzywka 3♥. Jako ofiara tej napaści musimy zachować rozważną dyscyplinę licytacyjną. Naszą główną troską powinno być bezpieczeństwo, jako że partner blokującego, przy misfocie w kierach, może mieć całkiem dużą siłę w kolorach bocznych. Dlatego wznawiając licytację kontrą na poziomie trzech, musimy posiadać spore wartości; im mniej miltonów, tym lepszy układ. Taki wzorcowy układ do kontry posiadają ręce **a i d**. Jednak różnią się co do siły aż o 7 PC. W obu przypadkach należy wznowić licytację kontrą. Niestety głównym problemem jest brak przestrzeni, by wyjaśnić partnerowi, czy nasza kontra jest petnokrwiśta, czy też miltonowo chlerlawa. Przedział siły *kontry wznawiającej* może być ogromny. W naszych dalszych działaniach uwzględnić musimy przede wszystkim jakość uzgodnienia koloru. Partner, mając jedynie cztery piki, powinien zachować umiar – zgłosić tylko 3♠, nawet z dziesięcioma miltonami, zwłaszcza gdy ma jakąś figurę w kierach. Jednak z 5+ pikami powinien w wątpliwej sytuacji zgłosić końcówkę.

Z ręką **d** kolor partnera wywołany kontrą podniesiemy szczebel wyżej. Oczywiście nasze działania siłą rzeczy nie zawsze będą trafne. Po blokach nie bądźmy zbyt ambitni, wystarczy, gdy znajdziemy kontrakt szansowny. Na szczęście na drugim stole padnie prawdopodobnie także otwarcie blokujące i nasi przeciwnicy będą mieli te same kłopoty.

Z rękami **b i c** należy oczywiście spaso-

## PROBLEM 4

W	Ty	E	partner
3♥	pas	pas	3♠

- a. ♠AKW9732 ♥4 ♦82 ♣AK8
- b. ♠KD932 ♥53 ♦AD7 ♣953
- c. ♠K8764 ♥5 ♦KW53 ♣AK4
- d. ♠KD10832 ♥53 ♦AD ♣K53

Na pewno z ręką **a** partner powinien zgłosić 4♣. Po blokach nasze skoki są konstruktywne, wskazują solidny kolor 6+ oraz siłę ok. 16 PC.

Z ręką **c** należy skontrować. Kontra daje dobry obraz karty – możliwość gry we wszystkie kolory. Ma jedną wadę: gubi piętego pika. Jednak ewentualne 3♠, z takim kiepskim kolorem, są zdecydowanie gorszą odzywką. Postawić na 3♠ – to tak jak włożyć wszystkie jajka do jednego koszyka.

Z ręką **b** możemy – z duszą na ramieniu – zdecydować się na 3♠. Natomiast bez obaw zgłosimy 3♠ z ręką **d**.

## PROBLEM 5

W	Ty	E	partner
3♥	pas	pas	3BA

- a. ♠W954 ♥AD ♦KD10 ♣A863
- b. ♠84 ♥6 ♦AD954 ♣DW1082
- c. ♠82 ♥KD3 ♦K8 ♣AK10932
- d. ♠DW4 ♥KW105 ♦D1093 ♣A7

Ręka **a** oferuje dwie możliwości – kontrę i 3BA. Słabe piki i podwójne zatrzymanie w kolorze przeciwnika skłaniają do 3BA. Kontra zwykle wykreuje nowe problemy. Czy będziesz bowiem wiedział, co zrobić, gdy partner zgłosi 3♠/4♣/♦?

Z ręką **c** rozsądnym, statystycznym działaniem są 3BA. Nie jest to idealna ręka, ale w tej sytuacji, gdy brak nam miejsca na szczegółowe badania, licytujmy to, co statystycznie wygląda na rozsądną decyzję.

Ręka **b** stanowi zastawioną pułapkę na tych, którzy być może uważają, że 3BA powinny wskazywać dwukolorówkę na młodszych. Pamiętaj: 3BA są najczęściej grywaną końcówką, więc zawsze traktuj tę odpowiedź jako naturalną.

Z ręką **d** tylko największy optymistą, a raczej masochistą, zgłosi 3BA. Zwykły śmierćelnik po prostu spasuje. ♦



## SZKOŁA LICYTACJI. UCZYME SIĘ WSPÓLNEGO JĘZYKA (14)

Władysław Izdebski

## Sekwencja 1♣ – 1BA

## A. Rebid kolorem młodszym

Z książki *Wspólny Język 2010*

1♣ – 1BA

?

2♣ = 4+ trefle, 16+ PC, forsują do dogranej;

2♦ = 4+ kara, 18+ PC;

2♥/♠ = licytowana piątka, 18+ PC.

Na powyższym opis się kończy. Spróbujmy sobie porozmawiać o tej sekwencji bardziej szczegółowo.

## 1. Dlaczego rebid otwierającego może być z czterokartu?

Chociażby dlatego, że niekiedy może przyjść nam trójkolorówka, np.:

♠8 ♥AKW6 ♦AW97 ♣AD64

## 2. Dlaczego rebid 2♣ forsuje do dogranej?

Wprawdzie 16 PC + 7 PC = 23 PC, ale jeśli otwierający ma 5 trefli, które są w znacznej mierze sfitowane przez rebid 1BA, to możemy sobie dodać 1–1,5 punktu za piątego trefla. Tym samym pojawia się bilans bliski 3BA. Wprawdzie możemy niekiedy otworzyć 1♣, mając zgrabne 15 miltonów, ale zazwyczaj mamy wtedy dobry sześciokartowy kolor, np.:

♠8 ♥A109 ♦KD7 ♣AD10864

Poza tym statystycznie pojawi się zwykle jakiś punkcik nadwyżki u któregoś z wodników. Tak więc nie ma co dzielić włośa na czworo – do takiego praktycznego wniosku zapewne doszedł Krzysztof Jassem.

## 3. Co zalicytować z trójkolorówką słabą, a co ze średnią?

a. ♠AW83 ♥A1093 ♦7 ♣KW64

b. ♠KD83 ♥AD93 ♦7 ♣AW64

Z ręką **a** pasujemy. Ponieważ partner nie ma starszej czwórki, więc statystycznie ma około czterech kar.

Z ręką **b** licytujemy 2BA – inwit do końcówki, wskazując trójkolorówkę z singlem karo (z czterema karami otworzylibyśmy przecież 1♦).

## 4. Co znaczy rebid ze skokiem – 3♣/♦?

Można przyjąć, że taka dynamiczna odpowiedź wskazuje na samodzielny kolor z wyraźnymi aspiracjami, np.:

♠3 ♥AK ♦AW7 ♣AKD10864

## 5. Co licytujemy z silną ręką bezatutową?

Zwykle podnosimy 1BA do 3BA. Ale gdy przyjdzie nam ręka z szansami na szlemika, np.:

a. ♠KD3 ♥AK95 ♦AW ♣AW94

... licytujemy 4BA – inwit (ten temat już przebabialiśmy).

b. ♠K3 ♥AK95 ♦AK2 ♣AW104

Ta ręka daje bilans na szlemika, a przy czterech treflach i maksimum odpowiedzi 1BA może się pojawić bilans nawet na szlema. Dlatego roztropnym wydaje się być skromny rebid 2♣, który pozwoli nam rozwinąć skrzydła w dalszej licytacji.

c. ♠KD9 ♥AK98 ♦AW10 ♣AK4

Z tą ręką zalicytujemy po prostu bilansowe 6BA.

d. ♠AD97 ♥AK98 ♦A7 ♣AK4

Powinniśmy zgłosić 5BA (forsuje – o tym też już było), by dać partnerowi szansę zgłosić 6♣ z pięciokartem, np.:

## Przykład 1

♠ AD97 ♥ AK98 ♦ A7 ♣ AK4

	N	E
W		
S		

♠ K5 ♥ 1054 ♦ D96 ♣ DW975

W	E
1♣	1BA
5BA <sup>1</sup>	6♣
pas	

<sup>1</sup> forsujące, z zasady bez młodszego czwórki, gdyż wtedy, **przy ręce dającej bilans na szlemika**, lepiej

zgłosić rebid 2♣/♦, by sprawdzić ewentualne możliwości szlemowe, które mogą się pojawić przy maksimum sity i wybranych wartościach u **E**

Właściwym szlemikiem jest tu właśnie 6♣. Przy wybranych wartościach u **E** (♦K zamiast damy) chcielibyśmy grać treflowego szlema. Jednak jeśli czytałeś książkę F. Stewarta *Jak zostać brydżowym mistrzem*, to zapewne pamiętasz wskazówkę: **Wymarzonej karty partner nie ma nigdy** (marzenia są niezwykle niskoprocentowe).

## Przykład 2

♠ AD97 ♥ AK98 ♦ KD9 ♣ AK

	N	E
W		
S		

♠ KW10 ♥ 54 ♦ A876 ♣ W876

W	E
1♣	1BA
5BA	6♣
pas	

Gdy wcześniejszą licytacją wykluczyłeś cztery karty w kolorze, to możesz zgłosić bardzo silnego triplettona (z trzema honorami!), gdy uznasz, że kontrakt na siedmiu atutach może być lepszy od bezatutowego (np. pusty dubleton w bocznym kolorze).

W tym rozdaniu, widząc wszystkie karty, można się pokusić nawet o szlema pikowego.

## 6. Co dalej?

W	E
1♣	1BA
2♣/♦	?

Można przyjąć następujący, bardzo prosty schemat:

2♦ – 5 kar;  
 2♥ – układ 2–3–4–4;  
 2♣ – układ 3–2–4–4;  
 2BA – układ 3–3–3–4 lub 3–3–4–3;  
 3♣/♦ – 5 trefli/kar;  
 3♥/♠ – fit pięciokartowy, supermaksimum, lokalizacyjne (na zasadzie: *niezwykła sekwencja*).

Dalsza licytacja naturalna...

cdn.

## POGRANICZE W OGNIU

Bogusław Gierulski

## Precision? Tak (bez entuzjazmu)... ale



Tym razem, w sposób jak zwykle tendencyjny i niekompletny, poruszę kilka aspektów z pogranicza otwarcia 2♣ w znaczeniu *precision*. Otwarcie to zostało zaadoptowane do *Wspólnego Języka* z silnotreflowego systemu *Precision*. Mam sporo negatywnych odczuć związanych z tym otwarciem, ale mimo to... sam nim gram.

Skąd negatywne odczucia? Głównym mankamentem jest zawyżenie poziomu, od jakiego próbujemy rozpoznać układ i siłę potoczonych rąk. Często albo zgadujemy końcowy kontrakt, albo jest już za wysoko, aby cokolwiek wygrać. Na przykład, jeśli otworzymy 2♣ z typową dla tej konwencji kartą...

♠K W x x ♥D x x ♦x ♣A K x x x

... i trafi to na rękę słabą (lub półpozytywną) bez fitu treflowego:

1. ♠x x x ♥A W 10 x ♦D x x x x ♣x
2. ♠x x ♥A W x x ♦D x x x x ♣x x
3. ♠D x x x x ♥x x ♦A W x x x ♣x

Z kartą 1 możemy zatrzymać się w 2♣ (po pytaniu 2♦), chociaż optymalnym kolorem do gry są kery, nie z powodu siły koloru, ale z powodu ewentualnych skrótów karami od krótszego fragmentu koloru atutowego.

W przypadku ręki 2 odpowiedź 2♣ skazuje nas na bezapelacyjną wpadkę (możliwe, że z kontra), więc relay 2♦ w ogóle nie może być dany, chyba że ktoś lubi hazard. Jeśli tak, to nie może on być dany także, jeśli zamienimy piki z kierami w rękę odpowiadającego...

♠A W x x ♥x x ♦D x x x x ♣x x

... wtedy mamy do wygrania kontrakt pikowy, a gramy beznadziejnie 2♣.

Również ręka 3 w zasadzie nie nadaje się do żadnej licytacji po otwarciu 2♣, a jak widać, przy takim sfitowaniu nawet końcówka w piki nie jest zbyt wygórowanym kontraktem. Jeśli jednak zdecydujemy się zaryzykować odpowiedź 2♣, to możemy łatwo trafić na np. taką piękną kartę partnera:

♠x ♥A K W x ♦x x ♣K W x x x

Czy wtedy partner ma spasować na 2♣? Na przykład licząc na rękę odpowiadającego:

♠K D W x x x ♥x x ♦W x x x ♣x

Czy też odskoczyć ma na 2BA? (pytanie, czy mamy ustalone, czy 2BA w tej pozycji przyrzekają kery, czy może sześć trefli?). A może na 3♣?

Dlatego, aby poprawić niedostatki, proponuję z kartą w układzie: 4–3–1–5 i z siłą 11–14 PC otwierać 1♣. Po ewentualnej odpowiedzi 1♥ licytujemy 1♠ i po następującym potem 1BA – uzgadniamy warunkowo kery od zwykłą 2♥. *WJ* nie przewiduje takiej licytacji (!), więc możemy zarezerwować ją dla ręki typu 4–3–1–5. Teraz partner już ma możliwość wyboru optymalnego koloru do gry, i to na stosunkowo niskiej wysokości. Nawet jeżeli padnie najgorsza z możliwych odzywka 2♦, wskazująca nieforsująco ten kolor, możemy przenieść na 2♥, także wskazując ten sam układ i siłę. Z tym zastrzeżeniem, że przy *podwójnym magistrze* układ 4–3–1–5 będzie rozpoznany, natomiast przy tradycyjnym, niestety, nie.

Drugim przypadkiem, kiedy polecałbym zamiast 2♣ otworzyć 1♣, są ręce w układzie 2–4–2–5 lub 4–2–2–5 ze słabym kolorem treflowym lub pikowym i honorami w kolorach krótkich, np.:

♠D x ♥K W x x ♦A x ♣D x x x x

Lepiej nie zawyżać licytacji z tą kartą (licytujemy ją jako zrównoważoną w sile 12–14 PC). Niżej otworzymy, to łatwiej znajdziemy właściwy kolor do gry na najniższej możliwej wysokości, szczególnie w przypadku zastania misfitów. A i partnerowi będzie łatwiej powtórzyć dobry kolor pięciokartowy – ze świadomością, że mamy w nim co najmniej dubletona.

Warta omówienia jest również trzecioręczne otwarcie 2♣. Moim zdaniem powinno ono być wówczas zarezerwowane dla sześciokartowego koloru treflowego, gdyż partner już spasował i przeciwnicy mogą lepiej przeprowadzić bilans stołu. Częściej zatem wznowią licytację i w razie kontraktów możemy drogo za to otwarcie zapłacić. Zaakcentowanie tej pozycji w uzgodnieniach jest niezbędne, aczkolwiek wymaga stosunkowo niedużych, ale istotnych zmian w sys-

temie licytacyjnym. Najlepiej jeśli odpowiemy sobie na pytanie: Czy jeżeli otworzymy na trzecim ręku 1♣ z kartą...

♠x ♥K W x x ♦A x x ♣K x x x x

... a partner odpowie 1♠, to licytujemy 1BA czy 2♣? Wtedy 2♣ musiałyby być słabe i nieforsujące! Lub gdy odpowiemy konsekwentnie 1BA, partner nie może licytować 2♣ bez koronkowej piątki.

No i – w uzupełnieniu tej pozycji – należy pamiętać, że zawsze z siłą 11–13 PC możemy spasować, po pasie partnera, na jego odpowiedź 1♠ (!) już z trzema pikami. Można by zarzucić, że odpowiadający nie ma co zalicytować z kartą 6–4 na kolorach starszych (może nam wtedy wychodzić układowa końcówka), z którą nie zdecydował się na otwarcie blokujące (2♦ *multi* lub 2♥/♠). Ina to jest lekarstwo: teraz należy odpowiedzieć 2♥/♠, o precyzyjnym znaczeniu 6+♥/♠ plus druga starsza czwórka.

Nie ma potrzeby rezerwować odpowiedzi 2♥/♠ (po pasie) dla karty – maksimum pasa, 5+♥/♠. W dzisiejszym agresywnym brydżu z 11 PC i dobrym pięciokartowym kolorem starszym najczęściej otworzymy licytację. Czasem i 10 PC wystarczy, jeśli mamy ładną kartę w układzie 5–5 lub nawet 5–4 z właściwą lokalizacją honorów, więc pas z siłą 11–13 PC na odpowiedź 1♥/♠ w rzeczywistości nie stanowi już istotnego zagrożenia niedogrania optymalnej końcówki. Idąc dalej tym tropem, zagrożenie to zmaleje do absolutnego zera, jeśli dopuszczamy w systemie otwarcia blokujące, np. dwukolorówki 2♥/♠, z układem 5–4. Ale o tym może następnym razem. ♦



## ZAGRANIA PSYCHOLOGICZNE, CZYLI BROŃ ATOMOWA WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA

## Wiara w słuszność wyciągniętych wniosków

Przeważnie manewr psychologiczny to również ostatnia nadzieja rozgrywającego bądź obrońcy na realizowanie czy położenie kontraktu, stosunkowo rzadko zdarza się, aby taki szwindel został przedłożony ponad szansę legalną. Tym bardziej należy zatem docenić dokonanie rozgrywającego w rozdaniu poniższym...

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał W.**

♠ 10	♠ KD63	♠ 98
♥ K1052	♥ W87	♥ 9643
♦ W9852	♦ D64	♦ K10
♣ A97	♣ 543	♣ KDW106

	N	
W	E	S
	S	

♠ AW7542	♠ 82
♥ AD	♥ A73
♦ A73	♦ 82

W	N	E	S
	Ofir		Ilan
	Herbst		Herbst
pas	pas	pas	1♠
pas	2♠	pas	3♦
pas	4♠	pas...	

Pierwszy wist: ♠10. **Jak**, będąc na miejscu wielokrotnego reprezentanta Izraela Ilana Herbst, **rozegrałbyś ten kontrakt?**

Na pierwszy rzut oka wydaje się, iż nic poza zagraniami na impas kierowy tu się nie wymyśli. Przecież dwa trefle oraz co najmniej jedno karo trzeba będzie oddać na pewno. Tak też podszedł do problemu rozgrywający (taki sam kontrakt) na drugim stole meczu – i wkrótce leżał bez dwóch. Tymczasem Ilan Herbst zabił pierwszą lewą ♠A w ręce i – w przypietywie twórczej inspiracji – wyszedł stamtąd... ♥D (!!). Obrońca **W** zabił wprawdzie ♥K, nie dostrzegł jednak żadnego powodu, by odstąpić od pasywnej linii obrony, i w trzeciej lewie spokojnie powtórzył kierem. Na co bowiem miałby przeciwnik dokonać jakiegokolwiek wyrzutki? Tym bardziej iż na podstawie rozgrywki e-**S**-a pewnie było, iż ♥A znajduje się u **E**, ♠K musiał zatem posiadać rozgrywający. Tymczasem trzecia lewa to był ostatni moment na odebranie przez broniących wziętek treflowych, zatem zagranie w kiery bezpowrotnie grę wypuściło. **S** zabił je bowiem

asem w ręce, wszedł na stół ♠K, ściągnął ♥W i wyrzucił nań z ręki jednego z przegrywających trefli, po czym zagrał w ten ostatni kolor. **E** wziął tę lewą na ♣10 i kontynuował ♣K. Rozgrywający przebił w ręce, dostał się do dziadka ♠D, przebił w ręce jeszcze jednego trefla, zgrał ♦A i wyszedł w karo – do dziadkowej damy. Wprawdzie ♦K nie stał, ale był za to drugim i ostatnim karem obrońcy **E**, po zdobyciu na niego wziętki gracz ten musiał zatem wyjść w trefla albo w kiery – w obu wypadkach pod podwójny renons. **S** wyrzucił wówczas z jednej ze swoich rąk ostatnie karo, a w drugiej dokonał przebitki, końcówka w piki została zatem zrealizowana.

Poświęcenie wcale nie tak małej legalnej szansy na rzecz fortelu wymagało od rozgrywającego pełnej *obecności przy stole* oraz wyjątkowej odwagi. W tym wypadku nie była to jednak wyłącznie kwestia wyczucia, po prostu Ilan Herbst wywnioskował z pierwszego wistu w atu, i to bez wątpienia z krótkości, iż obrońca **W** ma niewygodne z tego punktu widzenia konfiguracje kart we wszystkich pozostałych kolorach. A takimi mogły być tylko pojedyncze, niesekwensowe honory, w tym ♥K. Nie osłabia to jednak ani trochę wyrażonych wyżej uwag na temat cywilnej odwagi rozgrywającego, a także jego niezłomnej wiary w siłę i słuszność wyciągniętych wniosków. Proszę sobie bowiem wyobrazić, co powiedzieliby koledzy Ilana z drużyny oraz kibice, gdyby ♥K znajdował się jednak w ręce obrońcy **E**, zatem zabiłby on ♥D królem i wyszedł w trefla...

Proszę jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że Ilan Herbst wykonał tu kluczowe zagranie najszybciej, jak tylko by to możliwe, tj. w drugiej lewie. Wystarczyłoby przecież, aby ściągnął drugi raz at, a już obrońca **W** bez trudu odczytałby, iż dotożona w pierwszej lewie przez jego partnera ♠8 to nie *duży pik*, lecz młodsza karta z konfiguracji ♠98, czyli – być może – *lawintal treflowy*. Podejrzenie to potwierdziłaby niezbicie dodana przez **E** w lewie następną ♥3 (sygnał dużo bardziej tu potrzebny od standardowej *ilościówki*)...

I jeszcze jeden przykład, w którym wysokiej klasy rozgrywający odrzucił legalną szansę zrealizowania gry i postawił na psychologię. I on nie lękał się ani trochę tego, co powiedzą koledzy z drużyny i napiszą dziennikarze z całego świata, jeśli sytuacja będzie wyglądać odwrotnie. A chodzi o samego Claudia Nunesa, aktualnie drugiego zawodnika rankingu Światowej Federacji Brydżowej, czyli jednego z najlepszych brydżystów naszego globu; rozdanie rozegrano zaś w jednym z półfinałowych spotkań Pucharu Vanderbilta 2010 w Reno...

**Mecz; strona NS po partii, rozdawał W.**

♠ W9542	♠ D7	♠ K863
♥ —	♥ KD109	♥ 8765
♦ D843	♦ KW752	♦ 6
♣ W865	♣ 94	♣ KD73

	N	
W	E	S
	S	

♠ A10	♠ 432
♥ AW432	♥ A109
♦ A109	♦ A102
♣ A102	

W	N	E	S
Michel	Fulvio	Thomas	Claudio
Bessis	Fantoni	Bessis	Nunes
pas	pas <sup>1</sup>	pas	1♥ <sup>2</sup>
pas	2♦ <sup>3</sup>	pas	3♥
pas	3♠	pas	4♦
pas	4♠	pas	5♣
pas	5♦	pas	6♥
pas...			

<sup>1</sup> otwarcie 1♦ przyrzekałoby 14\* (bardzo ładne 12/13) PC oraz 4+♦; <sup>2</sup> 14\* (bardzo ładne 12/13) PC oraz 5♥, możliwe też wskazże 11–13 PC w układzie 5♥–4♣; <sup>3</sup> silne uzgodnienie kierów (górną pasę z dobrym fitem)

Działo się to w meczu STRUL – ZIMMERMANN (późniejszy zwycięzca turnieju). Po sztucznej sekwencji jak zwykle agresywni Włosi osiągnęli ostrego szlemika w kiery. Nie był to jednak błąd wielki, jako że zakładając niezłomne podziaty, los kontraktu zależał w zasadzie od złapania ♦D. Przeciwno tej grze Francuz Michel Bessis zaatakował ♠2 (*trzecią-piątą najlepszą*) i Nunes zadysponował ze stołu damę (na zasadzie, iż w tego typu sytuacjach gracze wysokiej klasy częściej wychodzą spod króla aniżeli spod waleta). Thomas Bessis pobił ją jednak królem, przeto rozgrywający musiał poprawić w ręce asem.



że uwieńczy swoje poczynania powodzeniem. Michał skraca jego nadzieje, pokazując karty. Bez jednej. Na drugim stole 11 Lew.

W tym momencie w dziurę w desce wsadza głowę Jacek Kalita, który wcześniej, widząc kawał krupa w stole, pozwolił sobie na zmytkowe zagranie ♥2 (szansa na wprowadzenie w błąd partnera była bliska zeru), i mówi do Birmana: – Masz rację, Alon. Takich rozdań nam potrzeba.

W następnym rozdaniu reprezentanci Izraela – zapewne nieco ze złości – znów dopychają się do 3BA. Rozgrywa ten sam **W** co przed chwilą:

Obie po partii, rozdawał W			
♠ W743			
♥ 2			
♦ DW943			
♣ KD3			
♠ D108		♠ A62	
♥ KD6		♥ W984	
♦ A5		♦ K1082	
♣ AW975		♣ 86	
		♠ K95	
		♥ A10753	
		♦ 76	
		♣ 1042	

Wist: ♦D. Rozgrywający bierze asem i gra ♥K. Kalita (**S**) bije asem i gra ♠9–♠10, ♠W, ♠A. Teraz trefl wkoto – Nowosadzki bierze królem (!) i gra pika, a **S** jeszcze raz kontynuuje ten kolor. Rozgrywający impasuje karo, sprawdza kiery (**N** singluje ♣D) i gra trefla – **S** podkłada ♣10 (karta zdradzona – karta ujawniona), rozgrywający impasuje i wpada bez dwóch.

W tym momencie Birman podsumował: – To może ja już wrócę do organizacji festiwalu... ♦

## OPOWIEŚCI PRAWDZIWE, CHOĆ UBARWIONE

Ryszard Kietczewski

# Tak miło się rozmawia (szkoda, że nie na temat)

Przed paroma laty na jednym z turniejów Grand Prix Polski pojawiło się takie oto rozdanie.

WE po partii, rozdawał N			
		♠ KW96	
		♥ 76	
		♦ W104	
		♣ 9763	
♠ 432			♠ AD1075
♥ AKD104			♥ 93
♦ AK96			♦ 8732
♣ A			♣ 42
		♠ 8	
		♥ W852	
		♦ D5	
		♣ KDW1085	

Licytowano:

W	N	E	S
–	pas	pas	3♣
ktr.	5♣	ktr.	pas
6♥	pas..		

Po wieście w trefla **W** oczywiście nie wpadł na pomysł zaimpasowania ♥W, co byłoby zagranie na mniejszą szansę bez licytacji przeciwników, a po zaporze **S** praktycznie nie wchodziło w rachubę. Po takim początku wygrać już nie było można, a zdemoralizowany **W** przegrał w końcu kontrakt bez dwóch.

Na **E** siedział zawodnik, którego zawodem jest gadulstwo, co spowodowało nazywanie takich jak on Papugą, zatem rozdanie w żaden sposób nie mogło przejść bez echa.

– A co to za licytacja!? – napadł na partnera. – Nie można było jakoś inaczej, mniej brutalnie?

– A co miałem zaliczyć? – odrzekł **W**, pokazując swoje niezwykle dorodne pół talii. – Może ty mogłeś się powstrzymać od kontry? – dodał, choć widać było, że bez większego przekonania.

Potem odbyła się jeszcze dyskusyjka na temat znaczenia kontry, w której ścierały się poglądy, że oznacza ona *coś mam*, z poglądem wynikającym z charakteru pasa, który jeśli jest forsujący, nadaje kontrze znaczenie wręcz przeciwne do pierwszego.

Zapas czasowy, jaki pozostał po rozegraniu rozdania, spowodował, że zaczęto mu się przyglądać bardziej wnikliwie. Najpierw **E** po ochłonięciu przyznał, że sam też miałby problemy, żeby powstrzymać się przed szlemikiem. Potem zaczęły się kombinacje, w jaki sposób należało dojść do szlemika karowego, który jest klepany. Oczywiście w rozdaniu, gdzie przy ośmiu kartach w kolorze bez króla i waleta nie oddaje się w nim lewy, ale to przecież drobiazg. Nie wspominając podziału kar. Potem wykombinowano, że w rozdaniu wygra się 6♠.

– Jak 6♠, to i 6BA – podłączył się zawodnik **S**. – Cztery piki, pięć kierów, dwa kara i trefl.

– Zaraz, zaraz! Jak chcesz wziąć te cztery piki? – zaoponował **E**.

– Zwyczajnie. Impasuję dziesiątką pikową, potem dziesiątką kierową. I po ściągnięciu wszystkich kierów powstanie sześciokartowa końcówka, w której **N** musi trzymać trzy piki i trzy kara, więc nie zmieści mu się już komunikacyjny trefl. Teraz wystarczy zagrać pika i przepuścić.

– No to dlaczego nie 6♥? – **N** też nie był niemy. – Można wziąć te same lewy albo trzy piki, pięć kierów, trzy kara i trefla.

– Dyskusja była więc kompletnie nie na temat – podsumował Papuga. – Do wygrania były cztery szlemiki. Trzeba było rozmawiać o rozgrywce.

– Aye, aye, sir – pożegnał odchodzących przeciwników **N**. – Przychodźcie częściej. Miło się z wami rozmawia. ♦

## Zostań donatorem polskiego brydża

Szanowni Państwo!

Drogie Koleżanki i Koledzy!

Nadchodzi czas rozliczeń z fiskusem. Polski Związek Brydża Sportowego jest organizacją pożytku publicznego, a to oznacza, że możesz wesprzeć działalność PZBS poprzez wpłatę 1% swoich podatków na rzecz PZBS. Uzyskane pieniądze zostaną podzielone – 50% wpłaty będzie wykorzystane przez PZBS, przede wszystkim na rozwój brydża młodzieżowego, 50% wpłaty wróci do tego WZBS, na terenie którego wpłacający podatek mieszka. Tegoroczne wspaniałe sukcesy naszej młodzieży były udziałem m.in. ubiegłorocznych darczyńców, którym bardzo dziękujemy za wsparcie naszych wspólnych wysiłków.

Polski Związek Brydża Sportowego, KRS 0000219753

Podatnik na dokonaniu takiej wpłaty ani nie zyskuje, ani nie traci. Zyskać mogą jedynie organizacje, którym przekazesz Twój 1%. To sposób na samodzielne decydowanie przez podatników o przeznaczeniu ich podatków.

Nasz brydżowa młodzież liczy na Państwa pomoc!  
ZG PZBS, Rada Związku PZBS







PANIE SĘDZIO!

Sławek Latała

## Przed wszystkim prosta rada podstawowa: zawsze wistuj zakrytą kartą



**Drogi Czytelniku, masz problem sędziowski? Napisz do mnie na: [latala@pzbs.pl](mailto:latala@pzbs.pl). Żaden problem nie pozostanie bez odpowiedzi, a ciekawsze będą opublikowane w naszej stałej rubryce w Świecie Brydża.**

**1** Panie sędzio! Rozgrywałem 6BA i po wzięciu 11 lew w ręku miałem 10 9 w kierach i wiedząc, że przeciwnicy mają waleta kier i dwie forty – poddałem się. Po zakończeniu następnego rozdania zapytałem obrońcę, jaką fortę miał przy walecie kier. – Nie miałem żadnej forty, tylko kiera – odparł. – Ale poddałeś się, nie pokazując nawet kart.

Zawotany sędzia stwierdził, że za późno na zmianę wyniku, gdyż zagraliśmy następane rozdanie. Czuję żal!

**Sławek Latała:** I słusznie – i mam nadzieję, że przede wszystkim do siebie. Deklaracje muszą być przemyślane i pewne. Sam piszesz: „podałem się”. A gdzie odrobina nadziei? Gdyby przeciwnicy mieli trzy forty i waleta kier, byłbyś bez szans, ale dwie forty to 1/3 sukcesu. Ale dosyć tych matematycznych pouczeń. Wygrałeś szlemika, tyle ci powiem! Przepisy o deklaracjach (roszczeniach, zrzeczeniach, klejmach) precyzują czas, w którym można wycofać zrzeczenie. Według P. 71 unieważnić zrzeczenie można przed upływem okresu reklamacyjnego, jeżeli gracz zrzekł się lewy, której jego strona nie mogła oddać w żadnym wariantcie normalnego zagrania pozostałych kart. A kiedy upływa okres re-

klamacyjny? Kolejny przepis – 79. C – mówi, iż jeżeli organizator zawodów nie wyznaczy innego terminu, to okres reklamacyjny upływa w 30 minut po udostępnieniu oficjalnych wyników. I dlatego przynajmniej moralnie możesz poczuć się zwycięzcą... w tym rozdaniu.

**2** Panie sędzio! Grałem w turnieju przeciwko dwóm starszym panom. Grają oczywiście stabiutko, ale często, więc mniemam, że wiedzą, co to jest *wist odmienny*. Wist dostałem ♥6, a do drugiej lewy pan dodał ♥5. Zapytałem, jak wistują – *odmiennie*. Ponieważ niewygodnie mi było ściągać atuty, więc nie bojąc się przebitki, zagrałem w boczny kolor. Partner wistującego wziął i dał partnerowi przebić karo. Czy mógłbym cos wskórać u sędziego?

**Sławek Latała:** To zależy, gdyż sprawa jest niebywale delikatna, z jednej strony należy przestrzegać prawa, a z drugiej strony nie można zniechęcić częstokroć rzadkich uczestników turniejów do uczestnictwa w tychże. Sędzia powinien przepytać twoich przeciwników, co rozumieją pod pojęciem *wist odmienny*, a jeśli znają zasady, to powinien dążyć, dlaczego z dubla zawistowano górą. Jeśli przeciwnik powie: *Wypadło mi, źle wyciągnąłem*, to nie było wykroczenia, ale jeśli dla niego to jest właśnie *wist odmienny*, to rolą sędziego jest wydanie werdyktu w oparciu o błędną informację i wytłumaczenie panom, że w żadnym wypadku to nie jest przeciwko nim, ale bezlitosne prawo (tu dobrze jest pokazać odpowiedni przepis) nakazuje wręcz sędziemu rozważyć ewentualną szkodę wynikającą z błędnej informacji.

**3** Panie sędzio! Nastąpił pierwszy wist odkrytą kartą z niewłaściwej ręki. Wezwany sędzia oprócz standardowych

*nakazać, zakazać, przygwoździć, zagrać pierwszą lewą, zmieniając kolejność zagrywania*, powiedział, że rozgrywający może się wyłożyć, a dziadek staje się rozgrywającym. Według mnie wyłożenie się rozgrywającego jest możliwe tylko spontanicznie, a w momencie zawołania sędziego już tej możliwości nie ma. Mam rację?

**Sławek Latała:** Wist z niewłaściwej ręki zdarza się zbyt często (niestety), więc omówmy ten przypadek trochę dokładniej. Przed wszystkim rada podstawowa: zawsze wistuj zakrytą kartą. Nic to nie kosztuje, a ustrzeże przed przykrymi konsekwencjami. Prawidłowa procedura to oddanie wistu zakrytą kartą, po czym partner wistującego daje sygnał na odkrycie karty. Jeśli jednak zdarzy się ów nieszczęsny wist, to należy bezwzględnie przywołać sędziego, który proponuje rozgrywającemu następujące rozwiązanie:

- akceptację wistu poprzez wyłożenie dziadka; a drugą kartę rozgrywający dokłada z ręki, a ostatnią – z dziadka;
- wyłożenie własnej ręki, wówczas staje się on dziadkiem;
- brak akceptacji, a wówczas, karta nieprawidłowego wistu staje się kartą przygwożdżoną a do wyboru mamy:
  - ♦ nakazanie wistu w kolor pierwszego wistu;
  - ♦ zakazanie wistu w tenże
 (w obu przypadkach karta przygwożdżona zostaje podjęta i dołączona do ręki);
- ♦ nie egzekwować nakazu ani zakazu wyjścia, wówczas obrońca może wyjść dowolną kartą, ale karta jego partnera pozostaje przygwożdżona.

Wracając do pytania: nie tylko *spontan*, ale również świadoma decyzja może zrobić z rozgrywającego dziadka. Generalnie prawo brydżowe zezwala stronie niewykraczającej wykorzystanie wykroczenia przeciwników. To takie swoiste *prawo korzyści*.

CO PISZĄ INNI?

# Straszne skutki popierwszolewowej konfuzji

American Contract Bridge League Bridge Bulletin

*Co piszą inni?* – to tytuł naszej nowej rubryki; będzie to krótki przegląd aktualnych numerów najpopularniejszych zagranicznych, przede wszystkim anglojęzycznych, magazynów brydżowych. Na początek zajmujemy się oficjalnym organem Amerykańskiej Ligi Brydżowej, co miesiąc dostarczany jej członkom. Tym samym jest to pismo docierające do największej liczby odbiorców; przed kilku laty jego nakład wynosił ponad 180 000 egzemplarzy (dziś rozpowszechniane jest też w formie elektronicznej). Ukazuje się od 1934 roku, powstało zatem wcześniej niż sama ACBL (1937), choć jego nazwa kilkakrotnie (w niewielkim stopniu) się zmieniała. Od kilku lat redaktorem naczelnym *ACBL Bridge Bulletin* jest Brent Manley.

W najnowszym numerze magazynu – listopad 2012 – znajdujemy relacje z najważniejszych ostatnich imprez, przede wszystkim z lipcowego Pucharu Spingolda oraz sierpniowej olimpiady w Lille (pierwszą część). W dramatycznym finale Spingolda monakijski team Pierre'a Zimmermanna pokonał słynną drużynę Nicka Nickella. Magazyn przedstawia kilka interesujących rozdań, najpierw z półfinałowego spotkania Monako – Cayne:

**Obie strony po partii, rozdawał E**

♠ D10	♠ AKW82
♥ K95	♥ W1082
♦ W10952	♦ 84
♣ W65	♣ 84

♠ 976543	
♥ 64	
♦ 6	
♣ A1073	

♠ —	
♥ AD73	
♦ AKD73	
♣ KD92	

	N	E
	W	S

W	N	E	S
Helgemo	Cayne	Helness	Seamon
—	—	pas	pas
pas	1♦	1♠	pas
pas	ktr.	pas	pas
pas			



Michael Seamon – z sześcioma małutkami pikami – spasował na wznawiającą kontę partnera; być może obawiał się, że rozdanie jest misfitowe, więc on sam nie wygra już żadnej gry własnej, może natomiast wysoko wpaść. Po ataku ♦6 kontrakt udało się obłożyć bez jednej (broniący wzięli po dwie lewy w każdym z kolorów bocznych i jedną atutową – S przebił kiera), za 200 (po dostaniu się ręki do ♥D N zbyt szybko ściągnął też ♥A i podał partnerowi przebitkę w tym kolorze); po precyzyjnej obronie powinno paść 500, za bez dwóch.

	W	N	E	S
	Versace	Nunes	Lauria	Fantoni
—	—	pas	pas	pas
pas	1♦	1♠	pas	pas
pas	2♠(!)	pas	3♣	pas
pas	3♠	pas	4♠	pas
pas	6♣	pas...		

Przy drugim stole Nunes – z renowsem w pikach – wznowił licytację kolorem przeciwnika (to powracający wciąż problem teoretyczny!), a że także Fantoni docenił swoją rękę (4♠!), Wtosi doszli do delikatnego szle-

mika w trefle. Versace zaatakował ♠D, Fantoni przebił w dziadku i zagrał ♦AKD (zrzucając z ręki kiera); tę ostatnią lewę Lauria przebił ♣8, więc rozgrywający nadbił w ręce ♣10. Następnie Fulvio zrobił impas ♥D, ściągnął ♥A i zagrał ze stołu kolejne karo: Lorenzo przebił je ♣4, a S nadbił ♣7. W kolejnej lewie pik z ręki został przebity w dziadku ♣9, tamtejsze karo przebite ♣3 w ręce, po czym rozgrywający wziął jeszcze trzy lewy na obustronne przebitki najstarszymi atutami. Monako wygrało zatem w tym rozdaniu nieco zasłużone, nieco szczęśliwe 15 impów.

Pierwszy w tym numerze wątek polski: w drugim półfinale Spingolda spotkały się zespoły Nickell i Gordon, ten drugi z Michałem Kwietniem i Jackiem Pszczotą w składzie.

A teraz coś z cyklu *Wielkie błędy wielkich graczy* – jedno z najbardziej dramatycznych rozdań finału:

**Obie strony po partii, rozdawał E**

♠ AD52	
♥ 7	
♦ KW109874	
♣ 3	

♠ 1098		♠ W74
♥ 65432		♥ KW109
♦ 63		♦ 52
♣ KW4		♣ AD86

♠ K63	
♥ AD8	
♦ AD	
♣ 109752	

	N	E
	W	S

W	N	E	S
Helgemo	Weinstein	Helness	Levin
—	—	pas	1BA
pas	2♣	pas	2♦
pas	3♦	pas	3BA
pas	4♦	pas	4♥
pas	5♦	pas	6♦
pas...			

Po niemal zupełnie naturalnej licytacji Helgemo z Helnessem pewnie doszli do wyśmienitego szlemika w kara i łatwo go zrealizowali.



W	N	E	S
Meckstroth	Multon	Rodwell	Zimmermann
—	—	1♦	1BA
pas	2♣	pas	2♦
pas	3♦	pas	3BA
pas	4♦	pas	4♥
pas	4BA	pas	5♣
pas	6♦	pas	6♥
pas	6BA	pas...	

Tymczasem przy drugim stole Rodwell dał na pierwszej ręce otwarcie 1♦, o znaczeniu 11–15 PC, przygotowawcze, 2♦, możliwy tylko singlowy honor (ang. *nebulous 1♦*) – i okazało się, że wykazująca niezwykle wysokie aspiracje para Multon – Zimmermann nie jest do gry przeciwko tej prościutkiej przecież minikonwencji należycie przygotowana. Pierwszy z nich licytował bowiem kara (3♦, 4♦) w znaczeniu naturalnym, co wydaje się zresztą jak najbardziej logiczne; drugi traktował jednakże te zapowiedzi jako odzywki w kolor przeciwnika. Dlatego właśnie przeniósł 6♦ na 6♥ (dla niego bowiem kolorem uzgodnionym były kiery!), więc Franck musiał uciec na 6BA. W tym momencie wszystko znalazło się w rękach Jeffa Meckstrotha, ten jednak nie chybił pierwszego wist: wyszedł ♣4 i Amerykanie odebrali trzy lewy w tym kolorze. Wprawdzie jedną wziętkę stracili, ale i tak wygrali to rozdanie aż 17 impami.

I jeszcze jedno rozdanie z tego samego cyklu (*Wielkie błędy...*):

**Obie strony po partii, rozdawał E**

♠ D10		
♥ 10872		
♦ AK3		
♣ W1092		
♠ 952		♠ K84
♥ KW63		♥ A54
♦ 108		♦ 76542
♣ K854		♣ A7
	N	
	W	E
	S	
	♠ AW763	
	♥ D9	
	♦ DW9	
	♣ D63	

W	N	E	S
Meckstroth	Nunes	Rodwell	Fantoni
—	—	1♦	1♠
ktr.	rktr.	pas	1BA
pas...			

Po ataku błotką treflową – do asa, i odwrocie ze strony E błotką kierową Fantoni zaimpasował ♠K i łatwo zrealizował swoją grę z nadróbką. Tyle też (120 dla NS) wynosił teoretyczny minimaks tego rozdania.

W	N	E	S
Helgemo	Weinstein	Helness	Levin
—	—	1♦	1♠
ktr.	rktr.	pas	pas
1BA	pas	pas	ktr.
rktr.	pas	pas	pas

Tymczasem przy drugim stole Levin jak najbardziej prawidłowo spasował na 1♠ z rekontrą (kontrakt ten by bowiem łatwo zrealizował, wcale niewykluczone, że z nadróbką) i Norwegowie znaleźli się w prawdziwych tarapatach. Kosztowałyby to ich przynajmniej 500 punktów, tym bardziej że Geir Helgemo, jakby mu było mało, cenę tę podwoił. Trudno powiedzieć, co jego ostatnia zapowiedź miała znaczyć, faktem jest jednak, iż sam z siebie wpakował się w popartyjne 1BA z rekontrą i powinien był leżeć za okrągły tyśiąc. Ale poczekajmy...

Weinstein zawistował ♠D, Helgemo zadysponował ze stołu ♠K, ale Levin lewę tę przepuścił, nie wiedział bowiem, że jego partner ma ♠10, nie był też pewien, czy on sam posiada jakieś inne poza pikowym dojskie do ręki. W drugiej lewie Geir zagrał w karo – do dziesiątki w swej ręce i króla u Weinsteina. Ten powtórzył wówczas ♠10, którą jego partner przejął ♠W i ściągnął jeszcze ♠A; w lewie tej N pozbył się ♣W. Na zagranej przez e-S-a kolejnego pika Steve wyrzucił kiera. Nic się jeszcze w zasadzie nie stało (poza pierwszą lewą), tyle że teraz broniący, by położyć grę, musieli już bez najmniejszego nawet ociągania się odebrać wszystkie swoje pozostałe trzy wziętki: jeszcze jednego pika oraz dwa kara. Nic z tego, z trudnych do zrozumienia przyczyn (poza konfuzją popierwszolewową) Levin zagrał teraz w błotkę treflową i Helgemowe minus 1000 zamieniło się w plus 760. Geir wziął bowiem pika, cztery kiery oraz dwa trefle. Trzyście punktów dla Monako!

W pierwszej części relacji olimpijskiej polsko-szwedzki finał dopiero się rozpoczyna, nic ponadto dziwnego, że odautorski hołd jest w niej złożony przede wszystkim zwyciężcom Skandynawom:

**Obie strony po partii, rozdawał E**

♠ 65		
♥ KW108743		
♦ W75		
♣ 2		
♠ 9		♠ W10742
♥ D52		♥ A6
♦ A82		♦ 63
♣ DW9753		♣ K864
	N	
	W	E
	S	
	♠ AKD83	
	♥ 9	
	♦ KD1094	
	♣ A10	

W	N	E	S
Buras	Cullin	Narkiewicz	Bertheau
—	—	pas	1♠
pas	1BA	pas	2♣ <sup>1</sup>
ktr.	2♥	pas	3♦
pas	4♥	pas...	

<sup>1</sup> sztuczne, na ogół wskazanie silnej karty (*gazzilli*)

Bert Manley określa pierwszy wist Narkiewicza ♥6 jako *curious* (co w wersji tagodnej można przetłumaczyć na *niezwykły, osobliwy*), jako że zredukował on przegrywające Cullina w kolorze atutowym do jednej (niezupełnie, jak się potem okazało). Szwed zabił ♥D królem (W nie powinien był kłaść ♥D, najprawdopodobniej rozgrywający zagrałby wówczas w następnej lewie ♥K – na szansę, iż pierwszy wist został oddany z konfiguracji ♥Axx) i powtórzył ♥W. Grzegorz utrzymał się ♥A i wyszedł w trefla – do asa na stole. Następnie Per-Ola spróbował ściągnąć ♠AK, ale Krzysztof Buras przebił; ponadto broniący wzięli jeszcze ♦A. Swoje, 620 dla NS.

W	N	E	S
Nyström	Balicki	Upmark	Żmudziński
—	—	pas	1♠
pas	1BA	pas	3♦
pas	3♥	pas	3BA
pas	4♥	pas...	

Upmark zawistował w trefla, którego Balicki pobił w dziadku asem i zagrał stamtąd singlową ♥9 – do króla w ręce. Wprawdzie impas damy istotnie zwiększył szansę na nieoddanie drugiej lewy w tym kolorze [przy ♥D x u W], Cezary obawiał się jednak ewentualnej przebitki karowej, chciał zatem jak najszybciej – a więc w miarę możliwości dwukrotnie – zaatutować. Przy stole E zabił jednak ♥K asem i powtórzył ♣K. Balicki przebił w ręce i wyszedł stamtąd ♥W – do ♥D Nyströma. Wydaje się, że także w tym wypadku kontrakt zostanie łatwo wygrany, w tej chwili Fredrik wykonał jednak wysokiej klasy sztuczkę psychologiczną. Otóż ściągnął on ♦A, markując, iż honor ten był w jego ręce singlowy, a dopiero w następnej lewie wyszedł w singlową ♠9. Nic zatem dziwnego, że po utrzymaniu się ♠A na stole Cezary nie cofnął się do ręki ♦W (aby jeszcze raz zaatutować), tylko próbował się tam dostać przebitką trzeciej rundy pików. W związku z tym zagrał ♠K, w rzeczywistości Nyström miał jednak singla nie w karach, tylko w pikach, zatem tę lewę przebił, kładąc kontrakt bez jednej. Stąd 100 dla WE i 12 impów dla Szwedów.

Prawie sześć stron *Biuletynu* wypełnia szczegółowy przegląd wydanych ostatnio książek brydżowych. Zawiera on aż dziesięć pozycji, a najwyższe ocenione (*rating: A*) i tym samym najmocniej na prezenty gwiazdkowe polecane zostały: anonsowane już na łamach *Świata Brydża* *Winning Notrump Leads (Zwycięskie wisty przeciwko kontraktom bezatutowym)*, autorstwa Davida Birda i Tafa Anthiasa, *The Contested Auction (Licytacja dwustronna)* Roya Hughesa, *Bridge at the Edge (Brydż na krawędzi)* Boye'a Brogelandy i Davida Birda (brydżowa biografia norweskiego arcymistrza), *A First Book of Bridge Problems (Twoje pierwsze problemy brydżowe)* Patricka O'Connora (dla początkujących) oraz *It's All in the Game: The Fun Side of Winning Bridge (Znajdziesz tu wszystko: Rozrywkowa strona zwycięskiego brydża)* Boba Evana i Jeffa Rubensa. Wszystkie te książki opublikowano niezwykle w ostatnim latach płodne wydawnictwo Master Point Press z kanadyjskiej prowincji Ontario i tam też (m.in.) można je zamawiać. Kosztują w granicach 16–26 dolarów amerykańskich.

Środkową, obszerną część *Biuletynu* zajmują artykuły teoretyczne i problemowe, poświęcone różnym aspektom brydża: licytacji, rozgrywce, pierwszemu wistowi i grze w obronie; jest także kącik sędziowski. Zasadniczo są one podzielone na trzy części – każda dla graczy o innym stopniu brydżowego wtajemniczenia: początkujących (winieta czerwona), średnio zaawansowanych (zielona) oraz tych z najwyższego poziomu (fioletowa). Wśród autorów wiele znakomitości i niekwestionowanych ekspertów – zarówno jeśli chodzi o samą grę, jak i pedagogikę brydżową, np. Mike Lawrence, Larry Cohen, Marty Bergen, Eddie Kantar i Frank Stewart. Oto dwie próbki prezentowanych przez nich materiałów. Marty Bergen – jeden z najwybitniejszych dziś autorytetów w dziedzinie licytacji (ale też techniki gry) – poświęca kolejny odcinek jednej ze swoich ulubionych i wielce interesujących konwencji, a mianowicie zapowiedzi 5BA o znaczeniu: *partnerze, wybierz optymalną grę premiową*; w Polsce prawie zupełnie niestosowanej. Oto jeden z najbardziej radykalnych – przynajmniej z punktu widzenia brydżysty w naszym kraju – podanych przez autora przykładów jej zastosowania:

♠ A6542		♠ W83	
♥ AD98		♥ K	
♦ —	N	♦ A652	
♣ AD75	W E	♣ KW942	
	S		
W	N	E	S
1♠	3♦	4♠	pas
5BA (!)	pas	6♣ (!)	pas...

Na swoje 4♠ gracz **E** powinien mieć dobrą rękę (na zasadzie, iż *po bloku nie ma bloku!*): zbyt silną na 3♠, ale nie na tyle mocną, by móc z nią zgłosić *cuebid* 4♦. Karta otwierającego jest niezwykle atrakcyjna, powinien on więc przesądzić z nią szlemika. Ze względu na układ 5440 nie wrzuca jednak 6♠ (ani nie daje *cuebidu* 5♦), tylko licytuje 5BA, o znaczeniu: *partnerze, zagramy szlemika, ale może w inny, lepszy niż piki, kolor. E* reaguje na to oczywistymi 6♣ i para osiąga superoptymalną grę premiową. Oczywiście z czterema lub więcej pikami **E** wybrałby do gry szlemika w ten kolor.

Z kolei interesujący problem Franka Stewarta...

### Turniej par, obie strony po partii, rozd. N

		dziadek	
		♠ W3	
		♥ 1076	
		♦ AKDW	
		♣ KD96	
Ty			
♠ A74			
♥ K832			
♦ 85			
♣ AW52			
	N	E	
	W S		
W	N	E	S
—	1♦ <sup>1</sup>	pas	1♠
pas	2♣	pas	2♠
pas	3♠	pas	4♠
pas...			

<sup>1</sup>N nie chciał otworzyć 1BA z dwoma pustymi dublami w kolorach starszych

Wist: ♥2 (*naturalny*), **E** wstawił na trzeciej ręce ♥W, a **S** zabił lewą ♥A. Następnie został zagrany pik do dziadkowego waleta, a potem pik do króla w ręce **S** – i Twojego asa; **E** dodał piki w kolejności: ♣2 – ♠5, miał zatem w tym kolorze trzy karty (tzw. *echo atutowe*).

### Co dalej?

Odpowiedź na końcu artykułu.

Na łamach *Biuletynu* znajdujemy też mnóstwo reklam, ogłoszeń, zapowiedzi rozmaitych imprez brydżowych, odpowiedzi na listy czytelników, informacji organizacyjno-administracyjnych ACBL, a także nekrologi i wspomnienia o członkach tej organizacji, którzy ostatnio odeszli. Są też listy graczy, którzy niedawno uzyskali prawa do nowych tytułów klasyfikacyjnych oraz rozmaite klasyfikacje. Między innymi doroczny (publiko-

wany zawsze w numerze listopadowym) oficjalny ranking graczy ACBL, uwzględniający ich całozyciowy dorobek (tak jak w naszym Cezarze). Przewodzi mu Jeff Meckstroth, z 72 353,43 punktu klasyfikacyjnego, przed Mike'em Passelem (69 879,86) i Eddiem Woldem (60 733,61). Niezłyjący już Paul Soloway zgromadził 65 511,92 punktu, co nawet dziś dałoby mu trzecią pozycję. Na liście tej znajduje się też nazwiska wielu graczy z innych krajów, aby bowiem móc wystąpić w najważniejszych turniejach amerykańskich, trzeba być członkiem ACBL. Stąd ostatni akcent polski: w opublikowanej trzeczsetce najlepszych znajdują się dwaj reprezentanci naszego kraju: Adam Żmudzkiński (278. miejsce; 13 054,66) oraz Cezary Balicki (282.; 12 999,91), od kilkunastu lat biorący udział w najpoważniejszych imprezach po drugiej stronie Atlantyku.

### Rozwiązanie problemu Franka Stewarta...

Petny rozkład:

### Turniej par, obie strony po partii, rozd. N

		dziadek	
		♠ W3	
		♥ 1076	
		♦ AKDW	
		♣ KD96	
♠ A74			♠ 652
♥ K832			♥ DW54
♦ 85			♦ 10962
♣ AW52			♣ 83
	N	E	
	W S		
	W	E	S
		♠ KD1098	
		♥ A9	
		♦ 743	
		♣ 1074	

Masz dwa asy, do ściągnięcia jest też co najmniej jeden kier (**S** ma na pewno ♥9). Czwartą lewą obrony może być jedynie albo drugi kier, albo przebitka treflowa. Aby móc wykorzystać obie te szanse, **w czwartej lewej wyjdź ♣W (!)**. Rozgrywający utrzyma się figurą na stole, a Twój partner dołoży *ilościówkę* treflową, w tym wypadku ♣8 (dubleton). W kolejnej lewej przeciwnik wyjdzie z dziadka kierem. Partner wskoczy ♥D i wyjdzie ♣3, a Ty zabijesz ♣A i podasz mu przebitkę treflową. Gdyby zaś **E** zasygnalizował posiadanie trzech trefli, spróbujesz ściągnąć jeszcze jedną (drugą) wziętkę kierową. Wszystko pod kontrolą! Twoje wyjście w ♣W to typowe *zagranie wywiadowcze*.

Żle (i to bardzo!) będzie tylko wtedy, gdy **S** ma...

**S:** ♠KD1098 ♥A95 ♦7432 ♣4

... tyle że wówczas mógłby pokazać w którymś momencie swój fit karowy. (EiP)

# Nie stać nas na *Świat Brydża*

Jednym z najgorętszych tematów diskutowanych na Walnym Zjeździe PZBS było wydawanie *Świata Brydża*. PZBS przeznacza rocznie na *Świat Brydża* ponad 300 tysięcy złotych. Czyli ponad 50 tysięcy na jeden numer. Połowa to koszty redakcyjne. Druga połowa to koszty druku i wysyłki.

W mojej ocenie nie stać nas na wydawanie gazety, której budżet jest większy niż kwota uzyskana od sponsora generalnego PZBS.

Nie stać nas na wydawanie gazety w formie papierowej. Kilka dni temu amerykański *Newsweek* zapowiedział, że od 2013 roku będzie ukazywał się tylko w formie elektronicznej. Czy coś stoi na przeszkodzie by PZBS wydawał bezpłatny elektroniczny biuletyn?

Co można zrobić z 300 tysiącami zaoszczędzonymi na wydawaniu *Świata Brydża*? Można je zainwestować w rozwój. Wspierać

tych działaczy, którzy efektywnie pracują z młodzieżą. Organizować dla nich konferencje wzorowane na corocznych konferencjach sędziowskich. Zadbaj o to by na mapie brydża młodzieżowego zniknęły białe plamy. Takich propozycji jak wydać 300 tysięcy z pewnością nie zabraknie i nie wątpię, że jeśli zapadnie decyzja o zakończeniu wydawania *Świata Brydża* to Zarząd Główny z tą sprawą sobie poradzi.

Dla mnie najprostszym rozwiązaniem byłoby oddanie tych pieniędzy zawodnikom, poprzez zmniejszenie składki o 50 złotych rocznie. Ale w taką decyzję nie wierzę.

**Lech Zakrzewski**

delegat na Walny Zjazd 2012 (MP)

## Odpowiedź prezesa PZBS

Na Walnym Zjeździe dyskusja wokół *Świata Brydża* toczyła się głównie w kwestii zawartości pisma. Wielu delegatom nie podobał się zbyt mało urozmaicony charakter czasopisma, co było szczególnie widoczne w ostatnim numerze (7–8/2012). Padały różne propozycje, a powyższa – całkowitej likwidacji naszego magazynu – była już tą najbardziej skrajną.

Gdy 11 lat temu ówczesny zarząd podjął decyzję o wysłaniu naszego magazynu wszystkim zawodnikom zarejestrowanym w PZBS na adres domowy, postawiliśmy przed magazynem dwa podstawowe cele. Po pierwsze, pismo miało informować o życiu naszego związku – przede wszystkim o działalności brydżowej w tzw. terenie. Relacje z imprez krajowych miały całkowity priorytet. Zachęcaliśmy organizatorów, aby przesyłali relacje z informacją, kto był organizatorem, kto sponsorem, kto z lokalnych władz wręczał nagrody itd. W wielu miejscach cel został osiągnięty. Lokalny organizator, uzbrojony w magazyn z relacją z turnieju, często z kolorowym zdjęciem burmistrza czy prezydenta miasta, udawał się do odpowiednich władz, pokazywał ową relację i łatwo uzyskiwał dotację na kolejny rok. W wielu miejscach to naprawdę działa. W ubiegłym roku relację z organizowanej przez siebie imprezy zgłosił m.in. również i kol. Lech Zakrzewski. Kontaktował się z redaktorem naczelnym, by upewnić się, że relacja z jego turnieju na pewno się ukáže. (I oczywiście ukazała się).

Drugi cel to miejsce na reklamy potencjalnych sponsorów. W pierwszym okresie, tj. 2001–2006, tych reklam było całkiem sporo. W latach 2004–06 mieliśmy podpisaną trzyletnią – bardzo korzystną dla związku – umowę z firmą Prokom, zakończoną wspólną organizacją DME w Warszawie. Jednym z warunków tamtej umowy było zamieszczanie reklamy firmy oraz relacji z turniejów GPP Par. Później liczba sponsorów i reklam znacznie spadła, co było głównym powodem ograniczenia liczby wydań do cyklu dwumiesięcznika. Ale ponownie nasz magazyn przydał się bardzo w ubiegłym roku podczas organizacji OME w Poznaniu. Obecnie zgodnie z podpisaną umową zamieszczamy reklamy naszego sponsora strategicznego firmy Budimex SA. Jest duża obawa, że brak reklam mógłby spowodować rezygnację z umowy, a wtedy potencjalne oszczędności na wydawaniu

*Świata Brydża* okazałyby się iluzoryczne. (W tym miejscu warto może wyjaśnić pewien mit, który funkcjonuje od lat. *Świat Brydża* otrzymuje się co prawda po opłaceniu rocznej składki, ale wysokość tej składki nie ma nic wspólnego z wydawaniem naszego magazynu. Składka od zawodników – czyli ok. 90 zł składki podstawowej, opłacone na rzecz ZG – jest w całości przekazywana na bieżące funkcjonowanie naszego związku, tj. koszty działalności biura, CEZARA, strony internetowej itp. Te miesięczne stałe opłaty to około 50 tys. zł. Otrzymywana roczna składka od zawodników to ok. 500 tys. zł, więc pokrywa te koszty w niewielu ponad 80%).

Przez lata pojawił się jednak jeszcze trzeci powód, dla którego warto wydawać nasz magazyn. *Świat Brydża* kreuje pozytywny obraz naszego związku. Pokazujemy w nim sukcesy, publikujemy zdjęcia naszych medalistów, piszemy o sukcesach młodzieży. To wszystko tworzy dobry PR, bezcenny w relacjach z potencjalnymi sponsorami czy z władzami różnego szczebla. Jest to tym bardziej cenne, iż oprócz wszystkich zarejestrowanych zawodników *Świat Brydża* kupuje w sieciach Empiku i Ruchu jeszcze kilkaset innych osób, a kilkadziesiąt egzemplarzy wysyłamy do ministerstw, postów, dziennikarzy czy firm.

Osobną kwestią jest zawartość naszego magazynu. I tu większość z nas zgadza się, że ostatnie numery nie były zbyt ciekawe. Takie też były i wnioski ze spotkania Zarządu Głównego z red. naczelnym.

ZG podjął decyzję, że w tym roku ukáže się pięć numerów *ŚB*. Pierwszy powód to oszczędności. Ten rok obfitował w oficjalne zawody międzynarodowe, co poważnie odbiło się na finansach związku, a nowy ZG całkowicie poparł decyzje poprzednich zarządów, iż żaden rok działalności nie może kończyć się długami. Ale jest i drugi powód naszej decyzji. Chcieliśmy dać czas red. naczelnemu na spokojnie przygotowanie kolejnego numeru. Tak, aby znalazło się w nim jak najwięcej ciekawych tekstów różnych autorów. Mam nadzieję, że to się udało, a i kolejne numery będą coraz ciekawsze.

Decyzję co do tego, ile numerów *ŚB* ukáže się w 2013 r., ZG podejmie na następnym zebraniu, gdy znany będzie już nasz budżet na przyszły rok. Liczę na to, że nadal będzie to sześć wydań.

**Radosław Kietbański**

Prezes PZBS

# Rozwiązania problemów

## 1. Kto zawinił?

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

♠ ADW76	♠ 108	♠ K5432
♥ 5	♥ 97	♥ AD432
♦ 32	♦ KD1065	♦ 4
♣ W7532	♣ 10986	♣ D4
	♠ 9	♠ K5432
	♥ KW1086	♥ KD432
	♦ AW987	♦ 4
	♣ AK	♣ D4

W	N	E	S
—	—	1♠	2♥ <sup>1</sup>
4♣ <sup>2</sup>	pas	4♠	5♦
pas	pas	ktr.	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> dwukolorowe wejście 2♣ (5\*-5\* kiery z młodszy) wskazywałoby siłę 6-10 (11) albo (17) 18\* PC; <sup>2</sup> konwencja kolor i fit, systemowo po partii zapowiedź taka przyrzeka co najmniej jedną lewą defensywną

**Kontakt: 5♦(S) z kontrą. Pierwszy wist: ♠A.** Gracze WE wistowali *odmiennie*, a zrzucali *odwrotnie*. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♠A - ♠8 - ♠4 - ♠9;
2. lewa: ♣3 - ♣6 - ♣D - ♣A;
3. lewa: ♦A - ♦2 - ♦5 - ♦4;
4. lewa: ♦8 - ♦3 - ♦K - ♠2;
5. lewa: ♥7 - ♥3 - ♥K - ♥5;
6. lewa: ♥6 - ♣2 - ♥9 - ♥D...

**Swoje, 750 dla NS.**

**Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.**

Kontrakt został wypuszczony w sposób nieprzynoszący parze WE chłuby, oczywiście jest zatem, że winny temu być musi co najmniej jeden z jej członków. Jeśli bowiem chodzi o licytację, to skrytykować można w niej co najwyżej zapowiedź 4♣ zawodnika W, który *fit* pikowy istotnie miał znakomity, lecz jego *kolor* treflowy był tak marnej jakości, iż raczej nie należało stosować z nim tej skądinąd wielce pożytecznej konwencji. Można jednak zrozumieć, że gracz W chciał w ten sposób pokazać mocno uktadową rękę z jedną lewą defensywną, za jaką uznał ♠A. Nie

wykrzywiło to też specjalnie licytacji i ta gościa ostatecznie na kontrakcie 5♦(S). E skontrował go, gdyż – po pierwsze: na jego linii wychodziły bezproblemowo popartyjne 4♣, a po drugie: jak trafnie ocenił, ewentualne 5♠ zostałyby już położone bez jednej.

Wszystko odbyło się zatem w obronie, a jej podstawowym problemem było, jaką kartę miał w pierwszej lewie dotożyć – do ♠A swojego partnera – gracz E? Uczestnicy naszego konkursu byli zgodni co do tego, że powinien to być *lawintal*, tu: na kiery, jednym jednak wystarczyła już w tej roli ♠5, inni postulowali zaś zdecydowany, silny sygnał ♠K, jako że, jak komentowali: Jest nieprawdopodobne, aby S wspiął się na wysokość pięciu z dwoma pikami do oddania, nie posiada też zatem w ręce ♠D x. Z tym ostatnim argumentem nie sposób się zgodzić. Rzeczywiście gracz S licytował raczej w obronie, aniżeli w ataku, dlaczego jednak całe rozdanie nie miało wyglądać następująco:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

♠ AW76	♠ 108	♠ K5432
♥ 5	♥ 97	♥ AD432
♦ 32	♦ KW1065	♦ 4
♣ KW7532	♣ 10986	♣ D4
	♠ D9	♠ K5432
	♥ KW1086	♥ AD432
	♦ AD987	♦ 4
	♣ A	♣ D4

A wówczas dodanie przez E w pierwszej lewie ♠K spowoduje ewidentną stratę lewy i kontrakt zostanie położony tylko bez jednej, zamiast bez dwóch. Ponadto dotożenie w takiej sytuacji króla jest na ogół zarezerwowane dla pokazania także damy (czyli następuje wyłącznie wtedy, gdy gracz je dokonujący posiada mariocha).

Przy autentycznym rozkładzie kart do położenia gry konieczne jest zrobienie przebitki kierowej, E powinien zatem za wszelką cenę nakierować partnera na zagranie w ten właśnie kolor. Tym bardziej że wie z licytacji, że ma on w nim singletona (gdyby W miał w kierach renons, na pewno zaatakowałby innym pikiem niż asem). Partner sam z siebie

wcale bowiem w tego singla wyjść nie musi, w końcu kiery to boczny longer rozgrywanego. Ponadto całe rozdanie może przecież wyglądać następująco...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

♠ ADW76	♠ 108	♠ K5432
♥ 5	♥ 97	♥ KD432
♦ 32	♦ KW1065	♦ 4
♣ W7532	♣ 10986	♣ KD
	♠ 9	♠ K5432
	♥ AW1086	♥ KD432
	♦ AD987	♦ 4
	♣ A4	♣ KD

... a wtedy do położenia przeciwników jest absolutnie konieczne, aby w drugiej lewie W wyszedł w trefla (!). Inaczej rozgrywający po wyatutowaniu zagra ze stołu w kiery, wyrobi sobie ten kolor i pozbędzie się nań z dziadka trzech trefli. Natomiast po otwarciu trefli w drugiej lewie E dojdzie potem do ręki figurą kierową i odbierze trefla – na bez jednej. Z kartą taką jak wyżej drugi wistujący powinien zatem nakazać partnerowi zagranie treflowe.

Aby uporządkować tę dziedzinę i stworzyć w niej pewne jasne i jednoznaczne standardy, proponujemy rozwiązanie przedstawione przez niewymagającego reklamy amerykańskiego eksperta Edwina B. Kantara w jednej z jego ostatnich publikacji...

**Edwin B. Kantar:** Jeśli para nie dysponuje żadnymi solidnymi uzgodnieniami w tej kwestii, proponuję jej porządkujące to zagadnienie dwie poniższe zasady. Pozwolą one rozwiązywać trudne i bez nich niewygodne problemy sygnalizacyjne w pierwszej lewie. Oto one:

**1. Jeżeli trzecia ręka (drugi wistujący) pokazała w licytacji kolor sześciokartowy lub dłuższy (i partner oddał wien pierwszy wist), to dokłada w pierwszej lewie *lawintala*, i to bez względu na to, kto weźmie tę lewę.**

**2. Jeżeli z licytacji wiadomo, iż para (broniący) ma łącznie w pewnym kolorze dziewięć albo więcej kart (i pada wien pierwszy wist), trzecia ręka dodaje w pierwszej lewie *lawintala*, jeżeli**

**ma w tym kolorze (i jest to wiadome z licytacji partnerowi) pięć albo więcej kart.**

Ta ostatnia zasada sprawdza się szczególnie dobrze wtedy, kiedy wiadomo jest, że rozgrywający ma w kolorze wistę singletona, wówczas bowiem po pierwszej lewie pierwszy wistujący zna dokładnie konfigurację kart tego koloru w ręce partnera.

Zatem w problemowej sytuacji dotożenie na trzeciej ręce przez gracza **E** ♠2 byłoby jednoznaczny i zdecydowany *lawintalem* na trefle, podczas gdy dodanie możliwie najstarszego pika, tu: ♠5, zachęcałoby, aby w drugiej lewie partner wyszedł w kiera. Wreszcie dotożenie wówczas średniego pika, powiedzmy ♠4, prosiłoby partnera o kontynuację pikową. **W**, wiedząc, że partner ma pięć pików, po pierwszej lewie znalazłby wszystkie jego karty w tym kolorze, nie miałby zatem żadnych problemów z odczytaniem przekazanego mu przesłania.

I jeszcze końcowa uwaga amerykańskiego eksperta...

**Edwin B. Kantar:** Oczywiście w pewnych okolicznościach drugi broniący będzie musiał zmodyfikować swoje postępowanie ze względu na wartości w kolorze wistę, jakie wyłożą się w dziadku. Załóżmy na przykład, że do pików stosuje się zasada **2**, a kolor ten jest skonfigurowany następująco:

♠ A932	♠ W108	♠ KD754
	♠ 6	

**W** zawistował ♠A. **E** nie może sobie pozwolić na dotożenie honoru, może jednak dodać ♠4 – jako *lawintala* na młodszy z wchodzących w rachubę kolorów, ♠7 – jako *lawinatata* na kolor starszy, natomiast ♠5 – jako *markę* pikową.

Jak zatem – także w świetle zaproponowanych wyżej ustaleń – podzielić winę w autentycznym rozdaniu? Otóż zdecydowanym winowajcą jest tu zawodnik **E**, który w pierwszej lewie powinien był dotożyć ♠5 – *lawintala* na kiery, wiedział bowiem, że partner ma w tym kolorze singletona i że zagranie wień na pewno kładzie grę. Tymczasem dotożył wówczas ♠4, czyli poprosił swojego vis-à-vis o kontynuowanie pików. Inna sprawa, że ten drugi wcale tak tego nie odczytał, jako że w drugiej lewie wyszedł w trefla. Skoro więc już nie posłuchał partnera, to mógł przynajmniej zagrać wtedy w kiera i doprowadzić do potożenia gry. Tak czy owak, należy i jego obciążyć tą częścią winy całej pary,

która polegała na niedopracowaniu ustaleń odnoszących się do alfabetu sygnałów w lewie pierwszej. To bowiem również sprawiło, że broniący nie nadawali/odbierali w tym rozdaniu na tej samej długości fali, przez co poruszali się jakby we mgle.

**2. Co zalicytujesz?**

Mecz; obie strony przed partią, rozdawat **W**

W	N	E	S
2♥ <sup>1</sup>	ktr.	pas	?

<sup>1</sup> naturalne *stabe dwa*

**Co zalicytujesz z ręką S:**

♠AKW864	♥D7	♦K106	♣D10 ?
---------	-----	-------	--------

Zdaniem większości czytelników *Świata Brydża* – uczestników naszego konkursu, a także zagranicznych ekspertów, z których dyskusji zacerpnęliśmy ten przykład, problemowa karta **S** jest zbyt silna na to, aby zapowiedzieć z nią jedynie końcówkę 4♣, ma bowiem istotny potencjał szlemikowy. Z drugiej jednak strony także bezpośrednie 5♣ – według ustaleń klasycznych inwit do gry premiowej na zatrzymanie w kolorze przeciwnika, tzn. kierach (partner może go przyjąć z zatrzymaniem drugiej klasy w kierach albo nawet – z kierowym stoperem klasy pierwszej – powiedzieć 6♥, zostawiając otwartą drogę do wielkiego szlema) – byłoby tu posunięciem niewłaściwym, nadmiernie agresywnym. Nie o samo zatrzymanie kierowe tu bowiem chodzi, ale też przynajmniej (jeśli już nie o pełną nadwyżkę honorową, to) o jakość partnerowych miltonów. Istotnie, jeśli jego ręka wygląda na przykład tak...

♠Dxxx	♥x	♦ADxxx	♣Axx
-------	----	--------	------

... to inwit 5♣ zostanie przezeń przyjęty i doprowadzi do znakomitego szlemika. Przypuśćmy jednak, że gracz **N** ma zamiast ♣A – ♣K W albo też posiada rękę...

♠Dxxx	♥Kx	♦DWx	♣AKxx
-------	-----	------	-------

... to w obu tych wypadkach parze **NS** będzie brakowało dwóch asów. Inna ewentualność, którą grozi powyższy inwit, to zagranie szlemika mimo braku ♣AK. Zatem przy założeniu, iż **S** nie może zalicytować jedynie 4♣ (taką zapowiedź zgłosiłby bowiem już posiadając ♠AKWxxx – i nic ponadto), pozostają mu dwa wyjścia. Kilkunastu naszych korespondentów – m.in. **Zbigniew Dąbek**,

**Arkadiusz Dymny, Janusz Gruszka, Waldemar Kostrzewa, Piotr Luba, Adam Mizerski, Kazimierz Nowacki, Barbara Respondek i Wojciech Szczepan** – zaproponowało problemowemu graczowi **S** zalicytowanie koloru przeciwnika, a dopiero w następnym okrążeniu zapowiedzenie 4♣. Zgoda, na pewno będzie to inwit do gry premiowej, droga ta także stwarza jednak istotne problemy i zagrożenia. Po pierwsze, po takich 3♥ gracz **N** często powie 3♠, a wówczas podniesienie do szlembła końcówki w ten kolor nie przekaże mu żadnych specjalnych informacji, w tym – poważnego zainteresowania partnera wyższą grą. Po drugie zaś, gdyby po takim początku i 3♠ partnera **S** zdecydował się skoczyć na 5♣, na pewno zostałoby to odebrane jako inwit, ale z zatrzymaniem kierowym! **N** mógłby więc wówczas ten inwit przyjąć, a następnie obrońcy odebraliby dwa kiery. Interesujące rozwiązanie problemu zaproponowali **Jacek Gilewicz, Marek Jatowiecki, Tytus Kabłak, Mariusz Topolnicki, Marian Zegar, Tytus Żurek oraz Kajetan Żwirko**. Taką samą opinię wyraził znany amerykański ekspert, sędziwy Marshall Miles w jednej ze swoich ostatnich publikacji. Miles był moderatorem dyskusji na temat tego problemu, z udziałem czołowych graczy swojego kraju. Oto jego podsumowująca ją wypowiedź...

**Marshall Miles:** Moim zdaniem, najlepszą drogą – nie tyle może do precyzyjnego opisanie posiadanej tu karty, co do przekazania partnerowi moich aktualnych intencji, tj. aspiracji szlemikowych z ręką opartą o długie, solidne piki, ale brak kontroli w kolorze przeciwnika, kierach – jest rozpoczęcie od konwencyjnych, lebenshlowych 2BA, aby w następnym okrążeniu – najczęściej – skoczyć na 4♣. Jeżeli po owych 2BA mój partner powie coś innego aniżeli automatyczne 3♣, tj. wskaże kartę (istotnie) nadwyżkową, sprawa zagrania przez nas w tym rozdaniu co najmniej szlemika będzie już przesądzona. A nawet będziemy mogli porozmawiać wtedy o ewentualnym wielkim szlemie, chociaż o tym, czy uda nam się tę grę zapowiedzieć, gdy będzie to kontrakt prawidłowy, trudno w tej chwili wyrokować. Kiedy natomiast partner powie po moich 2BA – 3♣, skoczę na 4♣ – i będę oczekiwał, że z nadwyżką honorową (czy chociażby bardzo ładnym minimum, tu wynoszącym około 14 PC) oraz zatrzymaniem w kierach pójdzie on ku szle-

mikowi. Jego ewentualne 4BA będą wówczas bez wątpienia *blackwoodem* na pikach. Na pewno nie zagramy zatem szlemika, gdy będzie nam brakowało dwóch asów. Przykładowa ręka partnera:

♠xxxx ♥Kxx ♦ADWx ♣Ax

Tylko 14 PC, ale zatrzymanie kierowe oraz ładne, górne wartości, z taką kartą powinien on zatem doprowadzić do szlemika, może nawet bezatutowego, a nie pikowego, ten ostatni mógłby bowiem zostać położony na przebitce kierowej. Z drugiej strony 6BA(N) mógłby położyć pierwszy wist treflowy, podczas gdy przy grze w piki trefla z mojej ręki dałoby się wyrzucić na karowy honor partnera. Tym, że ma słabe piki, gracz N nie powinien się ani trochę przejmować, przecież ja swoją sekwencją przyrzekłem solidnego longera w tym kolorze.

Uwaga końcowa – po w zasadzie automatycznych 3♣ partnera nie wystarczy zgłoszenie przez e-S-a pików bez przeskoku, tj. 3♣. Jest to bowiem (po uprzednich 2BA) zapowiedź konwencyjna przesadzająca końcówkę, na ogół z ręką zawierającą dokładnie cztery piki oraz zatrzymanie kierowe [bądź w innej wersji – brak takowego, wówczas z czterema pikami i stoperem w kierach licytuje się 3BA (po uprzednich lebenshlo-nych 2BA)].

### 3. Kto zawinił?

Teamy punkt za rozdanie; strona NS po partii, rozdawał S

♠ A2			
♥ KD932			
♦ KD2			
♣ K32			
♠ D10864		♠ 753	
♥ 8		♥ W1065	
♦ 106		♦ W75	
♣ 98765		♣ AW10	
		♠ KW9	
		♥ A74	
		♦ A9843	
		♣ D4	

W	N	E	S
—	—	—	1♦ <sup>1</sup>
pas	1♥	pas	1BA
pas	2♣ <sup>2</sup>	pas	2♣ <sup>3</sup>
pas	3♥ <sup>4</sup>	pas	3♣ <sup>5</sup>
pas	4♣ <sup>6</sup>	ctr. <sup>7</sup>	4♦ <sup>8</sup>
pas	4BA <sup>9</sup>	pas	5♥ <sup>10</sup>
pas	6BA <sup>11</sup>	pas...	

<sup>1</sup>5♦, chyba że trójkolorówka 4♦441; <sup>2</sup>PRO; <sup>3</sup>trzy kier, zatem układ 2(3)–3–5–3(2), maksimum rebidu;

<sup>4</sup>gramy w kieryl; wezwanie do *cuebidu*; <sup>5,6</sup>*cuebidy*; <sup>7</sup>*kontra wistowa*; <sup>8</sup>*cuebid* karowy, ale też podtrzymanie w treflach (generalnie: dama albo singleton, tu: na pewno ♣D); <sup>9</sup>*blackwood* na kierach; <sup>10</sup>dwie wartości z pięciu, ale też brak ♥D; <sup>11</sup>po *cuebidzie* partnera 3♠N wie, że ma on ♠K (czyli jednego bocznego króla, dwa mu się bowiem w przyrzeczonej przedziale siły 13+–14 PC nie mieszczą, ujawnił już przecież dwa asy, ♠D oraz ♠K właśnie, czyli trzymaście miltonów)

**Kontrakt: 6BA(S). Pierwszy wist: ♣8.** Gracze WE wistowali *odmiennie*, a zrzucali *odwrotnie*. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♣8 – ♣2 – ♣10 – ♣D;
2. lewa: ♦4 – ♦6 – ♦K – ♦5;
3. lewa: ♦D – ♦7 – ♦8 – ♦10;
4. lewa: ♦2 – ♦W – ♦A – ♣7;
5. lewa: ♦9 – ♠6 – ♥2 – ♠3;
6. lewa: ♦3 – ♣5 – ♣3 – ♠5;
7. lewa: ♥A – ♥8 – ♥3 – ♥5;
8. lewa: ♥4 – ♠4 – ♥K – ♥6;
9. lewa: ♥D – ♥10 – ♥7 – ♣6;
10. lewa: ♠A – ♠7 – ♠9 – ♠10;
11. lewa: ♠2 – ♣W – ♠K – ♠8;
12. lewa: ♣4 – ♣9 – ♣K – ♣A;
13. lewa: ♥W – ♠W – ♠D – ♥9.

**Bez jednej, 100 dla WE.**  
**Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.**

Wprowadzie turnieje teamów *punkt za rozdanie* nie są w naszym kraju specjalnie popularne, ostatnio rozgrywa się je jednak coraz częściej, czołowi polscy brydżyści znają też dobrze ten typ rywalizacji ze swoich występów za oceanem, gdzie są one nazywane *B-A-M Teams (board-a-match)*. Przypominamy, że każde rozdanie punktuje się w niej oddzielnie, porównując wyniki osiągnięte na obu stołach meczu. Jeśli są one różne, drużyna, która uzyskała wyższy rezultat, wygrywa rozdanie 1:0 (w Ameryce, u nas 2:0), kiedy zaś są równe, rozdanie kończy się remisem 0,5:0,5 punktu (1:1). Już zatem najdrobniejsza z możliwych różnica sprawia, iż rozdanie zostaje przez jedną stronę wygrane, a przez drugą przegrane – i to w takim samym stosunku (1:0 albo 2:0) jak w wypadku, kiedy to na jednym stole jedna z par zrealizowała 7BA z rekontrą, a na drugim ich partnerzy z teamu położyli przeciwnikom 7♠ z kontrą bez sześciu. Z tego punktu widzenia nie można nic zarzucić problemowej licytacji pary NS. Przeciwnie – była ona bardzo precyzyjna, umożli-

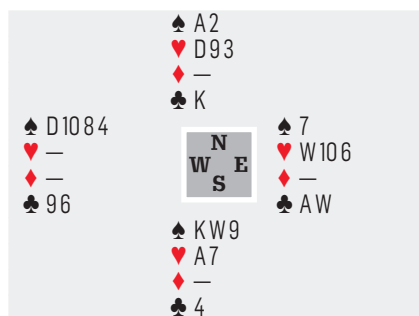
liwiła wymianę wszystkich istotnych informacji i pozwoliła prowadzącemu ją graczowi N na zapowiedzenie optymalnego kontraktu 6BA. Wiedział on wprawdzie o dwóch uzgodnionych kolorach – karach i kierach, i tak wyliczył jednak nawet trzymaście wziętek w bez atu: po pięć w każdym z kolorów czerwonych, dwie pikowe oraz treflową; był też jednak świadom faktu, iż brakuje im ♣A. Wiedział zatem, że szlemik w bez atu zostanie zrealizowany, jeżeli albo oba kluczowe kolory podzielią się 3–2, albo tylko jeden z nich tak się rozłoży, ale uda się na przykład impas pikowy – gdy partner ma też w tym kolorze waleta. Kiedy natomiast gracz S ♠W nie posiada, to może mieć albo ♦W, albo ♥W, co też znacznie podniesie szansę realizacji zapowiedzianego kontraktu. Wziąwszy ponadto pod uwagę ewentualne możliwości przymusowe, można przyjąć, że zalicytowanie przez e-N-a szlemika w bez atu było tu posunięciem jak najbardziej właściwym, statystycznie uzasadnionym. Przynajmniej w świetle informacji, jakimi w momencie podejmowania decyzji dysponował, w istocie bowiem w rozdaniu tym kontraktem optymalnym (przynajmniej w zwyczajnym meczu, tj. grze na impy) jest szlemik w ten czerwony kolor, który... dzieli się 3–2 (przy założeniu, że S nie ma żadnego z czerwonych waletów, a drugi z kolorów czerwonych nie jest rozłożony 3–2).

I jeszcze jeden wniosek, który każdy z zawodników miał prawo wysnuć po zakończeniu licytacji: otóż można było z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością przyjąć, że kontrakt 6BA zostanie powtórzony na drugim stole meczu – dwóch wysokiej klasy teamów, którym nieobce są tajniki gry w turniejach *B-A-M*. A w związku z tym podstawowym pytaniem, jakie powinien zadać tu sobie rozgrywający, jest: Dlaczego obrońca E nie zabił pierwszej lewy ♣A, którego przecież musiał posiadać? Przecież słyszał licytację, wie zatem dobrze, że partner rozgrywającego liczył na dziesięć wziętek w kolorach czerwonych oraz dwie pikowe – skoro zatem S weźmie też pierwszą lewę na ♣D w ręce, to może już skompletować wszystkie trzymaście wziętek. A gdy ♣A obrońcy E się przeziębi i przeciwnik zapisze sobie 1470 punktów (szlemik z nadróbką), to jego drużyna na pewno wygra to rozdanie, przecież na drugim

stole broniący **E**, aby nie podarować rozgrywającemu nadróbki, czym prędzej swojego ♣A odbierze.

Odpowiedź może być tylko jedna: otóż wysokiej klasy gracz **E**, zahartowany w bamowskich bojach, mógł nie zabić pierwszej lewy ♣A tylko w jednym wypadku – gdy na podstawie swojej ręki był przekonany, iż w rzeczywistości rozgrywający nie dysponuje pewnymi dziesięcioma wziętkami w kolorach czerwonych! Inaczej mówiąc, **E** musi mieć solidną zacinkę w którymś z kolorów czerwonych. Tylko w takich okolicznościach mógł sobie pozwolić na przepuszczenie ♣A, był bowiem przekonany, że w ten sposób nie podaruje przeciwnikowi trzynastej wziętki, tj. nadróbki, i zwycięstwa w rozdaniu.

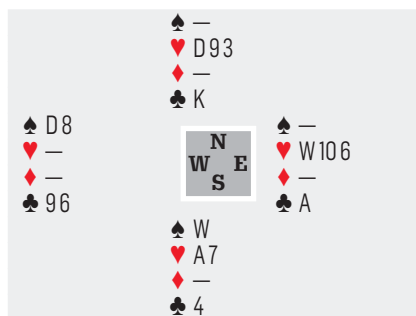
Gracz **S** szczęśliwie rozpoczął rozgrywkę od kar i przekonał się, że ten kolor dzieli się 3–2. Później jednak zgubił trop i także kiery pociągnął praktycznie z góry (choć wyimpasowałby też hipotetycznego ♥W x x albo ♥10 x x w ręce **W**). A powinien był przyjąć – jak już wspomnieliśmy, z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością – że przeciwnik z prawej ma zatrzymanie w kierach, i to raczej w postaci ♥W 10 x x. Rozegranie tego koloru – w lewie siódmej – należało zatem rozpocząć nie od asa z ręki, tylko od blotki do dziadkowego króla – a przy tym żywić nadzieję, że w pierwszej jego rundzie spadnie od **W** ♥8 (albo ♥10, albo ♥W). Tak istotnie by się stało, przeto w lewie następnej...



... **S** kontynuowałby z dziadka ♥3 – do ♥7 w ręce. A kiedy **E** podstawiłby się w tej lewie ♥10, rozgrywający pobityby ją w ręce ♥A i ściągnął ♠A K (w dowolnej kolejności). W lewie tej broniący **E** znalazłby się w przymusie wpustkowym – ponieważ musiałby chronić ♥W 6, musiałby pozbyć się ♣W, czyli wysinglować w tym kolorze asa. W trzykartowej końcówce zostałby zatem wpuszczony na ten honor i zmuszony do wyjścia w kiery

spod waleta – do nożyc ♥D9 w dziadku. Kontrakt zostałby zatem zrealizowany, a na dwaście wziętek rozgrywającego złożyłoby się pięć kar, cztery kiery, dwa piki oraz jeden trefl. Tymczasem **S** błędnie pociągnął kiery z góry, a potem postawił na impas pikowy – manewr, który nie mógł się udać (po pozbyciu się przez **E** dwóch kart tego koloru i w świetle hipotezy, że posiada on cztery kiery). To on był więc nie tyle nawet głównym, co absolutnie jedynym w tym rozdaniu winowajcą.

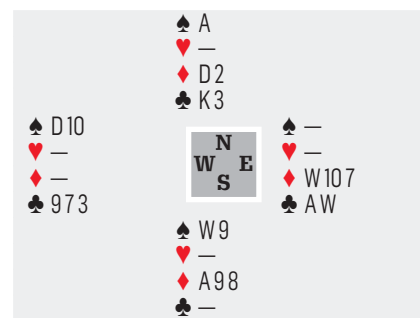
Taki też werdykt wydali: **Teofil Kabaciński, Piotr Luba, Mariusz Topolnicki oraz Marian Zegar**. A także **Jacek Gilwicz i Marek Jałowiecki**, ci dwaj ostatni zauważyli ponadto, że rozgrywający mógł zgrać ♠A K wcześniej, przed zagranie w kiery bądź po ściągnięciu tylko dziadkowego ♥K. Wprowadziłoby to obrońcę **E** w analizowany już przymus (wpustkowy), a przy założeniu, że miał on pierwotnie tylko trzy trefle ♣AW 10 – skoro w pierwszej lewie przejął partnerową ♣8 dziesiątką – pozycja byłaby dla rozgrywającego absolutnie jednoznaczna, w pełni czytelna. Po zgraniu ♥K należałoby kontynuować pikami do króla w ręce i pikami do asa. **E** musiałby wysinglować ♣A, końcówka wyglądałaby więc następująco:



Teraz zostałaby zagrana ze stołu ♥3. Gdyby **E** dotożył ♥6, rozgrywający wstawiłby z ręki ♥7, a po utrzymaniu się nią ściągnął ♥A i wpuścił obrońcę z prawej na ♣A. I ten w lewie ostatniej musiałby wyjść ♥W – pozwalając przeciwnikowi zdobyć ją na dziadkową ♥D. W tej wersji rozwoju wydarzeń doszłoby zatem do tzw. *przymusu transportowego* (ang. *steppingstone squeeze*). Natomiast jeśli w czterokartowej końcówce na zagrana ze stołu ♥3 **E** położyłby ♥10/W, **S** pobityby w ręce ♥A i wpuścił obrońcę **E** na ♣A, aby ten w lewie następnej musiał nawinąć się z konfiguracji ♥W 6 – do układu impasowego ♥D 9. W tej wersji

(tak jak w wariacie pierwszym, początkowym) byłby to zatem zwykły *przymus wpustkowy*.

Zauważyliśmy w pewnym momencie, że rozgrywający szczęśliwie rozpoczął od kar. Istotnie, gdyby to kiery były w tym rozdaniu rozłożone 3–2 (bądź **W** miał w nich ♥W x x x albo ♥10 x x x), zaś **E** zacinąłby kara (♦W 10 x x), to zwycięskie byłoby pociągnięcie w pierwszej kolejności tego właśnie koloru (kierów); w kara zaś można byłoby zagrać co najwyżej jeden raz, i to figurą (do figury) ze stołu. Następnie zaś trzeba by było koniecznie ściągnąć ♠A K; kluczowa końcówka wyglądałaby wówczas na przykład tak:



Po zagranie ♠A obrońca **E** także nie wytrzymałby presji, tym razem byłby to jednak tzw. *przymus bezredukcyjny* (kiedy to redukcja lewy zachodzi dopiero po zaistnieniu przymusu). I w tym wypadku musiałby rozstać się z ♣W, w lewie następnej rozgrywający zagrałby więc ze stołu blotkę treflową. Wyrobiłby sobie w ten sposób tamtejszego króla, do którego dostałby się potem ♦D. W tym wariacie gry wzięłoby więc pięć lew kierowych, trzy karowe, dwie pikowe oraz dwie treflowe.

Jak zatem widać, w rozdaniu tym graczowi **S** sprzyjało szczęście, nie potrafił jednak tego uśmiechu losu wykorzystać. Kiedy bowiem musiał najpierw wykonać zagranie w pełni losowe – tj. ściągnąć w pierwszej kolejności albo kara, albo kiery – trafnie postawił na pierwszy z tych kolorów, później jednak, kiedy to wyłącznie sam był już kowalem własnego losu, nie pokierował nim właściwie, w sposób w pełni – tak z taktycznego, psychologicznego, jak i technicznego punktu widzenia – uzasadniony. Poniósł zatem zastużoną porażkę i bez najmniejszych zastrzeżeń powinien w rozdaniu tym wziąć na siebie pełną za to odpowiedzialność, a tym samym całe 100% winy.

(W. S.)

# Konkurs Świata Brydża nr 9–12/2012

## Problemy

### 1. Kto zawinił?

**Mecz; obie strony przed partią, rozd. W**

♠ A10863	♠ W
♥ KD65	♥ AW1092
♦ D6	♦ 10432
♣ D3	♣ 862

♠ K9752	♠ W
♥ 873	♥ AW1092
♦ K9	♦ 10432
♣ A75	♣ 862

N	E
W	S

♠ D4	♠ W
♥ 4	♥ AW1092
♦ AW875	♦ 10432
♣ KW1094	♣ 862

W	N	E	S
1♠ <sup>1</sup>	pas	1BA <sup>2</sup>	2BA <sup>3</sup>
pas	3BA <sup>4</sup>	pas...	

<sup>1</sup> naturalne, 5\*♠, siła 9–16 PC; <sup>2</sup> naturalne, nieforsujące; <sup>3</sup> dwukolorówka na młodszych w składzie minimum 5\*–5\*, siła w granicach rozsądku, przy uwzględnieniu licytacji przeciwników oraz aktualnych założeń; <sup>4</sup> gramy!

### Kontakt: 3BA(S). Pierwszy wist: ♥3.

Gracze WE stosowali wist naturalny zmodyfikowany, tj. z dubletona wychodzili kartą starszą, a z kolorów dłuższych – trzecią-piątą najlepszą; zrzucali zaś naturalnie. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♥3 – ♥5 – ♥9 – ♥4;
2. lewa: ♥2 – ♦5 – ♥8 – ♥6;
3. lewa: ♥7 – ♥K – ♥A – ♦7;

4. lewa: ♠W – ♠D – ♠K – ♠A;
  5. lewa: ♣D – ♣2 – ♣4 – ♣5;
  6. lewa: ♣3 – ♣6 – ♣K – ♣A;
  7. lewa: ♣7 – ♣3 – ♣8 – ♣W;
  8. lewa: ♣10 – ♣2 – ♦D – ♥10;
  9. lewa: ♣9 – ♣5 – ♣6 – ♥W;
  10. lewa: ♣4 – ♣7 – ♣8 – ♦2...
- Swoje, 400 dla NS.

Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

### 2. Kto zawinił?

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał W**

♠ 842	♠ AW10763
♥ 1095	♥ W
♦ W6	♦ 8
♣ KDW63	♣ A8742

♠ KD95	♠ W
♥ 6	♥ W
♦ AK10972	♦ 8
♣ 109	♣ A8742

N	E
W	S

♠ –	♠ W
♥ AKD87432	♥ W
♦ D543	♦ 8
♣ 5	♣ A8742

W	N	E	S
1♦	pas	1♠	4♥
4♠	5♣ <sup>1</sup>	5♥	6♥
pas	pas	6♠	pas
pas	7♥	ktr.	pas...

<sup>1</sup> wartości treflowe plus fit kierowy

**Kontrakt: 7♥(S) z kontrą. Pierwszy wist: ♦K.** Gracze WE wistowali i zrzucali naturalnie. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♦K – ♦6 – ♦8 – ♦4;
2. lewa: ♦A – ♦W – ♠3 – ♦5;
3. lewa: ♠K – ♠2 – ♠7 – ♥3...

Rozgrywający oddał jeszcze tylko ♠A. Bez trzech, 800 dla NS.

Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

### 3. Kto zawinił?

**Mecz; strona NS po partii, rozdawał W**

♠ 104	♠ W876532
♥ 532	♥ 4
♦ AD432	♦ K
♣ D32	♣ W975

♠ 9	♠ W
♥ 109	♥ 4
♦ W10987	♦ K
♣ K10864	♣ W975

N	E
W	S

♠ AKD	♠ W
♥ AKDW876	♥ 4
♦ 65	♦ K
♣ A	♣ W975

W	N	E	S
2BA <sup>1</sup>	pas	4♣	5♥ <sup>2</sup>
pas	6♦ <sup>3</sup>	pas	7♥
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> dwukolorówka na młodszych w składzie minimum 5\*–5\*; <sup>2</sup> około jedenastu lew w ręce w oparciu o długą i solidny kolor kierowy; <sup>3</sup> coś dobrego w karach, inwyt wielkoszlემowy

### Kontakt: 7♥(S). Pierwszy wist: ♥10.

Gracze WE wistowali i zrzucali naturalnie. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♥10 – ♥2 – ♥4 – ♥A;
  2. lewa: ♥K – ♥9 – ♥3 – ♠2;
  3. lewa: ♠A – ♠9 – ♠4 – ♠3;
  4. lewa: ♠K – ♠4 – ♠10 – ♠5;
  5. lewa: ♠A – ♠6 – ♠2 – ♠7;
  6. lewa: ♠D – ♠8 – ♥5 – ♠6;
  7. lewa: ♣3 – ♣5 – ♥7 – ♣10;
  8. lewa: ♥D – ♦7 – ♦2 – ♠7;
  9. lewa: ♥W – ♦9 – ♦3 – ♠8;
  10. lewa: ♥8 – ♦10 – ♦4 – ♠W;
  11. lewa: ♥6 – ♦W – ♣D – ♠9;
  12. lewa: ♦5 – ♦8 – ♦A – ♦K;
  13. lewa: ♦D – ♣W – ♦6 – ♣K.
- Swoje, 2210 dla NS.

Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

## W zielonogórskiej Palmiarni aż chce się grać w brydża

Jak zwykle w pierwszą niedzielę tradycyjnego zielonogórskiego Winobrania odbył się Turniej Winobraniowy. W Palmiarni – przy stolikach ustawionych wśród soczystej zieleni – grato tym razem 46 par.

Uśmiech i rozładowujący konflikty charakter głównego sędziego Grzesia Pogodzińskiego pomogły wprowadzić komfortową atmosferę. Za organizacją czołgi stoi niespożyta energia Kazimierza Jaskuły. Fundatorem najcenniejszej nagrody była firma Kampol K. Humiński & Syn. Nie szczędzili również cennych dóbr: Alior Bank, Alma, Anneberg Transpol, Biuro Plus, Blech, Carrefour, Dębowa Polska, Gazstal, Kampol, Kancelaria Prawna Kazimierz Pańtak, Karibu, Optyk Lechna, PGNiG, Sogest, Tchibo, Vision Express, Winnica Cantina, Winnica Julia, Wittchen. Atrakcją turnieju winobraniowego są nagrody losowane, czyli wina z lubuskich winnic.



W tym roku puchary ufundowane przez prezydenta Zielonej Góry zdobyli: Andrzej Rękoskiak i Mirosław Bublewicz (1. miejsce), Florian Fabiś i Janusz Łunis (2. m.) oraz Kazimierz Bednarek i Zdzisław Szyszowski (3. m.). Promowaną na turnieju nagrodę mikstową otrzymali Irena i Lesław Hugieliowie.

Główne nagrody tradycyjnie wręczał Bachus i jego orszak.



# Jak rozegrasz?

Rozwiązania problemów ze str. 4

1. Masz do oddania trzy asy, brakuje Ci też damy atu. Zgodnie ze wskazaniami rachunku prawdopodobieństwa powinieneś ten honor zaimpasować, a przedtem w miarę możliwości ściągnąć ♠A z góry, aby zabezpieczyć się przed singlową ♠D u e-N-a. Tak też zaplanował rozgrywkę końcówki pikowej rozgrywający w autentycznym rozdaniu, dodał zatem w pierwszej lewie ze stołu małe karo. Wprawdzie pełny rozkład istotnie wyglądał następująco...

**Mecz; obie strony przed partią, rozd. S**

♠ AK1054		♠ W76
♥ K3		♥ D54
♦ KW		♦ D5432
♣ KD108		♣ W2
		♠ D93
		♥ 107
		♦ A1087
		♣ 7543

... nastąpił *błąd pierwszej lewy* i od tego momentu – przy prawidłowej grze broniących – kontrakt był już nie do uratowania. Gracz S zorientował się bowiem bez trudu, że partner wyszedł z krótkości (♦6 była na pewno jego najmłodszą kartą w tym kolorze), najprawdopodobniej z dubletona (dubel występuje dużo częściej aniżeli singiel), pierwszą lewę zatem przepuścił, dokładając w niej zachęcają ♦7. Rozgrywający wziął ją więc ♦K w ręce, ściągnął ♠A i wyszedł ♣8 – aby dostać się na stół ♣W i wykonać planowany impas w kolorze atutowym. N jednak czuł, jako że już wcześniej zorientował się, iż ma szansę nadbić trzecią rundę kar (partnerowa ♦7 była jego najmłodszą kartą tego koloru, czyli *marką*) – teraz zatem czym prędzej wskoczył ♣A, ściągnął ♥A (!) i powtórzył karem. A S pobił tę lewę asem i zagrał w kara po raz trzeci. To posunięcie wypromowało broniącym wziętkę atutową – wszystko, co mógł zrobić rozgrywający, to przebić w ręce ♠10 i pociągnąć z góry ♠K – z nadzieją, że spadnie nań pierwotnie druga ♠D obrońcy S. Tak się jednak nie stało i gra została przegrana bez jednej. Proszę zwrócić uwagę na konieczność ściągnięcia przez e-N-a ♥A, zanim zagra on drugi raz w karo.

Gdyby bowiem lewy obrońca tego nie uczynił, to rozgrywający przebiłby potem trzecią rundę kar ♠10 w ręce, następnie zaś ściągnąłby ♠K, wszedł do dziadka ♣W i na tamtejsze ♦D5 pozbył się z ręki obu znajdujących się tam kierów. Oddałby zatem jeszcze tylko wziętkę na damę atu i swój kontrakt zrealizował.

Aby jednak wygrać go bezwarunkowo, bez względu na poczynania broniących, **gracz W powinien być zadysponować w pierwszej lewie ze stołu ♦D (!)**. Jeśli S nie pobiłby jej asem, **rozgrywający utrzymałby się na stole i zagrał stamtąd ♠W (!) – na impas** (posunięcie przegrywające przy mało prawdopodobnej singlowej ♠D u e-S-a, ale konieczne przy ♠D 9 x x bądź ♠D 8 x x tamże). Jeżeli zaś prawy broniący załubiłby ♦D asem, straciłby w ten sposób komunikację tym kolorem z partnerem, nie byłby więc potem w stanie zagrać weń (po raz trzeci) na promocję atutową.

2. Jedynym zagrożeniem dla kontraktu jest podział atu 5–0, tu longer kierowy jest możliwy jedynie u e-S-a; wprawdzie a priori szansa na taki wybryk to jedynie 2%, po licytacji, jaka miała miejsce, wzrosła ona jednak w zasadzie do 100%. Całe rozdanie winno bowiem przedstawiać się mniej więcej tak:

**Brydż robrowy; NS po partii, rozd. S**

♠ AKD7		♠ AKD7
♥ –		♥ –
♦ DW1086		♦ DW1086
♣ W1076		♣ W1076
♠ 6		♠ 5432
♥ KW10973		♥ D2
♦ AK		♦ 5432
♣ AKD5		♣ 432
		♠ W1098
		♥ A8654
		♦ 97
		♣ 98

**Przebij zatem drugą lewę w ręce, ty-  
le że koniecznie ♥3 (!)**, tamtejsze wyższe atuty będą Ci bowiem niezbędne później. **W trzeciej lewie wyjdź z ręki ♥W (lub jakimkolwiek innym średnim atutem)**, powiedzmy, że N rzuci karo, a S zabije go ♥A i wyjdzie po raz trzeci w piki. **Przebij w ręce, koniecznie ♥7 (!), następnie zaś ściągnij ♦AK oraz ♣AK**. A kiedy te bezproblemowo przejdą, w końcówce...

♠ –		♠ D
♥ K109		♥ –
♦ –		♦ DW
♣ D5		♣ W10
		♠ 5
		♥ D
		♦ 54
		♣ 4
		♠ 10
		♥ 8654
		♦ –
		♣ –

**... wykonaj najważniejsze zagranie w tym rozdaniu, a mianowicie nie ściągnaj broń Boże ♣D, tylko wyjdź z ręki ♣5, spod tej figury (!).**

Zauważ, że gdybyś w zamian wyszedł ♣D, obrońca S przebiłby ją i wyszedł w atu; zostałbyś wówczas z nieodwołalnie przegrywającą blotką treflową w ręce. A to byłaby czwarta lewa obrońców. Po Twoim zagranie w ♣5, spod damy, przeciwnicy będą natomiast absolutnie bezradni. Jeśli N utrzyma się w tej lewie ♣10, gdyż jego partner pozbedzie się w niej swojego ostatniego pika, **zdobędziesz pozostałe cztery wziętki na obustronne przebitki. Podobnie stanie się, jeśli S przebij trzecią rundę trefli i odejdzie ♠10**. Wreszcie kiedy prawy broniący przebijie trefla swojego partnera i wyjdzie w kiera, **zabijesz ♥K w ręce, ściągniesz jeszcze ♥W10 i w lewie ostatniej wykorzystasz dobrą ♠D**.

Rozważmy teraz przypadek, kiedy to w lewie trzeciej Twój ♥W zostanie przez przeciwnika S przepuszczony. **Graj wówczas jak poprzednio, tj. ściągnij ♦AK oraz ♣AK, a potem – w końcówce...**

♠ –		♠ D7
♥ K1097		♥ –
♦ –		♦ DW
♣ D5		♣ W10
		♠ 54
		♥ D
		♦ 54
		♣ 4
		♠ 109
		♥ A865
		♦ –
		♣ –

**... tak samo wyjdź ♣5 spod damy (!)**. I znów – jeśli w lewie tej utrzyma się ♣10 obrońca N albo jego partner przebijie ją blotką atu i wyjdzie w pika – **wygrasz na obustronnych przebitkach**. Jeżeli natomiast po przebiu

trzeciej rundy trefli **S** ściągnie **♥A** i dopiero teraz zagra w pika, **przebij w ręce, do końca wyatutuj i wykorzystaj dobrą ♣D**. Kiedy zaś zagranie ze strony **S** w pika nastąpi przed ściągnięciem przezeń asa atu, **przebij w ręce, a następnie dobrą ♣D przebij nastole ♥D**. Oddasz jeszcze tylko lewę na **♥A**.

Ostatnia uwaga: jeśli druga lewa karowa zostanie przez obrońcę **S** przebita, będzie to znaczyło, iż miał on układ 4-5-1-3 (a jego partner: 4-0-6-3). Trefle będą wówczas rozłożone 3-3, kiedy zatem po przebicciu kara **S** wyjdzie trzeci raz w piki, **przebijesz w ręce, a potem ściągniesz ♣AKD i trzynastą kartę tego koloru przebijesz ♥D na stole**.

3. Z licytacji i przebiegu pierwszej lewy wynika, że **N** ma układ 5♥-6♣, wiesz zatem, że w prosty sposób nie wyrobisz sobie forty w żadnym kolorze jego longerów. Masz zatem tylko jedenaście wziętek: cztery pikowe, dwie karowe, trzy treflowe oraz dwie kierowe. Powiedzmy, że po wzięciu pierwszej lewy ♣K w ręce zagrasz **♦A** i karo do króla w dziadku, aby rozpoznać boczny układ ręki **N**. Wprawdzie, jak się wkrótce przekonasz, nie jest to posunięcie konieczne, jako że optymalna rozgrywka jest zdeterminowana bez względu na to, jakie są pozostałe dwie karty tego zawodnika, pomoże nam to jednak w usystematyzowaniu problemu. Załóżmy, iż lewy obrońca dwa razy dołoży wówczas kara do koloru, w rzeczywistości będą to **♦W** i **♦D**. To odtajni Ci do końca układ ręki e-**N**-a jako 0-5-2-6 i pozwoli na odtworzenie obrazu całego rozdania w postaci następującej:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał N**

♠ —	♠ —
♥ K 10 9 8 7	♥ A D 9 8
♦ D W	♦ 2
♣ W 10 9 8 7 6	♣ K 3 2
♠ K W 3 2	♠ A D 9 8
♥ A D W 4 3	♥ 2
♦ A 4	♦ K 3 2
♣ K D	♣ A 5 4 3 2
	♠ 10 7 6 5 4
	♥ 6 5
	♦ 10 9 8 7 6 5
	♣ —

Dwunasta lewa rozgrywanego może zostać zdobyta jedynie w kierach albo w treflach, musi być zatem efektem przymusu przeciwko obrońcy **N**. Z założenia będzie to *przymus dwukolorowy, bezredukcyjny oraz tzw. ruchomy (albo: z ruchomym dojściem)*. Ten ostatni wymaga, aby po wyjściu kartą realizującą przymus rozgrywający mógł pozostać w tej samej ręce albo przejąć tę kartę

i znaleźć się w przeciwległej ręce. Typowa matryca komunikacyjna takiego przymusu to (tu kolorem prowadzącym będą piki):

♠ Kx	W	E	♠ AD
------	---	---	------

Gracz **W** wychodzi ze swojej ręki błotką pikową i w zależności od zrzutki e-**N**-a albo bije tego pika asem na stole – i jako ostatnie dojście (komunikację) w tym kolorze zachowuje króla w ręce, albo bierze tę lewę ♠D w dziadku – wówczas w ostatniej rundzie koloru zachowuje dojściem ♠A do stołu (ręki **E**).

Aby w tym rozdaniu powstała wymagana matryca *przymusu ruchomego*, w pierwszej lewie pikowej musisz wyjść z dziadka ♠9/8 – z zamiarem puszczenia jej wkłoto (!). I to nie tyle dlatego, że odkryjesz już pikowy renons u e-**N**-a, ale właśnie po to, aby osiągnąć tę matrycę. Powiedzmy, że **S** doda małego pika, więc ♠9 utrzyma się. **Kontynuuj wówczas ♠8 do ♠W (!) w ręce, następnie zaś zgraj tamtejszą ♣D – i w końcówce...**

♠ —	♠ —
♥ K 10 9 8	♥ 2
♦ —	♦ 3
♣ 10 9 8	♣ A 5 4
♠ K 3	♠ A D
♥ A D W 4 3	♥ 2
♦ —	♦ 3
♣ —	♣ A 5 4
	♠ 7 6
	♥ 6 5
	♦ 10 9 8
	♣ —

... **wykonaj zapowiadane już wyjście ♠3 (!) z ręki**. Jeśli obrońca **N** pozbędzie się w tej lewie kiera, **zabij ją ♠A (!) na stole i zagraj kiera do figury – powiedzmy, damy – w ręce**. **N** weźmie tę (lub następną) lewę ♥K, ale Twoja ręka (♠K oraz ♥A W 4 3) będzie już dobra. W tym wariantcie weźmiesz cztery lewy pikowe, dwie treflowe (♣A wziętki nie zdobędziesz!), dwie karowe oraz cztery kierowe.

Kiedy zaś do zagranie przez Ciebie z ręki ♠3 obrońca **N** dołoży trefla, **weź tę lewę ♠D (!) w dziadku, następnie zaś zagraj ♣A i treflem, zrzucając z ręki kiera**. **N** zdobędzie tę lewę na swojego ostatniego trefla – dziesiątkę, a że pozostaną mu już tylko kiera, będzie następnie musiał wyjść w ten właśnie kolor. **Weźmiesz tę lewę ♥D/W w ręce, zgrasz też ♥A, zrzucając ze stołu karo, po czym przejmiesz dziadkowego ♠K asem i w lewie ostatniej wykorzystasz tamtejszą fortę treflową**. W tym wariantcie rozwoju wydarzeń zdobędziesz cztery lewy pikowe, dwie karowe, dwie kierowe oraz cztery treflowe.

A gdy w lewie czwartej obrońca **S** położy na dziadkową ♠9 dziesiątkę – **zabij w ręce ♠W (lub ♠K) i zagraj pika do dobrej ♠8 (albo ♠D) na stole, wróć do ręki ♣D i wyjdź stamtąd ♠3**. Znów osiągniesz klasyczną matrycę komunikacyjną *przymusu ruchomego*: ♠K 3(W) – ♠A D(E).

Wracamy do rozpoznania stada ręki **N**. Otóż jeśli dotoży on do koloru tylko jedno karo, będzie to znaczyło, iż układ jego ręki to 1-5-1-6 albo 0-6-1-6. **Przy drugim z nich** (mniej prawdopodobnym, ponadto ze składem 6-6 **N** mógłby zabrać jeszcze raz głos w licytacji) **polecana wyżej rozgrywka byłaby zarówno konieczna, jak i wystarczająca do wygrania kontraktu**. Także przy układzie ręki e-**N**-a 1-5-1-6, **podchodząc do problemu statystycznie, należy zaimpasować ♠10 w pierwszej rundzie koloru**, będzie to bowiem zagranie na cztery razy większą szansę (cztery różne od dziesiątki singletony pikowe u **N**) aniżeli zagranie w pierwszej lewie pikowej honoru z góry (z dowolnej ręki), zwycięskie przy singlowej dziesiątce u e-**N**-a.

Wreszcie ewentualność ostatnia – kiedy okaże się, że **N** nie miał ani jednego karo, będzie to znaczyło, iż jego układ to 2-5-0-6. Można by wówczas zrealizować szlemika tak przy ♠10 u **N**, jak i przy ♠10 x x w ręce jego partnera, tyle że są to rozgrywki rozłączne, nawzajem się wykluczające. Otóż przy ♠10 x u **N** trzeba by było zagrać piki dwa razy z góry, np. błotkę do króla w ręce, a potem pika do (dziesiątki od e-**N**-a) i ♠D na stole, następnie zaś wrócić do ręki ♣D i wyjść stamtąd ♠3 (z konfiguracji ♠K 3 – do ♠A 9 na stole). Natomiast przy ♠10 x x u e-**S**-a należałoby – jak w rozgrywce wzorcowej – w pierwszej rundzie pików wyjść z dziadka dziesiątką albo ósemką – z zamiarem puszczenia jej wkłoto. **Także wówczas byłoby to postępowanie statystycznie uzasadnione**, szansa na ♠10 x x (u e-**S**-a) wynosiłaby bowiem 60%, podczas gdy na ♠10 x (u e-**N**-a) – 40%. A ogólnie rzecz biorąc – przy ♠10 w ręce obrońcy **S** – do sukcesu rozgrywanego zawsze konieczne byłoby zaimpasowanie tej karty w pierwszej rundzie koloru.

Jak zatem z powyższych analiz wynika, ściągnięcie na początku rozgrywki **♦AK**, aby rozpoznać dokładny układ ręki e-**N**-a, nie jest ani trochę konieczne. Niezależnie bowiem od niego – **impas przeciwko hipotetycznej ♠10 w ręce e-S-a w pierwszej rundzie koloru jest zawsze posunięciem właściwym, bezwzględnie optymalnym**. (jur)

# Jak będziesz się bronił?

Rozwiązania problemów ze str. 4

1. Potożenie niskiego kontraktu 2♥ przy tak potężnym dziadku graniczyłoby z cudem, tym bardziej że wiesz również, iż atuty w ręce rozgrywającego są solidne, tj. z jedną tylko przegrywającą. Próbować jednak trzeba, zawsze bowiem powinienesz nałożyć wykonać swoją pracę przy stole. Otóż po pierwsze – trzeba założyć, że będziesz w stanie zrobić dwie przebitki treflowe błotkami atu, a to wymaga, aby gracz **S** miał w ręce trzy albo cztery trefle. Po drugie – rozgrywający nie może mieć ani jednego kara, przy singlu tego koloru zdobyłby w nim bowiem co najmniej dwie wziętki. A ponadto wziętki pięć kierów oraz albo trefla (gdy ma w ręce cztery karty tego koloru), albo pika (gdy posiada czterokart pikowy, Twój partner ma bowiem wówczas co najwyżej ♠A K sec). Przy założeniu, że z trzema (bez wątplenia solidnymi) pikami i singlem w kierach gracz **E** na pewno ożywiłby licytację, to aby kontrakt mógł zostać potożony, wszystkie cztery ręce muszą wyglądać mniej więcej tak:

## Mecz, strona WE po partii, rozdawał E

♠ D			
♥ 73			
♦ AKD62			
♣ KDW106			
♠ 1098765		♠ AK	
♥ A542		♥ 8	
♦ 108		♦ W97546	
♣ 9		♣ A854	
		♠ W432	
		♥ KDW1096	
		♦ —	
		♣ 732	

Jeżeli jednak po przebicciu drugiej lewy w następnej wyjdiesz w zalawintalowane przez partnera (♣8) piki, ten istotnie utrzyma się ♠K i poda Ci drugą przebitkę, ponadto weźmiesz już jednak tylko lewę na asa atu, kontrakt zostanie zatem zrealizowany. Jeśli bowiem nie potężysz następnie dwa razy atutów (♥A i kierem), rozgrywający przebijie w dziadku pika, a pozostałych dwóch kart tego koloru z ręki pozbędzie się na ♦AK (choć także jego ♠W będzie już dobry). Po drugiej przebitce treflowej będziesz zatem bezwarunkowo musiał zagrać ♥A i kierem. A wówczas, jeżeli tylko atuty e-S-a nie są kompletnym sekwensem ♥K D W 10 9 8,

to do Twojego ♥A doda on z ręki wysokiego kiera, a drugą rundą tego koloru utrzyma się na stole (♥7, do której dotoży z ręki ♥6). I na tamtejsze honory w kolorach młodszych pozbędzie się z ręki wszystkich trzech pozostałych tam jeszcze pików.

Widzisz już zatem, iż jeśli szybko zrobisz drugą przebitkę treflową, gry już nie potożysz. Co się jednak odwlecze, to (zazwyczaj) nie uciecze, w pierwszej kolejności musisz natomiast przeciwstawić się ewentualności, iż przeciwnik przebijie na stole pika. Osiągniesz oba cele, jeżeli **po przebicciu drugiej lewy w następnej wyjdiesz błotką kier, spod asa**, dzięki czemu zachowasz pełną kontrolę nad kolorem atutowym. Wiesz na pewno, że rozgrywający nie będzie mógł utrzymać się w tej lewie na stole – albo bowiem ma w ręce same najstarsze (poza Twoim asem) kiery, albo atutowy singleton Twojego partnera jest starszy od dziadkowej siódemki. Gracz **S** będzie zatem musiał utrzymać się w pierwszej rundzie kierów w rękę – i niezależnie od tego, w co następnie zagra, będziecie kontrolowali wszystkie jego posunięcia. Najprawdopodobniej rozgrywający wyjdzie z ręki błotką pikową – Twój partner utrzyma się wówczas ♠K, dopiero teraz (!) poda Ci drugą przebitkę treflową, **a Ty po jej wykonaniu zgrasz ♥A i wyjdiesz w pika** – do asa w ręce partnera. Łącznie weźmiecie ♣A, dwie treflowe przebitki, ♥A oraz ♠AK. No, chyba żeby Twojemu partnerowi przyszło do głowy, aby na Twojego ♥A wyrzucić ♠A (!), **wtedy kontynuowałbyś ♠10**. Rozgrywający zabiłby tę lewę ♠W w ręce, w końcówce musiałby jednak oddać Ci jeszcze dwie wziętki pikowe i poległby bez dwóch.

Oczywiście, gdyby po utrzymaniu się pierwszą rundą kierów w ręce gracz **S** zagrał nie w pika, lecz w trefla, zagwarantowałby sobie wpadkę tylko bez jednej.

2. Rozgrywający ma tylko pięć pików, ale jeśli ponadto posiada pięć kierów (choć z taką kartą mógłby licytować inaczej), nic mu nie zrobisz – wyrobi sobie bowiem do końca ten drugi kolor i na kierową fortę wyrzuci ze stołu trefla. Weźmiesz tylko dwa kiery i trefla (**S** musi posiadać ♣K). Gdyby natomiast przeciwnik miał boczny pięciokart w tre-

flach, wyrabiłby ten kolor, a nie kiery – i to w taki sposób, aby nie dopuścić do ręki Twojego partnera, by ten nie podegrał mu kierów. Zagrałby na przykład trefla do damy na stole, a potem trefla – do waleta obrońcy **E** i króla w ręce. Potem zaś na dwie treflowe forty pozbyłby się z dziadka dwóch kierów. Oddałby wówczas tylko dwa trefle oraz kiera.

Wniosek stąd, iż należy założyć, że układ ręki rozgrywającego to 5–4–0–4. Wprawdzie nie współgra z tym dotożona przez Twojego partnera w pierwszej rundzie kierów ♥3 (przypominamy: *zrzutki naturalne*), ale i tę rozbieżność nietrudno wytłumaczyć: otóż gracz **E** nie mógł wtedy dotożyć prawdziwej *ilościówki*, czyli swojego starszego kiera, z obawy, że może go to kosztować lewę! Hipotetyczny rozkład całego rozdania, przy którym możliwe jest potożenie kontraktu przeciwników, jest zatem następujący:

## Mecz, strona NS po partii, rozdawał N

		♠ AD752	
		♥ 752	
		♦ 96	
		♣ D42	
♠ 64			♠ W
♥ AD86			♥ 93
♦ AW87			♦ KD105432
♣ A108			♣ W93
		♠ K10983	
		♥ KW104	
		♦ —	
		♣ K765	

Tak, partner musi mieć ♥9 (albo ♥10) oraz – co zostanie za chwilę udowodnione – zarówno ♣W, jak i ♣9.

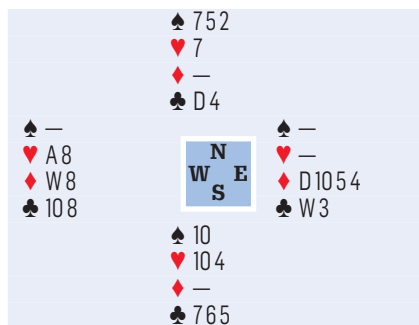
**a. Oczywiście w piątej lewie ♥W należy zabić ♥D**, sytuacja będzie wówczas wyglądała następująco:

		♠ 752	
		♥ 75	
		♦ —	
		♣ D42	
♠ —			♠ —
♥ A86			♥ 9
♦ W8			♦ D1054
♣ A108			♣ W93
		♠ 10	
		♥ K104	
		♦ —	
		♣ K765	

**W lewie szóstej tylko zagranie w jedną kartę nie wypuszcza kontraktu,**

**a jest nią ♥6 (!).** Wyjście w innego kiera bądź w trefla sprawiłoby, iż wzięłybyś tylko oczywiście trzy lewy: dwie kierowe i treflową. Jeśli zaś zagratbyś w karo – pod podwójny renons, przeciwnik zrzuciłby z dziadka blokę treflową i dokonał przebitki w ręce...

Natomiast wychodząc ♥6, wykorzystujesz moc hipotetycznej partnerowej ♥9 (♥10) i pozostajesz w grze. Rozgrywający weźmie tę lewę ♥K w ręce, po czym najmocniejszą kontynuacją z jego strony będzie wyjście stamtąd ♣K (!). **Pobij go asem, Twój partner będzie natomiast musiał w lewie tej odblokować się ♣9 albo ♣W. W końcówce...**

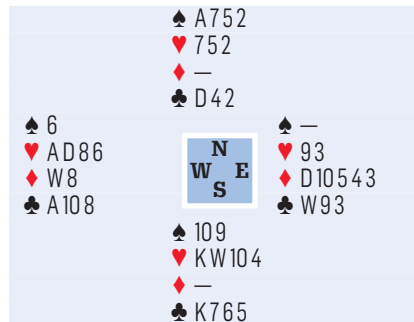


**... zagraj ♣10** (czytelniej niż ♣8). Jeżeli rozgrywający przepuści ją na stole, **E** dotoży ♣3, **utrzymasz się więc przy pitce i ściągniesz kładącą kontrakt wziętkę na ♥A.** Kiedy zaś przeciwnik pobije Twoją ♣10 w dziadku ♣D – **Twój partner będzie musiał odblokować się ♣W (!).** **To Ty weźmiesz wtedy trzecią lewę treflową – na ♣8, i zgrasz ♥A.**

Zauważ, iż gdyby partner zaniechał któregoś z tych odblokowań, na przykład w pierwszej rundzie trefli dodał ♣3, gra została wypuszczona. Zagraną następnie przez Ciebie ♣10 rozgrywający pobiłby bowiem na stole damę i powtórzył stamtąd treflem; gdybyś natomiast drugą rundę trefli rozpoczął ♣8, **S** zadysponowałby z dziadka blokę. W obu tych wypadkach drugą treflową wziętkę obrony (poza asem) zdobyłby Twój nieposiadający już kierów partner. Nie odebralibyście więc swojej drugiej lewy kierowej, a ostatnia karta tego koloru ze stołu została wyrzucona na fortę treflową z ręki rozgrywającego.

Sprawdź też, że przy niższych niż ♣W9 x treflach w ręce **E** przeciwnik mógłby tak manewrować swoimi kartami tego koloru, aby drugą w nim wziętkę obrony zdobył Twój partner, czyli – dla rozgrywającego – bezpieczny przeciwnik.

**b.** Kiedy w czwartej lewie rozgrywający wyszedłby z ręki bloką treflową, sytuacja wyglądałaby następująco:

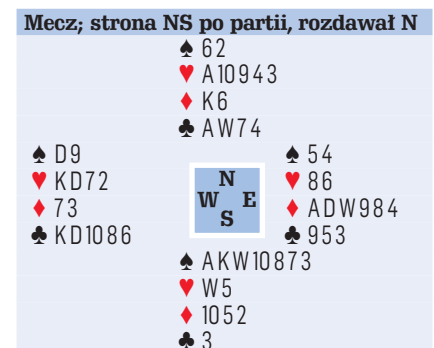


Wprawdzie mógłbyś wówczas podejrzewać, że przeciwnik ma w ręce pięć trefli, wtedy jednak gra byłaby nie do położenia, powinieneś zatem zachować maksymalną czujność na wypadek, że spełnione są jednak wszystkie hipotetyczne przesłanki położenia kontraktu – zarówno co do układu ręki **S** (5–4–0–4), jak i obecności w ręce partnera tak ♥9/10, jak i ♣W oraz ♣9. **A wówczas do zagranej z ręki S ♣6 musisz dotożyć ♣10 (!).** Gdybyś bowiem dodał wówczas ♣8, rozgrywający wzięłby tę lewę ♣D w dziadku, następnie zaś ściągnął ♣A i powtórzył ze stołu treflem. I byłby w stanie spowodować, abyś to Ty wzięł obie treflowe lewy obrony (♣9 Twojego partnera przepuściłby – utrzymałbyś się wówczas ♣10, natomiast na jego ♣W położyłby ♣K – pobiłbyś go więc ♣A, a potem wzięł lewę na ♣10). Ponadto po wzięciu drugiego trefla musiałbyś wyjść w kiera albo w karo – w tym drugim wypadku pod podwójny renons, przeciwnik oddałby zatem tylko dwa trefle i kiera.

Natomiast gdy na drugiej ręce wskoczysz ♣10, rozgrywający zabije ją w dziadku ♣D, a Twój partner dotoży ♣3. **S** ściągnie ♣A i powtórzy ze stołu treflem. Teraz jednak gracz **E** doda ♣9 albo ♣W – i będzie bezwarunkowo musiał wziąć jedną z lew obrony w tym kolorze (jego drugą albo trzecią rundę). Wyjdzie wówczas w kiera, podgrywając króla w ręku rozgrywającego. Weźmiecie zatem dwa trefle oraz dwa kiera i położycie grę bez jednej. Nie będzie to wprawdzie szczyt szczęścia, jako że absolutnie bezproblemowo wychodziła wam końcówka w karo, ale skoro już jej nie osiągnęliście, dobre chociaż i to...

**3.** Nie popisał się w tym rozdaniu słynny Jeff Meckstroth, oj, nie popisał... Oczywiście rozczytał, że partner wyszedł najprawdopodobniej z dubletona (przy singlu karo u

**W**, tj. czterech kartach tego koloru w ręce rozgrywającego, kontrakt się nie położy; a mówiąc ściślej: już się nie położy, przy układzie ręki **S** 7–2–4–0 bądź 7–0–4–2 kładło go bowiem wyjście w kolor jej dubletona), wzięł zatem pierwszą lewę ♦D, po czym – tyleż automatycznie, co bezmyślnie – kontynuował ♦A i ♦W, do przebitki przez partnera, który na pewno posiadał atut starszy niż dziadkowa szóstka. Nie zastanowił się jednak ani przez moment, skąd miałyby się wówczas wziąć czwarta lewa obrony, ta najważniejsza, bo wpadkowa. Gdyby odpowiednio wcześniej postawił sobie to pytanie, być może nie znalazłby na nie jednoznacznej, precyzyjnej odpowiedzi, bez wątplenia zorientowałby się jednak, że po takiej obronie, jaką przeprowadził, lewa ta nie może wziąć się znikąd. Przeciwnik z licytacji i pierwszej lewy wynikało, że rozgrywający ma (przynajmniej) siedem solidnych pików, trzy karo oraz – statystycznie – układ 2–1 w pozostałych kolorach. Można go było zatem podliczyć, szczególnie po przebicciu przez e-N-a karo, na dziewięć pewnych wziętek: siedem pikowych oraz dwa dziadkowe asy. Nawet gdy rzeczywiście brakuje mu lewy dziesiątej, gołym okiem było widać, że po pociągnięciu pików Eric Rodwell znajdzie się w prostym, kierowo-treflowym przymusie (jedynie on kontroluje bowiem te kolory, Jeff go w tym zadaniu ani trochę nie wspomaga). Trzykrotne zagranie w karo tylko przeciwnikowi pomoże, doprowadzi bowiem do wymaganej redukcji lewy. Po dokonaniu tej przebitki Rodwell nie zdola też zerwać obu linii komunikacyjnych pomiędzy rękami **NS**: kierowej i treflowej, a co najwyżej jedną. Rzeczywiście, rozdanie wyglądało dokładnie tak, jak można to było przewidzieć:



Dotyczy to również prognozowanego przebiegu wydarzeń. Eric przebił trzecią rundę kar ♣9 (ze stołu – kier) i wyszedł ♣K. Rozgrywający – Geoff Hampson – zabił w dziad-

# Pierwszy wist

Rozwiązania problemów ze str. 4

W każdym z problemów grasz w meczu, zajmujesz pozycję **W** i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wyjścia (wistujecie *naturalnie*).

1. Przeciwko kontraktom wielkoszlemowym teoria poleca wist bezpieczny – taki, który na pewno nie podaruje przeciwnikom nienależnej im wziętki. Owszem, od zasady tej istnieją wyjątki, na przykład wówczas, gdy w jednej z rąk strony rozgrywającej (na ogół w dziadku) można się spodziewać solidnego, ale niepełnego longera bocznego (roboczego) i pierwsze wyjście może wybić jedyne dojsście do tej ręki, na pewno jednak nie należy do nich Twoja aktualna karta. Masz bowiem układ zrównoważony oraz honory w obu kolorach starszych, spod których na pewno nie chciałbyś się nawijać. Na względnie bezpieczne wygląda pierwsze wyjście w trefle, pamiętaj jednak, iż dziadek dał *staymana o młodsze*, można się zatem spodziewać w tej ręce longera treflowego. Ale jeśli nawet go tam nie ma, i tak zdecydowanie najbezpieczniejsze jest pierwsze wyjście w atu, zwłaszcza że przeciwnicy sprawdzili, że posiadają w tym kolorze wszystkie trzy starsze honory, a Ty masz w nim trzy karty, nie grozi zatem na przykład, iż wychodząc weń, wyjmiesz w nim partnerowi długiego waleta. **Powinieneś zatem bezwzględnie zaatakować błątką atu!**

Czy takim pierwszym, z założenia pasywnym, wyjściem możesz jednak coś konkretnego zyskać? Owszem, pierwszą potencjalną korzyścią jest już to, że atakiem takim niczego nie stracisz. Inne trudno wprawdzie przewidzieć, ale może to na przykład być ograniczenie przebitkowych lew przeciwnika czy choćby komfortu ich uzyskania. Wreszcie – choć problem ten jest poruszany w publikacjach brydżowych dużo rzadziej, niż na to zasługuje – pierwszy wist w atu będzie też często atakiem na komunikację rozgrywającego, może w istotny sposób ograniczyć mu swobodę (i wygodę) poruszania się pomiędzy ręką a dziadkiem. A skutki tego, choć trudne na początku do przewidzenia, mogą okazać się dalekosiężne i bardzo dla przeciwnika bolesne. Jednym z nich może na przykład być istotne ograniczenie jego opcji rozgrywkowych, prowadzące nawet do przegrania wy-

ku asem, ściągnął ♠A, wrócił na stół ♠6, przebił w ręce trefla i pociągnął do końca atuty. Do ostatniego pika Eric dołożył figurę kierową, licząc na waleta tego koloru w ręce partnera, ale rozdanie okazało się sprawiedliwe. Pozostało już więc tylko zapisać swoje.

Jak zatem Jeff Meckstroth powinien był się bronić? **Otóż przede wszystkim nie wolno mu było ściągać drugiej lewy karowej** – konieczne było bowiem zachowanie komunikacji tym kolorem pomiędzy rękami **WE**, nad rozgrywającym wisiatąby wtedy cały czas groźba oddania trzech lew karowych: czy to na honory (gdyby zdecydował się dwa razy zaatutować), czy to dwóch na honory, a trzeciej na przebitkę (gdyby nie atutował lub ściągnął piki tylko raz). **Po drugie – w drugiej lewie konieczne było wyjście w jeden z kolorów, w których zagrożony byłby w końcówce partner, w kiera albo w trefla, najlepiej (aczkolwiek na ogół niekoniecznie) w ten, w którym rozgrywający ma w ręce dubletona.** Pozwoliłoby to na wyrobienie w tym kolorze lewy, a jednocześnie zaasekurowałoby obrońców przed singlowym królem (♣D) w drugim kolorze krótkim w ręce rozgrywającego. Potem – w zależności od zagrań przeciwnika – broniący mogliby odebrać tę lewę bądź/i wziąć swoje pozostałe dwa kara (na ogół z przebitką zrobioną przez **W**), bądź/i wyjść w drugi z krótkich kolorów **e-S-a**, aby definitywnie zerwać komunikację pomiędzy ręką rozgrywającego a dziadkiem.

Obrońca **E** widział – w ręce swojej i w dziadku – po siedem kierów i trefli, nie był zatem w stanie ocenić, który układ ręki rozgrywającego jest bardziej prawdopodobny: 7–2–3–1 czy 7–1–3–2. Jeżeli jednak przeciwnik miałby skład 7–1–3–2, to zagranie w drugiej lewie w trefla (a nie w kiera) byłoby konieczne tylko w jednym wypadku: gdyby kierowym singletonem ręki **S** był ♥K. Natomiast gdy rozgrywający dysponowałby układem 7–2–3–1, to odwrót (w drugiej lewie) w kiera (a nie w trefla) byłby niezbędny przy dwóch singletonach tamże: ♣K i ♣D. Wynika stąd lekka przewaga odwrotu kierowego nad treflowym, stąd właśnie pierwszy z nich należy uznać za zagranie w drugiej lewie ze strony obrońcy **E** optymalne. Oto najmocniejsza – najbogatsza w honory i wysokie piki – ręka **S**, przy której kontrakt zostałby po niej położony:

Mecz; strona NS po partii, rozdawał N

♠ 73		♠ 54									
♥ KW52		♥ 86									
♦ 73		♦ ADW984									
♣ D10862		♣ 953									
	<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
	♠ AKDW1098										
	♥ D7										
	♦ 1052										
	♣ K										

Co więcej, byłoby to wówczas jedyna (łącznie z pierwszym wistem gracza **W**) obrona kładąca. I tak właśnie powinien był w drugiej lewie wyjść Jeff Meckstroth (choć przy aktualnym rozkładzie kart kładący byłby również odwrót treflowy). Gdyby rozgrywający zabił tę lewę (♥W lub ♥K obrońcy **W** asem w dziadku), musiałby wcześniej czy później oddać jeszcze kiera oraz albo dwa kara, albo karo i karową przebitkę. Na przykład, jeżeli w trzeciej lewie powtórzyłyby ze stołu ♦K, **E pobiłby go asem, po czym mógłby położyć grę, zagrywając w każdy kolor poza atutowym** (po wyjściu przezeń w kiera partner – po utrzymaniu się ♥K czy ♥W – musiałby jednak wyjść w figurę treflową, aby zerwać drugą i ostatnią linię komunikacyjną pomiędzy rękami **NS**). Wreszcie gdyby po odwrócie **E** w drugiej lewie w kiera rozgrywający dodał z ręki ♥D, a wstawionego przez **W** ♥K przepuścił (w rozkładzie autentycznym byłyby to ♥W i ♥D), lewy obrońca wyszedłby następnie w karo, a jego partner pobił dziadkowego ♦K asem i zagrał w ten kolor po raz trzeci.

Obrona, jaką przeprowadził tu Meckstroth, była najgorszą z racjonalnych, już lepsze byłoby wyjście w drugiej lewie w atu. Rozgrywający zrealizowałby wtedy swój kontrakt, gdyby zabił ją ♠A w ręce i wyszedł stamtąd karem (!) – aby przerwać broniącym komunikację tym kolorem. Potem mógłby wyrobić sobie dodatkową lewę w kierach, choć po zerwaniu mu też komunikacji treflowej konieczne byłoby wyjście z ręki ♥W (rozkład autentyczny) i przepuszczenie wstawionej przez lewego obrońcę figury, a potem zrobienie impasu kierowego w dziadku. Gracz **W** nie miałby już wtedy kara, obrońcy nie byłiby zatem w stanie odebrać swojej trzeciej wziętki w tym kolorze. Na pierwszy rzut oka zwycięskie w takich okolicznościach wyjście przez rozgrywającego w karo (po zabicie w ręce odwrotu atutowego) wydaje się zagranie wbrewintuicyjnym, w istocie byłoby to jednak posunięcie głęboko logiczne, a tym samym absolutnie uzasadnione.

(jur)

ktadanego, czy choćby możliwego do zrealizowania, kontraktu. Tak właśnie stało się we właśnie analizowanym rozdaniu:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał S**

♠ W 2	♠ 10 7 4	♠ K 8 5 3
♥ K 8 7	♥ W	♥ D 9 6 5 3 2
♦ 8 3 2	♦ W 10 7 5	♦ 6 4
♣ 10 9 7 5 3	♣ A K D W 6	♣ 8

	N	
	W	E
	S	

♠ A D 9 6	♠ A K D 10 6
♥ A 10 4	♥ K 10 9
♦ A K D 9	♦ A 7 5 2
♣ 4 2	♣ 7

Pochodzi ono z tegorocznych rozgrywek eliminacyjnych o wyłonienie reprezentacji Anglii seniorów na mistrzostwa Europy w Dublinie. Przy jednym ze stołów, po licytacji przedstawionej w problemie, przeciwko 7♦(S) Mike Robinson zaatakował ♣10, uznał to bowiem za wyjście równie bezpieczne co atutowe. A może liczył na to, że partner pierwszą lewę przebijie... Rozgrywający – Gunnar Hallberg – zabił pierwszą lewę ♣A na stole, następnie zaś zgrał ♥A, przebił w dziadku ♦10 kiera, wrócił do ręki ♦A, przebił na stole jeszcze jednego kiera i przeszedł do ręki ♦K, by zgrać jeszcze ♦D oraz na wszelki wypadek także ♦9 (z dziadka wyrzucił dwa piki). Jak widać, kolor atutowy zapewnił mu nie tylko dwie nienadbijalne przebitki na stole, ale i dwa superbezpieczne przejścia do ręki, co następnie umożliwiło mu też szybkie wyatutowanie. W pięciokartowej końcówce Hallberg dostał się do dziadka ♣K i zamierzał pokazać przeciwnikom karty, kiedy zauważył, że E nie dotożył w drugiej rundzie trefli do koloru. Nic to, rozgrywający zgrał więc jeszcze tylko ♣D W i ponieważ ostatni stołowy trefl nie był dobry, musiał ratować się impasem ♠D w ręce. A że manewr ten się powiódł, wielki szlem został zrealizowany.

W końcówce Hallberg mógł alternatywnie postawić na treflowo-pikowy przymus przeciwko W i w dwukartowej końcówce pociągnąć ♠A z góry, wyliczył jednak, iż lewy obrońca miał co najwyżej dwa, a jego partner co najmniej cztery piki (W ujawnił pięć trefli, trzy kara i dopłacił do trzech kierów), to ten drugi zawodnik był zatem poważniejszym pretendentem do posiadania króla w tym kolorze. I to statystyczne podejście do problemu rozgrywającego nie zawiodło...

Tymczasem przy drugim stole meczu, po nieco innej, ale zbliżonej do przedstawionej

na początku problemu licytacji, gracz W – Colin Simpson – bez szemrania zastosował się do zaleceń teoretycznych i **przeciwko wielkiemu szlemowi w kara wyszedł błotką atu (♦2)**. Wprowadzie kontrakt nadal można było zrealizować, ale... Rozgrywający wziął pierwszą lewę ♦A w ręce, następnie zaś rozgrywał tak jak Hallberg: ściągnął ♥A, przebił na stole ♦W kiera, wrócił do ręki ♦K, przebił w dziadku – ♦10 – kolejnego kiera, po czym... nie miał już tam kara, aby bezpiecznie dostać się tym kolorem do ręki. Musiał zatem dokonać tego przejścia pikiem, i to – aby grę zrealizować – impasem króla w tym kolorze. Inaczej mówiąc, impas pikowy musiałby zostać zrobiony w momencie, kiedy rozgrywający nie poznał jeszcze rozkładu trefli. Oczywiście, w zasadzie nie było to możliwe, jako że szansa na podział trefli 4–3 wynosi 62%, zaś prawdopodobieństwo udania się impasu tylko 50%. W siedmiokartowej końcówce gracz S przeszedł więc do ręki ♠A, następnie zaś ściągnął ♦D 9 i zgrał w trefle. Niestety, wbrew szansom, kolor ten rozłożył się akurat 5–2 (szansa 30,5%) i nie dało się już uniknąć bolesnej wpadki bez jednej (nie doszło również bowiem do treflowo-pikowego przymusu, który miałby miejsce, gdyby to posiadacz pięciokartu treflowego miał też ♠K). Oczywiście, oddając pierwszy wist, gracz W nie był w stanie tego wszystkiego przewidzieć, wystarczył jednak, że postąpił wówczas w myśl powszechnie przyjętych zasad ogólnych.

2. To rozdanie pochodzi z kolei z niedawnych mistrzostw Starego Kontynentu w Dublinie, a problemowa sekwencja licytacyjna miała miejsce przy jednym ze stołów meczu Dania – Szkocja w kategorii open (oraz jeszcze dwukrotnie, w każdym razie o tylu takich przypadkach nam wiadomo). Na podstawie przebiegu licytacji oraz własnej ręki pierwszy wistujący mógł wywnioskować, że dziadek przyjął inwit z krótkością karową, a więc i możliwościami przebitkowymi. Skoro bowiem S ujawnił w karach kolor lukowy, wymagający uzupełnienia, a W miał w nim czterokart z trzema figurami, to N mógł dysponować w karach jedynie wymienioną wyżej konfiguracją. A skoro tak, to nakazem chwili było pierwsze wyjście w atu, aby zlikwidować jedną, a pewnie nawet dwie przebitki na stole – co, przy założeniu słabym dziadku i tylko inwitującej ręce rozgrywającego, mogło już wystarczyć do potożenia kontraktu. Zgodnie z powyższą analizą całe rozdanie wyglądało następująco:

**Mecz; strona NS po partii, rozdawał N**

♠ W 4 3	♠ 8 7 2
♥ A 7 6 5	♥ D W 2
♦ 8 6	♦ 10 9 3
♣ W 8 6 4	♣ D 10 9 2

♠ 9 5	N	
♥ 8 4 3	W	E
♦ K D W 4	S	
♣ A K 5 3		

♠ A K D 10 6
♥ K 10 9
♦ A 7 5 2
♣ 7

A wyrozumowane pierwsze wyjście w pika było jedynym zagranie drogę do potożenia gry. Powiedzmy bowiem, że po wzięciu pierwszej lewy w ręce rozgrywający wyszedłby stamtąd błotką karo (gdyby zagrał ♦A i karem, W musiałby się odblokować figurą, jeśli by bowiem tego zaniechał, S otworzyłby sobie drogę do sukcesu, zagrywając następnie z ręki singlową ♣7!). Założmy, że obrońca W wzięłby tę lewę ♦W i powtórzył (koniecznie!) pikiem. Gracz S zabiłby w ręce, ściągnął ♦A i przebił na stole karo, następnie zaś przeszedł do ręki ♥K, zgrał ♠D i puścił wkoto ♥9. E doszedłby wówczas do ręki na ♥D, dopuścił partnera treflem, a ten ściągnąłby kładącą kontrakt wziętkę na ♦K. Kiedy natomiast już w drugiej lewie S puściłby wkoto kiera, to E wzięłby ją ♥W, po czym na przykład ponowiłby pikiem (choć alternatywnie mógłby też powtórzyć kierem albo wyjść w trefla, tyle że w tym ostatnim wypadku broniący musieliby następnie koniecznie zagrać w atu). Rozgrywającemu nie udałoby się i przebić w dziadku kara, i wykorzystać forty kierowej, poległby więc bez jednej.

Niestety, gracze W posiadali „zatrutą” konfigurację ♣AK, zarówno Duńczyk Dennis Bilde, jak i dwaj jego odpowiednicy przy innych stołach rozpoczęli zatem obronę od ściągnięcia ♣A. I już na potożenie gry było za późno, mimo że w drugiej lewie wszyscy trzej zainteresowani czym prędzej poprawili się na pika. Rozgrywający wzięli ją w ręce, oddali karo, pobili w ręce pikową kontynuację obrońców W, ściągnęli ♦A, przebili na stole karo, przebili w ręce trefla, zgrali ♠D, po czym wyszli z ręki ♥9 i puścili ją wkoto. Szczęśliwie dla nich zarówno ♥D, jak i ♥W mieli gracze E, nieposiadający już kar, ich odejście treflowe rozgrywający przebili zatem ostatnim atutem ręki, a potem zgrali w kiery i wykorzystali trzy wziętki w tym kolorze.

Jedynie po pierwszym wiście w atu zawodnicy S nie byłiby w stanie ani przebić w dziadku dwóch kar, ani też zrobić tam tylko jednej przebitki, ale potem wyrobić i wykorzystać trzynastego kiera. (EiP)

GWIAZDY ŚWIATOWEGO BRYDŻA

# Fredrik Nyström

Jeden z najlepszych brydżystów szwedzkich, mistrz olimpijski Lille 2012. 36-letni dziś Fredrik od swoich najmłodszych lat związał się z brydżem, by na arenie międzynarodowej zadebiutować już jako osiemnastolatek, podczas drużynowych mistrzostw Europy juniorów młodszych Arnhem 1994. Potem wystąpił w jeszcze jednym czempionacie Starego Kontynentu w tej kategorii wiekowej (Cardiff 1996), zaś dwa lata później wziął już udział w podobnej rywalizacji juniorów starszych. Na przelocie wieków stworzył parę z Peterem Bertheau (który wówczas, przed ożenkiem, nosił jeszcze nazwisko Stomberg), szybko wywalczyli sobie stałe miejsce w reprezentacji Szwecji open oraz rozpoczęli karierę profesjonalnych graczy, przede wszystkim na prestiżowym i zasobnym w środki sponsorów brydżowym rynku amerykańskim. Grali ze sobą do 2011 roku, a ich największe sukcesy w tym czasie to srebrny medal otwartych drużynowych mistrzostw świata Werona 2006, drużynowe wicemistrzostwo Europy Malmö 2004 oraz srebrny i brązowy medal Pucharu Europy Rzym 2003 oraz Paryż 2009 (z drużyną mistrza swojego kraju). Mimo to po kilkunastu latach wspólnej gry duet ten wypalił się, a w miejsce jego – oraz pary Per-Ola Cullin – Johan Upmark – powstały dwie nowe: mniej więcej półtora roku temu Fredrik zaczął grać z Johanem Upmarkiem, a Peter z Per-Olą Cullinem. To przemieszanie najlepszych graczy okazało się posunięciem przewybornym – zaowocowało bowiem największym sukcesem w historii szwedzkiego brydża: te dwie pary stanowiły bowiem trzon drużyny Trzech Ko-

ron, która we wspaniałym stylu wygrała tegoroczną olimpiadę brydżową we francuskim Lille. Gwoli ścisłości, Fredrik ma jeszcze na swoim koncie srebrny medal mistrzostw Europy teamów mikstowych Menton 2003. W rankingu WBF zajmuje aktualnie 29. miejsce, z dorobkiem 2064 punktów mistrzowskich, przystuguje mu też tytuł klasyfikacyjny World Grand Master.

Popatrzmy na rozdanie, w którym Fredrik zabłysnął jako obrońca, pochodzi ono z mistrzostw Szwecji sprzed kilku lat...

**Mecz; strona NS po partii, rozdawał N**

**dziadek**  
 ♠ 10 9  
 ♥ KD  
 ♦ 8 6 4  
 ♣ A 9 8 7 6 5

N		
W	E	
	S	

**Fredrik Nyström**  
 ♠ D 7 4 3  
 ♥ A W 9  
 ♦ A 7 3  
 ♣ 10 4 3

W	N	E	S
			<b>Fredrik Nyström</b>
—	pas	1♥	pas
1BA <sup>2</sup>	pas	2♥	pas
pas	pas		

<sup>1</sup>11–15 PC, 5+♥, <sup>2</sup>forsujące

Przeciwko 2♥(E) Nyström zaatakował ♣3 (trzecią – piątą najlepszą). Ze stołu – blotka, partner Fredrika wziął pierwszą lewę ♣K, a z ręki E spadła ♣D. Następnie N zagrał ♦K, a po utrzymaniu się nim kontynuował ♦9; E dodał ♦2 i ♦5. **Jak – będąc na pozycji S – bronilibyś się dalej?**

Przede wszystkim Fredrik szybko rozczytał, iż partner musiał mieć w karach ♦K D W 10 9, rozgrywający miał zatem w tym kolorze dubletona. Jedynymi miltonami,

jakie posiadał ten gracz na swoje otwarcie, były zatem ♠A K W oraz ♣D, najprawdopodobniej z waletem. Szansy na to, że N przebijie drugą rundę trefli, – w zasadzie zatem nie było, w takim wypadku rozgrywający posiadałby bowiem układ 3–5–2–3, z którym na pewno nie dałby rebidu 2♥ (szczególnie z tak słabym kolorem). Nyström wytropił jednak inną – realną! – szansę na położenie gry: dawał ją mianowicie dubleton treflowy i druga ♥10 w ręce partnera. Rzeczywiście, całe rozdanie wyglądało następująco:

**Mecz; strona NS po partii, rozdawał N**

♠ 8 6 5 2  
 ♥ 10 2  
 ♦ K D W 10 9  
 ♣ K 2

N		
W	E	
	S	

♠ 10 9  
 ♥ KD  
 ♦ 8 6 4  
 ♣ A 9 8 7 6 5

♠ AK W  
 ♥ 8 7 6 5 4 3  
 ♦ 5 2  
 ♣ DW

♠ D 7 4 3  
 ♥ A W 9  
 ♦ A 7 3  
 ♣ 10 4 3

Ponieważ dla gracza N wcale nie musiało to być tak oczywiste, Fredrik przejął dowództwo nad dalszą obroną: pobił mianowicie ♦9 partnera asem i powtórzył treflem (!). Rozgrywający był bezradny – wprawdzie wziął tę lewę ♣W w ręce i wyszedł stamtąd blotką atu, ale Nyström czuwał: wskoczył ♥A i zagrał trzeci raz w trefla, więc partner przebił tę lewę ♥10. A że S musiał jeszcze dostać wziętkę na waleta atu, kontrakt został położony bez jednej.

Proszę zwrócić uwagę, iż gdyby ♦9 utrzymała się, N wcale nie musiałby znaleźć (jedynej) kładącej kontynuacji. Powiedzmy, iż zagrałby wówczas w atu, a S pobiłby tę lewę asem i powtórzył kierem. Po utrzymaniu się na stole ♥K rozgrywający przebiłby jednak w ręce karo (!), ściągnął ♣W (oraz ewentualnie ♠A) i wpuścił lewego obrońcę atutem – na ♥W. A ten musiałby następnie zagrać albo w pika – do układu impasowego w ręce E, albo w trefla – i dopuścić przeciwnika do lewy na asa tego koloru w dziadku. (EiP)

➤ Na dole pod tekstem bums, a po nim: W następnym numerze *Świata Brydża* Fredrik Nyström będzie bohaterem naszego „Kwestionariusza Arcymistrza”



Z BRYDŻOWEGO KALENDARZA. 12 LAT TEMU

## Pierwsze takie olimpijskie srebro

Wywalczone przez reprezentację Polski open w sierpniu br. olimpijskie srebro w Lille było powtórzeniem podobnego sukcesu sprzed lat dwunastu. Wtedy właśnie, 9 września 2000 roku, w holenderskim Maastricht polscy brydżyści – Cezary Balicki, Krzysztof Jassem, Michał Kwiecień, Jacek Pszczoła, Piotr Tuszyński oraz Adam Żmudziński, a także niegrający kapitan drużyny Jan Rogowski oraz jej coach Wojciech Siwiec – stanęli na drugim stopniu podium 11. Olimpiady Brydżowej. Sukces ten został osiągnięty w prawdziwie imponującym stylu – najpierw Polacy zdecydowanie wygrali swoją grupę eliminacyjną, a następnie, w fazie pucharowej, pokonali kolejno silne zespoły Francji, Islandii i USA, dopiero w finale lepsza od nas okazała się reprezentacja Italii; ten 128-rozdaniowy bój przegraliśmy 249:269 impów, co zważywszy na dystans, było porażką minimalną. A na ceremonii zakończenia turnieju to my, a nie zwycięzcy Włosi, dostaliśmy większe, bardziej gorące brawa.

Polacy tworzyli w Maastricht jedną, bardzo wyrównaną, drużynę, a nie trzy odrębne pary, te zaś znakomicie się uzupełniały. W zespole panował bojowy duch i znakomita atmosfera. Uważano, iż to najsilniejsza reprezentacja naszego kraju od dłuższego czasu i wrócono jej znakomitą przyszłość. Istotnie, wszyscy srebrni medaliści olimpijcy A.D. 2000 także później zanotowali wiele znaczących osiągnięć i mimo upływu 12 lat do dziś należą do najściślejszej czołówki polskiego brydża. A Cezary Balicki z Adamem Żmudzińskim wchodzili też w skład srebrnej drużyny Lille 2012!

Przypomnijmy dwa historyczne rozkłady z tamtej imprezy, pierwsze ze zdecydowanie wygranego półfinału przeciwko reprezentacji Stanów Zjednoczonych, a drugie ze spotkania o wszystko z drużyną włoską...

**Pf., rozd. 26; obie strony po partii, rozd. E**

♠ AD65			
♥ AW8			
♦ —			
♣ K96432			
♠ W842		♠ K973	
♥ 97642		♥ D10	
♦ 753		♦ KD84	
♣ 8		♣ AW7	
	♠ 10		
	♥ K53		
	♦ AW10962		
	♣ D105		



Srebrni medaliści 11. Olimpiady Brydżowej Maastricht 2000, od lewej: Janusz Nowak (kapitan reprezentacji seniorów), niegrający kapitan Jan Rogowski, Jacek Pszczoła, Cezary Balicki, Krzysztof Jassem, Piotr Tuszyński, Michał Kwiecień i Adam Żmudziński

PO:W	N	E	S
Berkowitz	Pszczoła	Cohen	Kwiecień
—	—	1 BA <sup>1</sup>	pas (!)
2♣ <sup>2</sup>	ktr.	pas	pas
2♥ <sup>3</sup>	pas	2♠	3♣ (!)
pas	3 BA (!)	pas...	

<sup>1</sup>14–16 PC; <sup>2</sup>stayman; <sup>3</sup>staba ręka: pięć kierów – cztery piki

Wist: ♠3; 11 lew, 660 dla **NS**.

PZ:W	N	E	S
Jassem	Garner	Tuszyński	Katz
—	—	1 BA	3♦
pas	pas	pas	

Wist: ♣8; 9 lew, 110 dla **NS; 11 impów dla Polski**.

W pokoju zamkniętym Katz oddał ♣A, treflową przebitkę oraz jeszcze dwa kara, zrobił więc swoje. Widownia brydżamy przeżyła natomiast peten dramaturgii, wspaniały spektakl. Najpierw licytowali tylko Amerykanie, a Pszczoła skontrował im *staymana*. Cohen wyczekująco spasował, a Berkowitz ujawnił swoją słabą dwukolorówkę na starszych. Larry wybrał do gry piki, ale Kwiecień – z fitem we wskazanym kontrą na 2♣ kolorze partnera – przepchnął się na 3♣. Wszyscy byli święcie przekonani, że na tym licytacja wygaśnie, więc 3BA Pszczoły zelektryzowało całą widownię. To był prawdziwy szok, zwłaszcza że Jacek miał renons w karach! Pszczoła jednak wiedział, co czyni – z licytacji wynikało przecież, że partner posiada około 10

miltonów (ze słabszą ręką po partii nie przepychałby się z przeciwnikami) oraz longera karowego (**W** wskazał dwukolorówkę na starszych, a **E** miał maksimum pięć kar). Nie mógł więc pozwolić, aby mu uciekła popartyjna końcówka. I za chwilę już ją rozgrywał. W pierwszej lewie Berkowitz musiał ujawnić ♠W, od tego momentu wiadomo zatem było, że wszystkie pozostałe figury znajdują się u Cohena. Pszczoła wziął pierwszą lewę ♠D i wyszedł z ręki ♣K (!) – na wszelki wypadek, gdyby Berkowitzowi przyplątał się jednak singlowy ♣W. Cohen zabił asem i zagrał ♥D. Nic w ten sposób nie stracił, Jacek i tak przecież wiedział, że Larry ma tę figurę, i to drugą. Pszczoła wziął lewę ♥A w ręce, zaimpasował trefle dziesiątką i – przy głośnych oklaskach publiczności – zadeklarował wzięcie jedenastu lew!

Nie tylko w tym rozdaniu, ale także swoimi znakomitymi innymi, a przy tym efektownymi występami w brydżamie para Kwiecień – Pszczoła zrobiła w Maastricht prawdziwą furorę (koledzy dotrzymywali im kroku, tyle że często działało się to w zaciszu pokoju zamkniętego). A zdemolowanie zespołu USA (Amerykanie poddali się po pięciu z sześciu segmentów) bez wątpienia ułatwiło Jackowi jego późniejszą, trwającą po dziś dzień, wielką karierę za Wielką wodą.



**F., rozd. 53; strona NS po partii, rozd. N**

♠ —	♠ KD1073
♥ D8	♥ A74
♦ AKD10832	♦ 7
♣ D864	♣ K972

♠ A86	♠ A86
♥ W1062	♥ W1062
♦ W4	♦ W4
♣ AW103	♣ AW103

<b>PO:W</b>	<b>N</b>	<b>E</b>	<b>S</b>
<b>Żmudziński</b>	Bocchi	<b>Balicki</b>	Duboin
—	pas	1♠	pas
2♦	pas	2♠	pas
3♣ <sup>1</sup>	pas	3♥ <sup>2</sup> (!)	pas
3BA(!)	pas...		

<sup>1</sup> 3♦ nie forsowałyby; <sup>2</sup> czwarty kolor, pytanie o zatrzymanie kierowe

Wist: ♥5; 11 lew, 460 dla **WE**.

<b>PZ:W</b>	<b>N</b>	<b>E</b>	<b>S</b>
Versace	<b>Pszczota</b>	Lauria	<b>Kwiecień</b>
—	pas	1♠	pas
2♦	pas	2♠	pas
3♦ <sup>1</sup>	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> forsujące

Wist: ♥2; 8 lew, 50 dla **NS**; 11 impów dla **Polski**.

Pierwsze trzy odzywki na obu stołach narzucone były przez stosowane przez pary **WE** systemy, później jednak drogi obu duetów rozeszły się – i to nie tylko z powodów systemowych. Lauria, wiedząc o dobrym longerze karowym w ręce partnera, po prostu zgłosił 3BA, podczas gdy Balicki, obawiając się, iż jedno zatrzymanie w kierach może nie wystarczyć do wygrania kontraktu firmowego, a ponadto dążąc do ustawienia go z (ewentualnie) lepszej ręki – zalicytował czwartokolorowe 3♥.

Żmudziński, mimo iż w kierach miał tylko drugą damę, stusznie ocenił, iż 3BA są tu najprawdopodobniej jedyną możliwą do wygrania końcówką (nawet gdy partner w ogóle nie trzyma kierów, mając w tym kolorze np. trzy blotki), zapowiedział więc ten kontrakt. I rzeczywiście – o powodzeniu 3BA decydowała ręka, z której było ono rozgrywane. Adam puścił pierwszy wist kierowy do ręki i już miał dziewięć lew. Ściągnął więc kara, zrzucając ze stołu m.in. dwa trefle. Dwóch trefli pozbył się również Duboin, kiedy więc Żmudziński zagrał w końcówce blotkę trefl do króla, Giorgio nie dysponował już dobrym kontrposunięciem (gdyby nie zabił asem, Żmudziński zagratby ♠K) i rozgrywający wziął aż jedenaście lew. W pokoju zamkniętym zaś – po pierwszym wściele blotką kier Lauria mógł wziąć tylko ♥A oraz siedem kar, wpadł więc bez jednej. (EIP)

## II Podlaski Turniej Przyjaciół Brydża

Wzorem roku ubiegłego burmistrz Czarnej Białostockiej Tadeusz Matejko, prezes Podlaskiego Związku Brydża Sportowego Piotr Latała oraz przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Józef Mozolewski zaprosili wiele znaczących osób z województwa podlaskiego do udziału w turnieju brydżowym, w którym zaproszony gość ma za partnera czynnego zawodnika.

II Podlaski Turniej Przyjaciół Brydża został rozegrany 15 września w Domu Kultury w Czarnej Białostockiej. Turniej wspierał wicemarszałek województwa podlaskiego Mieczysław Baszko, który ufundował puchary zwycięzcom oraz dyplomy trzem pierwszym parom.

Po omówieniu w parach zasad licytacji i rozgrywki (partnerzy zostali skojarzeni tuż przed turniejem, więc niektórzy widzieli się po raz pierwszy) do turnieju przystąpiło 12 duetów.

Po dziewięciu rundach i rozegraniu 18 rozdań zwyciężył Mirosław Morchat (właściciel firmy brokerskiej), grając w parze z Alfredem Kodą (MOK Mońki). Drugie miejsce zdobyli Jarosław Roszczenko (dyrektor jednej z białostockich szkół) oraz Tomasz Dadura (Sanitech Białystok), zaś



trzecie Sławomir Juchnicki (były wiceszef białostockich strażaków) oraz Bogusław Urbanowski (BAJS Białystok).

W turnieju uczestniczyli m. in: profesor Politechniki Białostockiej Franciszek Siemieniako, prezes białostockiego ZETO Ryszard Łuszczewski, prezes Kinopleksu Mirosław Hanusz oraz dziennikarz „Kuriera Porannego” Wojciech Konończuk.

Puchary oraz nagrody wręczali: Anna Matłag, przewodnicząca Rady Miejskiej Czarnej Białostockiej, burmistrz Tadeusz Matejko, prezes Piotr Latała oraz Henryk Łupiński, skarbnik Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność w Czarnej

Białostockiej (zastępując Józefa Mozolewskiego, fundatora pucharów za II miejsce).

Dzięki staraniom dyrektora Domu Kultury Grzegorza Bogdanowicza wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali puchary oraz dyplomy. Serdeczne dziękuję dyrektorowi Bogdanowiczowi za wykonanie całej „czarnej roboty” przy przygotowaniu oraz przeprowadzeniu turnieju.

Turniej poprowadził bez zarzutu najlepszy podlaski sędzia Grzegorz Zalewski.

Na zakończenie burmistrz Tadeusz Matejko zaprosił uczestników do udziału w przyszłorocznym III Turnieju Przyjaciół Brydża. *Piotr Latała*

Sławek Latała

## Panie Blackwood, z czym do ludzi...

Drugi Czytelniku, jeśli jesteś twórcą genialnego systemu, który sam licytuje i rozgrywa i trzeba go tylko podlewać, ale jesteś niedoceniony przez to bezmózgowie, co Cię otacza...

... lub jeśli wymyślisz konwencję na miarę XXII wieku, ale to tałatajstwo dookoła nie rozumie z tego ani słowa...

... albo jesteś wynalazcą obrony, co z samej nazwy powala przeciwników, ale czemuś przeciwnicy nadal krzepko się trzymają...

... więc jeśli... to nie załamuj się, nie poddawaj, odrzuć podszepty wszelakie ludzi nikczemnych kpiących z twórców wielkich jak Ty, dla których tworzenie jest pustostowiem, i pamiętaj, że wielcy tego świata też mieli pod górkę. A wielcy świata brydżowego? No, sam zobacz.

Niejaki Easley Rutland Blackwood jeszcze przed wojną (drugą, światową) wymyślił *blektuda* i podał konwencję, od której (niestety) rozpoczynamy naukę brydża, mailem do redakcji *The Bridge World*. Tam urzędował niejaki Albert Hodges Morehead, który, zapoznawszy się z konwencją, lekko się zdziwił, może nawet z przekąsem uśmiechnął, pokazał kolegom podgryzającym hamburgery, tudzież dwóm sprzątaczkom i wysmarował do autora pismo treści następującej:

Pan E. R. Blackwood

24 maja 1935

Szanowny Panie!

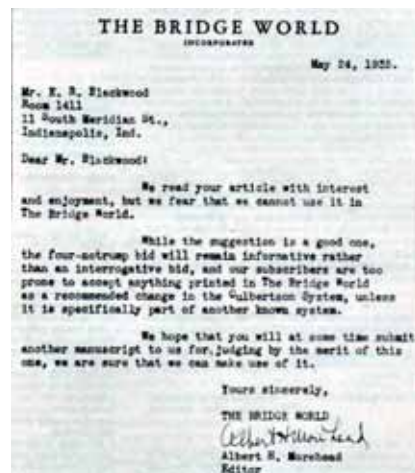
Przeczytaliśmy Pański artykuł z zainteresowaniem i przyjemnością, ale niestety nie możemy go opublikować w czasopiśmie *The Bridge World*.

Chociaż propozycja jest interesująca, odzywka cztery bez atutu pozostanie nadal zapowiedzią informacyjną, a nie pytającą, a nasi prenumeratorzy wykazują dużą skłonność do przyjmowania informacji wydrukowanych w *The Bridge World* jako zalecanej zmiany w systemie Culbertsona, chyba że jest ona wyraźnie częścią innego znanego systemu.

Pozostajemy z nadzieją, że prześle nam Pan kiedyś inny artykuł który, sądząc po wartości obecnego, będziemy mogli wykorzystać.

Z poważaniem  
Albert H. Morehead  
Redaktor Naczelny

Czytelnikom angielskojęzycznym publikujemy skan oryginalnego pisma.



Kilka lat później *blektudem* grała cała Ameryka, a dzisiaj trudno sobie wyobrazić wylicytowanie szlemika bez jego użycia. Dlaczego Moreheadowi zabrakło przenikliwości? No cóż, nie pierwszy raz w historii wynalazczości negatywne opinie ekspertów rozmięły się z późniejszym sukcesem wynalazku. Usprawiedliwiać Moreheada może jego młody podówczas wiek (miał 26 lat). Blackwood niebawem stał się filarem teorii brydża oraz pełnił różnorakie funkcje w ACBL, fundując m.in. nagrodę zwaną Blackwood Award, której laureatem w 1996 roku został... Albert Morehead.

Zatem, drogi Czytelniku, jeśli stworzysz a niedocenionyś... głowa do góry. ♦

**Już do nabycia... Po raz pierwszy w Polsce...**

**Legendarna książka o brydżu Góry Ottlika & Hugh Kelseya**

**„Przygody z rozgrywką”**  
(Adventures in card play)



**Do nabycia:** Będ może najbardziej wyjątkowa książka brydżowa w ogóle

**Wspaniały opis:** Autorzy przedstawiają tajemnicę rozgrywki gośnią XXII wieku. Uwazny czytelnik nie tylko poszerzy swoje brydżowe horyzonty, ale przeżenie również granice swojej wyobraźni

**Adaptacja:** To najwspanialsze dzieło o brydżu i jego historii wydane. Gorąco polecamy do przeczytania dla każdego brydżisty i ludziom, którzy znają tylko zasady gry. Rozwija umiejętność logicznego myślenia i pomaga w kształtowaniu buntki ię pięknie gry

**Wspaniały opis:** Jeśli wręcz nie wierzyła, że brydż jest piękną grą, to ta książka jest właśnie dla Ciebie!

**Wspaniały opis:** Na krótko: „przeistny brydż”? Nie jest tak trudny, wystarczy nie jest tak piękny

**Wspaniały opis:** Fascynująca pozycja dla kłdy kto gra w brydża, niezależnie od umiejętności i Mazy brydżowej, powinien przynaj pod pozostą, czytać codziennie po kilka stron. Książka, która powinna być dość łatwo, ale nie straciła wó na aktualności „Pan Blackwood” dla brydżystów. Polecam gorąco

**♦ WYDAWNICTWO MILLENNIUM ♦**

Zamówienia przyjmujemy: [marekbarylewski@wp.pl](mailto:marekbarylewski@wp.pl) lub telefonicznie 609 021 250  
Do wszystkich zamówień złożonych do 31.12.2012 – wysyłka gratis

# LUDZIE BRYDŻA Roland Lippik

## Gram w brydża od...

Od czasów, kiedy uczyłem się w I LO w Bolestawcu, czyli od drugiej połowy lat osiemdziesiątych. Wcześniej kibicowałem rodzicom, którzy grywali w brydża towarzyskiego ze znajomymi w naszym domu. A pierwszy raz nazwę brydż usłyszałem, będąc bodajże pięcioletnim brzdącem u moich dziadków w Wolsztynie. Oni dość regularnie organizowali wieczorki brydżowe ze znajomymi. Kiedyś pozwolono mi nawet usiąść w zastępstwie brakującego chwilowo czwartego do brydża. Pamiętam, że rozegrałem dwa rozdania – to było przeżycie. Okazało się, że zaliczywałem 4♥ (skontrolowane, *one down*), które były obronne do kończących robra 3♠.

## Gram w brydża, bo...

Wypleniam ze swojej głowy lenistwo, które jest chyba wśród ludzi wszechobecne. Rywalizuję w tej walce umysłów z innymi, a wygranie pojedynczego rozdania sprawia, o czym każdy brydżysta doskonale wie, ogromną satysfakcją. Brydż pozwala też oderwać się od zwyczajnych codziennych spraw, a przy okazji uczy pokory, współpracy, przewidywania zdarzeń i odpowiedzialności.



## Najchętniej gram w parze...

Ze Zdzisławem Patreuhą. U niego w czasach licealnych organizowaliśmy wieczorki brydżowe, dzięki wyrozumiałości jego mamy, za co należącej się wielkie wyrazy uznania. Później razem graliśmy na studiach i w życiu dorosłym w Bolestawcu. Do grona partnerów, z którymi chętnie, choć czasami okazjonalnie, miałem przyjemność zagrać, należą Marian Kupnicki, Jerzy Olenderek, Sławomir Zimniak, Ryszard Makuch.

## Największa brydżowa satysfakcja...

Sukcesy moich podopiecznych, z którymi mam zajęcia brydżowe w Młodzieżowym Domu Kultury w Bolestawcu. I nie tylko ich sukcesy. Mam satysfakcję, że młodzież, którą uczyłem (i uczę) brydżowych podstaw, gra nadal w brydża. I sądzę, że będzie kontynuowała tę pasję.

## O sobie...

Żonaty, syn – też brydżysta. Z wykształcenia mgr historii (archiwistyka), nauczyciel, pedagog. Hobby: dzisiaj już zarzucone to wspinaczka skałkowa, a poza tym żeglarstwo i nade wszystko książki – niekoniecznie brydżowe.

## Księgarnia Świata Brydża ☎ 605 590 469, e-mail: szkolabrydza@szkolabrydza.pl

Tytuł	Cena (zł)		Cena (zł)
1. <i>Krok po kroku, G. Matuła</i> , W. Izdebski <b>NI!</b>	33,00	38. <i>Jak walczyłem z prawem... lew tęcznych</i> , M. Lawrence i A. Wirgren	26,00
2. <i>Zabójcza obrona</i> , H. Kelsey <b>NI!</b>	26,00	39. <i>Dynamiczna obrona – cz. I</i> , M. Lawrence	13,00
3. <i>Punkty szmunkty</i> , M. Bergen	26,00	40. <i>Dynamiczna obrona – cz. II</i> , M. Lawrence	13,00
4. <i>Komunikacja</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	41. <i>Kontra – nowe znaczenia starej odzywki</i> , M. Lawrence	26,00
5. <i>Lewy atutowe</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	42. <i>Kontra wywoławca</i> , M. Lawrence	31,00
6. <i>Bezpieczna rozgrywka</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	43. <i>Pierwszy wist</i> , M. Lawrence	33,00
7. <i>Eliminacje i wpustki</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	44. <i>Plastyczna ocena karty</i> , M. Lawrence	24,00
8. <i>Zagrania psychologiczne</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	45. <i>Sztuka rozgrywki</i> , M. Lawrence	24,00
9. <i>Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	46. <i>Ucz się na błędach</i> , M. Lawrence	25,00
10. <i>Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	47. <i>Zagraj ze mną w turnieju par – cz. I</i> , M. Lawrence	12,00
11. <i>Sygnalizacja</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	48. <i>Zagraj ze mną w turnieju par – cz. II</i> , M. Lawrence	12,00
12. <i>Podstawy przymusów</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	49. <i>Zwodnicze zagrania</i> , M. Lawrence	26,00
13. <i>Czytanie rąk</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	50. <i>Szkola wist</i> , K. Martens	13,00
14. <i>Planowanie w obronie</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	51. <i>Licytacja jak muzyka (Transferowe wydłużanie kolorów)</i> , K. Martens	20,00
15. <i>Impasy</i> , D. Bird, M. Smith	11,00	52. <i>Licytacja jak muzyka (Ocena karty. Decyzje licytacyjne)</i> , K. Martens	24,00
16. <i>Brydż analityczny</i> , W. Boczar	14,00	53. <i>Licytacja jak muzyka (System Martensa)</i> , K. Martens	30,00
17. <i>Licz i rozgrywaj</i> , T. Bourke, M. Smith	25,00	54. <i>Rozgrywka (Wirtualne ME cz. I)</i> , K. Martens	33,00
18. <i>SAYC, Ned Downey</i> , Ellen Pomer	27,00	55. <i>Dedukcja w brydżu</i> , M. Miles	27,00
19. <i>Sygnaty wistowe</i> , M. Horton	16,00	56. <i>Licytacja dwustronna XXI wieku</i> , M. Miles	29,00
20. <i>Brydżowe fortele</i> , W. Izdebski	26,00	57. <i>System Słabych Otwarć Max</i> , L. Ohrysko	10,00
21. <i>Nowoczesny brydż – Konwencje</i> , W. Izdebski	31,00	58. <i>Brydżowe problemy na nowe milenium</i> , Julian Pottage	23,00
22. <i>Szkola brydża – od podstawówki do liceum</i> , W. Izdebski	36,00	59. <i>Nowoczesna licytacja naturalna</i> , W. Izdebski	33,00
23. <i>Szukaj szansy – krok po kroku</i> , W. Izdebski, W. Siwiec, K. Sokotowski	16,00	60. <i>Licytacja obrońców</i> , M. Lawrence	36,00
24. <i>Sowa, lis i pająk</i> , K. Martens	29,00	61. <i>Słownik terminów brydżowych</i> , B. Seifert	20,00
25. <i>Wszystko o wiście</i> , W. Izdebski, R. Krzemień	36,00	62. <i>Srebrne igrzyska</i> , W. Siwiec	16,00
26. <i>Czy licytujesz wyżej, ekspercie?</i> , K. Jassem, W. Izdebski	21,00	63. <i>Jak zostać brydżowym mistrzem</i> , F. Stewart	33,00
27. <i>Brydż dla samouków – t.1</i> , K. Jassem	24,90	64. <i>Zagrajmy to razem</i> , F. Stewart	27,00
28. <i>Brydż dla samouków – t.2</i> , K. Jassem	24,90	65. <i>Expressem przez brydża</i> , K. Sokotowski	6,00
29. <i>Brydżowe opowieści</i> , E. Kantar	13,00	66. <i>Sprawdź swój wist</i> , nr specjalny SB	6,00
30. <i>Sprawdź swoją rozgrywkę</i> , E. Kantar	26,00	67. <i>Zagraj ze mną w meczu</i> , M. Lawrence	23,00
31. <i>Sprawdź swój wist</i> , E. Kantar	26,00	68. <i>Wspólny Język-ćwiczenia z licytacji</i> , W. Izdebski	24,00
32. <i>Po tropach do celu</i> , R. Kietczewski	19,00	69. <i>Praktyczne aspekty rozgrywki</i> , K. Martens	29,00
33. <i>Wist – rozmowa w tym samym języku</i> , R. Kietczewski	16,00	70. <i>Wznawianie licytacji</i> , M. Lawrence	36,00
34. <i>Zagrania sprzedające – rozgrywka</i> , R. Kietczewski	6,00	71. <i>Precision Club</i> , W. Izdebski	26,00
35. <i>Techniki wistowania</i> , R. Kietczewski	19,00	72. <i>Nowoczesna licytacja relayowa</i> , D. Kowalski <b>NI!</b>	24,00
36. <i>Brydżowe weekendy</i> , J. Klukowski	11,00	73. <i>Pies przewodnik, cz. I</i> , K. Martens <b>NI!</b>	22,00
37. <i>Brydż na piątkę z plusem</i> , R. Krzemień	11,00	74. <i>Pies przewodnik, cz. 2</i> , K. Martens <b>NI!</b>	22,00
		75. <i>Karta po karcie</i> , R. Klinger <b>NI!</b>	28,00
		76. <i>Prenumerata Świata Brydża – od nru X do nru Y</i>	po 9,50
		77. <i>Biddingboksy</i>	92,00/kpl

Zamówienia przekazem (koszty przesyłki pokrywa księgarnia) pod adres: Władysław Izdebski, Chmielów 26a, 05-300 Mińsk Maz. lub na konto: 50 10205558 1111122134200068.

Świat **brydża**

Pismo PZBS ISSN-0867-7743

Wydawca (na zlecenie PZBS)  
TEAM – Serwis Poligraficzny Sp. z o.o.,  
al. Jana Pawła II 20, 00-133 Warszawa

Adres redakcji:  
00-019 Warszawa, ul. Złota 7/3,  
☎ (22) 827 24 29, swiatbrydza@pzbs.pl

Redaguje zespół  
Paweł Jarząbek (redaktor naczelny)  
jarzabek@pzbs.pl,  
Wojciech Siwiec (sekretarz redakcji)

Stale współpracują: Mieczysław Gajak, Bogusław Gierulski,  
Władysław Izdebski, Radosław Kietbasiński, Ryszard  
Kietczewski, Roman Krzemień, Michał Kwiecień, Sławomir  
Latata, Krzysztof Martens, Michał Nowosadzki, Olgierd  
Rodziewicz, Włodzimierz Starkowski, Piotr Wowkonowicz,  
Marek Wójcicki, Krzysztof Ziewacz.

Prenumerata  
50 10205558 1111122134200068

Redakcja nie zwraca materiałów  
niezamówionych oraz zastrzega sobie  
prawo do skrótów i redakcyjnego  
opracowywania tekstów przyjętych  
do druku. Za treść reklam  
i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Partner z mocną kartą

infrastruktura • budownictwo ogólne • energetyka i ekologia

**budimex**  
sens tworzenia